

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XVI (2019) nr 2 (62)
kwiecień–czerwiec 2019 r.**

Redaktor: *ks. Sławomir Marek*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda
tel. / faks 74 872 50 92

ISSN 1733-4470

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 400, faks 74 85 64 414
e-mail: kuria@diecezja.swidnica.pl

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO BUŁGARII

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z WŁADZAMI, PRZEDSTAWICIELAMI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO ORAZ KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Sofia, plac Atanasa Burowa, 5 maja 2019 r.

Panie Prezydencie,

Panie Premierze,

Szanowni członkowie korpusu dyplomatycznego,

Czcigodni przedstawiciele władz,

Przedstawiciele różnych wyznań religijnych,

Drodzy bracia i siostry!

Cieszę się, że jestem w Bułgarii, miejscu spotkania między wieloma kulturami i cywilizacjami, mostem między Europą Wschodnią a Południową, otwartą bramą na Bliski Wschód. Jest to kraj, w którym głęboko zanurzone są starożytne korzenie chrześcijańskie, umacniające powołanie, by sprzyjać spotkaniu zarówno w regionie, jak i we wspólnocie międzynarodowej. Tutaj różnorodność, w poszanowaniu poszczególnych cech, jest postrzegana jako szansa, bogactwo, a nie powód do konfliktu.

Serdecznie pozdrawiam władze Republiki i dziękuję im za zaproszenie do odwiedzenia Bułgarii. Dziękuję Panu Prezydentowi za uprzejme słowa, które skierował, witając mnie na tym historycznym placu, noszącym imię męża stanu, Atanasa Burowa, cierpiącego

z powodu rygorów reżimu, który nie potrafił zaakceptować wolności słowa.

Z szacunkiem przesyłam pozdrowienie Jego Świątobliwości patriarsze Neofitowi – którego wkrótce spotkam – metropolitom i biskupom Świętego Synodu, a także wszystkim wiernym Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego. Pozdrawiam serdecznie biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich członków Kościoła katolickiego. Przybywam, aby umocnić ich w wierze oraz wesprzeć ich w codziennej drodze życia i świadectwa chrześcijańskiego.

Serdecznie pozdrawiam chrześcijan należących do innych wspólnot kościelnych, członków społeczności żydowskiej i wyznawców islamu i wraz z wami ponownie wyrażam „mocne przekonanie, że autentyczne nauczanie w różnych religiach jest dla nas zachętą do trwania zakorzenionymi w wartościach pokoju; do obrony wartości wzajemnego zrozumienia, braterstwa ludzkiego i harmonijnego współistnienia” (*Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.). Korzystajmy z gościnności, jaką oferuje nam naród bułgarski, aby każda religia, powołana do krzewienia harmonii i zgody, przyczyniała się do rozwoju kultury i środowiska, przenikniętych pełnym szacunkiem dla osoby ludzkiej i jej godności, ustanawiając istotne powiązania między różnymi kulturami, wrażliwościami i tradycjami oraz odrzucając wszelką przemoc i przymus. W ten sposób zostaną pokonani ci, którzy za wszelką cenę próbują manipulować i instrumentalizować religię.

Moja obecna wizyta pragnie nawiązać duchowo do pielgrzymki św. Jana Pawła II w maju 2002 roku i odbywa się, upamiętniając z wdzięcznością obecność w Sofii przez około dziesięć lat ówczesnego delegata apostolskiego, abpa Angelo Giuseppe Roncallego. W jego sercu zawsze było poczucie wdzięczności i głębokiego szacunku dla waszego narodu, do tego stopnia, iż mówił, że gdziekolwiek by był, jego dom dla was zawsze będzie otwarty. Nie trzeba będzie mówić, czy jest się katolikiem czy prawosławnym, ale wystarczy, że jest to brat z Bułgarii (por. *Homilia*, 25 grudnia 1934 r.). Święty Jan XXIII pracował niestrudzenie na rzecz krzewienia braterskiej współpracy między wszystkimi chrześcijanami, a poprzez Sobór Watykański II, który zwołał i któremu przewodniczył w jego pierwszej fazie, nadał wielki bodziec i wyrazistość dla rozwoju stosunków ekumenicznych.

Nawiązując do tych opatrnościowych wydarzeń, począwszy od 1968 r. – a więc przez ostatnie pięćdziesiąt lat - oficjalna delegacja bułgarska, złożona z przedstawicieli najwyższych władz cywilnych i kościelnych, odwiedza co roku Watykan z okazji święta świętych Cyryla i Metodego. Ewangelizowali oni ludy słowiańskie i byli u podstaw rozwoju ich języka i kultury, a przede wszystkim obfitych i trwałych owoców świadectwa chrześcijańskiego i świętości.

Niech będą błogosławieni święci Cyryl i Metody, współpatroni Europy, którzy swoimi modlitwami, geniuszem i zgodnym trudem apostołskim są dla nas przykładami i nadal, ponad tysiąc lat później, są dla nas inspiratorami owocnego dialogu, harmonii, braterskiego spotkania między Kościołami, państwami i narodami! Niech ich wspinały przykład wzbudzi wielu naśladowców także w naszych dniach i zrodzi nowe drogi pokoju i zgody!

Obecnie, w tym historycznym momencie, trzydzieści lat po upadku reżimu totalitarnego, który uwięził wolność i inicjatywy, Bułgaria stoi w obliczu następstw emigracji ponad dwóch milionów współobywateli poszukujących nowych możliwości pracy, która miała miejsce w ostatnich dziesięcioleciach. Jednocześnie Bułgaria – podobnie jak wiele innych krajów starego kontynentu – musi uporać się z tym, co można uznać za nową zimę: demograficzną, która spadła jak kurtyna mrozu na tak znaczną część Europy, będącą następstwem spadku zaufania do przyszłości. Zatem spadek liczby urodzeń, w połączeniu z intensywnym przepływem migracyjnym doprowadził do wyludnienia i porzucenia wielu wiosek i miast. Ponadto Bułgaria mierzy się ze zjawiskiem osób, które próbują przekroczyć jej granice, aby uciec przed wojnami i konfliktami lub ubóstwem, i starają się dotrzeć na różne sposoby do najbogatszych obszarów kontynentu europejskiego, by znaleźć nowe szanse egzystencji lub po prostu bezpieczną przystań.

Panie Prezydencie, znam starania rządzących tym krajem, usiłujących od lat stworzyć takie warunki, aby zwłaszcza młodzi nie byli zmuszani do emigracji. Chciałbym zachęcić was do kontynuowania tej drogi, do dołożenia wszelkich starań na rzecz krzewienia korzystnych warunków umożliwiających ludziom młodym zainwestowanie swoich świeżych sił i zaplanowanie swojej osobistej i rodzinnej przyszłości, znajdując w ojczyźnie warunki, pozwalające im na godne życie. A wam, którzy znacie dramat emigracji, pozwalam sobie

zapropnować, abyście nie zamykali oczu, serca i rąk – jak to jest w waszej tradycji – na tych, którzy pukają do waszych drzwi.

Wasz kraj zawsze wyróżniał się jako pomost między wschodem a zachodem, zdolny sprzyjać spotkaniu różnych kultur, grup etnicznych, cywilizacji i religii, które żyły razem pokojowo od wieków. Rozwój, także gospodarczy i obywatelski Bułgarii, musi koniecznie obejmować uznanie i docenienie tej specyficznej cechy. Niech ta ziemia, między wielkim Dunajem a brzegiem Morza Czarnego, uczyniona żywną przez pokorną pracę wielu pokoleń i otwarta na wymianę kulturalną i handlową, zespolona z Unią Europejską oraz solidnymi więzami z Rosją i Turcją, oferuje swoim dzieciom przyszłość nadziei.

Niech Bóg błogosławi Bułgarię, zachowa ją w pokoju i gościnności oraz uczyni pomyślną i szczęśliwą!

*Franciszek
Papież*

2. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PATRIARCHĄ NEOFITEM I ŚWIĘTYM SYNODEM

Sofia, 5 maja 2019 r.

Wasza Świątobliwość,

Czcigodni metropolici i biskupi,

Drodzy bracia,

Christos voskres! W radości zmartwychwstałego Pana zwracam się do was z życzeniami wielkanocnymi w tę niedzielę, która na chrześcijańskim Wschodzie jest nazywana „Niedziela św. Tomasza”. Rozważamy gest Apostoła wkładającego rękę w bok Pana i dotykającego Jego ran, który wyznaje: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28). Rany, które otworzyły się między nami chrześcijanami na przestrzeni dziejów, to bolesne rany zadane Ciału Chrystusa, którym jest Kościół. Także dzisiaj własnymi rękoma dotykamy ich następstw. Ale może,

jeśli włożymy wspólnie rękę w te rany i wyznamy, że Jezus zmartwychwstał, i ogłosimy, że jest naszym Panem i Bogiem, jeśli uznając nasze niedostatki zanurzymy się w Jego ranach miłości, będziemy mogli odkryć na nowo radość przebaczenia i zasmakować dnia, w którym z Bożą pomocą będziemy mogli celebrować tajemnicę paschalną przy tym samym ołtarzu.

W tym pielgrzymowaniu wspiera nas wielu braci i siostr, którym najpierw chciałbym oddać hołd: są to świadkowie wydarzenia paschalnego. Jakże wielu chrześcijan w tym kraju znosiło cierpienia z powodu imienia Jezusa, zwłaszcza podczas prześladowań ubiegłego wieku! Ekumenizm krwi! W „Krainie róż” upowszechnili słodką woń. Przeszli przez ciernie próby, aby rozniecić miłą woń Ewangelii. Zakwitli na glebie żyznej i dobrze uprawianej, pośród ludu bogatego wiarą i autentycznym humanizmem, który dał im mocne i głębokie korzenie: mam na myśli w szczególności monastycyzm, który z pokolenia na pokolenie karmił wiarę ludzi. Sądzę, że ci świadkowie Paschy, bracia i siostry różnych wyznań, zjednoczeni w Niebie Boską miłością, teraz patrzą na nas, jak na ziarna zasiane na ziemi, aby przynieść owoce. I podczas gdy wielu innych braci i siostr na świecie cierpi z powodu wiary, proszą nas, abyśmy nie trwali zamknięci, ale abyśmy się otworzyli, ponieważ tylko w ten sposób ziarna przynoszą owoc.

Wasza Świątobliwość. Obecne spotkanie, którego tak bardzo pragnąłem, ma miejsce po spotkaniu św. Jana Pawła II z patriarchą Maksymem podczas pierwszej wizyty Biskupa Rzymu w Bułgarii i podąża śladami św. Jana XXIII, który podczas lat spędzonych tutaj, tak bardzo umiłował ten naród „prosty i dobry” (*Dziennik duszy*, Kraków 1965, s. 250), ceniąc jego uczciwość, pracowitość i godność w trudnych doświadczeniach. Jestem także tutaj, jako gość przyjęty z miłością i odczuwam w sercu tęsknotę za bratem, tę zbawioną tęsknotę za jednością między dziećmi tego samego Ojca, którą z pewnością miał okazję rozwijać w tym mieście Papież Jan. To właśnie podczas zwołanego przez niego II Soboru Watykańskiego Bułgarski Kościół Prawosławny wysłał swoich obserwatorów. Od tej pory kontakty się nasiliły. Myślę o wizytach delegacji bułgarskich, które od pięćdziesięciu lat udają się do Watykanu, i które z radością witam co roku, a także obecności w Rzymie bułgarskiej wspólnoty prawosławnej, która modli się w jednym z kościołów mojej diecezji. Cieszę się ze wspaniałej gościnności, z jaką przyjmowani są tutaj moi

wysłannicy, których obecność nasiliła się w ostatnich latach i ze współpracy z lokalną wspólnotą katolicką, zwłaszcza w dziedzinie kultury. Jestem przekonany, że dzięki Bożej pomocy i w czasach, w których Opatrzność zdecyduje, takie kontakty mogą pozytywnie wpłynąć na wiele innych aspektów naszego dialogu. Tymczasem jesteście wezwani do wspólnego podążania i czynienia, aby dawać świadectwo Panu, w szczególności służąc braciom najuboższym i najbardziej zapomnianym, w których jest On obecny. Jest to ekumenizm ubogiego.

Kierunek pielgrzymowania wyznaczają nam przede wszystkim święci Cyryl i Metody, którzy nas powiązali ze sobą od pierwszego tysiąclecia i których żywa pamięć w naszych Kościołach trwa jako źródło inspiracji, bo pomimo przeciwności, na pierwszym miejscu postawili głoszenie Pana, powołanie do misji. Jak powiedział święty Cyryl: „Z radością stanę za wiarę chrześcijańską; choć zmęczony i chory ciałem, pójdę z radością” (*Życie Konstantyna*, Warszawa 1988, tłum. Tadeusz Lehr-Spławiński, VI, 7; XIV, s. 9). I chociaż pojawiały się znaki ostrzegawcze bolesnych podziałów, które miały miejsce w następnych stuleciach, wybrali perspektywę komunii. Misja i komunია: dwa słowa, które były zawsze obecne w życiu obydwu Świętych i które mogą rzucić światło na nasze pielgrzymowanie, aby wzrastać w braterstwie. To jest ekumenizm misyjny.

Cyryl i Metody, należąc do kultury bizantyjskiej mieli odwagę przetłumaczyć Biblię na język dostępny dla ludów słowiańskich, aby słowo Boże poprzedzało słowa ludzkie. Ich odważny apostołat jest nadal dla wszystkich wzorem ewangelizacji. Dziedzina, która stawia przed nami wyzwanie jest apostołat młodych pokoleń. Jakże ważne jest, szanując poszczególne tradycje i właściwości, dopomóżcie sobie w znajdowaniu sposobów przekazywania wiary zgodnie z językami i formami, pozwalającymi ludziom młodym doświadczyć radości Boga, który ich miłuje i powołuje! W przeciwnym razie będą kuszeni, by pokładać ufność w wielu zwodniczych trendach społeczeństwa konsumpcyjnego.

Komunia i misja, bliskość i głoszenie: święci Cyryl i Metody mają nam wiele do powiedzenia również na temat przyszłości wspólnoty Europy. Istotnie: „Byli oni w pewnym sensie promotorami zjednoczonej Europy i głębokiego pokoju między wszystkimi mieszkańcami kontynentu, ukazując podstawy nowej sztuki życia razem, szanując różnice, które nie są absolutnie przeszkodą dla jedności” (Św. Jan

Paweł II, *Saluto alla Delegazione ufficiale della Bulgaria*, 24 maggio 1999, w: *Insegnamenti XXII*, 1 [1999] s. 1080). Również my, spadkobiercy wiary Świętych, jesteśmy powołani do bycia budowniczymi komunii, narzędziami pokoju w imię Jezusa. W Bułgarii „swobodnym skrzyżowaniu duchowych dróg, ziemi spotkania i wzajemnego zrozumienia” (Tenże, *Przemówienie podczas ceremonii powitalnej*, Sofia, 23 maja 2002 r.: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie nr 7-8 (245)/2002), znalazły gościnę różne wyznania, od ormiańskiego po ewangelickiego i różne religie od judaizmu po islam. Z gościnnością i szacunkiem spotyka się Kościół katolicki zarówno tradycji łacińskiej, jak i bizantyjsko-słowiańskiej. Jestem wdzięczny Waszej Świętobliwości i Świętemu Synodowi za tę życzliwość. Także w naszych relacjach święci Cyryl i Metody przypominają nam, że „pewna różnorodność w obyczajach i zwyczajach wcale nie przeszkadza jedności Kościoła”, a między Wschodem i Zachodem, „odmienne sformułowania teologiczne nierzadko się raczej wzajemnie uzupełniają, niż przeciwstawiają” (Sobór Watykański II, Dekret *Unitatis redintegratio*, nr 16-17). „Ileż możemy się nauczyć od innych!” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 246).

Wkrótce będę mógł wejść do katedry patriarchalnej św. Aleksandra Newskiego, aby pozostać na modlitwie, wspominając świętych Cyryla i Metodego. Święty Aleksander Newski, z tradycji rosyjskiej, i święci bracia, wywodzący się z tradycji greckiej, apostołowie narodów słowiańskich, ukazują jak bardzo Bułgaria jest krajem – mostem. Wasza Świętobliwość, drodzy Bracia, zapewniam was o moich modlitwach za was, za wiernych tego umiłowanego narodu, za wzniosłe powołanie tego kraju, za naszą drogę w ekumenizmie krwi, ubogich i misji. Z mojej strony proszę o pamięć w waszych modlitwach, będąc pewnym, że modlitwa jest bramą otwierającą wszelką drogę dobra. Pragnę ponownie wyrazić wdzięczność za przyjęcie, jakie otrzymałem, i zapewnić was, że będę nosił w sercu wspomnienie tego braterskiego spotkania.

Christos voskres!

3. **ROZWAŻANIE PRZED MODLITWĄ REGINA COELI**

Sofia, 5 maja 2019 r.

Drodzy bracia i siostry!

„Chrystus zmartwychwstał!”. Tymi słowami od czasów starożytnych na tych ziemiach Bułgarii chrześcijanie – prawosławni i katolicy – przekazują sobie wzajemnie pozdrowienia w okresie wielkanocnym: „Chrystus zmartwychwstał!” [wierni odpowiadają]. Wyrażają one wielką radość z powodu zwycięstwa Jezusa Chrystusa nad złem i nad śmiercią. Są afirmacją i świadectwem istoty naszej wiary: Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją i najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie staje się młode, staje się nowe, napędza się życiem. Dlatego pierwsze słowa, które chcę skierować do każdego z was brzmią: On żyje i chce, żebyś żył! On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. On idzie z tobą. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, obok ciebie jest Zmartwychwstały, który nieustannie cię wzywa, czeka na ciebie, aby rozpocząć od nowa. On nigdy nie boi się rozpoczynać od nowa: zawsze podaje nam rękę, by rozpocząć od nowa, by nas podnieść i zacząć od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku – smutek postarza – urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję (por. Posynodalna adhort. apost. *Christus vivit*, nr 1-2). On żyje i pragnie, abyś ty żył i kroczył razem z tobą.

Ta wiara w zmartwychwstałego Chrystusa jest głoszona od dwóch tysięcy lat na całej ziemi, przez wielkoduszną misję wielu wierzących, powołanych, aby dawać wszystko dla głoszenia Ewangelii, niczego nie zachowując dla siebie. W historii Kościoła, także tutaj, w Bułgarii, byli pasterze, którzy wyróżnili się świętością życia. Chciałbym spośród nich przypomnieć mojego poprzednika, którego nazywacie „bułgarskim świętym”, św. Jana XXIII, świętego pasterza, którego pamięć jest szczególnie żywa na tej ziemi, gdzie mieszkał od 1925 do 1934 roku. Tutaj nauczył się doceniać tradycję Kościoła wschodniego, nawiązując relacje przyjaźni z innymi wyznaniem religijnymi. Jego doświadczenie dyplomatyczne i duszpasterskie w Bułgarii odcisnęło bardzo silne

piętno na jego sercu pasterza, do tego stopnia, że doprowadziło go do popierania w Kościele perspektywy dialogu ekumenicznego, który miał znaczący impuls na Soborze Watykańskim II, zwołanym właśnie przez papieża Roncallego. W pewnym sensie musimy podziękować tej ziemi za mądrą i inspirującą intuicję „dobrego Papieża”.

W ramach tej pielgrzymki ekumenicznej, wkrótce z radością pozdrowię przedstawicieli różnych wyznań religijnych w Bułgarii, która, pomimo że jest krajem prawosławnym, jest skrzyżowaniem, na którym spotykają się różne religie. Oczekiwana obecność na tym spotkaniu przedstawicieli tych różnych wspólnot wskazuje na pragnienie wszystkich, by kroczyć drogą, każdego dnia bardziej konieczną, „akceptacji kultury dialogu jako drogi; wzajemnej współpracy jako kodeksu postępowania; wzajemnego porozumienia jako metody i standardu” (*Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.).

Jesteśmy blisko starożytnego kościoła świętej Zofii, w pobliżu kościoła patriarchalnego świętego Aleksandra Newskiego, gdzie wcześniej modliłem się, wspominając świętych Cyryla i Metodego, ewangelizatorów narodów słowiańskich. Pragnąc okazać szacunek i miłość dla tego czcigodnego Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego z radością pozdrowiłem wcześniej i uścisnąłem mojego brata, Jego Świątobliwość patriarchę Neofita, a także metropolitów Świętego Synodu.

Teraz zwracamy się do Najświętszej Maryi Panny, Królowej Nieba i Ziemi, aby orędowną u Zmartwychwstałego Pana, żeby obdarzył tę umiłowaną ziemię stale koniecznym impulsem, by być ziemią spotkania, w której niezależnie od różnic kulturowych i religijnych, czy też etnicznych, moglibyście nadal uznawać i szanować siebie jako dzieci tego samego Ojca. Nasze wezwanie wyraża się w śpiewie starożytnej modlitwy *Regina Coeli*. Czynimy to tutaj, w Sofii, przed ikoną Matki Bożej z Nesebyru, co oznacza „Bramę Niebios”, tak drogą mojemu poprzednikowi, św. Janowi XXIII, który zaczął ją czcić tutaj, w Bułgarii i niósł ją ze sobą, aż do śmierci.

Śpiew *Regina Coeli*.

(Błogosławieństwo)

4.

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ

Sofia, Plac Kniazia Aleksandra, 5 maja 2019 r.

Drodzy bracia i siostry!

Chrystus zmartwychwstał! *Christos voskres!* Cudowne jest pozdrowienie, którym chrześcijanie w obecnym okresie wielkanocnym w naszym kraju przekazują sobie wzajemnie radość Zmartwychwstałego.

Całe wydarzenie, które usłyszeliśmy, opowiedziane na końcu Ewangelii, pozwala nam zanurzyć się w tej radości, do której „zarażania” zaprasza nas Pan, przypominając o trzech wspaniałych sprawach, które naznaczają nasze życie jako uczniów: Bóg powołuje, Bóg zaskakuje, Bóg miłuje.

Bóg powołuje

Wszystko dzieje się na brzegu jeziora Galilejskiego, gdzie Jezus powołał Piotra. Wezwał go do porzucenia pracy rybaka, by stał się rybakiem ludzi (por. *Łk 5, 4-11*). Teraz, po całej drodze, po tym jak zobaczył śmierć Mistrza i pomimo wieści o jego zmartwychwstaniu, Piotr powraca do swego dawnego życia: „Idę łowić ryby” – mówi. A inni uczniowie nie są gorsi: „Idziemy i my z tobą” (J 21, 3). Zdają się czynić krok wstecz. Piotr bierze na nowo w swoje ręce sieci, z których zrezygnował dla Jezusa. Ciężar cierpienia, rozczarowania, a nawet zdrady stał się w sercach uczniów kamieniem trudnym do usunięcia. Nadal byli zranieni, pod ciężarem cierpienia i winy, a dobra nowina o zmartwychwstaniu nie zapuściła korzeni w ich sercach. Pan wie, jak silna jest dla nas pokusa, by powrócić do tego, co było wcześniej. Sieci Piotra, podobnie jak cebula z Egiptu, są w Biblii symbolem pokusy nostalgii za przeszłością, pragnienia odzyskania czegoś, co chcieli porzucić. W obliczu doświadczeń porażki, bólu, a nawet faktu, że okazuje się, iż nie jest tak, jak się tego spodziewano, zawsze pojawia się subtelna i niebezpieczna pokusa, która zachęca do upadania na duchu i opuszczania rąk. To psychologia grobu, która zabarwia wszystko rezygnacją, sprawiając, że przywiązujemy się do słodkiego smutku, który jak mól, niszczy wszelką nadzieję. W ten sposób rozwija się największe zagrożenie, jakie może zakorzenić się we wspólnocie: szary pragmatyzm życia, w którym pozornie wszystko

postępuje normalnie, podczas gdy w rzeczywistości wiara się wyczerpuje i przeradza w małostkowość (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 83).

Właśnie tam, w upadek Piotra wkracza Jezus, zaczyna od początku i cierpliwie wychodzi mu na spotkanie, mówiąc mu: „Szymonie” (w. 15): to było imię pierwszego powołania. Pan nie oczekuje idealnych sytuacji ani nastrojów, ale je stwarza. Nie czeka na spotkanie z ludźmi bez problemów, bez rozczarowań, bez grzechów lub ograniczeń. Sam stawiał czoła grzechowi i rozczarowaniu, aby spotkać każdą istotę żywą i zachęcić do wyruszenia w drogę.

Bracia, Pan niestrudzenie powołuje. To siła Miłości obaliła każdą przepowiednię i potrafi zaczynać od nowa. W Jezusie, Bóg zawsze stara się dać szansę. Czyni tak samo z nami: każdego dnia wzywa nas, abyśmy przeżyli na nowo naszą historię miłości z Nim, abyśmy odnowili się w nowości, którą jest On. Co ranka poszukuje nas tam, gdzie jesteśmy i zaprasza nas „do powstania, do wstania z martwych na Jego słowo, do spojrzenia w górę i uwierzenia, że zostaliśmy stworzeni dla nieba, a nie dla ziemi, dla wyżyn życia, a nie niskości śmierci” i zachęca nas, abyśmy „nie szukali żyjącego wśród umarłych?” (por. *Homilia w Wigilię Paschalną*, 20 kwietnia 2019 r.). Kiedy Go przyjmujemy, wznosimy się wyżej, ogarniamy naszą najpiękniejszą przyszłość nie jako możliwość, ale jako rzeczywistość. Kiedy powołanie Jezusa ukierunkowuje życie, wówczas serce się odmładza.

Bóg zaskakuje

Jest Panem niespodzianek, który zaprasza nie tylko, byśmy się dziwili, ale abyśmy dokonywali rzeczy zaskakujących. Pan powołuje i spotykając uczniów z pustymi sieciami proponuje im coś niezwykłego: łowienie w dzień, co na tym jeziorze jest raczej dziwne. Przywraca im pewność siebie, mobilizując ich i popychając na nowo do podjęcia ryzyka, aby nic, a zwłaszcza nikogo nie uważać za stracone. Jest Panem niespodzianki, który łamie paraliżujące zamknięcia, przywracając śmiałość zdolną przezwyciężyć podejrzenia, nieufność i lęk, który kryje się za „zawsze tak było”. Bóg zaskakuje, gdy powołuje i zachęca, byśmy rzucili nie tylko sieci, ale samych siebie na głębię historii i patrzyli na życie, patrzyli na innych, a nawet na samych siebie, oczyma, które „w grzechu widzą dzieci, które trzeba podnieść; w śmierci – braci, których trzeba wskresić do życia; w rozpacz

– serca, które trzeba pocieszyć. Dlatego nie lękaj się: Pan kocha to twoje życie, nawet gdy się boisz na nie spojrzeć i wziąć je w swoje ręce” (tamże).

Bóg miłuje

W ten sposób dochodzimy do trzeciej pewności dnia dzisiejszego. Bóg powołuje, Bóg zaskakuje, ponieważ Bóg miłuje. Miłość to Jego język. Dlatego prosi Piotra i nas, abyśmy dostroili się do tego języka: „Czy miłujesz Mnie?”. Piotr przyjmuje zaproszenie i po tak długim czasie spędzonym z Jezusem rozumie, że miłość oznacza rezygnację z bycia w centrum. Teraz nie wychodzi już od siebie, ale od Jezusa i odpowiada: „Ty wszystko wiesz” (J 21, 18). Uznaje siebie za kruchego, rozumie, że nie może iść naprzód o własnych siłach. I opiera się na Panu, na mocy Jego miłości, aż do końca. To jest nasza siła, do odnawiania której jesteśmy zaproszeni każdego dnia: Pan nas miłuje. Bycie chrześcijaninem jest powołaniem do zaufania, że Miłość Boga jest większa niż wszelkie ograniczenia czy grzech. Jedno z wielkich cierpień i przeszkód, jakich dzisiaj doświadczamy, rodzi się nie tyle ze zrozumienia, że Bóg jest miłością, ile z faktu, że doszliśmy do głoszenia Go i świadczenia o Nim w taki sposób, że dla wielu nie jest to Jego imię. Bóg jest miłością, miłością, która daje siebie, powołuje i zaskakuje.

Oto cud Boga, który czyni z naszego życia arcydzieła sztuki, o ile mamy się kierować Jego miłością. Wielu świadków wydarzenia paschalnego na tej błogosławionej ziemi stworzyło wspaniałe arcydzieła, inspirowane prostą wiarą i wielką miłością. Ofiarowując swe życie, stali się żywymi znakami Pana, potrafiąc odważnie pokonywać apatię i ofiarować chrześcijańską odpowiedź na niepokoje, jakie przed nimi się pojawiały (por. Posynod. adhort. apost. *Christus vivit*, nr 174). Dziś jesteśmy zaproszeni, aby spojrzeć i odkryć, co Pan uczynił w przeszłości, aby wraz z Nim wyruszyć w przyszłość, wiedząc, że zarówno w sukcesie, jak i w błędach zawsze powróci, aby nas wezwać do zarzucenia sieci. To, co powiedziałem młodemu w adhortacji, którą ostatnio do nich napisałem, chciałbym również powiedzieć i wam. Młody Kościół, młody człowiek nie ze względu na wiek, ale ze względu na moc Ducha Świętego, zachęca nas do dawania świadectwa o miłości Chrystusa, miłości, która nas przynagla i prowadzi do gotowości walki o dobro wspólne, do bycia sługami ubogich, czynnymi uczestnikami

rewolucji miłosierdzia i służby, zdolnymi do przeciwstawienia się patologiom konsumpcyjnego i płytkiego indywidualizmu. Zakochanymi w Chrystusie, żyjącymi świadkami Ewangelii w każdym zakątku tego miasta (por. tamże, nr 174-175). Nie bójcie się być świętymi, których potrzebuje ta ziemia, świętości, która nie odbierze wam sił, nie odbierze wam życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ wy i dzieci tej ziemi staniecie się tym, o czym marzył Ojciec, kiedy was stworzył (por. Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 32).

Powołani, zaskoczeni i posłani ze względu na miłość!

5.
SŁOWO POZDROWIENIA SKIEROWANE
DO UCHODźCÓW
PRZEBYWAJĄCYCH W OŚRODKU
DLA UCHODźCÓW

6 maja 2019 r.

Bardzo dziękuję za wasze przyjęcie. Dziękuję dzieciom za ich tak piękny śpiew. One wnoszą radość w waszą drogę. Wasza droga nie zawsze jest piękna, zazwyczaj przychodzi cierpienie z powodu opuszczenia ojczyzny i starania się o wdrożenie się w życie innej ojczyzny... Zawsze jednak jest nadzieja...

Dzisiaj świat imigrantów i uchodźców jest poniekąd krzyżem, krzyżem ludzkości, jest krzyżem, że wielu ludzi cierpi... Dziękuję wam, za waszą dobrą wolę i życzę tego, co najlepsze, wam i waszym współobywatelom, których pozostawiliście w waszej ojczyźnie. Niech Bóg was błogosławi i módlcie się za mnie.

6. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ Z UDZIELENIEM PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ**

Rakowski, 6 maja 2019 r.

Drodzy bracia i siostry!

Christos voskres! Cieszę się, że mogę pozdrowić chłopców i dziewczęta, którzy przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej, a także ich rodziców, krewnych i przyjaciół. Do wszystkich kieruję serdeczne pozdrowienie, zawierające zarazem życzenia, a którego używa się także w waszej ojczyźnie w obecnym okresie wielkanocnym: *Christos voskres!* To pozdrowienie jest wyrazem radości nas chrześcijan, uczniów Jezusa, ponieważ On, który na krzyżu oddał życie z miłości, aby zniszczyć grzech, zmartwychwstał i uczynił nas przybranymi dziećmi Boga Ojca. Jesteśmy szczęśliwi, bo On żyje i jest obecny wśród nas, dzisiaj i zawsze.

Wy, drodzy chłopcy i drogie dziewczęta, przybyliście tutaj z każdego zakątka tej „Krainy róż”, aby uczestniczyć we wspaniałym święcie, którego – jestem tego pewien – nigdy nie zapomnicie: waszego pierwszego spotkania z Jezusem w sakramencie Eucharystii. Ktoś z was mógłby mnie zapytać: w jaki sposób możemy spotkać Jezusa, który żył wiele lat temu, a potem umarł i został złożony w grobie? To prawda: Jezus dokonał ogromnego aktu miłości, by zbawić ludzkość wszystkich czasów. Pozostał w grobie przez trzy dni, ale wiemy – zapewnili nas apostołowie i wielu innych świadków, którzy widzieli Go żywego – że Bóg, Jego Ojciec i nasz Ojciec, wskrzesił Go z martwych. A teraz Jezus żyje i jest tutaj z nami, możemy więc dzisiaj spotkać Go w Eucharystii. Nie widzimy Go naszym wzrokiem, ale widzimy oczyma wiary.

Widzę, że jesteście ubrani w białe tuniki: to ważny i piękny symbol. Jesteście bowiem ubrani świętecznie. Pierwsza Komunia Święta to przede wszystkim święto, w którym czcimy Jezusa, który zawsze chciał pozostać przy nas i który nigdy się od nas nie odłączy. Święto to stało się możliwe dzięki naszym ojcom, naszym dziadkom, naszym rodzinom i naszym wspólnotom, które pomogły nam wzrastać w wierze.

Aby przybyć tutaj, do tego miasta Rakowski, przebyliście długą drogę. Wasi kapłani i katecheci, którzy prowadzili dla was cykl

katechez, towarzyszyli wam także na drodze, która dzisiaj wiedzie was na spotkanie z Jezusem i do przyjęcia Go w waszym sercu. On, jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii (por. J 6, 1-15), pewnego dnia w cudowny sposób rozmnożył pięć chlebów i dwie ryby, zaspokajając głód tłumu, który za Nim szedł i Go słuchał. Czy zauważyliście, od czego zaczął się cud? Od rąk dziecka, które przyniosło to, co miało: pięć chlebów i dwie ryby (por. J 6, 9). W ten sam sposób, wy dzisiaj pomagacie, aby dokonał się cud przypomnienia nam, wszystkim obecnym tu dorosłym, pierwszego spotkania z Jezusem w Eucharystii i abyśmy mogli dziękować za ten dzień. Dzisiaj pozwalacie nam, byśmy ponownie świętowali i celebrowali Jezusa obecnego w Chlebie Życia. Istnieją bowiem cuda, które mogą się zdarzyć tylko wtedy, gdy mamy serce takie, jak wasze, zdolne do dzielenia się, marzenia, dziękowania, żywienia ufności i szanowania innych. Przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej oznacza pragnienie, aby każdego dnia być bardziej zjednoczonym z Jezusem, wzrastania w przyjaźni z Nim i pragnieniu, aby także inni mogli cieszyć się radością, którą chce On nam dać. Pan was potrzebuje, aby mógł dokonać cudu dotarcia ze swą radością do wielu waszych przyjaciół i krewnych.

Drodzy chłopcy, drogie dziewczynki, cieszę się, że mogę uczestniczyć wraz z wami w tym wspaniałym wydarzeniu i dopomóc wam w spotkaniu Jezusa. Przeżywacie naprawdę dzień w duchu przyjaźni, duchu radości, duchu braterstwa i komunii między wami, a także z całym Kościołem, który szczególnie w Eucharystii wyraża komunie braterską między wszystkimi swoimi członkami. Nasz dowód tożsamości jest następujący: „Bóg jest naszym Ojcem, Jezus jest naszym Bratem, Kościół jest naszą rodziną, my jesteśmy braćmi, naszym prawem jest miłość”.

Pragnę zachęcić was, abyście zawsze modlili się z tym entuzjazmem i tą radością, jaką macie dzisiaj. I pamiętajcie, że jest to sakrament Pierwszej Komunii Świętej, ale nie ostatniej Komunii Świętej. Dzisiaj pamiętajcie, że Jezus zawsze na was czeka. Dlatego życzę wam, aby dzisiaj był początek wielu Komunii Świętych, aby wasze serca zawsze były jak dzisiaj, przeżywające święto, pełne radości, a przede wszystkim wdzięczności.

Następnie Ojciec Święty nawiązał „improvizowany” dialog z dziećmi, korzystając z obecności tłumacza na język bułgarski.

Papież Franciszek: Drodzy chłopcy i drogie dziewczęta, witam was! Cieszę się widząc was, pragnących przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej. Zapytam was: czy cieszyście się, że przystąpiacie do Pierwszej Komunii Świętej?

Dzieci: tak!

Papież Franciszek: Czy aby na pewno?

Dzieci: tak!

Papież Franciszek: A dlaczego jesteście zadowoleni? Bo przychodzi Jezus! Powiedzmy razem: „Cieszę się, bo przychodzi Pan Jezus!

Dzieci: Cieszę się, bo przychodzi Pan Jezus!”

Papież Franciszek: A wy wszyscy tutaj zgromadzeni, by przyjąć Jezusa: czy jesteście tą samą rodziną?

Dzieci: tak!

Papież Franciszek: A jak się nazywa nasza rodzina?

Dzieci: „Kościół!”.

Papież Franciszek: Nasze nazwisko to: chrześcijanin –

Dzieci: tak!

Papież Franciszek: Jak się nazywamy?

Dzieci: chrześcijanie!

Papież Franciszek: W homilii powiedziałem, coś, co chciałbym abyście zawsze pamiętali. Mówiłem o dowodzie tożsamości chrześcijanina i powiedziałem takie słowa: „Nasz dowód tożsamości jest następujący: Bóg jest naszym Ojcem, Jezus jest naszym Bratem, Kościół jest naszą rodziną, my jesteśmy braćmi, naszym prawem jest miłość. Obecnie powiemy to razem: Bóg jest naszym Ojcem”. Teraz powtórzmy razem. Ja powiem raz jeszcze, tłumacz powtórzy i wszyscy powtórzmy razem: Bóg jest naszym Ojcem.

Dzieci: Bóg jest naszym Ojcem.

Papież Franciszek: Jezus jest naszym Bratem.

Dzieci: Jezus jest naszym Bratem.

Papież Franciszek: Kościół jest naszą matką i naszą rodziną.

Dzieci: Kościół jest naszą matką i naszą rodziną.

Papież Franciszek: Czy jesteśmy dla siebie nieprzyjaciółmi?

Dzieci: nie!

Papież Franciszek: Jesteśmy przyjaciółmi, Jesteśmy przyjaciółmi Wszyscy! Jesteśmy braćmi.

Dzieci: Jesteśmy braćmi.

Papież Franciszek: Naszym prawem jest miłość. Wszyscy!

Dzieci: Naszym prawem jest miłość!

Papież Franciszek: Teraz do każdego z nas przemówi Jezus. Dzisiaj będziecie się modlili do Pana Jezusa za waszą rodzinę, za waszych rodziców, za waszych dziadków, katechetów, za waszych księży, za waszych przyjaciół. Czy będziecie modlili się za nich wszystkich?

Dzieci: tak!

Papież Franciszek: Doskonale. Teraz kontynuujemy Mszę świętą przygotowując się na przyjęcie Jezusa.

* * *

Przed „Barankiem Bożym” Ojciec Święty wygłosił jeszcze następującą przestrożę:

Drodzy chłopcy i dziewczęta, teraz przyjmiecie Jezusa. Nie wolno wam się rozpraszać, myśleć o innych rzeczach, ale trzeba tylko myśleć o Jezusie. Podchodźcie do ołtarza, aby przyjąć Jezusa w milczeniu. Zamilczcie w sercu i pomyślcie, że po raz pierwszy Jezus do was przychodzi. Potem przyjdzie wiele razy. Pomyślcie o swoich rodzicach, katechetach, dziadkach, przyjaciółach; a jeśli z kimś się pokłóciliście, wybaczcie mu serdecznie zanim przyjdziecie. W milczeniu podchodzimy do Jezusa.

Podziękowanie pod koniec Mszy św. w Rakowskim

Drodzy bracia i siostry,

Zanim zakończy się ta celebracja pragnę podziękować wam wszystkim, poczynawszy od obecnych braci biskupów, kapłanów, zakonników, zakonnice i rodzin. Szczerze dziękuję wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i organizację; a także tym, którzy nie mogli uczestniczyć, ale modlili się, zwłaszcza chorym i osobom starszym.

Przy tej okazji wyrażam głęboką wdzięczność władzom kraju oraz tym wszystkim, którzy na różne sposoby współpracowali by zapewnić pomyślny przebieg mojej wizyty.

7. **SPOTKANIE ZE WSPÓLNOTĄ KATOLICKĄ**

Rakowski, 6 maja 2019 r.

Drodzy bracia i siostry!

Dzień dobry! Dziękuję wam za serdeczne przyjęcie, za tańce i świadectwa. Możliwość spotkania świętego Ludu Bożego, z jego tysiącem twarzy i charyzmatów jest zawsze motywem radości.

Biskup Jovčev poprosił mnie, bym wam pomógł – w tej radości spotkania Ludu Bożego z jego tysiącem twarzy i charyzmatów – bym wam pomógł „widzieć oczyma wiary i miłości”. Przede wszystkim chciałbym wam podziękować, ponieważ pomogliście mi lepiej widzieć i nieco lepiej zrozumieć powód, dla którego ta ziemia była tak umiłowana i znacząca dla świętego Jana XXIII, gdzie Pan przygotowywał to, co miało się stać ważnym krokiem w naszym kościelnym pielgrzymowaniu. Między wami wyrosła silna przyjaźń dla braci prawosławnych, która wprowadziła go na drogę zdolną do zrodzenia długo oczekiwanego i delikatnego braterstwa między ludźmi i wspólnotami.

Widzieć oczyma wiary. Pragnę przypomnieć słowa „dobrego Papieża”, który potrafił zestroić swoje serce z Panem w taki sposób, aby mógł powiedzieć, że nie zgadza się z tymi, którzy widzieli wokół siebie tylko zło i, by nazywał ich prorokami nieszczęścia. Jego zdaniem trzeba mieć zaufanie do Opatrzności, która towarzyszy nam nieustannie, i pośród przeciwności losu, potrafi realizować plany lepsze i nieoczekiwane (*Przemówienie na otwarciu II Soboru Watykańskiego*, 11 października 1962 r.).

Ludzie Boży to ci, którzy nauczyli się widzieć, zaufać, odkrywać i pozwalać kierować się mocą zmartwychwstania. Owszem uznają, że są sytuacje bolesne i szczególnie niesprawiedliwe, ale nie pozostają z założonymi rękami, zastraszeni lub, co gorsza, podsycają klimat niedowierzania, wzburzenia czy irytacji, ponieważ szkodzi to tylko duszy, osłabiając nadzieję i nie dopuszczając do wszelkich możliwych rozwiązań. Boży mężczyźni i kobiety, to ci, którzy mają odwagę podjąć pierwszy krok – ważne jest to uczynienie pierwszego kroku – i starają się twórczo stawać na pierwszej linii, świadcząc, że Miłość nie jest martwa, lecz pokonała wszelką przeszkodę. Boży mężczyźni i kobiety angażują się, bo nauczyli się, że w Jezusie sam Bóg się zaangażował.

Stawił na szali swoje własne ciało, aby nikt nie czuł się samotny ani opuszczony. I to jest piękno naszej wiary: Bóg, który się angażuje, stając się jednym z nas.

Pod tym względem chciałbym podzielić się z wami doświadczeniem sprzed kilku godzin. Dziś rano z radością spotkałem się w obozie dla uchodźców Wrażebna z przesiedleńcami i uchodźcami pochodzącymi z różnych krajów świata, chcącymi znaleźć lepszą sytuację życiową od tej, którą pozostawili, a także spotkałem się z wolontariuszami Caritas. Kiedy tutaj wszedłem i zobaczyłem wolontariuszy Caritas, zapytałem, kim są, bo pomyślałem, że są strażakami! Tak na czerwono! Tam (w Ośrodku Wrażebna) powiedziano mi tam, że serce tego centrum – tego ośrodka dla uchodźców – rodzi się ze świadomości, iż każda osoba jest dzieckiem Boga, niezależnie od przynależności etnicznej czy wyznania. Aby kogoś miłować, nie trzeba prosić go o *życiorys*; miłość uprzedza, zawsze idzie naprzód, owszem antycypuje. Dlaczego? Ponieważ miłość jest bezinteresowna. W tym ośrodku Caritas jest wielu chrześcijan, którzy nauczyli się widzieć oczyma samego Pana, który nie zatrzymuje się na przymiotach, ale poszukuje i oczekuje każdego oczyma Ojca. Ale czy wiecie o pewnej sprawie? Musimy uważać! Popadliśmy w kulturę przymiotnika: „ta osoba jest tym, ta osoba jest czymś innym, ta osoba jest czymś jeszcze innym...”. A Bóg tego nie chce. Jest to osoba, obraz Boga. Żadnych przymiotników! Pozwólmy, aby to Bóg umieścił przymiotniki; my obdarzajmy każdą osobę miłością. To dotyczy również plotek. Jakże łatwo wkracza między nas plotkowanie! „Ach, to jest ten, on czyni to...”. Zawsze przypisujemy ludziom jakieś przymiotniki. Nie mówię o was, bo wiem, że tutaj nie ma plotkowania, ale pomyślmy o miejscu, gdzie są plotki. To jest przymiotnik: przypisujemy ludziom jakieś przymiotniki. Musimy przejść od kultury przymiotnika do rzeczywistości rzeczownika. Widzenie oczyma wiary jest zaproszeniem, aby nie spędzać życia na nadawaniu etykietek, klasyfikując, kto jest godny miłości a kto nie, ale starać się stworzyć warunki, aby każdy człowiek mógł się poczuć miłowany, zwłaszcza ci, którzy czują się zapomniani przez Boga, bo są zapomniani przez swoich braci.

Bracia i siostry, kto kocha, nie marnuje czasu na uzalanie się, ale zawsze widzi coś konkretnego, co może uczynić. W tym Centrum nauczyliście się widzieć problemy, rozpoznawać je, stawiać im czoła. Pozwalacie, by stawiano wam wyzwania i staracie się rozpoznawać

je oczyma Pana. Jak powiedział papież Jan: „Nigdy nie znałem pesymisty, który zrobiłby coś dobrego”. Pesymiści nigdy nie czynią nic dobrego. Pesymiści wszystko psują. Kiedy myślę o pesymście, przychodzi mi na myśl piękny tort: co robi pesymista? Wlewa ocet na tort i wszystko niszczy. Pesymiści wszystko psują. Natomiast miłość zawsze otwiera drzwi! Papież Jan miał rację: „Nigdy nie znałem pesymisty, który zrobiłby coś dobrego”. Pan jako pierwszy nie jest pesymistą i nieustannie stara się otwierać drogi zmartwychwstania dla nas wszystkich. Pan jest nieuleczalnym optymistą! Zawsze stara się myśleć o nas dobrze, aby nas poprowadzić naprzód, aby na nas postawić. Jakże to piękne, gdy nasze wspólnoty są miejscami nadziei! Optymista to mężczyzna lub kobieta, który budzi we wspólnocie nadzieję.

Natomiast, aby uzyskać spojrzenie Boga potrzebujemy innych, potrzebujemy tych, którzy nauczyliby nas patrzeć i odczuwać, tak jak Jezus postrzega i odczuwa, aby nasze serce mogło bić rytmem Jego uczuć. Dlatego podobało mi się, gdy Mitko i Mirosława wraz ze swoim małym aniołkiem Biljaną powiedzieli nam, że dla nich parafia zawsze była drugim domem, miejscem, w którym w modlitwie wspólnotowej i wsparciu drogich im osób zawsze znajdują siłę, by iść naprzód. Optymistyczna parafia, która pomaga, by iść naprzód. W ten sposób parafia staje się domem pośród wszystkich domów i może uobecniać Pana właśnie tam, gdzie każda rodzina, każda osoba codziennie stara się zarabiać na chleb. Tam, na skrzyżowaniu dróg jest Pan, który nie chciał nas zbawić dekretem, ale wszedł i chce wejść w najgłębsze życie naszych rodzin i powiedzieć nam, podobnie jak uczniom: „Pokój wam!”. Piękne jest pozdrowienie Pana: „Pokój wam!” Gdzie jest burza, gdzie jest ciemność, gdzie jest wątpliwość, gdzie jest udręka, Pan mówi: „Pokój wam!”. Nie tylko to mówi: czyni pokój.

Z zadowoleniem dowiaduję się, że uważacie za słuszną „maksymę”, którą chętnie dzielę się z małżonkami, a która brzmi: „Nigdy nie idźcie spać zezłoszczeni na siebie, nawet ani jednej nocy” (i, na ile mogę to dostrzec – u was to działa). Maksyma ta może być użyteczna także dla nas wszystkich chrześcijan. Lubię mówić małżonkom, by się nie kłócili, ale jeśli się kłóca, nie ma problemu, ponieważ złość jest normalne. To normalne. I czasami kłótnia jest trochę głośna – czasami latają talerze – ale nie ma problemu: złośćcie się,

ale pod warunkiem, że pogodzicie się zanim skończy się dzień. Nigdy nie kończcie dnia w stanie wojny. Do was wszystkich małżonków mówię: nigdy nie kończcie dnia w stanie wojny. A wiecie dlaczego? Ponieważ „zimna wojna” następnego dnia jest bardzo niebezpieczna. „Ale, Ojcze, jak można zawrzeć pokój? Gdzie mogę nauczyć się przemówień, aby zawrzeć pokój?”. Czyńcie to (czyni gest czułości): wystarczy gest i już jest pokój. Jedynie gest miłości. Czy zrozumieliście? To dotyczy małżonków. To prawda, jak zresztą powiedzieliście, że trzeba przejść przez różne próby. Dlatego musimy uważać, aby gniew, uraza czy gorycz nigdy nie opanowały serca. A w tym musimy pomagać sobie nawzajem, troszczyć się o siebie nawzajem, aby nie zgasł płomień, który Duch Święty rozpałił w naszych sercach.

Uznajecie i jesteście za to wdzięczni, że wasi kapłani i siostry troszczą się o was. Są dzielni: brawa dla nich! Ale kiedy was słuchałem, zaimponował mi ten kapłan, który nie mówił o tym, jak bardzo był wspaniały w tych latach posługi, lecz o ludziach, których Bóg postawił obok niego, aby jemu pomogli w stawianiu się dobrym sługą Bożym. To wy jesteście tymi osobami.

Lud Boży dziękuje swojemu pasterzowi, a pasterz uznaje, że uczy się bycia człowiekiem wierzącym – zwróćcie na to uwagę: uczy bycia wierzącym – z pomocą swego ludu, swojej rodziny i pośród nich. Kiedy kapłan lub osoba konsekrowana, również biskup, taki jak ja, oddala się od Ludu Bożego, serce się oziębia i traci zdolność wierzenia tak jak Lud Boży. Dlatego podoba mi się to stwierdzenie: Lud Boży pomaga osobom konsekrowanym – czy są to kapłani, biskupi czy siostry zakonne – aby byli wierzącymi. Lud Boży jest żywą wspólnotą, która wspiera, towarzyszy, włącza i ubogaca. Nigdy nie rozdzieleni, ale zjednoczeni, każdy uczy się być znakiem i błogosławieństwem Boga dla innych. Kapłan bez swego ludu traci swą tożsamość, a lud bez swoich pasterzy może podzielić się na małe grupki. Jedność pasterza, który wspiera i walczy o swój lud oraz jedność ludu, który wspiera i walczy o swego pasterza. Jakże to wspaniale! Każdy poświęca swoje życie innym. Nikt nie może żyć tylko dla siebie, żyjemy dla innych. To właśnie napisał św. Paweł w jednym ze swoich listów: „Nikt z nas nie żyje dla siebie” (Rz 14, 7). „Ojcze, znam osobę, która żyje dla siebie”. A czy ta osoba jest szczęśliwa? Czy jest w stanie dać życie dla innych? Czy potrafi się uśmiechać? Są to egoiści. Lud kapłański, który może wraz z kapłanem powiedzieć: „To jest moje ciało za was

wydane”. To Lud Boży zjednoczony z kapłanem. W ten sposób uczymy się być Kościołem-rodziną-wspólnotą, Kościołem, który jest gościnny, słucha, towarzyszy, troszczy się o innych, ukazując swoje prawdziwe oblicze, będące obliczem matki. Kościół jest matką. Kościół-Matka, który żyje i utożsamia się z problemami dzieci, nie dając gotowych odpowiedzi. Nie. Matki, kiedy muszą zareagować na rzeczywistość swoich dzieci, mówią, co przychodzi im na myśl w tym momencie. Matki nie mają gotowych odpowiedzi: reagują sercem, sercem matki. Podobnie Kościół, ten Kościół, który składa się z nas wszystkich, ludu i kapłanów razem, biskupów, osób konsekrowanych, wszyscy razem, szukamy drogi życia, drogi pojednania, starając się uobecnić królestwo Boże. Kościół-rodzina-wspólnota, czyli Kościół, który bierze w ręce istotne węzły życia, często będące wielkimi kłębami, a zanim je rozwikła, czyni je swoimi, bierze w swe ręce i miłuje. Tak czyni matka: kiedy widzi syna lub córkę, która jest „zamotana” w wielu trudnościach, nie potępia ich: bierze te trudności, te węzły w swoje ręce, czyni je swoimi i je rozwiązuje. Taka jest właśnie nasza Matka Kościół. Tak musimy go postrzegać. To matka, która bierze nas takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi trudnościami, a także z naszymi grzechami. Jest matką, zawsze zdolną do uporządkowania rzeczy. Czyż nie jest dobrze mieć taką matkę? Nigdy nie odchodźcie, nigdy nie oddalajcie się od Kościoła! A jeśli oddalisz się, utracisz pamięć o macierzyństwie Kościoła; zaczniesz źle myśleć o swoim Kościele-Matce, a im dalej pójdziesz, tym bardziej ten obraz matki stanie się obrazem macochy. Lecz macocha jest w twoim sercu. Kościół jest matką.

Rodzina wśród rodzin – tym jest Kościół – otwarta na świadectwo, jak powiedziała nam nasza siostra, na współczesny świat, wiara, nadzieja i miłość względem Pana i tych, których miłuje ze szczególnym upodobaniem. Dom z otwartymi drzwiami. Kościół jest domem z otwartymi drzwiami, ponieważ jest matką. Uderzyło mnie coś, co napisał wielki kapłan. Był poetą i bardzo kochał Matkę Bożą. Był także księdzem grzesznym, wiedział, że jest grzesznikiem, ale poszedł do Matki Bożej i płakał przed Matką Bożą. Kiedyś napisał wiersz, prosząc Matkę Bożą o przebaczenie i postanowił nigdy nie oddalać się od Kościoła. Napisał tak: „Dziś wieczór, o Pani, szczerze obiecuję. Ale na wszelki wypadek nie zapomnij zostawić klucza na zewnątrz”. Maryja i Kościół nigdy nie zamykają się od wewnątrz! Zawsze, jeśli

zamkną drzwi, klucz jest na zewnątrz: możesz otworzyć drzwi. I to jest nasza nadzieja. Nadzieja pojednania. „Ojcie, mówisz, że Kościół i Matka Boża są domem z otwartymi drzwiami, ale jeśli znałbyś złe rzeczy, które uczyniłem w życiu: dla mnie drzwi Kościoła, a także drzwi serca Matki Bożej są zamknięte”. - „Masz rację, są zamknięte, ale podejdź, dobrze popatrz a znajdziesz klucz na zewnątrz. Zrób to, otwórz i wejdź. Nie musisz dzwonić. Otwórz za pomocą tego klucza”. I to dotyczy całego życia!

Pod tym względem mam dla was „małe zadanie”. Jesteście dziećmi w wierze wielkich świadków, którzy potrafiliby na tych ziemiach swoim życiem dać świadectwo o miłości Pana. Bracia Cyryl i Metody, święci mężowie ze wspaniałymi marzeniami, byli przekonani, że najbardziej autentycznym sposobem rozmowy z Bogiem jest czynienie tego w swoim własnym języku. To dało im śmiałość do podjęcia decyzji o przetłumaczeniu Biblii, żeby nikt nie został pozbawiony Słowa, które daje życie. Bycie domem z otwartymi drzwiami, na wzór Cyryla i Metodego, także i dziś wymaga umiejętności bycia śmiałymi i kreatywnymi, aby zadać sobie pytanie, jak możemy w konkretny i zrozumiały sposób ukazać młodym pokoleniom miłość, jaką obdarza nas Bóg. Musimy być śmiałymi, odważnymi.

Wiemy i doświadczamy, że „ludzie młodzi w strukturach tradycyjnych często nie znajdują odpowiedzi na swoje niepokoje, potrzeby, problemy i zranienia” (Posynod. adhort. apost. *Christus vivit*, nr 202). A to wymaga od nas nowego wysiłku pomysłowości w naszych działaniach duszpasterskich, aby poszukiwać sposobu dotarcia do ich serc, poznać ich oczekiwania i wspierać ich marzenia, jako wspólnota-rodzina, która wspiera, towarzyszy i zachęca, by z nadzieją patrzeć w przyszłość. Wielką pokusą, z którą muszą się zmierzyć nowe pokolenia, jest brak korzeni, korzeni, na których by wzrastały, a ich brak prowadzi do wykorzenia i wielkiej samotności. Nasi młodzi, gdy czują się wezwani do wyrażenia całego posiadanego potencjału, wiele razy zatrzymują się w połowie drogi z powodu doświadczanych frustracji lub rozczarowań, ponieważ nie mają korzeni, na których mogliby się oprzeć, by patrzeć w przyszłość (por. tamże, nr 179-186). A to narasta, gdy czują się zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi, ojczyzny, swojej rodziny.

Chciałbym podkreślić to, co powiedziałem o ludziach młodych, którzy często gubią korzenie. Dzisiaj na świecie są dwie grupy osób,

którzy bardzo cierpią: młodzi i ludzie starsi. Musimy sprawić, żeby się spotkali. Osoby starsze są korzeniami naszego społeczeństwa, nie możemy ich odesłać z naszego społeczeństwa, są żywą pamięcią naszej wiary. Młodzi potrzebują korzeni, pamięci. Sprawmy, aby nawiązali z sobą komunikację bez lęku. Jest pewne piękne proroctwo proroka Joela: „starcy będą mieć sny, a młodzieńcy będą mieć widzenia” (por. 3, 1). Kiedy młodzi spotykają się z osobami starszymi a starsi z młodymi, to osoby starsze zaczynają odżywać, na nowo marzą, a młodzi czerpią odwagę od starych, idą dalej i zaczynają czynić to, co jest tak ważne w ich życiu, czyli spotykać się z przyszłością. Potrzebujemy, by młodzi spotykali się z przyszłością, ale można to uczynić tylko wtedy, gdy mają korzenie osób starszych. Kiedy przybyłem tutaj do parafii, na ulicach było wielu starców, tylu staruszków i staruszek. Uśmiechali się... Mają wewnątrz skarb. I było też wielu ludzi młodych, którzy również pozdrawiali i uśmiechali się. Niech się spotkają! Niech ludzie starsi dadzą młodym tę zdolność prorokowania, to znaczy spotykania przyszłości. To są stawki na dzisiaj. I nie lękajmy się. Nie lękajmy się podejmować nowych wyzwań, pod warunkiem, że będziemy usiłować na wszelkie sposoby, aby nasz lud nie był pozbawiony światła i pociechy, rodzących się z przyjaźni z Jezusem, wspólnoty wiary, która go wspiera oraz perspektywy nieustannie pobudzającej i odnawiającej, która nadawałaby mu sens i życie (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 49). Nie zapominajmy, że najpiękniejsze karty życia Kościoła zostały napisane, kiedy Lud Boży twórczo wyruszał, by przekazywać miłość Boga w każdej chwili dziejów wraz z wyzwaniem, z którymi stopniowo przychodziło się spotykać. Lud zjednoczony, Lud Boży, z właściwym mu zmysłem wiary. Dobrze wiedzieć, że możecie liczyć na wspaniałą dotychczasową historię, ale jeszcze piękniejsze jest uświadomienie sobie, że dano wam napisać to, co nadejdzie. Te karty nie zostały zapisane. Wy je musicie napisać. Przyszłość jest w waszych rękach, księgę przyszłości wy musicie napisać. Pośród sprzeczności, cierpienia i ubóstwa bądźcie niestrudzenie Kościołem stale rodzącym dzieci, Kościołem-Matką nieustannie rodzącą dzieci, których ta ziemia potrzebuje dzisiaj na początku XXI wieku, nastawiając jedno ucho ku Ewangelii, a drugie ku sercu waszego narodu. Dziękuję... – jeszcze nie skończyłem. Jeszcze was chwilę pomęcę. Dziękuję wam za to wspaniałe spotkanie, a myśląc o papieżu Janie, chciałbym, aby błogosławieństwo,

którego wam teraz udzielię, było czułością Pana dla każdego z was. On udzielał tego błogosławieństwa, życząc by było pieszczotą; to błogosławieństwo, którego udzielał przy świetle księżyca.

Pomódlmy się wspólnie, prosimy Matkę Bożą, która jest obrazem Kościoła. Módlcie się w waszym języku. (Odmawiają *Zdrowaś Maryjo* po bułgarsku).

(Błogosławieństwo).

7.

PRZESŁANIE PO MODLITWIE W INTENCJI POKOJU

Sofia, 6 maja 2019 r.

Drodzy bracia i siostry,

modliliśmy się o pokój słowami inspirowanymi przez świętego Franciszka z Asyżu, wielkiego miłośnika Boga Stwórcy i Ojca wszystkich. Miłości, której był świadkiem z tą samą pasją i szczerym szacunkiem dla stworzenia i każdej osoby, jaką napotkał na swojej drodze. Miłości, która zmieniła jego spojrzenie, dając mu świadomość, że w każdym jest „promyk światła, rodzący się z osobistej pewności, że jest się nieskończenie kochanym” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 6). Miłości, która doprowadziła go do bycia autentycznym budowniczym pokoju. Również każdy z nas, idąc w jego ślady, jest powołany, aby stać się budowniczym, „rzemieślnikiem” pokoju. Pokoju, o który musimy błagać i dla którego musimy pracować, będącym darem i zadaniem, darem a także stałym i codziennym wysiłkiem na rzecz budowania kultury, w której również pokój byłby prawem podstawowym. Pokój czynny i „umocniony” przeciwko wszelkim formom egoizmu i obojętności, które sprawiają, że przedkładamy interesy małostkowe niektórych nad nienaruszalną godność każdej osoby. Pokój wymaga i żąda, abyśmy z dialogu uczynili drogę; wzajemną współpracę kodeksem postępowania; wzajemne porozumienie metodą i kryterium (por. *Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.), by spotkać się w tym, co nas łączy, szanować siebie

w tym, co nas dzieli i zachęcać się do patrzenia w przyszłość jako przestrzeń szansy i godności, zwłaszcza dla przyszłych pokoleń.

Dziś wieczorem jesteśmy tutaj, aby modlić się w obliczu tych niesionych przez nasze dzieci lampionów. Symbolizują one ogień miłości, który w nas płonie i winien stać się lampą miłosierdzia, miłości i pokoju tam, gdzie żyjemy. Latarnią, która jak pragniemy oświetliłaby cały świat. Ogniem miłości chcemy roztopić lód zimnych wojen. Przeżywamy to wydarzenie na rzecz pokoju na ruinach starożytnej Serdiki w Sofii, będącej centrum Bułgarii. Możemy stąd dostrzec miejsca kultu różnych Kościołów i wyznań religijnych: Świętej Niedzieli naszych braci prawosławnych, Świętego Józefa – nas katolików, synagogę naszych starszych braci – żydów, meczet naszych braci muzułmanów i pobliski kościół Ormian.

Na to miejsce przybywali przez wieki Bułgarzy z Sofii, należący do różnych grup kulturowych i religijnych, aby się spotkać i dyskutować. Oby to symboliczne miejsce mogło stanowić świadectwo pokoju. W tej chwili nasze głosy łączą się i jednogłośnie wyrażają żarliwe pragnienie pokoju: niech pokój szerzy się po całej ziemi! W naszych rodzinach, w każdym z nas, a szczególnie w tych miejscach, w których tak wiele głosów zostało uciszonych przez wojnę, przytłumionych obojętnością i zlekceważonych przez przygnębiający współudział grup interesu. Niech wszyscy współpracują w realizacji tego dążenia: przedstawiciele religii, polityki, kultury. Każdy tam, gdzie jest, wykonując należące do siebie zadanie może powiedzieć: „Panie, uczyni mnie narzędnym swojego pokoju”. Pragnę, aby spełniło się marzenie papieża świętego Jana XXIII o ziemi, gdzie pokój by się zadomowił. Podążajmy za jego pragnieniem i powiedzmy naszym życiem: *Pacem in terris!* Pokój na ziemi wszystkim ludziom miłowanym przez Pana.

B. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO MACEDONII PÓŁNOCNEJ

1. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ

Skopje, 7 maja 2019 r.

Panie Prezydencie;

Panie Premierze;

Szanowni członkowie korpusu dyplomatycznego;

Szanowni przedstawiciele władz cywilnych i religijnych;

Drodzy bracia i siostry!

Serdecznie dziękuję Panu Prezydentowi za uprzejme słowa powitania i miłe zaproszenie do odwiedzenia Macedonii Północnej, jakie skierował Pan do mnie wraz z Panem Premierem.

Dziękuję również czcigodnym przedstawicielom innych obecnych tu wspólnot religijnych. Serdecznie pozdrawiam wspólnotę katolicką, reprezentowaną tutaj przez biskupa Skopje i eparchę Eparchii Najświętszej Maryi Panny Wniebowzięcia w Strumicy-Skopje, która jest aktywną i integralną częścią waszego społeczeństwa i w pełni uczestniczy w radościach, troskach i codziennym życiu waszego narodu.

Po raz pierwszy Następca Apostoła Piotra udał się do Republiki Macedonii i cieszę się, że mogę to uczynić w 25. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, ustanowionych kilka lat po ogłoszeniu niepodległości, które miało miejsce we wrześniu 1991 r.

Wasza ziemia, będąca pomostem między Wschodem a Zachodem i miejscem, w którym zbiegają się liczne nurty kulturowe, skupia wiele szczególnych cech tego regionu. Wytwornymi świadectwami swej przeszłości bizantyjskiej i otomańskiej, śmiałymi twierdzami

pośród gór i wspinałymi ikonostasami starożytnych kościołów, ukazującymi obecność chrześcijańską od czasów apostołskich, wyraża przepych i bogactwo tysiącletniej kultury, która się tutaj zadomowiła. Ale pozwólcie, że powiem, iż to bogactwo kulturowe jest jedynie odzwierciedleniem waszego najcenniejszego i najbardziej wartościowego dziedzictwa: wieloetnicznego i wieloreligijnego oblicza waszego narodu, będącego owocem bogatej, a może nawet skomplikowanej historii relacji nawiązanych na przestrzeni wieków.

Ten tydzień kultur i przynależności etnicznych oraz religijnych doprowadził do pokojowego i trwałego współistnienia, w którym poszczególne tożsamości potrafiły i mogły się wyrazić oraz rozwinąć nie podważając, nie uciskając czy dyskryminując innych. Ich postawa była większa od tolerancji: potrafili mieć szacunek. W ten sposób ukształtowały one splot relacji i sytuacji, które pod tym względem mogą was uczynić wzorem, do którego należy się odwołać, dla pokojowego i braterskiego współistnienia, zachowując odrębność i wzajemny szacunek.

Te szczególne cechy mają jednocześnie istotne znaczenie na drodze do ściślejszej integracji z krajami europejskimi. Życzę, aby taka integracja rozwijała się pozytywnie dla całego regionu Bałkanów Zachodnich, a także aby zachodziła ona zawsze z poszanowaniem różnorodności i praw podstawowych. Tutaj bowiem, zarówno różna przynależność religijna prawosławnych, muzułmanów, katolików, Żydów i protestantów, jak i etniczna odrębność między Macedończykami, Albańczykami, Serbami, Chorwatami i osobami innego pochodzenia, stworzyły mozaikę, w której każda płytka jest niezbędna dla oryginalności i piękna całego obrazu. Piękna, które osiągnie swoją największą świetność zależnie od tego, na ile będziecie umieli je przekazać i zasiać w sercach nowych pokoleń.

Wszystkie wysiłki, które są podejmowane, aby różne wyznania religijne i odmienne grupy etniczne znalazły wspólną płaszczyznę porozumienia, w odniesieniu do godności każdej osoby ludzkiej i wynikającej z niej gwarancji wolności podstawowych, nigdy nie będą daremne, będą bowiem stanowiły konieczny zasiew na rzecz przyszłości pokoju i owocności.

Chciałbym również zwrócić uwagę na szczodry wysiłek poczyniony przez waszą Republikę – zarówno przez władze państwowe, jak i cenny wkład różnych organizacji międzynarodowych, Czerwonego

Krzyża, Caritas i niektórych organizacji pozarządowych – w przyjmowanie i udzielanie pomocy dużej liczbie migrantów i uchodźców z różnych krajów Bliskiego Wschodu. Uciekli oni przed wojną lub od warunków skrajnego ubóstwa, często wywołanych poważnymi wydarzeniami wojennymi, a w latach 2015-2016 przekroczyli wasze granice, kierując się głównie na północ i zachód Europy, znajdując u was cenne schronienie. Natychmiastowa solidarność oferowana tym, którzy byli wtedy w najbardziej dotkliwej potrzebie z powodu utraty wielu bliskich, a także domu, pracy i ojczyzny, przynosi wam chlubę i mówi o duszy tego narodu, który zaznając również niedostatków, rozpoznaje w solidarności i dzieleniu się dobrami drogi wszelkiego autentycznego rozwoju. Życzę, aby doceniono łańcuch solidarności, który wyróżnił tę sytuację nadzwyczajną na rzecz wszelkiego dzieła wolontariatu służącego wielu formom trudności i potrzeb.

Chciałbym również w sposób całkiem szczególny oddać hołd jednej z waszych znamienitych współobywatelek, która pobudzona umiłowaniem Boga, uczyniła z miłości bliźniego najwyższe prawo swojego życia, wzbudzając podziw na całym świecie, rozpoczynając szczególnie i radykalny sposób oddania się na służbę opuszczonym, odrzuconym, najbiedniejszym. Mam rzecz jasna na myśli tę, która jest powszechnie znana jako Matka Teresa z Kalkuty. Urodziła się na przedmieściach Skopje w 1910 r. jako Anjezë Gonxha Bojaxhiu i prowadziła swój apostołat polegający na pokornym i całkowitym darze z siebie w Indiach, a dzięki swoim siostronom dotarła do najróżniejszych granic geograficznych i egzystencjalnych. Cieszę się, że wkrótce będę mógł udać się na modlitwę do poświęconego jej Domu Pamięci, wybudowanego w miejscu, gdzie wznosił się kościół Najświętszego Serca Jezusowego, w którym była ochrzczona.

Słusznie jesteście dumni z tej wspaniałej kobiety. Zachęcam was, abyście nadal pracowali z zaangażowaniem, oddaniem i nadzieją, aby synowie i córki tej ziemi mogli, na jej wzór, odkryć, osiągnąć i dojrzeć w powołaniu, które wymarzył dla nich Bóg.

Panie Prezydencie, Stolica Apostolska, od momentu uzyskania niepodległości przez Macedonię Północną, z wielką uwagą towarzyszyła krokom, jakie kraj ten podjął w pogłębianiu dialogu i zrozumienia między władzami cywilnymi a wyznaniem religijnymi. Dzisiaj Opatrzność daje mi możliwość osobistego wyrażenia tej mojej bliskości; a zatem także wyrażenia wdzięczności za wizytę, którą co

roku wasza delegacja oficjalna składa w Watykanie z okazji święta świętych Cyryla i Metodego. Zachęcam was, abyście ufnie szli na przód rozpoczętą drogą, by uczynić wasz kraj światłem przewodnim pokoju, akceptacji i owocnej integracji między kulturami, religiami i narodami. Wychodząc od każdej z ich tożsamości i dynamiki ich życia kulturalnego i obywatelskiego, będą mogły budować wspólny los, otwierając się na bogactwa, które niesie każdy człowiek.

Niech Bóg chroni i błogosławi Macedonię Północną, zachowuje w zgodzie oraz udzieli jej dobrobytu i radości!

2.

MODLITWA W DOMU MATKI TERESY

Skopje, 7 maja 2019 r.

Boże, Ojczy miłosierdzia i wszelkiego dobra, dziękujemy Ci za dar życia i charyzmat Świętej Matki Teresy. W swojej niezmierzonej Opatrzności powołałeś ją do dawania świadectwa o Twojej miłości wśród najbiedniejszych Indii i świata. Potrafiła ona czynić dobro najbardziej potrzebującym, ponieważ rozpoznała w każdym mężczyźnie i kobiecie oblicze Twojego Syna. Posłuszna Twemu Duchowi stała się modlącym głosem ubogich i tych wszystkich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Przyjmując krzyk Jezusa z krzyża: „Pragnę”, Matka Teresa zaspokoiła pragnienie Jezusa na krzyżu, wypełniając dzieła miłości miłosiernej.

Prosimy ciebie, Święta Matko Tereso, matko ubogich o twe szczególne wstawiennictwo i pomoc tutaj, w mieście twojego urodzenia, gdzie był twój dom. Tutaj otrzymałaś dar odrodzenia się w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej. Tutaj usłyszałaś pierwsze słowa wiary w twojej rodzinie i we wspólnocie wierzących. Tutaj zaczęłaś widzieć i rozpoznawać ludzi w potrzebie, ubogich i maluczkich. Tutaj nauczyłaś się od swoich rodziców miłowania najbardziej potrzebujących i pomagania im. Tutaj, w ciszy kościoła, usłyszałaś powołanie Jezusa, by pójść za Nim jako zakonnica, na misje.

Z tego miejsca prosimy ciebie: wstawiaj się u Jezusa, abyśmy i my otrzymali łaskę czujności i wrażliwości na krzyk ubogich, ludzi

pozbawionych swoich praw, chorych, usuniętych na margines, ostatnich. Niech On udzieli nam łaski dostrzegania Go w oczach tych, którzy na nas patrzą, bo potrzebują nas. Niech nas obdarzy sercem umiejącym kochać Boga obecnego w każdym mężczyźnie i kobiecie i umiejącym rozpoznać Go w tych, którzy są uciśnieni cierpieniem i niesprawiedliwością. Niech da nam łaskę, byśmy i my mogli być znakiem miłości i nadziei w naszych czasach, dostrzegając wielu potrzebujących, opuszczonych, usuniętych na margines i emigrantach. Spraw, aby nasza miłość wyrażała się nie tylko w słowach, lecz była skuteczna i prawdziwa, abyśmy potrafili dawać wiarygodne świadectwo Kościoła, który ma obowiązek głoszenia Ewangelii ubogim, wyzwolenia więźniom, radość uciśnionym, łaskę zbawienia wszystkim.

Święta Matko Tereso, módl się za to miasto, za ten naród, za najmłodszych, za twój Kościół i za wszystkich, którzy chcą pójść za Chrystusem jako uczniowie Dobrego Pasterza, spełniając dzieła sprawiedliwości, miłości, miłosierdzia, pokoju i służby, tak jak On, który przyszedł nie po to, aby Mu służyło, ale aby służyć i dać życie za wielu. Przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.

3. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ**

Skopje, 7 maja 2019 r.

„Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”, powiedział nam właśnie Pan (J 6, 35).

W Ewangelii wokół Jezusa skupia się tłum, który wciąż ma w oczach rozmnożenie chleba. To jedno z tych wydarzeń, które głęboko utkwiły w oczach i sercu pierwszej wspólnoty uczniów. Było to święto... Święto odkrycia przeobfitości i troski Boga o swoje dzieci, które stały się braćmi dzielącymi i wspólnie łamiącymi chleb. Wyobraźmy sobie przez chwilę ten tłum. Coś się zmieniło. Przez kilka chwil ci ludzie, spragnieni i milczący, którzy szli za Jezusem w poszukiwaniu słowa, mogli dotykać rękami i odczuć w swoich ciałach cud braterstwa zdolnego zaspokoić i napełnić.

Pan przyszedł, aby dać światu życie i czyni to zawsze w sposób, który potrafi stawić wyzwanie ograniczeniom naszych rachunków, mierności naszych oczekiwań i powierzchowności naszych intelektualizmów; podważa nasze poglądy i przekonania, zachęcając nas do przejścia do nowego horyzontu, który daje przestrzeń do innego sposobu konstruowania rzeczywistości. On jest Chlebem żywym, który zstąpił z nieba, „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

Wszyscy ci ludzie odkryli, że głód chleba ma również inne imiona: głód Boga, głód braterstwa, głód spotkania i wspólnego świętowania.

Przyzwyczajiliśmy się do jedzenia twardego chleba dezinformacji i staliśmy się więźniami dyskredytacji, etykiet i niesławy. Uwierzyliśmy, że konformizm zaspokoił nasze pragnienie i doszliśmy do pojenia się obojętnością i niewrażliwością. Karmiliśmy się marzeniami o świętości i wielkości, a skończyliśmy na używaniu rozrywki, zamknięciu i samotności. Nasyciliśmy się połączeniami i zatraciliśmy smak braterstwa. Szukaliśmy szybkiego i pewnego rezultatu, a jesteśmy uciskani przez niecierpliwość i niepokój. Będąc więźniami świata wirtualnego, zatraciliśmy gust i smak rzeczywistości.

Powiedzmy to stanowczo i bez lęku: jesteśmy głodni, Panie... Jesteśmy głodni, Panie, chleba Twojego słowa, zdolnego otworzyć nasze zamknięcia i nasze samotności. Jesteśmy głodni, Panie,

braterstwa, gdzie obojętność, dyskredytacja, niesława nie wypełniają naszych stołów i nie zajmują pierwszego miejsca w naszym domu. Jesteśmy głodni, Panie, spotkań, na których Twoje słowo byłoby w stanie wzmóc nadzieję, obudzić czułość, uwrażliwić serce, otwierając drogi przemiany i nawrócenia.

Jesteśmy głodni, Panie, by doświadczyć, tak jak ten tłum, rozmnożenia Twojego miłosierdzia, zdolnego przełamać stereotypy i dzielić się, i wspólnie mieć udział we współczuciu Ojca dla każdej osoby, szczególnie dla tych, o których nikt się nie troszczy, którzy są zapomniani lub pogardzani. Powiedzmy to stanowczo i bez lęku, jesteśmy głodni chleba, Panie: chleba Twojego słowa i chleba braterstwa.

Za kilka chwil wyruszymy, pójdziemy do stołu ołtarza, aby się posilić Chlebem Życia, podążając za nakazem Pana: „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6, 35). To jedyna rzecz, jakiej żąda od nas Pan: przyjdźcie. Zachęca nas, abyśmy wyruszyli w drogę, ruszyli się, wyszli. Zachęca nas, abyśmy podążali ku Niemu, by nas uczynił uczestnikami swego życia i misji. „Przyjdźcie”, mówi nam Pan: przyjdźcie, które nie tylko oznacza przejście z jednego miejsca w drugie, ale także zdolność, by dać się ruszyć z miejsca, przekształcić przez Jego słowo w naszych decyzjach, uczuciach, w priorytetach, by podjąć ryzyko i uczynić swoimi Jego gesty i mówić Jego językiem, „językiem chleba, który mówi o czułości, towarzystwie, hojnym poświęceniu się dla innych” (J. M. Bergoglio, *Homilia Corpus Christi*, Buenos Aires, 1995), miłości konkretnej i namacalnej, ponieważ jest codzienna i realna.

W każdej Eucharystii łamany i udzielany jest Pan, zapraszając także i nas, byśmy wraz z Nim łamali siebie i udzielali, uczestnicząc w tym cudzie rozmnażania, który pragnie dotrzeć i dotknąć każdego zakątka tego miasta, tego kraju, tej ziemi z odrobiną czułości i współczucia.

Głód chleba, głód braterstwa, głód Boga. Jak dobrze znała to wszystko Matka Teresa, która chciała oprzeć swe życie na dwóch filarach: Jezusie ucieleśnionym w Eucharystii i Jezusie ucieleśnionym w ubogich! Miłość, którą otrzymujemy, miłość, którą dajemy. Dwa nierozłączne filary, które naznaczały jej drogę, wprawiły ją w ruch, pragnącą także zaspokoić głód i pragnienie. Szła do Pana a jednocześnie szła do brata wzgardzonego, niekochanego, samotnego i zapomnianego. Szła do brata i znalazła oblicze Pana... Ponieważ wiedziała, że „miłość Boga i miłość bliźniego łączą się w jedno: w najmniejszym

człowieku spotykamy samego Jezusa, a w Jezusie spotykamy Boga” (Benedykt XVI, Enc. *Deus caritas est*, nr 15), a ta miłość była czymś jedynym, co mogło zaspokoić jej głód.

Bracia, dzisiaj Zmartwychwstały Pan nadal idzie między nami, tam gdzie toczy się i rozgrywa życie codzienne. On zna nasz głód i mówi nam ponownie: „Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6, 35). Zachęcajmy się wzajemnie, abyśmy wstali i doświadczyli obfitości Jego miłości; pozwólmy, by On zaspokoił nasz głód i pragnienie w sakramencie ołtarza i w sakramencie brata.

Podziękowanie pod koniec Mszy św. w Skopje

Drodzy bracia i siostry, zanim udzielę wam błogosławieństwa końcowego, odczuwam potrzebę wyrażenia mej wdzięczności. Dziękuję biskupowi Skopje za jego słowa, a przede wszystkim za pracę włożoną w przygotowanie tego dnia. I wraz z nim dziękuję wszystkim, którzy współpracowali, kapłanom, zakonnikom i wiernym świeckim. Wszystkim serdecznie dziękuję!

Ponawiam również moją wdzięczność dla władz cywilnych kraju, sił porządkowych i wolontariuszy. Pan będzie wiedział, jak dać każdemu najlepszą zapłatę. Ze swej strony będą o was pamiętał w modlitwie i proszę was, abyście modlili się za mnie.

4.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ

Skopje, 7 maja 2019 r.

Drodzy przyjaciele,

spotkania z wami są zawsze powodem radości i nadziei. Dziękuję za umożliwienie i podarowanie mi tej okazji. Serdecznie dziękuję za wasz jakże piękny taniec i za wasze pytania. Znałem pytania: otrzymałem je wcześniej, zapoznałem się z nimi i przygotowałem kilka punktów, aby wraz z wami zastanowić się nad nimi.

Zacznę od ostatniego (jak powiedział Pan: ostatni będą pierwszymi). Liridona, po podzieleniu się z nami swoimi aspiracjami, zapytałaś mnie: „Czy nazbyt nie marzę?”. To bardzo piękne pytanie, na które chciałbym odpowiedzieć wspólnie. Czy według was, Liridona zbyt dużo marzy?

Chciałbym wam powiedzieć: nigdy nie marzymy zbyt wiele. Jednym z głównych współczesnych problemów jest to, że tak wielu młodych ludzi utraciło zdolność marzenia. Ani dużo, ani mało – wcale nie marzą. A kiedy człowiek nie marzy, gdy młody człowiek nie marzy, to wówczas miejsce to zostaje zajęte przez narzekanie i rezygnację albo smutek. „Zostawiamy je tym, którzy podążają za «boginią narzekającą»! [...] Jest to oszustwo: sprawia, że podążasz niewłaściwą drogą. Kiedy wszystko wydaje się trwać w bezruchu i stagnacji, kiedy niepokoją nas problemy osobiste, trudności społeczne nie znajdują właściwych odpowiedzi, nie jest dobrze poddawać się” (Posynod. adhort. apost. *Christus vivit*, nr 141). Dlatego, droga Liridono, drodzy przyjaciele, nigdy, przenigdy zbyt dużo nie marzy. Spróbujcie pomyśleć o swoich najwspanialszych marzeniach, takich jak marzenie Liridony. Czy pamiętacie? Dawać nadzieję znużonemu światu wraz z innymi, chrześcijanami i muzułmanami. Niewątpliwie jest to bardzo piękne marzenie. Ona nie myślała o rzeczach drobnych, rzeczach „przyziemnych”, ale miała wspaniałe marzenia. I wy, młodzi, powinniście mieć wspaniałe marzenia!

Kilka miesięcy temu, wraz z przyjacielem, Wielkim Imamem Al-Azhar Ahmedem Al-Tayyebem, mieliśmy również marzenie bardzo podobne do waszego, które doprowadziło nas do chęci zaangażowania się i podpisania wspólnego dokumentu, który mówi, że wiara musi prowadzić nas, wierzących do postrzegania innych jako braci, których musimy wspierać i miłować, nie pozwalając się manipulować nędznymi interesami (por. *Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019.). Jesteśmy dorośli, nie ma wieku, w którym nie można by marzyć. Więc marzcie i miejcie wielkie marzenia!

To zaś skłania mnie do myślenia o tym, co powiedziała nam Bozanka, że wy, młodzi, kochacie przygody. I cieszę się, że tak jest, ponieważ jest to piękny sposób na bycie młodym: przeżyć przygodę, dobrą przygodę. Młody człowiek nie boi się uczynienia ze swego życia dobrej przygody. I pytam was: jaka przygoda wymaga więcej odwagi niż marzenie Liridony: dać nadzieję znużonemu światu? Świat jest znużony, zestarzał się; świat jest podzielony i wydaje się korzystne, by go dzielić i aby dzielić się jeszcze bardziej. Jest wielu wielkich, którzy chcieliby nas podzielić między nami. Uważajcie! Jakże mocno rozbrzmiewają słowa Pana: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”! (Mt 5, 9). Czy jest większa adrenalina niż staranie się codzienne, z poświęceniem, aby być twórcami marzeń, twórcami nadziei? Marzenia pomagają nam podtrzymać pewność, że inny świat jest możliwy i że jesteśmy wezwani, aby zaangażować się w to i brać w tym udział, poprzez naszą pracę, nasze zaangażowanie i nasze działania.

W tym kraju istnieje piękna tradycja rzemieślników kamieniarskich, wykwalifikowanych w cięciu kamienia i jego obróbce. Otóż, trzeba czynić jak ci artyści i stawać się dobrymi kamieniarzami swoich marzeń. Musimy pracować nad naszymi marzeniami. Kamieniarz bierze kamień w swoje ręce i powoli zaczyna nadawać mu kształt, przekształca go pracowicie i z wysiłkiem, a zwłaszcza z wielkim pragnieniem, aby zobaczyć, jak ten kamień, za który nikt by nic nie dał, staje się arcydziełem.

„Najpiękniejsze marzenia zdobywa się, mając nadzieję, cierpliwość i determinację, rezygnując z pośpiechu – jak ci artyści. Jednocześnie nie wolno się zamykać z powodu niepewności i obawy przed ryzykiem czy popełnianiem błędów – nie, nie lękajcie się. Musimy się raczej obawiać życia sparaliżowanego, jak żywe trupy, sprowadzeni do istot, które nie żyją, bo nie chcą ryzykować – młody człowiek, który nie ryzykuje, jest trupem – bo nie realizują swoich przedsięwzięć, albo boją się popełniać błędy. Nawet jeśli się pomylisz, zawsze możesz podnieść głowę i zacząć od nowa, ponieważ nikt nie ma prawa ukraść ci nadziei” (Posynod. adhort.

apost. *Christus vivit*, nr 142). Nie pozwólcie sobie ukraść nadziei. Drodzy młodzi, nie lękajcie się stawania twórcami marzeń i budowniczymi nadziei. Zgoda? (odpowiadają aplauzem).

„To prawda, że my, członkowie Kościoła, nie możemy być dziwakami. Wszyscy powinni poczuć się braćmi i bliskimi, jak Apostołowie, którzy «cieszyli się życzliwością całego ludu» (por. Dz 2, 47; 4, 21.33; 5, 13). Ale jednocześnie musimy mieć odwagę, aby być innymi, aby ukazywać innym marzenia, jakich nie oferuje ten świat, by dawać świadectwo piękna wielkoduszności, służby, czystości, męstwa, przebaczenia, wierności w małżeństwie, modlitwy, walki o sprawiedliwość i dobro wspólne, miłości do ubogich, przyjaźni społecznej” (tamże, nr 36).

Pomyślcie o Matce Teresie: kiedy tutaj mieszkała, nie mogła sobie wyobrazić, jak będzie wyglądało jej życie, ale nigdy nie przestała marzyć i ciężko pracować, aby zawsze starać się odkryć oblicze swojej wielkiej miłości, którą był Jezus, odkrywać Go we wszystkich tych, którzy byli na skraju drogi. Miała wielkie marzenie i dlatego też bardzo miłowała. Jej stopy były mocno osadzone tutaj, w jej ziemi, ale nie stała z założonymi rękoma. Chciała być „ołówkiem w rękach Boga”. Oto jej twórcze marzenie. Ofiarowała je Bogu, uwierzyła w nie, cierpiała z jego powodu, ale nigdy się go nie wyrzekła. A Bóg zaczął zapisywać tym ołówkiem nowe i wspaniałe karty. Dziewczyna z waszego narodu, kobieta – wasza rodaczka, marząc zapisała wspaniałe rzeczy. To Bóg je napisał, lecz ona marzyła i pozwoliła się prowadzić Bogu.

Każdy z was, podobnie jak Matka Teresa, jest powołany do pracy własnymi rękami, do poważnego traktowania życia, do uczynienia z niego czegoś pięknego. Nie pozwólmy, aby skradziono nam nasze marzenia (por. tamże, nr 17), nie, uważajcie! Nie pozbawiajmy się nowości, którą chce nam podarować Pan. Napotkacie wiele sytuacji nieoczekiwanych, wiele... ale ważne jest, abyście mogli się z nimi zmierzyć i twórczo poszukiwać sposobów, aby przekształcić je w szanse. Ale nigdy sami; nikt nie może walczyć sam. Jak nam zaświadczyli Dragan i Marija: „nasza komunia daje nam siłę, by stawić czoła wyzwaniom współczesnego

społeczeństwa”. Podejmując to, co powiedzieli Dragan i Marija: „Nasza jedność daje nam siłę, by stawić czoła współczesnego społeczeństwa”. Oto piękna tajemnica, aby marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony, nie można żyć wiarą, marzeniami bez wspólnoty, jedynie w sercu lub w domu, zamknięci i odizolowani w czterech ścianach. Potrzebujemy wspólnoty, która by nas wspierała, która pomogłaby nam i w której pomogliśmy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość.

Jak to ważne, by marzyć razem! Tak jak to czynicie dzisiaj: tutaj, wszyscy zjednoczeni, bez barier. Proszę was, marzcie razem, nie samotnie; marzcie z innymi, nigdy przeciwko innym. Gdy jesteście sami grozi nam, że będziemy mieli złudzenia, a więc widzisz to, czego nie ma; razem buduje się marzenia.

Kilka minut temu widzieliśmy tu dwójkę bawiących się dzieci. Chciały się bawić, bawić razem. Nie poszły grać na komputerze, chciały się bawić konkretnie! Widzieliśmy je: były szczęśliwe, zadowolone. Ponieważ marzyły o wspólnej zabawie ze sobą nawzajem. Widzieliście to? Ale w pewnym momencie jedno zdało sobie sprawę, że jest silniejsze od drugiego i zamiast marzyć wraz z drugim, zaczęło marzyć przeciwko drugiemu i starało się go pokonać. I ta radość zamieniła się w płacz tego biedaka, który przewrócił się na ziemię. Widzieliście jak można przejść od marzenia wraz z drugim do marzenia przeciw drugiemu. Nigdy nie panuj nad drugim! Trzeba budować wspólnotę z drugim: to jest radość podążania naprzód. To bardzo ważne.

Dragan i Marija powiedzieli nam, jak to jest trudne, gdy wszystko zdaje się nas izolować i pozbawiać możliwości spotkania – tego „marzenia wraz z drugim”. Mam swoje lata (a jest ich niemało). Czy wiecie, jaka jest najlepsza lekcja, jaką widziałem i zaznałem w całym moim życiu? Spotkanie „twarzą w twarz”. Weszliśmy w erę połączeń, ale niewiele wiemy o komunikacji. Zbyt dużo kontaktów, ale mało się komunikujemy. Wiele połączeń, a mało powiązań jednych z drugimi, ponieważ powiązanie domaga się życia, wymaga bycia tam i dzielenia się pięknymi chwilami ...

oraz innymi mniej pięknymi. Na Synodzie poświęconym młodym, w zeszłym roku, mogliśmy przeżyć doświadczenie spotkania „twarzą w twarz”, młodych i mniej młodych, i słuchać siebie nawzajem, marząc razem, patrząc z nadzieją i wdzięcznością w przyszłość. To było najlepsze antidotum przeciwko zniechęceniu i przeciwko manipulacji oraz przeciwko kulturze ulotności, zbyt wielu kontaktów bez komunikacji, i przeciwko kulturze fałszywych proroków, którzy głoszą jedynie nieszczęścia i zniszczenie. Antidotum stanowi słuchanie i słuchanie się nawzajem. A teraz pozwólcie, że powiem wam coś, co odczuwam w sercu: pozwólcie sobie na szansę dzielenia się i nacieszenia się dobrym spotkaniem „twarzą w twarz” ze wszystkimi, ale przede wszystkim z dziadkami, ze starszymi waszej wspólnoty. Być może ktoś już słyszał, jak to mówiłem wcześniej, ale myślę, że jest to antidotum przeciwko wszystkim, którzy chcą was zamknąć w teraźniejszości, zanurzając was i tłumiąc naciskami i wymaganiami rzekomego szczęścia, gdzie wydaje się, że świat się kończy i trzeba sprawić, aby wszystko przeżyć natychmiast. Z czasem rodzi to wiele niepokoju, niezadowolenia, rezygnacji. Dla serca chorego na rezygnację nie ma lepszego lekarstwa, niż słuchanie doświadczeń osób starszych.

Przyjaciele, poświęcajcie czas swoim starcom, osobom starszym, słuchajcie ich długich opowiadań, które czasami wydają się fantastyczne, ale w istocie są pełne cennych doświadczeń, opowiadań pełnych wymownych symboli i ukrytej mądrości, które trzeba odkryć i docenić. Są to opowieści, które wymagają czasu (por. Posynod. adhort. apost. *Christus vivit*, nr 195). Nie zapominajmy powiedzenia: krasnoludek zawsze może widzieć dalej, stając na ramionach giganta. W ten sposób zdobędziecie wizję, której nigdy wcześniej nie osiągnięto. Wejdźcie w mądrość waszego narodu, waszego ludu, wejdźcie bez wstydu czy kompleksów, a znajdziecie źródło nieoczekiwanej kreatywności, która wszystko wypełni, pozwoli wam zobaczyć: drogi, tam gdzie inni widzą mury; szanse, tam gdzie inni widzą zagrożenie; zmartwychwstanie, tam gdzie wielu głosi jedynie śmierć.

Dlatego drodzy młodzi, mówię wam, abyście rozmawiali ze swoimi dziadkami i osobami starszymi. Oni są korzeniami, korzeniami waszej historii, korzeniami waszego ludu, korzeniami waszych rodzin. Musicie uchwycić się korzeni, aby zaczerpnąć sok, który sprawi, że drzewo będzie rosło i wyda kwiaty i owoce, ale zawsze z korzeni. Nie mówię, że musicie zakopać się razem z korzeniami: nie, nie to. Ale musicie iść i słuchać korzeni i czerpać z nich siłę, aby się rozwijać, iść naprzód. Jeśli drzewu obcinane są korzenie, to drzewo umiera. Jeśli wam, młodym, odetną wasze korzenie, które są historią waszego ludu, umrzecie. Tak, będziecie żyli, ale bez owoców: wasza ojczyzna, wasz lud nie będzie mógł wydać owoców, ponieważ oderwaliście się od korzeni.

Gdy byłem dzieckiem mówiono nam w szkole, że kiedy Europejczycy wyruszyli na odkrycie Ameryki, nosili kolorowe szkiełka: pokazywali je Indianom, tubylcom, a oni podniecali się kolorowym szkłem, którego nie znali. I ci Indianie zapomnieli o swoich korzeniach i kupowali kolorowe szkiełko, a w zamian dawali im złoto: za sprawą kolorowego szkiełka kradli złoto. Była to jakaś nowość i dawali wszystko, aby mieć tę nowość, która nie była nic warta. Wy, młodzi, bądźcie ostrożni, ponieważ także dzisiaj są konkwistadorzy, kolonizatorzy, którzy przynoszą nam kolorowe szkiełka: są to kolonizacje ideologiczne. Przyjdą do was i powiedzą wam: „Nie, powinniście być narodem bardziej nowoczesnym, bardziej postępowym, weźcie te rzeczy, idźcie tą drogą, zapomnijcie o rzeczach starych: idźcie naprzód!”. Co powinniście czynić? Rozeznawać, czy to, co przynosi mi jakaś osoba jest dobre, czy jest zgodne z dziejami mojego narodu? Czy są to może „kolorowe szkiełka”? Aby nie dać się zwieść, ważne jest rozmawianie ze starcami, rozmawianie z osobami starszymi, które przekażą wam historię waszego ludu, korzenie waszego ludu. Porozmawiaj z ludźmi starszymi, aby się rozwijać. Porozmawiaj z naszą historią, aby zanieść ją jeszcze dalej. Porozmawiaj z naszymi korzeniami, aby wydać kwiaty i owoce.

A teraz muszę skończyć, bo czas biegnie. Ale wyznam wam jedno: od początku tej rozmowy z wami moją uwagę przyciągnęła

pewna sytuacja. Patrzyłem na pewną kobietę z przodu: oczekuje dziecka. Oczekuje dziecka, a niektórzy z was pomyślą: „Och! Co za nieszczęście, biedna kobieta, jak jej musi być trudno!”. Czy ktoś tak myśli? Nie. Nikt tak nie myśli: „Och, spędzi wiele nocy bezsennych z powodu płaczącego dziecka...”. Nie. To dziecko jest obietnicą, patrzy w przyszłość! Ta kobieta zaryzykowała, aby urodzić dziecko, ponieważ patrzy w przyszłość, patrzy na historię. Ponieważ odczuwa siłę korzeni, aby rozwijać życie, rozwijać ojczyznę, rozwijać naród.

I zakończymy wszyscy razem aplauzem dla wszystkich młodych kobiet, dla wszystkich odważnych kobiet, które niosą historię w przyszłość.

I dziękuję tłumaczowi, który był doskonały!

Panie, chcesz moich rąk?

(Modlitwa Matki Teresy)

Panie, czy chcesz moich rąk, by spędzić ten dzień, pomagając biednym i chorym, którzy ich potrzebują? Panie, daję Ci dzisiaj moje ręce.

Panie, czy potrzebujesz moich nóg, aby spędzić ten dzień, odwiedzając tych, którzy potrzebują przyjaciela? Panie, dzisiaj oddaję Ci moje nogi.

Panie, czy chcesz mego głosu, aby spędzić ten dzień na rozmowie z tymi, którzy potrzebują słów miłości? Panie, dzisiaj daję Ci mój głos.

Panie, czy potrzebujesz mojego serca, aby spędzić ten dzień, kochając każdego człowieka tylko dlatego, że jest człowiekiem? Panie, dzisiaj daję Ci moje serce.

5. **SPOTKANIE Z KAPŁANAMI, ICH RODZINAMI I ZAKONNIKAMI**

Skopje, 7 maja 2019 r.

Drodzy bracia i siostry, dziękuję za okazję, jaką mi stwarzacie, bym mógł się z wami spotkać. Przeżywam to wydarzenie ze szczególną wdzięcznością, mogąc w nim widzieć Kościół, który oddycha w pełni swoimi dwoma płucami – obrządkiem łacińskim i obrządkiem bizantyjskim – aby napełnić się zawsze nowym i odnawiającym tchnieniem Ducha Świętego. Są to dwa niezbędne, uzupełniające się płuca, które pomagają nam lepiej cieszyć się pięknem Pana (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 116). Dziękujemy za możliwość wspólnego oddychania, pełnymi płucami – jak dobry jest Pan dla nas.

Dziękuję za wasze świadectwa, które chciałbym podjąć. Wskazywaliście, że jesteście nieliczni, i że grozi wam popadanie w swoisty kompleks niższości. Kiedy was słuchałem, przyszedł mi na myśl obraz Marii, która biorąc funt czystego olejku nardowego, namaściła stopy Jezusa i osuszyła je swoimi włosami. Ewangelista kończy opis tej sceny, mówiąc: „a dom napełnił się wonią olejku” (J 12, 3). Ten olejek nardowy był w stanie przeniknąć wszystko i pozostawić niepowtarzalny znak.

W wielu sytuacjach odczuwamy potrzebę dokonania rachunków: zaczynamy patrzeć, ilu nas jest... a jest nas mało; posiadane środki... a jest ich niewiele; następnie widzimy liczbę domów i dzieł, które trzeba utrzymać... i jest ich zbyt wiele. Moglibyśmy dalej wymieniać wiele rzeczywistości, w których doświadczamy niepewności zasobów, jakie mamy do dyspozycji, by kontynuować powierzony nam nakaz misyjny. Gdy tak się dzieje, wydaje się, że bilans jest ujemny.

To prawda, Pan powiedział nam: jeśli chcesz zbudować wieżę, to najpierw oblicz koszty: „aby przypadkiem ci wszyscy, którzy widzieli, że położył fundament, ale nie zdołał wykończyć budowy, nie zaczęli wyśmiewać się z niego” (Łk 14, 29). Jednakże „dokonanie rachunków” może doprowadzić nas do pokusy, by nazbyt patrzeć na siebie, a zamknęci w naszych rzeczywistościach, naszych niedolach, możemy w końcu skończyć jak uczniowie z Emaus, głosząc kerygmę naszymi ustami, podczas gdy nasze serce zamyka się w milczeniu

naznaczonym subtelną frustracją, która uniemożliwia słuchania Tego, który idzie obok nas i jest źródłem radości i wesela.

Bracia i siostry, „dokonanie rachunków” jest zawsze konieczne, gdyż może nam pomóc odkryć i przybliżyć się do wielu istnień i sytuacji, które też każdego dnia zmagają się z tym, aby związać koniec z końcem: rodzin, które nie potrafią iść naprzód, osób starszych i samotnych, chorych zmuszonych do leżenia, młodych ludzi zasmuconych i bez przyszłości, ubogich, którzy przypominają nam, kim jesteśmy: Kościołem żebraków potrzebujących Miłosierdzia Pana. Wolno „dokonać rachunków”, tylko wtedy, gdy pozwala nam to zmobilizować się, by stać się solidarnymi, uważnymi, rozumiejącymi i troskliwymi w podejściu do utrudzeń i bied, w które zanurzonych jest tak wielu naszych braci potrzebujących, stać się namaszczeniem, które przyniosłoby im ulgę i uzdrowiło w ich nadziei.

Wolno dokonać rachunków, jedynie by stanowczo powiedzieć i błagać wraz z naszym ludem: „Przyjdź, Panie Jezu!”. Chciałbym to powiedzieć wraz z wami, razem: „Przyjdź, Panie Jezu!”. Jeszcze raz... (powtarzają: „Przyjdź, Panie Jezu!”).

Nie chciałyby nadużywać jej wizerunku, ale ta ziemia potrafiła przekazać światu i Kościołowi, właśnie w Matce Teresie, konkretny znak tego, jak ubóstwo osoby namaszczonej przez Pana, było zdolne do nasycenia wszystkiego, gdy woń błogosławieństw rozniosła się nad utrudzonymi stopami naszego człowieczeństwa. Iluż uspokoiła czułość jej spojrzenia, iluz zostało pocieszonych jej serdecznością, podniesionych jej nadzieją i pokrzepionych odwagą jej wiary, zdolnej sprawić, że ludzie najbardziej zapomniani poczuli, iż Bóg o nich nie zapomniał! Tę historię piszą osoby, które nie boją się poświęcić swojego życia dla miłości: za każdym razem, jeśli uczyniliście to najmniejszemu z moich braci, Mnieście to uczynili (por. Mt 25, 40). Jak wiele mądrości zawierają słowa św. Teresy Benedykty od Krzyża, kiedy stwierdza: „Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne nic nie mówią. A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, poznamy dopiero w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte” (*Verborgenes Leben und Epiphany*: GW XI, 145.).

Z pewnością wiele razy pielęgnujemy nieograniczone fantazje, myśląc, że wszystko byłoby lepiej, gdybyśmy byli silni, potężni lub

wpływowi. Ale czyż nie jest tak, że tajemnica naszej siły, władzy i wpływów, a nawet młodości, polega na czymś innym, a nie na fakcie, że można „związać koniec z końcem”? Pytam was o to, ponieważ uderzyło mnie świadectwo Davora, kiedy dzielił się z nami tym, co naznaczało jego serce. Powiedziałeś bardzo jasno: to, co cię ocaliło przed karierowiczostwem to był powrót do twojego pierwszego powołania, pierwszego wezwania i wyruszenie na poszukiwanie zmarłychwstałego Pana, tam gdzie można Go było spotkać. Wyruszyłeś, odrzucając zabezpieczenia, aby iść po ulicach i placach tego miasta; tam poczułeś odnowienie się twojego powołania i twego życia; zniżając się do codziennego życia twoich braci, aby dzielić się i namaścić wonią Ducha, twoje kapłańskie serce zaczęło znowu bić z większą intensywnością. Podszedłeś, aby namaścić zmęczone stopy Mistrza, utrudzone stopy konkretnych osób, tam gdzie były, a Pan na ciebie czekał, aby namaścić ciebie na nowo w twoim powołaniu. To jest bardzo ważne. Aby odnowić siebie, wiele razy musimy się cofnąć i spotkać się z Panem, przypomnieć sobie pierwsze wezwanie. Autor Listu do Hebrajczyków mówi chrześcijanom: „Przypomnijcie sobie dawniejsze dni” (10, 32). Przypomnijcie sobie piękno spotkania z Jezusem, który nas powołał, i z tego spotkania ze spojrzeniem Jezusa trzeba czerpać siłę, aby iść naprzód. Nigdy nie traćcie pamięci o pierwszym wezwaniu! Pamięć pierwszego wezwania jest „sakramentalna”. Istotnie, trudności pracy apostolskiej mogą powiedzieć, że „psują” nasze życie i możemy stracić entuzjazm. Można także utracić chęć modlitwy, spotkania z Panem. Jeśli tak się stanie, zatrzymaj się! Wróć i spotkaj się z Panem pierwszego wezwania. Ta pamięć ocali ciebie.

Wiele razy poświęcamy naszą energię i zasoby, nasze spotkania, dyskusje i programowanie, aby zachować sposób widzenia, rytmy, perspektywy, które nie tylko nikogo nie zachwycają, ale które nie są w stanie przynieść nawet odrobiny tej ewangelicznej woni, która mogłaby pocieszyć i otworzyć drogi nadziei, i pozbawiają nas osobistego spotkania z innymi. Jakże słuszne są słowa Matki Teresy: „To, czego nie potrzebuję, obciąża mnie”! (A. Comastri, *Madre Teresa. Una goccia di acqua pulita*, 39.). Wszyscy zostawmy zbyt ciężary, które oddzielają nas od misji i uniemożliwiają woni miłosierdzia, by dotarła do oblicza naszych braci. Funt olejku nardowego był zdolny przeniknąć wszystko i pozostawić niepowtarzalny znak. Nie pozbawiajmy się tego, co najlepsze w naszej misji, nie gaśmy pulsu ducha.

Dziękuję wam Goce i Gabriello: byliście w życiu odważni. A także waszym dzieciom Filipowi, Blagojowi, Luce i Ivanowi, za podzielenie się z nami waszymi radościami i troskami, posługą i życiem rodzinnym. Jest to także sekret, by iść naprzód w chwilach trudnych, przez które musieliście przejść. Jedność małżeńska, łaska małżeńska pomogły wam iść w ten sposób, jako rodzina. Wasze świadectwo ma „ewangeliczną woń” pierwszych wspólnot. Przypomnijmy, że „w Nowym Testamencie mowa jest o «Kościele zbierającym się w domu» (por. 1 Kor 16, 19; Rz 16, 5; Kol 4, 15; Flm 2). Przestrzeń życiowa rodziny może być przekształcona w Kościół domowy, w miejsce sprawowania Eucharystii – ileż razy sprawowałaś Eucharystię w swoim domu... – obecności Chrystusa siedzącego przy jednym stole. Niezapomniana jest scena nakreślona w Apokalipsie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (3, 20). W ten sposób naszkicowany jest dom, który niesie w swoim wnętrzu obecność Boga, wspólną modlitwę i przez to błogosławieństwo Pana” (Posynod. adhort. apost. *Amoris laetitia*, nr 15). W ten sposób dajecie żywe świadectwo tego, jak „wiara nie odsuwa nas od świata, ale wszczepia nas weń głębiej” (tamże, nr 181). Nie wychodząc od tego, czym chcielibyśmy być, nie jako „doskonali”, nie jako nieskazitelni, ale w ubóstwie naszego życia, naszych rodzin namaszcanych każdego dnia w ufności bezwarunkowej miłości, jaką żywi dla nas Bóg. Ufności, która prowadzi nas, jak słusznie przypominałeś, ojcze Goce, do rozwijania pewnych wymiarów równie ważnych, jak zapominanych w społeczeństwie znużonym relacjami pospieszonymi i powierzchownymi: wymiarów czułości, cierpliwości i współczucia dla innych. Chciałbym tutaj podkreślić znaczenie czułości w posłudze kapłańskiej, a także w świadectwie życia zakonnego. Istnieje niebezpieczeństwo, że gdy ktoś nie żyje w rodzinie, kiedy nie trzeba okazać czułości swoim dzieciom, jak ojciec Goce, serce staje się po trosze „starokawalerskie”. Istnieje wtedy niebezpieczeństwo, że ślub czystości sióstr, a także księży żyjących w celibacie, zamieni się w ślub „starokawalerstwa”. Ileż zła wyrządzają zakonnic „stara panna” lub ksiądz „stary kawaler”! Dlatego trzeba pamiętać o czułości. Dzisiaj miałem tę łaskę zobaczenia zakonnice mające wielką czułość: kiedy poszedłem do Domu Pamięci Matki Teresy i zobaczyłem zakonnice, z jak wielką czułością troszczyły się o ubogich. Proszę was: okazujcie

czułość. Nigdy nie besztajcie. Bądźcie wodą święconą, a nigdy octem! Zawsze podchodźcie z tą łagodnością Ewangelii, która potrafi okazać duszom pieczętę. Podejmuję teraz słowo, które wypowiedział nasz brat: mówił o pogoni za karierą. Kiedy w życie kapłańskie, w życie zakonne wkracza pogoń za karierą, serce staje się twarde, kwaśne i zatracą się czułość. Karierowicz lub karierowiczka utraciła zdolność do okazania czułości.

Zawsze lubię myśleć o każdej rodzinie jako „ikonie Rodziny z Nazaretu, z jej codziennym trudem, a nawet koszmarem, kiedy musiała znosić niezrozumiałą przemoc Heroda – doświadczenia tragicznie powtarzającego się także i dziś w życiu wielu rodzin niešťczęśnych uchodźców i doznających głodu” (tamże, nr 30). Są one zdolne, poprzez wiarę nagromadzoną w codziennych zmaganiach, by „przemienić stajnię dla zwierząt w dom Jezusa, z ubogimi pieluszkami i z olbrzymią czułością” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 286). Potrzebujemy środków materialnych, są one konieczne, ale nie są najważniejsze. Dlatego nie możemy utracić zdolności do okazania czułości, utracić czułości szafarza i czułości konsekracji zakonnej.

Dziękuję za ukazanie rodzinnego oblicza Boga z nami, który nigdy nie przestaje nas zaskakiwać pośród naczyń!

Drodzy bracia, drogie siostry, jeszcze raz dziękuję za tę eklezjalną możliwość oddychania pełnymi płucami. Prośmy Ducha, aby nie przestawał nas odnawiać w misji, mając pewność, że On chce wszystko nasycić swoją obecnością.

I w tym miejscu chciałbym też podziękować – będziesz się teraz wstydził! Chciałbym podziękować jednemu z was, księdzu, ojcu rodziny, który zgodził się zostać tłumaczem. (oklaski).

(Śpiew „Ojcze nasz”)

(Błogosławieństwo).

C. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO RUMUNII

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ

Bukareszt, Pałac prezydencki, 31 maja 2019 r.

Panie Prezydencie;

Pani Premier;

Szanowni członkowie korpusu dyplomatycznego;

Dostojni przedstawiciele władz;

Dostojni przedstawiciele różnych wyznań religijnych
i społeczeństwa obywatelskiego;

Drodzy bracia i siostry!

Kieruję serdeczne pozdrowienia i podziękowania dla Pana Prezydenta za zaproszenie do odwiedzenia Rumunii i za skierowane do mnie miłe słowa powitania, wypowiedziane również w imieniu władz państwowych i waszego umiłowanego Narodu. Pozdrawiam zgromadzonych tu członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego.

Pozdrawiam z braterską miłością mego brata Daniela. Z szacunkiem kieruję pozdrowienie do wszystkich metropolitów i biskupów Świętego Synodu oraz do wszystkich wiernych Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. Pozdrawiam serdecznie biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich członków Kościoła katolickiego, których chcę umacniać w wierze i którym będą dodawał otuchy w ich drodze życia i świadectwa chrześcijańskiego.

Cieszę się, że jestem w waszej pięknej krainie, dwadzieścia lat po wizycie św. Jana Pawła II, i podczas gdy Rumunia – po raz pierwszy od przystąpienia do Unii Europejskiej – przewodniczy w tym semestrze posiedzeniom Rady Europejskiej.

Jest to odpowiednia chwila, aby ogólnie spojrzeć na ostatnie trzydzieści lat, jakie upłynęły odkąd Rumunia wyzwoliła się z reżimu, który ciemnił wolność obywatelską i religijną, i odizolował ją od innych krajów europejskich, co doprowadziło zresztą do stagnacji jej gospodarki i wyczerpania jej sił twórczych. W tym okresie Rumunia zaangażowała się w budowę projektu demokratycznego poprzez pluralizm sił politycznych i społecznych oraz ich wzajemny dialog, na rzecz fundamentalnego uznania wolności religijnej i pełnej integracji kraju z szerszym kontekstem międzynarodowym. Ważne jest uznanie wielu kroków poczynionych na tej drodze, także pośród wielkich trudności i niedostatków. Chęć postępu w różnych dziedzinach życia obywatelskiego, społecznego i naukowego uruchomiła wiele energii i planowania, wyzwoliła wiele sił kreatywnych, które niegdyś były skrzępowane i dała nowy impuls wielu inicjatywom, przenosząc kraj w XXI wiek. Zachęcam was do dalszej pracy na rzecz umacniania struktur i instytucji koniecznych nie tylko, by dać odpowiedź na słuszne aspiracje obywateli, ale także, aby pobudzić wasz naród i umożliwić mu wyrażanie całego potencjału i pomysowości, do których jest zdolny.

Trzeba jednocześnie przyznać, że przekształcenia, które stały się konieczne wraz z otwarciem nowej epoki, spowodowały – wraz z osiągnięciami pozytywnymi – pojawienie się nieuniknionych przeszkód, które trzeba pokonać i nie zawsze łatwych do opanowania następstw dla stabilności społecznej i dla zarządzania terytorium. Myślę przede wszystkim o zjawisku emigracji, obejmującym kilka milionów osób, które opuściły dom i ojczyznę, by szukać nowych możliwości pracy i godnego życia. Myślę o wyludnieniu wielu wiosek, które w ciągu kilku lat były świadkami wyjazdu znacznej części swych mieszkańców. Myślę o następstwach, jakie to wszystko może mieć dla jakości życia na tych terytoriach i dla osłabienia waszych najbogatszych korzeni kulturowych i duchowych, które was podtrzymywały w trudnych momentach, w obliczu przeciwności. Składam hołd dla poświęcenia wielu synów i córek Rumunii, którzy swoją kulturą, dziedzictwem wartości i pracą ubogacają kraje, do których wyemigrowali, i owocami swego zaangażowania pomagają rodzinom, które pozostały w ojczyźnie. Myślenie o braciach i siostrach, którzy są zagranicą jest aktem patriotyzmu, jest aktem braterstwa, jest aktem sprawiedliwości. Trwajcie w tym.

Aby stawić czoło problemom tej nowej fazy historycznej, by określić skuteczne rozwiązania i znaleźć siłę do ich zastosowania, trzeba rozwijać pozytywną współpracę sił politycznych, gospodarczych, społecznych i duchowych. Trzeba podążać razem, podążać w jedności i wspólnie stanowczo postanowić, by nie wyrzec się najszlachetniejszego powołania, do którego musi dążyć państwo: podejmowania odpowiedzialności za dobro wspólne swego narodu. Podążanie razem jako sposób budowania historii, wymaga szlachetności wyrzeczenia się czegoś ze swojej wizji lub swoich szczególnych korzyści na rzecz szerszego projektu, tak aby stworzyć harmonię, która pozwala na bezpieczne dążenie ku wspólnym celom. To jest podstawowa szlachetność.

W ten sposób możliwe jest zbudowanie społeczeństwa integrującego, w którym każdy, oferując swe talenty i kompetencje, wysokiej jakości edukację i pracę kreatywną, zakładającą uczestnictwo i solidarność (por. Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, nr 192), stanie się czynnym uczestnikiem dobra wspólnego; społeczeństwa, w którym najslabsi, najbiedniejsi i ostatni nie są postrzegani jako niechciani, jako przeszkody uniemożliwiające „maszynie” bieg, ale jako obywatele, jako bracia, których trzeba w pełni włączyć w życie obywatelskie; wręcz są postrzegani jako najlepszy sprawdzian rzeczywistego dobra budowanego modelu społeczeństwa. Im bardziej bowiem społeczeństwo bierze sobie do serca los znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, tym bardziej można je nazwać prawdziwie zasługującym na szacunek.

Wszystko to musi mieć duszę, serce i wyraźny kierunek drogi, nie narzucone przez względy zewnętrzne lub pleniącą się władzę ośrodków wielkich finansów, ale przez świadomość centralnej roli osoby ludzkiej i jej niezbywalnych praw (por. tamże, nr 203). Aby osiągnąć harmonijny, zrównoważony rozwój, konkretną aktywizację solidarności i dobroczynności, uwrażliwienie sił społecznych, obywatelskich i politycznych na rzecz dobra wspólnego, nie wystarczy zaktualizowanie teorii ekonomicznych, ani też nie wystarczają, wprawdzie niezbędne, techniki i umiejętności zawodowe. Chodzi bowiem o rozwijanie, wraz z warunkami materialnymi, duszy wazszego ludu; bo ludy mają duszę, mają sposób pojmowania rzeczywistości. Powracanie zawsze do duszy swego ludu sprawia, że lud postępuje naprzód.

W tym zakresie Kościoły chrześcijańskie mogą pomóc w odzyskaniu i ożywianiu pulsującego serca, z którego powinno wypływać działanie polityczne i społeczne, wychodzące od godności osoby i prowadzące do rzetelnego i szczodrego zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego ogółu. Jednocześnie usiłują stawać się wiarygodnym odzwierciedleniem i pociągającym świadectwem działania Boga, i w ten sposób jest promowana między nimi prawdziwa przyjaźń i współpraca. Kościół katolicki pragnie działać w tym kierunku, chce wnieść swój wkład w budowę społeczeństwa, chce być znakiem harmonii, nadziei i jedności, i służyć ludzkiej godności oraz dobru wspólnemu. Zamierza współpracować z władzami, z innymi Kościołami i wszystkimi ludźmi dobrej woli, aby iść razem i dzielić się swoimi talentami, służąc całej społeczności. Kościół katolicki nie jest czymś obcym, lecz pełnoprawnym uczestnikiem ducha narodowego, o czym świadczy udział jego wiernych w kształtowaniu losu narodu, w tworzeniu i rozwijaniu struktur integralnej edukacji i form pomocy typowych dla współczesnego państwa. Dlatego pragnie on wnieść swój wkład w budowę społeczeństwa oraz życia obywatelskiego i duchowego waszej pięknej ziemi Rumunii.

Panie Prezydencie, życząc Rumunii dobrobytu i pokoju, modłę się o obfite Boże błogosławieństwo i opiekę świętej Matki Boga dla Pana, dla pańskiej rodziny, dla wszystkich obecnych tutaj osób a także dla wszystkich mieszkańców Rumunii.

Niech Bóg błogosławi Rumunię!

2. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PATRIARCHĄ DANIELEM I CZŁONKAMI ŚWIĘTEGO SYNODU**

Bukareszt, Siedziba Patriarchatu prawosławnego,
31 maja 2019 r.

Wasza Świątobliwość:

Czcigodni metropolici i biskupi –
członkowie Świętego Synodu,

Cristos a înviat! [Chrystus zmartwychwstał!]. Zmartwychwstanie Pana jest istotą przepowiadania apostołskiego, przekazywanego i strzeżonego przez nasze Kościoły. W dzień Wielkanocy Apostołowie radowali się, widząc Zmartwychwstałego (por. J 20, 20). W trwającym obecnie okresie wielkanocnym również ja raduję się, kontemplując Jego odbłask w waszych obliczach, drodzy Bracia. Dwadzieścia lat temu, przed tym Świętym Synodem, Następca Piotra powiedział: „Przybyłem, aby kontemplować oblicze Chrystusa wyrte na waszym Kościele; przybyłem, aby oddać cześć temu cierpiącemu obliczu, które jest rękojmią nowej nadziei” (św. Jan Paweł II, *Przemówienie do Patriarchy Teoktysta i członków Świętego Synodu*, 8 maja 1999 r., w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl nr 7 (214)/1999. Również ja przybyłem dzisiaj tutaj, jako pielgrzym, brat pielgrzym, który pragnie zobaczyć oblicze Pana na obliczach braci; i patrząc na was, serdecznie dziękuję za waszą gościnność.

Łączące nas więzy wiary sięgają apostołów, świadków Zmartwychwstałego, w szczególności więzi łączącej Piotra i Andrzeja, który zgodnie z tradycją przyniósł wiarę na tę ziemię. Bracia tej samej krwi (por. Mk 1, 16), byli też nimi i w szczególny sposób, przelewając swoją krew dla Pana. Przypominają nam, że istnieje braterstwo krwi, które nas poprzedza i które, jak cichy życiodajny nurt, na przestrzeni wieków nigdy nie przestało nawadniać i podtrzymywać naszego pielgrzymowania.

Tutaj – jak w wielu innych miejscach w naszych czasach – doświadczyliście Paschy śmierci i zmartwychwstania: wielu synów i córek tego kraju, różnych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich doznało

piątku prześladowania, przeszło przez sobotę milczenia, przeżyło niedzielę zmartwychwstania. Iluż męczenników i wyznawców wiary! Wielu z różnych wyznań niedawno stało obok siebie w więzieniach, wspierając się nawzajem. Ich przykład staje dziś przed nami i nowymi pokoleniami, które nie zaznały tych dramatycznych warunków. To, z powodu czego cierpieli, aż do tego stopnia, że oddali swe życie, jest zbyt cennym dziedzictwem, by można o nim zapomnieć lub okryć hańbą. I jest to wspólne dziedzictwo, które wzywa nas, byśmy nie dystansowali się od brata, który je podziela. Zjednoczeni z Chrystusem w cierpieniu i bólu, zjednoczeni przez Chrystusa w zmartwychwstaniu, abyśmy „i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6, 4).

Wasza Świątobliwość, drogi bracie, dwadzieścia lat temu spotkanie naszych poprzedników było darem paschalnym, wydarzeniem, które przyczyniło się nie tylko do ożywienia stosunków między prawosławnymi a katolikami w Rumunii, ale także do dialogu między katolikami a prawosławnymi w ogólności. Ta podróż, którą po raz pierwszy Biskup Rzymu poświęcił krajowi głównie prawosławnemu, utworzyła drogę innym podobnym wydarzeniom. Chciałbym skierować pełną wdzięczności myśl do patriarchy Teoktysta. Jakże nie przypomnieć o spontanicznym wołaniu *Unitate, unitate!*, które podniosło się tutaj w Bukareszcie w tamtych dniach? Była to zapowiedź nadziei wzniesiona przez Lud Boży, proroctwo, które zapoczątkowało nowy czas: czas podążania razem w odkrywaniu i rozbudzeniu braterstwa, które już nas jednoczy.

Podążać razem z siłą pamięci.

Nie chodzi o pamięć o krzywdach, doznanych i zadanych, o sądach i uprzedzeniach, o ekskomunikach, które zamykają nas w błędnym kole i prowadzą do bezpłodnych postaw, ale o pamięć o korzeniach: o pierwszych wiekach, w których Ewangelia głoszona z parezją i namaszczeniem, spotkała się i oświeciła nowe ludy i kultury; o pierwszych wiekach męczenników, Ojców i wyznawców wiary, świętości codziennie przeżywanej i świadczonej przez wielu ludzi prostych, żyjących tym samym Chrystusem. Pierwsze wieki parezji i proroctwa. Dzięki Bogu nasze korzenie są zdrowe, są zdrowe i mocne, a nawet jeśli wzrost doznawał wypaczeń i przeciwieństw czasu, jesteśmy wezwani, podobnie jak psalmista, do wdzięcznej pamięci o tym, co Pan w nas dokonał, do wzniesienia ku Niemu hymnu uwielbienia jedni

za drugich (por. Ps 77, 6-13). Pamięć o podjętych wspólnie krokach zachęca nas, by iść ku przyszłości, będąc oczywiście świadomymi różnic, ale przede wszystkim czyniąc dzięki w atmosferze rodzinnej, którą należy odkryć na nowo, pamiętając o komunii, którą trzeba ożywić, a która jak lampa rzuciłaby światło na kroki naszego pielgrzymowania. I to już jest to *unitate*.

Podążać razem z siłą pamięci w słuchaniu Pana

Wzorem jest dla nas to, co Pan uczynił w dzień Paschy, idąc z uczniami na drodze do Emaus. Rozmawiali oni o tym, co się stało, o swoich niepokojach, wątpliwościach i pytaniach. Pan słuchał ich cierpliwie i rozmawiał z nimi z otwartym sercem, pomagając im zrozumieć i rozeznac wydarzenia (por. Łk 24, 15-24).

Także i my musimy razem słuchać Pana, szczególnie w ostatnich czasach, w których drogi świata doprowadziły do gwałtownych przemian społecznych i kulturowych. Wiele osób skorzystało z rozwoju technologicznego i dobrobytu gospodarczego, ale większość pozostała nieuchronnie wykluczona, podczas gdy ujednociająca globalizacja przyczyniła się do wykorzenienia wartości narodów, osłabiając etykę i życie wspólne. W ostatnich latach zostało ono skażone wszechobecnym poczuciem strachu, które, często misternie podsycane, prowadzi do postaw zamknięcia i nienawiści. Musimy sobie pomóc, by nie ulegać pokusom „kultury nienawiści”, kultury indywidualizmu, która być może już nie jest ideologiczna, jak w czasach prześladowań ateistycznych, jednakże jest bardziej przekonująca i nie mniej materialistyczna. Często przedstawia ona jako drogę rozwoju to, co zdaje się natychmiastowe i pewne siebie, ale w rzeczywistości jest obojętna i powierzchowna. Kruchość więzi, która doprowadza do izolacji osób, oddziałuje szczególnie na podstawową komórkę społeczeństwa, rodzinę, i wymaga od nas wysiłku, aby wyjść i spotkać się z utrudzeniem naszych braci i sióstr, zwłaszcza najmłodszych, nie ze zniechęceniem i nostalgią, jak uczniowie z Emaus, ale pragnąc przekazać Jezusa Zmartwychwstałego, który jest sercem nadziei. Musimy ponowić wraz z bratem słuchanie słów Pana, aby serce zapalało razem, a głoszenie nie gasło (por. wersety 32 i 35). Musimy pozwolić mocy Ducha Świętego rozgrzać serce.

Pielgrzymowanie osiąga cel, jak w Emaus, poprzez natarczywą modlitwę, aby Pan pozostał z nami (por. wersety 28-29). Ten, który

objawia się przy łamaniu chleba (por. wersety 30-31), wzywa do miłości, aby służyć razem; „dawać Bogu” przed „powiedzeniem Bogu”; by nie być biernymi w dobrym, ale gotowymi powstać i iść, aktywni i współpracujący (por. w. 33). Pod tym względem wzorem są dla nas liczne rumuńskie wspólnoty prawosławne, które doskonale współpracują z wieloma katolickimi diecezjami Europy Zachodniej, gdzie są obecne. W wielu przypadkach rozwinęła się relacja wzajemnego zaufania i przyjaźni, oparta na braterstwie, podsycona konkretnymi gestami gościnności, wsparcia i solidarności. Poprzez to wzajemne odwiedzanie wielu rumuńskich katolików i prawosławnych odkryło, że nie są obcymi, lecz braćmi i przyjaciółmi.

Podążać razem ku nowej Pięćdziesiątnicy

Droga, która nas czeka, prowadzi od Paschy do Pięćdziesiątnicy: od tej wielkanocnej jutrzenki jedności, która weszła tutaj przed dwudziestu laty, kierujemy się ku nowej Pięćdziesiątnicy. Pascha oznaczała dla uczniów początek nowej pielgrzymki, w której jednak nie znikły obawy i niepewności. Tak było aż do Pięćdziesiątnicy, kiedy apostołowie zgromadzeni wokół Najświętszej Matki Boga, w jednym Duchu oraz w wielości i bogactwie języków, byli świadkami Zmartwychwstałego słowem i życiem. Nasza pielgrzymka wyszła od pewności, że u swego boku mamy brata, z którym możemy podzielać wiarę opartą na zmartwychwstaniu tego samego Pana. Od Paschy po Pięćdziesiątnicę: czas by modlić się pod opieką Najświętszej Matki Boga, aby przyzywać Ducha Świętego jedni dla drugich. Niech nas odnowi Duch Święty, który gardzi jednolitością i lubi kształtować jedność w najpiękniejszej i harmonijnej różnorodności. Niech Jego ogień pochłonie nasze nieufności; niech Jego wiatr rozproszy opory, które uniemożliwiają nam wspólne dawanie świadectwa nowego życia, jakie nam daje. Niech On, budowniczy braterstwa, daje nam łaskę podążania razem. Niech On, twórca nowości, uczyni nas odważnymi w doświadczaniu nowych sposobów dzielenia się i misji. Niech On, moc męczenników, pomaga nam, aby ich ofiara nie była bezowocna.

Wasza Świątobliwość i drodzy bracia, podążajmy razem, ku chwale Trójcy Przenajświętszej i ku wzajemnej korzyści, aby pomóc naszym braciom widzieć Jezusa. Ponawiam moją wdzięczność dla was i zapewniam was o miłości, przyjaźni, braterstwie i modlitwie mojej i Kościoła katolickiego.

3. ROZWAŻANIE NAD TEKSTEM MODLITWY „OJCZE NASZ”

Bukareszt, nowa katedra prawosławna, 31 maja 2019 r.

Wasza Świętobliwość, drogi Bracie, drodzy bracia i siostry!

Chciałbym wyrazić moją wdzięczność i wzruszenie, stając w tym świętym przybytku, który gromadzi nas w jedno. Jezus powołał razem braci Andrzeja i Piotra, aby zostawili sieci i stali się rybakami ludzi (por. Mk 1, 16-17). Nasze własne powołanie jest niepełne bez powołania brata, bez odczuwania potrzeby, aby razem zostawić sieci. Dzisiaj chcemy „zarzucić razem”, z serca kraju, wspólną modlitwę „Ojcze nasz”. Zawiera ona naszą tożsamość synów, a dzisiaj w szczególny sposób, braci, którzy modlą się jeden obok drugiego. Modlitwa „Ojcze nasz” zawiera pewność obietnicy złożonej przez Jezusa Jego uczniom: „Nie zostawię was sierotami” (J 14, 18) i daje nam ufność, aby przyjąć i zaakceptować dar brata (Por. *Quando pregate dite Padre nostro*, con Marco Pozza, Rizzoli 2017, s. 23). Chciałbym zatem podzielić się kilkoma słowami, przygotowując się do modlitwy, którą odmówię w intencji naszego braterskiego pielgrzymowania oraz, aby Rumunia mogła być zawsze domem dla wszystkich, ziemią spotkania, ogrodem, w którym kwitnie pojednanie i komunია.

Za każdym razem, gdy odmawiamy „Ojcze nasz”, stwierdzamy, że słowo „Ojciec” nie może stać bez słowa „nasz”. Zjednoczeni w modlitwie Jezusa, jednoczymy się również w Jego doświadczeniu miłości i wstawiennictwa, które prowadzi nas do powiedzenia: mój Ojciec i wasz Ojciec, mój Bóg i wasz Bóg (por. J 20, 17). Jest to zachęta, aby „moje” przemieniło się w nasze, a nasze stało się modlitwą. Pomóż nam, Ojcze, potraktować na serio życie naszego brata, aby uczynić jego historię naszą własną. Pomóż nam nie osądzać brata za jego działania i jego ograniczenia, ale przyjąć go przede wszystkim jako Twojego syna. Pomóż nam, Ojcze, przezwyciężyć pokusę, by czuć się starszymi synami, którzy chcąc na siłę być w centrum, zapominają o darze drugiego (por. Łk 15, 25-32).

Ciebie, „który jesteś w niebie”, w niebiosach, które ogarniają wszystko i gdzie sprawiasz, że słońce wschodzi nad dobrymi i nad złymi, nad sprawiedliwymi i niesprawiedliwymi (por. Mt 5, 45), Ciebie

prosimy o tę zgodę, której nie potrafiliśmy ustrzec na ziemi. Prosimy za wstawiennictwem wielu braci i siostr w wierze, którzy wspólnie mieszkają w Twym niebie, wcześniej uwierzywszy, umiłowawszy i wiele wycierpiawszy, także w naszych czasach, jedynie z powodu bycia chrześcijanami.

Podobnie jak oni chcemy również „uświęcić Twoje imię”, umieszczając je w centrum wszystkich naszych zainteresowań. Niech Twoje imię, Panie, a nie nasze, porusza nas i rozbudza w pełnieniu miłosierdzia. Ileż razy, modląc się, ograniczamy się do proszenia o dary i do wymieniaania próśb, zapominając, że pierwszą rzeczą jest uwielbienie Twego imienia, adorowanie Twojej osoby, aby następnie rozpoznać w osobie brata, którego postawiłeś obok nas, Twój żywy odbłask. Pośród wielu rzeczy, które mijają i o które zabiegamy, pomóż nam, Ojcze, szukać tego, co trwa: obecności Twojej i brata.

Oczekujemy, by „przyszło Twoje królestwo”: prosimy o to i pragniemy tego, ponieważ widzimy, że siły świata go nie wspierają. Dynamiki zorientowane na logikę pieniędzy, interesów, władzy. Gdy zanurzamy się w coraz bardziej nieokiełznanym konsumpcjonizmie, który oczarowuje nas jaśniejącymi, lecz ulotnymi blaskami, pomóż nam Ojcze, wierzyć w to, o co się modlimy: wyrzec się wygodnych pewników władzy, zwodniczych pokus światowości, pustego domniemania, że jesteśmy samowystarczalni, z obłudy leczenia pozorów. W ten sposób nie utracimy z oczu tego królestwa, do którego nas wzywasz.

„Bądź wola Twoja”, a nie nasza. „Pragnieniem Boga jest zbawienie wszystkich ludzi” (św. Jan Kasjan, *Konferencje*, IX, s. 20). Ojcze, potrzebujemy poszerzenia naszych horyzontów, aby nie zawęzić w naszych ograniczeniach Twojej miłosiernej zbawczej woli, która pragnie ogarnąć wszystkich. Pomóż nam, Ojcze, posyłając nam, tak jak w dniu Pięćdziesiątnicy, Ducha Świętego, twórcę odwagi i radości, aby nas pobudził do głoszenia radosnej nowiny Ewangelii poza granicami naszej przynależności, języków, kultur, narodów.

Potrzebujemy Go każdego dnia, „naszego chleba powszedniego”. On jest chlebem życia (por. J 6, 35.48), który sprawia, że czujemy się miłowanymi dziećmi i zaspokajają głód naszej samotności i osieroceństwa. On jest chlebem posługi: łamiąc siebie, by stać się naszym sługą, prosi nas, abyśmy służyli sobie nawzajem (por. J 13, 14). Ojcze, dając nam chleb powszedni, posilaj w nas tęsknotę za bratem, potrzebę

służenia mu. Prosząc o chleb powszedni, prosimy Ciebie również o chleb pamięci, łaskę umocnienia wspólnych korzeni naszej chrześcijańskiej tożsamości, korzeni niezbędnych w czasach, w których ludzkości, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, grozi poczucie wykorzenia wśród wielu sytuacji płynnych, niezdalnych do oparcia swego życia. Chleb, o który prosimy, z jego długą historią, która biegnie od zasiewu po kłos, od żniwa po stół, niech zainspiruje w nas pragnienie bycia cierpliwymi kultywatorami komunii, którzy nieustrudzenie sprawiąją zasiew ziaren jedności, wzrostu dobra, działania zawsze u boku brata: bez podejrzeń i bez dystansów, bez forsowania i bez ujednolicania, w serdeczności pogodzonych różnic.

Chleb, o który prosimy dzisiaj jest również chlebem, którego tak wiele osób jest pozbawionych każdego dnia, podczas gdy niewielu ma nadmiar. „Ojcze nasz” nie jest modlitwą, która uspokaja, lecz krzykiem w obliczu niedostatków miłości naszych czasów, w obliczu indywidualizmu i obojętności, które bezczeszczą Twoje imię, Ojcze. Pomóż nam być głodnymi dawania siebie. Przypominaj nam za każdym razem, gdy się modlimy, że aby żyć, nie musimy zachować siebie, ale łamać siebie; dzielić się, a nie gromadzić; karmić innych bardziej, niż napełniać samych siebie, ponieważ dobrobyt jest tylko wtedy, gdy należy do wszystkich.

Za każdym razem, gdy się modlimy, prosimy o „odpuszczenie naszych win”. Wymaga to odwagi, ponieważ jednocześnie zobowiązujemy się „do odpuszczenia win, jakie inni mają wobec nas”. Dlatego musimy znaleźć siłę, aby przebaczyć bratu z serca (por. Mt 18, 35), tak jak Ty, Ojcze, przebaczasz nam nasze grzechy: by pozostawić za sobą przeszłość i wspólnie objąć teraźniejszość. Pomóż nam, Ojcze, byśmy nie ulegli lękowi, byśmy nie widzieli zagrożenia w otwartości; byśmy mieli siłę przebaczenia sobie nawzajem i pielgrzymowania, odwagę, by nie zadowalać się spokojnym życiem i zawsze poszukiwać, z przejrzystością i szczerością, oblicza brata.

A kiedy zło, czyhające przy wrotach serca (por. Rdz 4,7), skłoni nas do zamknięcia się w sobie; kiedy pokusa, by się odizolować, stanie się silniejsza, ukrywając istotę grzechu, którym jest oddalenie od Ciebie i naszego bliźniego, pomóż nam ponownie, Ojcze. Zachęcaj nas, abyśmy znaleźli w bracie to wsparcie, które postawiłeś obok nas, aby pielgrzymować ku Tobie i byśmy mieli odwagę odmówić: „Ojcze nasz”. Amen.

4.**HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. W ŚWIĘTO
NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY****Bukareszt, katedra katolicka pw. św. Józefa, 31 maja 2019 r.**

Ewangelia, którą usłyszeliśmy, zanurza nas w spotkaniu dwóch kobiet, które padają sobie w ramiona i napełniają wszystko szczęściem i uwielbieniem: dziecko się raduje, a Elżbieta błogosławi wiarę swej kuzynki; Maryja opiewa cuda, których Pan dokonał w swojej pokornej służebnicy wielkim hymnem nadziei dla tych, którzy nie mogą już śpiewać, ponieważ utracili głos... Jest to kandydat nadziei, który chce przebudzić również nas i zaprosić nas do wznoszenia go dzisiaj trzema cennymi elementami składowymi, które rodzą się z kontemplacji pierwszej uczennicy: Maryja pielgrzymuje, Maryja spotyka, Maryja się raduje.

Maryja pielgrzymuje... z Nazaretu do domu Zachariasza i Elżbiety: jest to pierwsza z podróży Maryi, o której mówi Pismo Święte. Pierwsza z wielu. Pójdzie z Galilei do Betlejem, gdzie narodzi się Jezus; ucieknie do Egiptu, aby ocalić Dzieciątka od Heroda; co roku uda się jeszcze do Jerozolimy na Święta Paschalne, aż po ostatnią drogę, w której pójdzie za Synem na Kalwarię. Te podróże mają jedną cechę: nigdy nie były łatwe, wymagały odwagi i cierpliwości. Mówią nam one, że Matka Boża wie, co to wchodzenie, zna nasze drogi pod górę: jest nam siostrą w pielgrzymowaniu. Doświadczona w trudzie, wie, jak nas ująć za rękę na wybojach, gdy znajdujemy się przed najbardziej stromymi zakrętami życia. Maryja, jako dobra matka wie, że miłość przeciera szlaki w małych codziennych sprawach. Miłość to geniusz matczyzny zdolny, by przekształcić grotę dla zwierząt w dom Jezusa, z kilkoma ubogimi pieluszkami i ogromną czułością (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 286). Kontemplowanie Maryi pozwala nam skierować spojrzenie na wiele kobiet, matek i babć z tych ziem, które z poświęceniem i w ukryciu, z wyrzeczeniem i trudem kształtują teraźniejszość i planują marzenia jutra. Cichy, wytrwały i niedostrzeżony dar z siebie, który nie boi się „zakasać rękawów” i wziąć na siebie trudności, aby realizować życie swoich dzieci i całej rodziny, mając nadzieję „wbrew wszelkiej nadziei” (Rz 4, 18). Jest to żywe przypomnienie faktu, że w waszym narodzie żyje i pulsuje silne poczucie nadziei, niezależnie od wszelkich uwarunkowań, które

mogłyby je przesłaniać lub próbować je przygasić. Patrząc na Maryję i wiele twarzy matczynych, doświadczamy i umacniamy przestrzeń nadziei (por. *Dokument z Aparecidy*, nr 536), która rodzi i otwiera przyszłość. Powiedzmy to stanowczo: w naszych ludziach jest miejsce na nadzieję. Dlatego Maryja pielgrzymuje i zachęca nas, abyśmy pielgrzymowali razem.

Maryja spotyka Elżbietę (por. Łk 1, 39-56), która była już podeszła w latach (w. 7). Ale to ona, stara kobieta mówi o przyszłości, prorokuje: „napelniona Duchem Świętym” (w. 41), nazywa ją „błogosławioną”, ponieważ „uwierzyła” (w. 45), antycypując ostatnie błogosławieństwo Ewangelii: błogosławieni, którzy uwierzyli (por. J 20, 29). Oto młoda kobieta idzie na spotkanie starszej, poszukując korzeni, a starsza kobieta odradza się i prorokuje o młodej, wskazując jej przyszłość. Tak więc młodzi i starzy spotykają się, biorą siebie w ramiona i są w stanie rozbudzić w drugim to, co najlepsze. Jest to cud wzbudzony przez kulturę spotkania, gdzie nikt nie jest odrzucony ani obdarzony etykietką, przeciwnie, gdzie wszyscy są poszukiwani, ponieważ są niezbędni, by ukazało się oblicze Pana: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Nie boją się pielgrzymować razem, a kiedy to się dzieje, Bóg przybywa i dokonuje cudów w swoim ludzie. Ponieważ to Duch Święty zachęca nas, abyśmy wyszli z naszych ograniczeń, z naszych zamknięć i partykularyzmów, by nauczyć nas patrzenia poza pozory i obdarzyć nas możliwością dobrego mówienia o innych – „błogosławienia ich” – zwłaszcza wielu naszych braci, którzy zostali wystawieni na niepogodę, pozbawionych być może nie tylko dachu lub odrobiny chleba, ale przyjaźni i ciepła wspólnoty, która by ich wzięła w ramiona, ochroniła ich i ugościła. Jest to kultura spotkania, pobudzająca nas chrześcijan do doświadczenia cudu macierzyństwa Kościoła, który szuka, broni i jednoczy swoje dzieci. Kiedy w Kościele spotykają się różne obrządki, gdy na pierwszym miejscu nie są nasze przynależności, własna grupa czy przynależność etniczna, ale Lud, który razem potrafi chwalić Boga, wówczas dzieją się wielkie rzeczy. Powiedzmy to stanowczo: błogosławiony, który wierzy (por. J 20, 19) i ma odwagę tworzyć spotkanie i komunię.

Maryja pielgrzymująca i spotykająca Elżbietę przypomina nam, gdzie Bóg chciał zamieszkać i żyć, jakie jest Jego sanktuarium i gdzie

możemy usłyszeć jego puls: pośród swego ludu. Tam mieszka, tam żyje, tam na nas czeka. Słyszymy skierowaną do nas zachętę, byśmy się nie lękali, byśmy nie pozwolili sobie na rezygnację. Ponieważ Pan, nasz Bóg, jest pośród nas, jest potężnym zbawcą (por. So 3, 16-17), jest między swoim ludem. To jest tajemnica chrześcijanina: Bóg jest pośród nas jako potężny zbawca. Ta pewność, podobnie jak to było w przypadku Maryji, pozwala nam śpiewać i się radować. Maryja raduje się, raduje się ponieważ niesie Emmanuela, Boga z nami. „Bycie chrześcijanami jest radością w Duchu Świętym” (Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, nr 122). Bez radości jesteśmy sparaliżowani, będąc niewolnikami naszego smutku. Często problemem wiary jest nie tyle brak środków i struktur, ilości, ani też obecność tych, którzy nas nie akceptują. Problemem wiary jest brak radości. Wiara podupada, gdy lawirujemy w smutku i zniechęceniu. Kiedy żyjemy w nieufności, zamknięci w sobie, zaprzeczamy wierze, ponieważ zamiast czuć się dziećmi, dla których Bóg czyni wielkie rzeczy (por. w. 49), pomniejszamy wszystko na miarę naszych problemów i zapominamy, że nie jesteśmy sierotami; w smutku zapominamy, że nie jesteśmy sierotami, że mamy pośród siebie Ojca, potężnego zbawiciela. Maryja przychodzi nam z pomocą, ponieważ zamiast pomniejszać, wielbi, to znaczy „powiększa” Pana, wychwala Jego wielkość. Oto tajemnica radości. Maryja, mała i pokorna, rozpoczyna od wielkości Boga i pomimo swoich problemów – których nie brakowało – jest radosna, ponieważ we wszystkim ufa Panu. Przypomina nam, że Bóg zawsze może czynić cuda, jeśli trwamy otwarci na Niego i na naszych braci. Pomyślmy o wielkich świadkach tych ziem: ludziach prostych, którzy zaufali Bogu pośród prześladowań. Nie pokładali nadziei w świecie, ale w Panu, i tak poszli naprzód. Chciałbym podziękować tym pokornym zwyczajcom, tym świętym z sąsiedztwa, którzy wskazują nam drogę. Ich łzy nie były bezowocne, były modlitwą, która wzniosła się do Nieba i nawodniła nadzieję tego ludu.

Drodzy bracia i siostry, Maryja pielgrzymuje, spotyka się i raduje, ponieważ przyniosła coś większego niż ona sama: przyniosła błogosławieństwo. Podobnie jak Ona, także my nie bójmy się nieść błogosławieństwo, jakiego potrzebuje Rumunia. Bądźcie promotorami kultury spotkania, która zaprzeczy obojętności, która zaprzeczy podziałowi i pozwoli tej ziemi dobitnie wyśpiewywać miłosierdzie Pana.

5. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. W SANKTUARIUM ȘUMULEU CIUC**

Șumuleu Ciuc, 1 czerwca 2019 r.

Z radością i wdzięcznością Bogu stoję dzisiaj z wami, drodzy bracia i siostry, w tym drogim sanktuarium maryjnym, bogatym w dzieje i wiarę, gdzie jako dzieci przychodzimy na spotkanie naszej Matki oraz by uznać siebie za braci. Sanktuaria, miejsca niemal „sakramentalne” Kościoła – szpitala polowego, przechowują pamięć wiernego ludu, który pośród swoich trosk niestrudzenie poszukuje źródła wody żywej, gdzie można odświeżyć nadzieję. Są to miejsca świętowania i celebracji, łez i błagania. Przychodzimy do stóp Matki, bez wielu słów, aby mogła na nas spojrzeć i aby swoim spojrzeniem prowadziła nas do Tego, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6).

Nie czynimy tego byle jak, ale jesteśmy pielgrzymami. Tutaj, co roku, w sobotę Pięćdziesiątnicy, udajecie się z pielgrzymką, aby oddać cześć ślubom waszych przodków i umocnić swoją wiarę w Boga oraz przywiązanie do Matki Bożej, przedstawionej w monumentalnej drewnianej figurze. Ta coroczna pielgrzymka należy do dziedzictwa Siedmiogrodu, ale przynosi zaszczyt zarówno Rumunii, jak i Węgrom, a także wiernym innych wyznań, i jest symbolem dialogu, jedności i braterstwa. Jest wezwaniem do odnowienia świadectwa wiary, która staje się życiem, oraz życia, które staje się nadzieją. Pielgrzymowanie to świadomość, że przychodzimy jako lud do naszego domu, to przekonanie, że mamy świadomość bycia ludem. Jest to lud, którego bogactwem są tysiące twarzy, tysiące kultur, języków i tradycji; święty wierny lud Boży, który wraz z Maryją pielgrzymuje, opiewając miłosierdzie Pana. Jeśli w Kanie Galilejskiej Maryja wstawiała się u Jezusa, aby dokonał pierwszego cudu, to w każdym sanktuarium czuwa i wstawia się nie tylko u swego Syna, ale także przed każdym z nas, abyśmy nie pozwolili sobie ukraść braterstwa przez głosy i rany, które podsycają podział i rozszczepienie. Nie można zapomnieć ani zaprzeczać złożonym i smutnym wydarzeniom z przeszłości, ale nie mogą też one stanowić przeszkody ani argumentu, aby uniemożliwić upragnione braterskie współzycie. Pielgrzymowanie oznacza poczucie się wezwanymi i pobudzonymi, by podążać razem, prosząc

Pana o łaskę przemienienia starych i obecnych urazów i nieufności w nowe szanse na rzecz jedności; oznacza to wyzwolenie się od naszych pewników i wygody w poszukiwaniu nowej ziemi, którą Pan chce nam dać. Pielgrzymka to wyzwanie, by odkryć i przekazać ducha życia wspólnego, nie obawiać się wymieszania, spotkania i wzajemnej pomocy. Pielgrzymowanie oznacza udział w tej nieco chaotycznej fali, która może przekształcić się w prawdziwe doświadczenie braterstwa, karawanę zawsze solidarną, żeby budować historię (por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, nr 87). Pielgrzymowanie to nie tyle patrzeć na to, co mogło by być (a się nie stało), ale raczej na o wszystko, co nas oczekuje i czego nie możemy już odłożyć na później. Oznacza wiarę w Pana, który przychodzi i który jest pośród nas, krzewi i pobudza solidarność, braterstwo, pragnienie dobra, prawdy i sprawiedliwości (por. tamże, nr 71). Pielgrzymowanie, to trud zmagania, aby ci, którzy wczoraj zostali z tyłu, stali się protagonistami jutra, a protagoniści dnia dzisiejszego jutro nie pozostali w tyle. A to, bracia i siostry, wymaga kunsztu, aby razem kształtować przyszłość. Dlatego jesteśmy tutaj, aby powiedzieć razem: Matko, naucz nas tworzyć przyszłość!

Pielgrzymowanie do tego sanktuarium sprawia, że kierujemy wzrok ku Maryi i tajemnicy wyboru Boga. Ona, dziewczyna z Nazaretu, z małego miasteczka w Galilei, na obrzeżach Cesarstwa Rzymskiego, a także na obrzeżach Izraela, ze swoim „tak” była w stanie rozpocząć rewolucję czułości (por. tamże, nr 88). Tajemnica wyboru Boga, który spogląda na słabych, by zawstydzić mędrców, pobudza i zachęca także i nas, by powiedzieć „tak”, podobnie jak Maryja, żeby kroczyć ścieżkami pojednania. Bracia i siostry, nie zapominajmy: Pan nie zawiedzie tego, kto podejmuje ryzyko! Pielgrzymujmy, i pielgrzymujmy razem, ryzykujmy, pozwalając, aby Ewangelia była zaczynem zdolnym przenikać wszystko i dawać naszym narodom radość zbawienia, w jedności i braterstwie.

6. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA MARYJNEGO Z MŁODZIEŻĄ I RODZINAMI**

Jassy, Plac przed Pałacem Kultury, 1 czerwca 2019 r.

Drodzy bracia i siostry, bună seara!

Będąc tu, razem z wami, można poczuć ciepło życia rodzinnego, w otoczeniu małych i dużych. Widząc was i słysząc łatwo poczuć się jak w domu. Papież czuje się między wami jak w domu. Dziękuję za wasze serdeczne przyjęcie i świadectwa, którymi nas obdarzyliście. Ksiądz bp Petru Gherghel jako dobry i dumny ojciec rodziny, ogarnął was wszystkich swoimi słowami, przedstawiając was, a ty Eduardzie to potwierdziłeś, kiedy nam powiedziałeś, że to spotkanie nie ma być przeznaczone tylko dla ludzi młodych, ani dorosłych, ani też innych, ale chcieliście „żeby dziś wieczorem byli wraz z nami nasi rodzice i dziadkowie”.

Dzisiaj na tych ziemiach obchodzony jest Dzień Dziecka. Brawa dla dzieci! Chciałbym, aby pierwszą rzeczą, jaką uczynimy, była modlitwa za nie: prosimy Dziewicę Maryję, aby je chroniła pod swym płaszczem. Jezus postawił je pośród swoich apostołów. Również my chcemy je umieścić pośrodku i potwierdzić nasze przyrzeczenie, że chcemy je kochać tą samą miłością, z jaką miłuje je Pan, angażując się w danie im prawa do przyszłości. To piękna spuścizna: dać dzieciom przyszłość!

Z radością dowiaduję się, że na tym placu znajdujemy oblicze rodziny Bożej, która obejmuje dzieci, młodzież, małżonków, osoby konsekrowane, rumuńskie osoby starsze z różnych regionów i tradycji (łacińskiej, greckiej, wschodniej, braci prawosławnych), a także z Mołdawii oraz tych, którzy przybyli z drugiej strony rzeki Prut, wiernych posługujących się językiem Czangów, polskim i rosyjskim. Duch Święty zwołuje nas wszystkich i pomaga nam odkryć piękno bycia razem, piękno możliwości spotkania się, aby podążać razem. Każdy ze swoim językiem i tradycją, ale szczęśliwy ze spotkania pośród braci. Z tą radością, którą dzielili się Elisabetta i Ioan – są dzielni oboje! -, z ich jedenaściorgiem dzieci, a każde z nich inne, które przybyły z różnych miejsc, ale „dziś wszyscy się zgromadzili razem, tak jak jakiś czas temu w każdy niedzielny poranek wszyscy

szli razem drogą do Kościoła”. Rodzice są szczęśliwi widząc dzieci zgromadzone razem. Z pewnością dzisiaj w niebie jest święto, gdy widać tak wiele dzieci, które postanowiły być razem.

Jest to doświadczenie nowej Pięćdziesiątnicy, jak usłyszeliśmy w czytaniu, gdzie Duch ogarnia nasze różnice i daje nam siłę do otwierania dróg nadziei poprzez wydobywanie z każdego tego, co najlepsze. Jest to ta sama droga, którą rozpoczęli apostołowie dwa tysiące lat temu i na której dziś na nas przypada kolej, by podjąć pałeczkę i postanowić siał. Nie możemy czekać, aż inni to uczynią, to do nas należy. My jesteśmy odpowiedzialni! To nasze zadanie!

Czy to prawda, że trudno iść razem? Jest to dar, o który musimy prosić, dzieło wykonane własnoręcznie, do którego tworzenia jesteśmy wezwani, i piękny dar do przekazania. Ale od czego zacząć, by iść razem?

Chciałbym ponownie „ukraść” słowa tym dziadkom, Elisabecie i Ioanowi. Miło patrzeć, kiedy miłość zakorzenia się poprzez dar z siebie i zaangażowanie, pracę i modlitwę. Miłość zakorzeniła się w was i przyniosła wiele owoców. Jak mówi Joel, kiedy spotykają się młodzi i starzy, dziadkowie nie boją się marzyć (por. Jl 3, 1). I to było waszym marzeniem: „Marzymy, aby mogli zbudować sobie przyszłość, nie zapominając, skąd wyszli. Marzymy, aby cały nasz naród nie zapomniał o swoich korzeniach”. Patrzycie w przyszłość i otwieracie jutro dla swoich dzieci, wnuków, dla waszego narodu, dając to, co najlepsze, czego nauczyliście się podczas waszego pielgrzymowania: by nie zapomnieli, skąd się wzięli. Gdziekolwiek pójda, cokolwiek uczynią, niech nie zapomną o swoich korzeniach. Jest to to samo marzenie, to samo zalecenie, jakie św. Paweł dał Tymoteuszowi: podtrzymywanie żywej wiary swojej matki i babki (por. 2 Tm 1, 5-7). Na ile się rozwijasz – pod każdym względem: silny, wielki, a także, gdy stajesz się znany – nie zapominaj, o tym, jak wiele z tego, co najpiękniejsze i najcenniejsze, nauczyłeś się w rodzinie. Jest to mądrość, którą otrzymujemy wraz z latami: kiedy się rozwijasz, nie zapominaj o swojej matce i swojej babci i o tej prostej, lecz mocnej wierze, która je cechowała i która dawała im siłę i wytrwałość, by iść dalej i nie pozwolić, by opadły nam ręce. Jest to zachęta, aby dziękować i zrehabilitować wielkoduszność, odwagę, bezinteresowność wiary „domowej”, która pozostaje niezauważona, ale krok po kroku buduje królestwo Boże.

Oczywiście wiara „nie jest notowana na giełdzie”, nie sprzedaje się i, jak przypomniał nam Eduard, może się zdawać, że „niczemu nie służy”. Ale wiara jest darem, który podtrzymuje przy życiu głęboką i piękną pewność: naszą przynależność jako dzieci i to dzieci miłowanych przez Boga. Bóg kocha miłością ojcowską. Każde istnienie, każdy z nas do Niego należy. Jest to przynależność dzieci, ale także wnuków, małżonków, dziadków, przyjaciół, sąsiadów; przynależność braci. Zły duch dzieli, rozprasza, oddziela i tworzy niezgodę, sieje nieufność. Chce, abyśmy żyli „oderwani” od innych i od nas samych. Duch Święty przeciwnie, przypomina nam, że nie jesteśmy istotami anonimowymi, istotami abstrakcyjnymi, bez oblicza, bez historii, bez tożsamości. Nie jesteśmy istotami pustymi ani powierzchownymi. Istnieje bardzo silna sieć duchowa, która nas jednoczy, łączy nas między sobą i wspiera nas. Jest ona silniejsza niż jakikolwiek inny rodzaj połączenia. Tą siecią są korzenie: świadomość, że należymy do siebie nawzajem, że życie każdego z nas jest zakotwiczone w życiu innych. „Młodzi ludzie rozkwitają, kiedy są naprawdę kochani”, powiedział Eduard. Wszyscy rozkwitamy, kiedy czujemy się kochani. Miłość bowiem zapuszcza korzenie i zaprasza nas do umieszczenia ich w życiu innych. Podobnie jak te piękne słowa waszego narodowego poety, który życzył swojej słodkiej Rumunii: „niech twoje dzieci żyją jedynie w braterstwie, jak nocne gwiazdy” (M. Eminescu, *Ce-ți doresc eu ție, dulce Românie*). Eminescu był wielki, wzrastał, czuł się dojrzały, ale nie tylko: czuł się braterski, i dlatego chce, aby Rumunia, aby wszyscy Rumuni byli braćmi „jak nocne gwiazdy”. Należymy jedyni do drugich, a osobiste szczęście domaga się także uczynienia innych szczęśliwymi. Cała reszta to bajki. Aby iść razem, tam gdzie jesteś, nie zapomnij, ile nauczyłeś się w rodzinie. Nie zapominaj swoich korzeni.

Przypomniało mi to proroctwo pewnego świętego pustelnika z tych ziem. Pewnego dnia mnich Galaction Ilie z klasztoru Sihăstria, idąc z owcami na górze, spotkał świętego pustelnika, którego znał i zapytał: „Powiedz mi, ojcze, kiedy będzie koniec świata?”. Czcigodny pustelnik, wzdychając z głębi serca, powiedział: „Ojcze Galaction, czy wiesz, kiedy będzie koniec świata? Kiedy nie będzie ścieżek od sąsiada do sąsiada! To znaczy, kiedy nie będzie już chrześcijańskiej miłości i zrozumienia między braćmi, krewnymi, chrześcijanami i między narodami! Kiedy ludzie nie będą już kochać, to będzie to naprawdę

koniec świata. Ponieważ bez miłości i bez Boga żaden człowiek nie może na ziemi żyć!”

Życie zaczyna gasnąć i gnić, nasze serca przestają bić i stają się nieczułe, starsi nie będą marzyli, a młodzi nie będą prorokować, kiedy nie będzie ścieżek od sąsiada do sąsiada... Bo bez miłości i bez Boga żaden człowiek nie może na ziemi żyć.

Eduard powiedział nam, że podobnie jak wielu innych w jego regionie, stara się żyć wiarą pośród licznych prowokacji. Istnieje doprawdy wiele prowokacji, które mogą nas zniechęcić i zmusić do zamknięcia się w sobie. Nie możemy temu zaprzeczyć, nie możemy czynić tak, jakby nic się nie stało. Trudności istnieją i są oczywiste. Ale nie może to sprawić, abyśmy stracili z oczu fakt, że wiara daje nam największą prowokację: tę, która nie zamykając ciebie ani nie izolując, sprawia, że rodzi się wszystko, co najlepsze w każdym z nas. Pan prowokuje nas jako pierwszy i mówi nam, że najgorsze przychodzi wówczas, gdy „nie będzie ścieżek od sąsiada do sąsiada”, kiedy będziemy widzieli więcej okopów niż dróg. Pan jest tym, który daje nam śpiew silniejszy, niż wszystkie syreny, które chcą sparaliżować nasze pielgrzymowanie. I czyni to w ten sam sposób: wznosząc śpiew piękniejszy i bardziej atrakcyjny.

Pan daje nam wszystkim powołanie, które jest prowokacją, aby pomóc nam odkryć talenty i zdolności, jakie posiadamy i abyśmy je oddali na służbę innym. Prosi nas, abyśmy używali naszej wolności, jako wolności wyboru, by powiedzieć „tak” projektowi miłości, obliczu, spojrzeniu. Jest to znacznie większa wolność, niż możliwość konsumpcji i kupowania rzeczy. Jest to powołanie, które wprawia nas w ruch, powoduje, że obalamy okopy i otwieramy drogi, powołanie, które przypomina nam o przynależeniu do siebie jako dzieci i bracia.

W tej historycznej i kulturalnej stolicy kraju w średniowieczu wychodzono razem – jako pielgrzymi – na Via Transilvana, w kierunku Santiago de Compostela. Dziś mieszka tu wielu studentów z różnych części świata. Pamiętam pewne spotkanie wirtualne, które mieliśmy w marcu ze *Scholas Occurrentes*, podczas którego mówiono mi również, że to miasto jest w tym roku krajową stolicą młodzieży. Czy to prawda? To prawda, że to miasto, w tym roku jest krajową stolicą młodzieży? [Młodzi odpowiadają: „Tak!”]. Niech żyją młodzi! Dwa bardzo dobre elementy: miasto, które w dziejach potrafiło otwierać i rozpoczynać procesy, jak camino di Santiago, miasto, które potrafi

gościć ludzi młodych pochodzących z różnych części świata, jak to jest obecnie. Dwie cechy, które przypominają o potencjale i wspa- niałej misji, którą możecie rozwinąć: otwieranie dróg, by iść razem i rozwijać to marzenie dziadków, które jest proroctwem: bez miłości i bez Boga żaden człowiek nie może żyć na ziemi. Stąd mogą nadal wyruszać nowe drogi przyszłości ku Europie i do wielu innych miejsc na świecie. Młodzieży, wy jesteście pielgrzymami XXI-wieku, zdolni do nowej wyobraźni więzi, które nas łączą.

Ale nie chodzi o tworzenie wspaniałych programów lub projektów, ale o to, by wiara mogła wzrastać, by pozwolić korzeniom, aby przekazywały nam limfę. Jak powiedziałem na początku: wiary nie przekazuje się tylko słowami, ale także gestami, spojrzeniami, czułością, jak to czyniły nasze matki, nasze babcie; ze smakiem rzeczy, których nauczyliśmy się w domu, w sposób prosty i prawdziwy. Tam, gdzie jest dużo zgiełku, abyśmy umieli słuchać; tam gdzie jest zamieszanie, abyśmy wzbudzali zgodę; tam, gdzie wszystko przyobleka się dwu- znacznością, abyśmy mogli wnieść jasność; tam gdzie jest wykluczenie, abyśmy wnosili dzielenie się; pośród gonitwy za sensacją, szybkich przesłań i wiadomości, abyśmy troszczyli się o nieskazitelność innych; pośród agresywności, byśmy dawali pierwszeństwo pokojowi; pośród kłamstwa wnosili prawdę; abyśmy we wszystkim dawali pierwszeń- stwo otwieraniu dróg, żeby poczuć tę przynależność dzieci i braci (por. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 2018). Te ostatnie słowa, które powiedziałem, mają w sobie „mu- zykę” Franciszka z Asyżu. Wiecie, co radził św. Franciszek z Asyżu swoim braciom, aby przekazywali wiarę? Mówił tak: „Idźcie, głosście Ewangelię a jeśli to będzie konieczne, również słowami”. [Brawa] Te brawa to dla św. Franciszka z Asyżu.

Kończę, został jeszcze jeden paragraf, ale nie chcę pominąć podzielenia się pewnym doświadczeniem, które miałem, gdy wjeź- dzałem na plac. Była pewna staruszka, dość wiekowa, babcia. W ra- mionach trzymała wnuka około dwumiesięcznego, nie więcej. Kiedy przejeżdżałem, pokazała mi go. Uśmiechała się, a uśmiechała się znacząco, jakby mi mówiła: „Popatrz, teraz mogę śnić!”. Wówczas wzruszyłem się i nie miałem odwagi, żeby podejść i przyprowadzić ją tu do przodu. Dlatego to opowiadam. Dziadkowie śnią, kiedy ich wnukowie wzrastają, a wnukowie mają odwagę, gdy mają korzenie w dziadkach.

Rumunia jest „ogrodem poświęconym Matce Bożej”, a podczas tego spotkania mogłem sobie zdać z tego sprawę, bo Ona jest Matką, która pielęgnuje marzenia swoich dzieci, która strzeże ich nadziei, która wnosi w dom radość. Jest czułą i konkretną Matką, która się nami opiekuje. Jesteście żywą i kwitnącą wspólnotą, pełną nadziei, którą możemy darować Matce. Jej, Matce, powierzam przyszłość młodzieży, przyszłość rodzin i Kościoła. Multumes! [Dziękuję!].

7. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA HOMILIA PODCZAS GRECKOKATOLICKIEJ BOSKIEJ LITURGII

Blaj, Pole Wolności, 2 czerwca 2019 r.

„Nauczycielu, dlaczego ten człowiek urodził się niewidomy: Czy to on sam dopuścił się jakiegoś grzechu, czy może jego rodzice?” (J 9, 2). To pytanie uczniów skierowane do Jezusa uruchamia serię ruchów i działań, które będą towarzyszyć całemu opisowi ewangelicznemu, ukazując i podkreślając to, co naprawdę zaślepią ludzkie serce.

Jezus, podobnie jak Jego uczniowie, widzi niewidomego od urodzenia, potrafi go rozpoznać i umieścić w centrum. Po oświadczeniu, że jego ślepotą nie była owocem grzechu, zmieszał pył ziemi ze swoją śliną i rozmazał je na oczach; potem nakazał mu obmyć się w sadzawce Siloe. Po obmyciu niewidomy odzyskał wzrok. Ciekawe jest to, że cud jest opowiedziany tylko w dwóch wersetach, wszystkie pozostałe zwracają uwagę nie na ślepcę, który został uzdrowiony, ale na dyskusje, jakie rozbudza. Wydaje się, że jego życie, a zwłaszcza jego uzdrowienie, stają się banalne, anegdotyczne lub stanowią element dyskusji, a także rozdrażnienia i kłopotu. Uzdrawiony ślepiec jest najpierw przesłuchiwany przez zdumiony tłum, a następnie przez uczonych w Prawie; a ci przesłuchują również jego rodziców. Kwestionują tożsamość uzdrowionego człowieka; potem zaprzeczają działaniu Boga, przyjmując za wymówkę, że Bóg nie działa w szabat; nawet wątpią, że ten człowiek urodził się ślepy.

Cała ta scena i dyskusje ujawniają, jak trudno jest zrozumieć działania i priorytety Jezusa, zdolnego postawić w centrum tego, który był na obrzeżach, zwłaszcza, gdy się pomyśli, że pierwsze miejsce zajmuje „szabat”, a nie miłość Ojca, który pragnie zbawić wszystkich ludzi (por. 1 Tm 2, 4). Niewidomemu przyszło żyć nie tylko z własną ślepotą, ale także ze ślepotą swego otoczenia. Są nią opory i wrogość, które pojawiają się w ludzkim sercu, gdy w centrum, zamiast ludzi, stawiamy interesy partykularne, etykiety, teorie, abstrakcje i ideologie, które, tam gdzie przechodzą, jedynie zaślepiają wszystko i wszystkich. Natomiast logika Pana jest inna: daleki od ukrywania się w bezczynności lub abstrakcji ideologicznej, szuka osoby z jej obliczem, z jej ranami i historią. Idzie jej na spotkanie i nie daje się zwieść sprawom, które nie są w stanie dać pierwszeństwa i postawić w centrum tego, co naprawdę jest ważne.

Te ziemie dobrze znają cierpienie ludzi, gdy ciężar ideologii lub reżimu był silniejszy niż życie i narzucał się jako norma dla życia i wiary osób; kiedy zdolność do podejmowania decyzji, wolność i przestrzeń dla kreatywności były zredukowane, a nawet wyeliminowane (por. Enc. *Laudato s*, nr 108). Bracia i siostry, przeżyliście dyskursy i działania oparte na zniesławianiu, które posuwały się aż do wydalenia i unicestwienia tych, którzy nie mogli się bronić i do uciszania głosów odmiennych. Myślmy szczególnie o siedmiu biskupach grekokatolickich, których z radością ogłosiłem błogosławionymi. W obliczu gwałtownego ucisku reżimu okazali wzorową wiarę i miłość dla swojego ludu. Z wielką odwagą i męstwem wewnętrznym zgodzili się na ciężkie więzienie i wszelkiego rodzaju znęcanie się, by nie zaprzeczyć się przynależności do swego umiłowanego Kościoła. Ci pasterze, męczennicy wiary, przywrócili i pozostawili narodowi rumuńskiemu cenne dziedzictwo, które możemy podsumować w dwóch słowach: wolność i miłosierdzie.

Myśląc o wolności, nie mogę nie zauważyć, że sprawujemy tę Boską Liturgię na „polu wolności”. To znamienne miejsce przypomina jedność waszego narodu, która zrealizowała się w różnorodności wyrazów religijnych: stanowi to duchowe dziedzictwo, które ubogaca i cechuje rumuńską kulturę i tożsamość narodową. Nowi błogosławieni cierpieli i poświęcali swoje życie, przeciwstawiając się niewolniczemu systemowi ideologicznemu, stosującemu przymus odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej. W tym smutnym okresie,

życie wspólnoty katolickiej było poddane surowej próbie przez reżim dyktatorski i ateistyczny: wszyscy biskupi i wielu wiernych Kościoła grekokatolickiego i Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego byli prześladowani i więzieni.

Innym aspektem duchowego dziedzictwa nowych błogosławionych jest miłosierdzie. Nieustępliwości w wyznawaniu wierności Chrystusowi towarzyszyła w nich gotowość na męczeństwo bez słów nienawiści wobec prześladowców, wobec których okazywali wielką łagodność. Wymowne jest to, co stwierdził podczas swojego uwięzienia biskup Juliusz Hossu: „Bóg posłał nas w te ciemności cierpienia, aby dać przebaczenie i modlić się o nawrócenie wszystkich”. Te słowa są symbolem i syntezą postawy, z jaką ci błogosławieni podczas próby wspierali swój lud w dalszym wyznawaniu swojej wiary bez poddawania się i bez odwetu. Ta postawa miłosierdzia wobec oprawców jest proroczym przesłaniem, ponieważ ukazuje się dzisiaj jako zaproszenie dla wszystkich, by przewyciężyć urazę miłością i przebaczeniem, przeżywając wiarę chrześcijańską konsekwentnie i odważnie.

Droży bracia i siostry, także i dzisiaj pojawiają się nowe ideologie, które w subtelny sposób starają się nam narzucić i wykorzenieć nasz lud z najbogatszych tradycji kulturowych i religijnych. Są to kolonizacje ideologiczne, które lekceważą wartości osoby, życia, małżeństwa i rodziny (por. Posynod. adhort. apost. *Amoris laetitia*, nr 40) i propozycjami alienującymi, równie ateistycznymi jak w przeszłości, wyrządzają szkodę zwłaszcza naszej młodzieży i dzieciom pozostawiając ich bez korzeni, z których mogli by się rozwijać (por. Adhort. apost. *Christus vivit*, nr 78). A wówczas wszystko staje się nieistotne, jeśli nie służy własnym doraźnym interesom, i skłania osoby do wykorzystywania innych i traktowania ich jako zwykłe przedmioty (por. Enc. *Laudato si*, nr 123-124). Są to głosy, które, siejąc strach i podziały, starają się usunąć i zakopać najcenniejsze dziedzictwo, jakie zrodziły te ziemie. Mam na myśli, odnośnie do tego dziedzictwa, na przykład edykt z Turdy z 1568 r., który usankcjonował wszelkiego rodzaju radykalizm, krzewiąc po raz pierwszy w Europie akt tolerancji religijnej.

Chciałbym was zachęcić, abyście zanieśli światło Ewangelii naszym współczesnym i, podobnie jak ci błogosławieni, nadal walczyli z pojawiającymi się nowymi ideologiami. Teraz nam przypada walczyć, jak oni walczyli w ich czasach. Obyście byli świadkami wolności

i miłosierdzia, aby braterstwo i dialog przeważały nad podziałami, powiększając braterstwo krwi, które ma swoje źródło w okresie cierpienia, kiedy chrześcijanie podzieleni na przestrzeni dziejów, odkryli, że są sobie bliżsi i solidarni. Drodzy bracia i siostry, niech was wspomaga w waszym pielgrzymowaniu macierzyńska ochrona Dziewicy Maryi, świętej Matki Boga, i wstawiennictwo nowych błogosławionych.

8. **SŁOWO POZDROWIENIA PRZED MODLITWĄ REGINA COELI**

Blaj, Plac Wolności, 2 czerwca 2019 r.

Drodzy bracia i siostry,

Przed zakończeniem tej Boskiej Liturgii, pragnę raz jeszcze pozdrowić was tu obecnych i tych, których spotkałem w tych dniach, dziękując wszystkim za serdeczne przyjęcie. Z szacunkiem pozdrawiam Pana Prezydenta Republiki i innych przedstawicieli władz, wyrażając moją szczerą wdzięczność za owocną współpracę w przygotowaniu i przeprowadzeniu mojej wizyty. Jestem wdzięczny Jego Świątobliwości, patriarsze Danielowi, Świętemu Synodowi, duchowieństwu i wiernym Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego, którzy przyjęli mnie po bratersku! Niech Pan błogosławi ten starożytny i wspaniały Kościół i wspiera go w jego misji. [Brawa] Braterskie brawa dla nich wszystkich!

Kieruję pełne miłości i szacunku pozdrowienia do kardynała Luciana Mureșana. Pozdrawiam wiernych Kościoła katolickiego, biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych świeckich z Bukaresztu i Jassów, a także licznych pielgrzymów z Șulmuleu Ciuc. Dziękuję Panu, który dał mi możliwość modlitwy z wami i zachęcenia was do zaangażowania w ewangelizację i dawania świadectwa miłosierdzia. Tu, w Blaj, ziemi męczeństwa, wolności i miłosierdzia, składam hołd wam, dzieciom Kościoła greckokatolickiego, którzy od trzech wieków z apostołską gorliwością dajecie świadectwo waszej wierze.

Niech Dziewica Maryja ogarnie swoją macierzyńską opieką wszystkich obywateli Rumunii, którzy na przestrzeni dziejów zawsze ufali Jej wstawiennictwu. Jej powierzam was wszystkich i proszę Ją, aby

was prowadziła na drodze wiary, abyście zmierzali ku przyszłości autentycznego postępu i pokoju oraz przyczyniali się do budowy coraz bardziej sprawiedliwej, harmonijnej i braterskiej ojczyzny.

Regina Caeli...

9.

POZDROWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE WSPÓLNOTĄ ROMÓW

Blaj, Dzielnica Lautaro, 2 czerwca 2019 r.

Drodzy bracia i siostry, dobrego popołudnia!

Cieszę się, że mogę się z wami spotkać. Dziękuję, że mnie ugościliście i daliście mi tę możliwość. Księżę Ioanie nie mylisz się, potwierdzając to niezbite przekonanie, które jest równie pewne, jak niekiedy zapomniane: w Kościele Chrystusowym jest miejsce dla wszystkich. Gdyby tak nie było, to nie byłby to Kościół Chrystusa. Kościół jest miejscem spotkania i musimy o tym przypominać nie jako o pięknym haśle, ale jako o części dowodu tożsamości naszego bycia chrześcijanami. Przypomnieliście o tym, dając jako przykład biskupa męczennika Jana Suci, który potrafił poprzez konkretne gesty urzeczywistnić pragnienie Boga Ojca, aby spotkać się z każdą osobą w przyjaźni i dzieleniu się. Ewangelię radości przekazuje się w radości spotkania i świadomości, że mamy Ojca, który nas miłuje. Postrzegani przez Niego rozumiemy, jak postrzegać siebie nawzajem. W tym duchu chciałem uścisnąć wasze ręce, spojrzeć w wasze oczy, wpuścić was do mego serca, do modlitwy, z ufnością, że i ja wejść w waszą modlitwę i do waszego serca.

Ale w moim sercu noszę ciężar. Jest to ciężar dyskryminacji, izolacji i znęcania się, jakich doznały wasze wspólnoty. Historia mówi nam, że także chrześcijanom, nawet katolikom, nie jest obce tak wielkie zło. Chciałbym prosić za to o przebaczenie. Proszę w imieniu Kościoła o przebaczenie Pana i wasze, za to że na przestrzeni dziejów was dyskryminowaliśmy, znęcaliśmy się lub patrzyliśmy na was źle, oczami Kaina a nie Abla, i nie potrafiliśmy was uznać, docenić i bronić

w waszej specyfice. Kainowi nie zależało na bracie. W atmosferze obojętności podsycane są uprzedzenia i wzbudzana jest niechęć. Ileż razy osądzamy pochopnie, używając słów, które ranią, postaw, które sieją nienawiść i tworzą dystanse! Gdy ktoś zostaje z tyłu, ludzka rodzina nie idzie naprzód. Nie jesteśmy w pełni chrześcijanami, ani nawet ludźmi, jeśli nie potrafimy widzieć osoby przed jej działaniami, przed naszymi osądami i uprzedzeniami.

Zawsze w historii ludzkości są Abel i Kain. Jest ręka wyciągnięta oraz ręka, która bije. Jest otwartość spotkania i zamknięcie konfliktu. Jest gościnność i odrzucenie. Są ludzie, którzy widzą w drugim brata i tacy, którzy widzą w nim przeszkodę na swej drodze. Istnieje cywilizacja miłości i cywilizacja nienawiści. Każdego dnia trzeba wybierać między Ablem a Kainem. Podobnie jak na rozdrożu, często staje przed nami decydujący wybór: czy pójść drogą pojednania czy też zemsty. Wybierajmy drogę Jezusa. Jest to droga, która wymaga trudu, ale jest drogą, która prowadzi do pokoju. I wiezie przez przebaczenie. Nie dajmy się ponieść wrogości, która cofa nas wstecz: żadnych urazów. Ponieważ żadne zło nie naprawi innego zła, żadna zemsta nie ugasi niesprawiedliwości, wszelka niechęć nie jest dobra dla serca, żadne zamknięcie nie przybliża.

Drodzy bracia i siostry, wy jako lud macie do odegrania czynną rolę w społeczeństwie i nie powinniście się lękać dzielenia się i oferowania pewnych szczególnych cech, które was stanowią i naczynają waszą drogę, a których tak bardzo potrzebujemy: wartości życia i rodziny poszerzonej (kuzyni, wujkowie...); solidarności, gościnności, pomocy, wsparcia i obrony najsłabszych w obrębie ich wspólnoty; docenienia i szacunku dla osób starszych – to wielka wartość, jaką macie –; religijnego sensu życia, spontaniczności i radości życia. Nie pozbawiajcie społeczeństw, w których jesteście, tych darów, a także bądźcie gotowi do przyjmowania wszystkich dobrych rzeczy, które inni mogą wam zaoferować i wnieść. Dlatego pragnę zachęcić was do podążania razem, tam gdzie jesteście, budując świat bardziej ludzki, wychodząc poza lęki i podejrzenia, porzucając bariery, które oddzielają nas od innych, podsycając wzajemne zaufanie w cierpliwym, a nigdy próżnym, dążeniu do braterstwa. Trzeba poświęcić się wspólnemu pielgrzymowaniu: „z godnością: godnością rodziny, godnością zarabiania na chleb powszedni – tak, to sprawia, że się rozwijasz – i godnością modlitwy.

Zawsze patrząc w przyszłość” (*Incontro di preghiera con il popolo Rom e Sinti*, 9 maja 2019).

To spotkanie jest ostatnim podczas mojej wizyty w Rumunii. Przybyłem do tego pięknego i przyjaznego kraju, przybyłem jako pielgrzym i brat, aby się spotkać. Spotkałem was, spotkałem wielu ludzi, aby zbudować most pomiędzy moim i waszym sercem. A teraz wracam do domu, wracam ubogacony, zabierając ze sobą miejsca i wydarzenia, ale przede wszystkim zabierając ze sobą wasze twarze. Wasze twarze zabarwią moje wspomnienia i wypełnią moją modlitwę. Dziękuję wam i zabieram was ze sobą. A teraz was pobłogosławię, ale najpierw proszę was o wielką przysługę: módlcie się za mnie. Dziękuję!

D. ORĘDZIA I KOMUNIKAT

1.

VOS ESTIS LUX MUNDI

LIST APOSTOLSKI O CHARAKTERZE DEKRETU

„Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mt 5, 14). Nasz Pan Jezus Chrystus wzywa każdego wiernego, aby był przejrzystym wzorem cnót, prawości i świętości. Wszyscy jesteśmy bowiem wezwani do dawania konkretnego świadectwa wiary w Chrystusa w naszym życiu, a zwłaszcza w naszych relacjach z bliźnimi.

Przestępstwa związane z wykorzystywaniem seksualnym obrażają naszego Pana, powodując u ofiar szkody fizyczne, psychiczne i duchowe oraz szkodzą wspólnocie wiernych. Aby takie zjawiska, w jakichkolwiek formach, nie miały więcej miejsca, potrzebne jest nieustanne i głębokie nawrócenie serc, potwierdzone konkretnymi i skutecznymi działaniami, które angażowałyby wszystkich w Kościele, tak aby osobista świętość i zaangażowanie moralne mogły przyczynić się do krzewienia pełnej wiarygodności przepowiadania ewangelicznego i skuteczności misji Kościoła. Staje się to możliwe tylko dzięki łasce Ducha Świętego rozlanej w sercach, ponieważ zawsze musimy pamiętać słowa Pana Jezusa, że „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Choć wiele już uczyniono, musimy nadal uczyć się z gorzkich lekcji przeszłości, aby patrzeć z nadzieją w przyszłość.

Odpowiedzialność ta spoczywa przede wszystkim na następcach Apostołów, ustanowionych przez Boga do przewodzenia duszpasterskiego Ludowi chrześcijańskiemu i wymaga ona od nich wysiłku, by uważnie podążać śladami Boskiego Mistrza. Ze względu na swoją posługę, kierują oni istotnie „powierzonymi sobie Kościołami partykularnymi jako zastępcy i legaci Chrystusa, radami, zachętami i przykładem, ale także mocą swego autorytetu i świętej władzy, z której jednak korzystają tylko dla budowania swojej trzody w prawdzie i świętości, pamiętając o tym, że kto jest większy, ma być jak mniejszy, a położony jak sługa” (Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, nr 27). To, co w sposób

bardziej rygorystyczny dotyczy następców Apostołów, odnosi się do wszystkich, którzy na różne sposoby podejmują posługę w Kościele, ślubują życie radami ewangelicznymi lub są powołani do służby ludowi chrześcijańskiemu. Dlatego dobrze, aby na poziomie powszechnym zostały przyjęte procedury mające na celu zapobieganie i zwalczanie tych przestępstw, będących zdradą zaufania wiernych.

Pragnę, aby te wysiłki były realizowane w sposób całkowicie eklezjalny, a zatem, by były wyrazem komunii, która utrzymuje nas w jedności, w słuchaniu wzajemnym i czyni otwartymi na wkład osób, którym ten proces nawrócenia leży na sercu.

Dlatego postanawiam:

I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 1 - Zakres zastosowania

§1. Niniejsze przepisy stosuje się w przypadku zawiadomień odnoszących się do duchownych lub członków instytutów życia konsekrowanego czy stowarzyszeń życia apostołskiego dotyczących:

a) przestępstw przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu, polegających na:

- zmuszaniu kogoś, stosując przemoc lub groźbę, czy też nadużycie władzy, do dokonywania lub poddawania się czynnościom seksualnym;

- dopuszczaniu się czynności seksualnych z osobą małoletnią lub bezradną;

- wytwarzaniu, prezentowaniu, przechowywaniu lub rozpowszechnianiu, także telematycznie, pornografii dziecięcej, oraz rekrutowaniu lub nakłanianiu osoby małoletniej czy bezradnej do udziału w prezentacjach pornograficznych;

b) czynów dokonanych przez podmioty, o których mowa w artykule 6, polegających na działaniach lub zaniechaniach, mających na celu zakłócanie lub uniknięcie dochodzeń cywilnych lub kanonicznych, administracyjnych lub karnych, przeciwko duchownemu lub zakonnikowi w związku z przestępstwami, o których mowa w punkcie a) niniejszego paragrafu.

§2. W rozumieniu niniejszych przepisów:

a) małoletni: każda osoba poniżej osiemnastego roku życia lub zgodnie z prawem z nią zrównana;

b) osoba bezradna: każda osoba chora, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia, czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji;

c) pornografia dziecięca: jakiegokolwiek przedstawianie osoby małoletniej, niezależnie od zastosowanych środków, zaangażowanej w jednoznaczne czynności seksualne, rzeczywiste lub symulowane, oraz jakiegokolwiek przedstawianie narządów płciowych małoletnich w celach przede wszystkim seksualnych.

Art. 2 – Przyjmowanie zawiadomień i ochrona danych

§1. Uwzględniając wskazania przyjęte ewentualnie przez odpowiednie Konferencje Episkopatów, Synody Biskupów Kościołów patriarchalnych oraz Kościołów arcybiskupich większych lub Rady Hierarchów Kościołów Metropolitalnych *sui iuris*, diecezje lub eparchie, pojedynczo lub wspólnie, muszą ustanowić w ciągu roku od wejścia w życie tych przepisów, jeden lub więcej stabilnych systemów, łatwo dostępnych dla każdego w celu składania zawiadomień, także poprzez ustanowienie specjalnego urzędu (biura) kościelnego. Diecezje i eparchie informują przedstawiciela papieskiego o ustanowieniu tych systemów, o których mowa w tym paragrafie.

§2. Informacje, o których mowa w niniejszym artykule, są chronione i przetwarzane w sposób gwarantujący ich bezpieczeństwo, integralność i poufność zgodnie z kan. 471, 2° KPK i kan. 244 § 2, 2° KKKW.

§3. Z zachowaniem postanowienia artykułu 3 § 3, ordynariusz, który otrzymał zawiadomienie, przekaze je niezwłocznie ordynariuszowi miejsca, gdzie zaistniały zdarzenia, jak również ordynariuszowi własnemu, osoby, której dotyczy zgłoszenie, którzy postępują zgodnie z prawem, według tego, co przewidziano w danym przypadku.

§4. W rozumieniu niniejszego tytułu, z diecezjami zrównane są eparchie, a z ordynariuszem zrównany jest hierarcha.

Art. 3 – Zawiadomienie

§1. Z zachowaniem przypadków przewidzianych w kan. 1548 § 2 KPK i 1229 § 2 KKKW, ilekroć duchowny lub członek instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego otrzyma wiadomość lub ma uzasadnione powody, by sądzić, że mógł zostać popełniony jeden z czynów o którym mowa w art. 1, ma obowiązek

niezwłocznego zgłoszenia tego czynu ordynariuszowi miejsca, w którym czyny miałyby miejsce, lub innemu ordynariuszowi spośród tych, o których mowa w kanonach 134 KPK i 984 KKKW, z wyjątkiem tego, o czym postanowiono w § 3 niniejszego artykułu.

§2. Każdy może złożyć zawiadomienie dotyczące zachowań, o których mowa w art. 1, przy użyciu procedur, o których mowa w poprzednim artykule lub w jakikolwiek inny odpowiedni sposób.

§3. Gdy zawiadomienie dotyczy jednej z osób wskazanych w art. 6, jest ono skierowane do władzy określonej na podstawie art. 8 i 9. Zawiadomienie może być zawsze skierowane do Stolicy Apostolskiej bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawiciela papieskiego.

§4. Zawiadomienie powinno zawierać jak najbardziej szczegółowe informacje, takie jak wskazanie czasu i miejsca faktów, osób zaangażowanych lub poinformowanych, a także wszelkie inne okoliczności, które mogą być przydatne w celu zapewnienia dokładnej oceny faktów.

§5. Informacje można również pozyskać *z urzędu*.

Art. 4 – Ochrona osoby składającej zawiadomienie

§1. Fakt sporządzenia zawiadomienia w myśl art. 3 nie stanowi naruszenia tajemnicy urzędowej.

§2. Z wyjątkiem tego, co przewiduje kan. 1390 KPK i kan. 1452 i 1454 KKKW, szkoderie, represje lub dyskryminacja z powodu złożenia zawiadomienia jest zabronione i może stanowić czyn, o którym mowa w art. 1 § 1 pkt. b.

§3. Osobie składającej zawiadomienie nie można narzucać żadnego obowiązku milczenia w stosunku do treści tegoż zawiadomienia.

Art. 5 – Troska o osoby

§1. Władze kościelne są zobowiązane, aby ci, którzy twierdzą, że są poszkodowani, wraz ze swoimi rodzinami, byli traktowani z godnością i szacunkiem oraz zaferują im w szczególności:

a) przyjęcie, wysłuchanie i wsparcie, również za pośrednictwem właściwych służb;

b) pomoc duchową;

c) pomoc medyczną, terapeutyczną i psychologiczną, w zależności od konkretnego przypadku.

§2. Należy chronić wizerunek i sferę prywatną zaangażowanych osób, jak również poufność danych osobowych.

II. PRZEPISY DOTYCZĄCE BISKUPÓW I OSÓB Z NIMI ZRÓWNANYCH

Art. 6 – Zakres podmiotowy stosowania

Przepisy postępowania, o których mowa w niniejszym tytule, dotyczą zachowań, o których mowa w art. 1, popełnianych przez:

a) kardynałów, patriarchów, biskupów i legatów Biskupa Rzymskiego;

b) duchownych, którzy kierują lub kierowali jako pasterze Kościoła partykularnego lub jednostki z nim zrównanej, obrządku łacińskiego lub wschodniego, w tym Ordynariatów personalnych, za czyny popełnione w trakcie sprawowania urzędu;

c) duchownych, którzy kierują lub kierowali duszpasterstwem jakiejś prałatury personalnej, za czyny popełnione w czasie sprawowania władzy;

d) tych, którzy są lub byli najwyższymi przełożonymi instytutów życia konsekrowanego lub stowarzyszeń życia apostolskiego na prawie papieskim, a także klasztorów *sui iuris*, za czyny popełnione w trakcie sprawowania urzędu.

Art. 7 – Dykasteria kompetentna

§1. W rozumieniu tytułu, „dykasteria kompetentna” oznacza Kongregację Nauki Wiary, w odniesieniu do przestępstw zastrzeżonych dla niej przez obowiązujące prawo, a także we wszystkich innych przypadkach i w zakresie, w jakim dotyczy to ich właściwej jurysdykcji, zgodnie z prawem własnym Kurii Rzymskiej:

- Kongregację dla Kościołów Wschodnich;
- Kongregację ds. Biskupów;
- Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów;
- Kongregację ds. Duchowieństwa;
- Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

§2. W celu zapewnienia najlepszej koordynacji, dykasteria kompetentna informuje o zawiadomieniu oraz o wyniku dochodzenia Sekretariat Stanu i inne dykasterie bezpośrednio zainteresowane.

§3. Komunikacja, o której mowa w niniejszym tytule między metropolitą a Stolicą Apostolską, odbywa się za pośrednictwem Przedstawiciela Papieskiego.

Art. 8 – Postępowanie stosowane w przypadku zawiadomienia dotyczącego biskupa Kościoła łacińskiego

§1. Władza, która otrzymuje zawiadomienie, przekazuje je zarówno do Stolicy Apostolskiej, jak i do metropolity prowincji kościelnej, w której ma stałe zamieszkanie osoba, której dotyczy zawiadomienie.

§2. Jeżeli zawiadomienie dotyczy metropolity, lub stolica metropolitalna jest nieobsadzona, zawiadomienie zostaje przekazane do Stolicy Apostolskiej, jak również najstarszemu nominacją biskupowi sufraganowi, do którego w takim przypadku stosuje się następujące postanowienia dotyczące metropolity.

§3. W przypadku, gdy zawiadomienie dotyczy legata papieskiego, jest ono przekazywane bezpośrednio do Sekretariatu Stanu.

Art. 9 – Postępowanie stosowane wobec biskupów Kościołów wschodnich

§1. W przypadku zawiadomień w odniesieniu do biskupa Kościoła patriarchalnego, arcybiskupiego większego lub metropolitalnego *sui iuris*, przekazuje się je odpowiedniemu patriarsze, arcybiskupowi większemu lub metropolicie Kościoła *sui iuris*.

§2. Ilekroć zawiadomienie dotyczy metropolity Kościoła patriarchalnego lub arcybiskupiego większego, który sprawuje swój urząd na terytoriach tych Kościołów, przekazuje się je odpowiedniemu patriarsze lub arcybiskupowi większemu.

§3. W powyższych przypadkach urząd, który otrzymał zawiadomienie, przekazuje je również Stolicy Apostolskiej.

§4. Ilekroć wskazana osoba jest biskupem lub metropolitą poza terytorium Kościoła patriarchalnego, arcybiskupstwa większego lub metropolii *sui iuris*, zawiadomienie jest przekazywane do Stolicy Apostolskiej.

§5. Jeżeli zawiadomienie dotyczy patriarchy, arcybiskupa większego, metropolity Kościoła *sui iuris* lub biskupa innych Kościołów wschodnich *sui iuris*, przekazuje się je Stolicy Apostolskiej.

§6. Następujące postępowania dotyczące metropolity stosuje się do władzy kościelnej, której przekazano zawiadomienie na podstawie tego artykułu.

Art. 10 – Obowiązki wstępne metropolity

§1. Poza przypadkiem, kiedy zawiadomienie jest ewidentnie bezpodstawne, metropolita bezzwłocznie prosi kompetentną dykasterię o powierzenie mu zadania rozpoczęcia dochodzenia. Ilekroć

metropolita uzna zawiadomienie za zdecydowanie bezpodstawne, informuje o tym przedstawiciela papieskiego.

§2. Dykasteria postępuje bezzwłocznie, a w każdym razie w ciągu trzydziestu dni od otrzymania pierwszego zawiadomienia ze strony przedstawiciela papieskiego lub wniosku o powierzenie zadania przez metropolitę, dostarczając stosowne instrukcje dotyczące trybu postępowania w konkretnym przypadku.

Art. 11 – Powierzenie dochodzenia osobie innej niż metropolita

§1. Ilekroć dykasteria kompetentna uzna za stosowne powierzenie dochodzenia osobie innej niż metropolita, jest on o tym informowany. Metropolita dostarcza wszystkie istotne informacje i dokumenty osobie wyznaczonej przez dykasterię.

§2. W przypadku, o którym mowa w poprzednim paragrafie, następujące postanowienia dotyczące metropolity mają zastosowanie do osoby odpowiedzialnej za prowadzenie dochodzenia.

Art. 12 – Prowadzenie dochodzenia

§1. Metropolita, po otrzymaniu zadania przez dykasterię kompetentną i zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, osobiście lub poprzez jedną lub więcej odpowiednich osób:

- a) zbiera istotne informacje na temat faktów;
- b) pozyskuje informacje i dokumenty, niezbędne w dochodzeniu, przechowywane w archiwach urzędów kościelnych;
- c) współpracuje z innymi ordynariuszami lub hierarchami, tam, gdzie jest to konieczne;
- d) zasięga informacji od osób i instytucji, w tym również cywilnych, które są w stanie dostarczyć użytecznych informacji dla dochodzenia.

§2. Ilekroć okaże się konieczne wysłuchanie osoby małoletniej lub bezradnej, metropolita podejmuje odpowiednie procedury uwzględniające ich stan.

§3. W przypadku, gdy istnieją uzasadnione podstawy, by sądzić, że informacje lub dokumenty dotyczące dochodzenia mogą zostać usunięte lub zniszczone, metropolita podejmie niezbędne środki w celu ich zabezpieczenia.

§4. Nawet korzystając z pomocy innych osób, metropolita pozostaje w każdym przypadku odpowiedzialny za kierunek i przebieg dochodzeń, a także za dokładne wykonanie instrukcji, o których mowa w art. 10 §2.

§5. Metropolita wspomagany jest przez notariusza, dowolnie wybranego, zgodnie z kan. 483 § 2 KPK i 253 § 2 KKKW.

§6. Metropolita jest zobowiązany działać bezstronnie i bez konfliktu interesów. Ilekroć uważa, że zachodzi konflikt interesów lub nie jest w stanie zachować niezbędnej bezstronności w celu zagwarantowania rzetelności dochodzenia, zobowiązany jest powstrzymać się od działania i zgłosić tę okoliczność do dykasterii kompetentnej.

§7. Uznaje się domniemanie niewinności osoby podejrzanej.

§8. Metropolita, ilekroć zażąda tego dykasteria kompetentna, informuje osobę o toczącym się przeciwko niej dochodzeniu, wysłuchuje jej wyjaśnień o faktach i zachęca ją do przedstawienia obrony. W takich przypadkach osoba podejrzana może skorzystać z pełnomocnika.

§9. Co trzydzieści dni metropolita przesyła dykasterii kompetentnej raport o stanie dochodzenia.

Art. 13 – Zaangażowanie osób wykwalifikowanych

§1. Zgodnie z ewentualnymi wytycznymi Konferencji Episkopatu, Synodu Biskupów lub Rady Hierarchów dotyczącymi pomocy metropolicie w dochodzeniach, biskupi danej prowincji, pojedynczo lub wspólnie, mogą ustalić listy osób wykwalifikowanych, spośród których metropolita może wybrać osoby najbardziej odpowiednie do pomocy w dochodzeniu, zgodnie z potrzebami danej sprawy, a w szczególności biorąc pod uwagę współpracę, jaką mogą zapewnić świeccy zgodnie z kanonami 228 KPK i 408 KKKW.

§2. Jednak metropolita ma swobodę wyboru innych, również wykwalifikowanych osób.

§3. Każdy, kto pomaga metropolicie w dochodzeniu, zobowiązany jest działać bezstronnie i bez konfliktu interesów. Ilekroć uważa, że zachodzi konflikt interesów lub nie jest w stanie zachować niezbędnej bezstronności, aby zapewnić rzetelność dochodzenia, zobowiązany jest powstrzymać się od działania i zgłosić tę okoliczność metropolicie.

§4. Osoby pomagające metropolicie składają przysięgę, że właściwie i wiernie wypełnią to zadanie.

Art. 14 – Czas trwania dochodzenia

§1. Dochodzenia powinny być zakończone w terminie dziewięćdziesięciu dni lub w terminie wskazanym w instrukcjach, o których mowa w art. 10 §2.

§2. Przedstawiając uzasadnione powody, metropolita może prosić kompetentną dykasterię o przedłużenie terminu.

Art. 15 – Środki zapobiegawcze

Ilekoć wymagają tego fakty lub okoliczności, metropolita proponuje kompetentnej dykasterii zastosowanie odpowiednich przedsięwzięć lub środków zapobiegawczych wobec podejrzanego.

Art. 16 – Ustanowienie funduszu

§1. Prowincje kościelne, Konferencje Episkopatów, Synody Biskupów i Rady Hierarchów mogą ustanowić fundusz przeznaczony na wsparcie kosztów dochodzeń, ustanowiony zgodnie z normami kan. 116 i 1303 §1, 1° KPK i kan. 1047 KKKW, i zarządzany zgodnie z normami prawa kanonicznego.

§2. Na wniosek wyznaczonego metropolity, administrator funduszu przekazuje do jego dyspozycji środki niezbędne do przeprowadzenia dochodzenia, z zachowaniem obowiązku przedstawienia mu sprawozdania po zakończeniu dochodzenia.

Art. 17 – Przekazywanie dokumentów i *votum*

§1. Po zakończeniu dochodzenia metropolita przekazuje dokumenty do dykasterii kompetentnej wraz ze swoim *votum*, dotyczącym wyników dochodzenia i w odpowiedzi na ewentualne kwestie zawarte w instrukcjach, o których mowa w art. 10 § 2.

§2. Oprócz kolejnych instrukcji dykasterii kompetentnej, uprawnienia metropolity ustają wraz z zakończeniem dochodzenia.

§3. Z zachowaniem instrukcji dykasterii kompetentnej, metropolita, na wniosek, informuje o wyniku dochodzenia osobę, która twierdzi, że została poszkodowana, lub jej prawnych przedstawicieli.

Art. 18 – Dalsze działania

Dykasteria kompetentna, o ile nie postanowi o przeprowadzeniu dochodzenia uzupełniającego, postępuje zgodnie z prawem według tego, co przewidziano w konkretnej sprawie.

Art. 19 – Przestrzeganie ustawodawstwa państwowego

Niniejsze przepisy stosuje się bez uszczerbku dla praw i obowiązków ustanowionych gdziekolwiek w ustawodawstwie państwowym,

w szczególności dotyczących ewentualnych obowiązków zawiadomienia właściwych władz cywilnych.

Niniejsze przepisy są zatwierdzane *ad experimentum* na okres trzech lat.

Postanawiam, aby niniejszy List apostolski *Motu proprio* został promulgowany poprzez publikację w „L'Osservatore Romano”, wchodząc w życie dnia 1 czerwca 2019 r., a następnie był opublikowany w *Acta Apostolicae Sedis*.

W Rzymie, u Świętego Piotra, w dniu 9 maja 2019 r.,
w siódmym roku pontyfikatu

Franciszek
Papież

2. **ODWAGA PODJĘCIA RYZYKA ZE WZGLĘDU NA OBIETNICĘ BOGA ORĘDZIE NA 56. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA**

Drodzy bracia i siostry!

Po przeżyciu w październiku ubiegłego roku intensywnego i owocnego doświadczenia Synodu poświęconego młodym, obchodziliśmy niedawno w Panamie 34. Światowy Dzień Młodzieży. Te dwa wielkie wydarzenia pozwoliły Kościołowi wsłuchać się w głos Ducha Świętego, a także w życie ludzi młodych, w ich pytania, obciążające ich znużenia oraz nadzieje, które są w nich.

Właśnie podejmując to, czym miałem okazję dzielić się z młodymi w Panamie, podczas tego Światowego Dnia Modlitw o Powołania pragnę zastanowić się, w jaki sposób powołanie Pana czyni nas niosącymi obietnicę, a jednocześnie wymaga od nas odwagi, by podjąć ryzyko z Nim i dla Niego. Chciałbym krótko dotknąć tych dwóch aspektów – obietnicy i ryzyka – rozważając wraz z wami ewangeliczną

scenę o powołaniu pierwszych uczniów nad jeziorem Galilejskim (Mk 1, 16-20).

Dwie pary braci – Szymon i Andrzej wraz z Jakubem i Janem wykonują swoją codzienną pracę jako rybacy. W tym trudnym fachu nauczyli się praw natury, a niekiedy musieli rzucać im wyzwanie, gdy wiatry były przeciwne, a fale miotają łodziami. W pewne dni obfite połowy trzeba było opłacić ciężkim znojem, ale innym razem, trud całej nocy nie wystarczył, aby napełnić sieci i utrudzeni i zawiedzeni wracali na brzeg.

Są to normalne warunki życia, w których każdy z nas mierzy się z pragnieniami niesionymi w sercu, angażuje się w działania, które, jak ufa, okażą się owocne, wyrusza na „morze” wielu możliwości, poszukując właściwego kursu, który mógłby spełnić jego pragnienie szczęścia. Czasami można nacieszyć się dobrym połowem ryb, innym razem trzeba jednak uzbroić się w odwagę, by zapanować nad łodzią miotaną falami lub zmierzyć się z frustracją, gdy okaże się, że sieci są puste.

Podobnie jak w dziejach każdego powołania, także w tym przypadku dochodzi do spotkania. Jezus idzie, widzi tych rybaków i podchodzi... Tak się stało się z osobą, którą wybraliśmy, aby dzielić życie w małżeństwie, albo kiedy poczuliśmy fascynację życiem konsekrowanym: doświadczyliśmy niespodzianki spotkania i w tej chwili dostrześliśmy obietnicę radości, która może nasycić nasze życie. Zatem tego dnia, nad Jeziorem Galilejskim Jezus wyszedł na spotkanie z owymi rybakami, przełamując „paraliż normalności” (*Homilia z okazji XXII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego*, 2 lutego 2018 r, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl. nr 2/(400)2018, s. 36). I natychmiast skierował do nich obietnicę: „sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1, 17).

Zatem powołanie Pana nie jest ingerencją Boga w naszą wolność; nie jest to „więzienie” ani nałożony na nas ciężar. Wręcz przeciwnie, jest to inicjatywa pełna miłości, poprzez którą Bóg wychodzi nam na spotkanie i zaprasza do wejścia we wspaniały projekt, którego uczestnikami pragnie nas uczynić, ukazując nam perspektywę szerszego morza i niezwykle obfitego połowu.

Pragnieniem Boga jest bowiem, by nasze życie nie stało się więzieniem tego, co oczywiste, by z powodu opieszałości nie było wciągnięte w codzienne nawyki i nie pozostawało bierne w obliczu tych decyzji,

które mogłyby mu nadać znaczenie. Pan nie chce, abyśmy się poddawali, żyjąc chwilą i myśląc, że w gruncie rzeczy nie ma nic takiego, dla czego warto byłoby się angażować z pasją, gasząc wewnętrzny niepokój poszukiwania nowych dróg dla naszej żeglugi. Jeśli czasami pozwala nam doświadczyć „cudownego połowu”, to dlatego, że chce, abyśmy odkryli, iż każdy z nas jest powołany – na różne sposoby – do czegoś wspaniałego, i że życie nie powinno być uwikłane w sieci bezsensu i tego, co znieczula serce. Krótko mówiąc, powołanie jest zaproszeniem, aby nie zatrzymywać się na brzegu z sieciami w ręku, ale by iść za Jezusem drogą, którą dla nas przygotował, dla naszego szczęścia i dla dobra otaczających nas ludzi.

Oczywiście, przyjęcie tej obietnicy wymaga odwagi, by podjąć ryzyko wyboru. Pierwsi uczniowie, czując się powołanymi przez Niego do wzięcia udziału w większym marzeniu, „natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1, 18). Oznacza to, że aby przyjąć powołanie Pana, musimy zaangażować się całymi sobą i podjąć ryzyko zmierzenia się z bezprecedensowym wyzwaniem. Trzeba zostawić to wszystko, co chciałoby nas przywiązać do naszej małej łódki, uniemożliwiając nam dokonanie definitywnego wyboru. Musimy mieć tę śmiałość, która energicznie pobudza nas do odkrycia planu, jaki ma Bóg dla naszego życia. W gruncie rzeczy, kiedy stajemy przed rozległym morzem powołania, nie możemy sobie pozwolić, aby naprawiać nasze sieci w łodzi, która daje nam bezpieczeństwo, ale musimy zaufać obietnicy Pana.

Myślę przede wszystkim o powołaniu do życia chrześcijańskiego, jakie wszyscy otrzymujemy wraz ze chrztem i które przypomina nam, że nasze życie nie jest owocem przypadku, ale darem bycia dziećmi miłowanymi przez Pana, zgromadzonymi w wielkiej rodzinie Kościoła. Właśnie we wspólnocie kościelnej rodzi się i rozwija życie chrześcijańskie, zwłaszcza dzięki liturgii, która wprowadza nas w słuchanie słowa Bożego i w łaskę sakramentów. To właśnie tutaj, od najmłodszych lat, jesteśmy wprowadzani w sztukę modlitwy i braterskiego dzielenia się. Kościół jest naszą Matką właśnie dlatego, że rodzi nas do nowego życia i prowadzi do Chrystusa. Dlatego musimy go kochać nawet wówczas, gdy widzimy na jego obliczu zmarszczki kruchości i grzechu oraz musimy wnieść swój wkład, aby czynić go coraz piękniejszym i jaśniejszym, żeby mógł być świadkiem miłości Boga w świecie.

Ponadto życie chrześcijańskie znajduje swój wyraz w tych decyzjach, które nadając naszej żegludze konkretny kierunek, przyczyniają się również do wzrostu królestwa Bożego w społeczeństwie. Myślę o decyzji zawarcia małżeństwa w Chrystusie i tworzenia rodziny, a także o innych powołaniach związanych z pracą i życiem zawodowym, zaangażowaniu w dziedzinie miłosierdzia i solidarności, o obowiązkach politycznych i społecznych i tak dalej. Chodzi o powołania, które czynią nas osobami niosącymi obietnicę dobra, miłości i sprawiedliwości nie tylko dla nas samych, ale także dla sytuacji społecznych i kulturowych, w których żyjemy, potrzebujących odważnych chrześcijan i autentycznych świadków królestwa Bożego.

W spotkaniu z Panem ktoś może odczuć fascynację powołaniem do życia konsekrowanego lub do kapłaństwa sakramentalnego. Jest to odkrycie, które ekscytuje, a jednocześnie przeraża, gdy czujemy się powołani do stania się „rybakami ludzi” w łodzi Kościoła poprzez całkowitą ofiarę z siebie i zaangażowanie w wiernej służbie Ewangelii oraz braciom. Decyzja ta pociąga za sobą ryzyko pozostawienie wszystkiego, by podążać za Panem i całkowicie się Jemu poświęcić, aby stać się współpracownikami Jego dzieła. Decyzję tego rodzaju może utrudnić wiele oporów wewnętrznych, jak też – w pewnych sytuacjach bardzo zsekularyzowanych, gdzie zdaje się, iż nie ma już miejsca dla Boga i dla Ewangelii – można się zniechęcić i popaść w „znużenie nadziei” (*Homilia podczas Mszy z kapłanami, osobami konsekrowanymi i ruchami laikatu*, Panama, 26 stycznia 2019 r.).

Jednak nie ma większej radości niż zaryzykowanie życia dla Pana! Zwłaszcza wam, ludziom młodym, chciałbym powiedzieć: nie bądźcie głusi na wezwanie Pana! Jeśli powołuje On was na tę drogę, nie ciągnijcie wiosła w łodzi i zaufajcie Mu. Nie dajcie się zarazić strachem, który paraliżuje nas w obliczu wysokich szczytów, jakie proponuje nam Pan. Zawsze pamiętajcie, że dla tych, którzy zostawiają sieci i łódź, aby podążać za Nim, Pan obiecuje radość nowego życia, która napełnia serce i ożywia pielgrzymowanie.

Drodzy przyjaciele, nie zawsze łatwo jest rozeznaczyć swoje powołanie i ukierunkować swe życie we właściwy sposób. Dlatego potrzebujemy odnowionego zaangażowania ze strony całego Kościoła – kapłanów, zakonników, duszpasterzy, wychowawców – by zaoferowano, zwłaszcza młodym możliwości wysłuchania i rozeznania. Potrzebne jest duszpasterstwo młodzieży i powołań, które pomogłoby w odkryciu

Bożego planu, zwłaszcza przez modlitwę, rozważanie słowa Bożego, adorację eucharystyczną i towarzyszenie duchowe.

Jak to wiele razy podkreślono podczas Światowego Dnia Młodzieży w Panamie, musimy spoglądać na Maryję. Także w dziejach tej Dziewczyny powołanie było jednocześnie obietnicą i ryzykiem. Jej misja nie była łatwa, lecz Ona nie pozwoliła, by opanował Ją strach. Jej „tak” „było „tak” osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaka obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć „nie”. Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa” (*Czuwanie z młodymi*, Panama, 26 stycznia 2019).

W tym Dniu zjednoczmy się w modlitwie, prosząc Pana, aby pozwolił nam odkryć swój plan miłości co do naszego życia i by dał nam odwagę, abyśmy podjęli ryzyko na drodze, którą On dla nas przygotował od zawsze.

Watykan, 31 stycznia 2019 r., Wspomnienie św. Jana Bosko

*Franciszek
Papież*

3.
KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE
POZNAŃ: KS. SZYMON STUŁKOWSKI
BISKUPEM POMOCNICZYM
ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

Ojciec Święty Franciszek

mianował Szymona Stułkowskiego, rektora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, biskupem pomocniczym archidiecezji poznańskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Tabałta.

Warszawa, 24 maja 2019 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

4.
KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE
DROHICZYN: BP PIOTR SAWCZUK BISKUPEM
DIECEZJI DROHICZYŃSKIEJ

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 2666/19

Ojciec Święty Franciszek:

- przyjął rezygnację księdza biskupa Tadeusza Pikusa z posługi biskupa drohiczyńskiego;
- mianował biskupem drohiczyńskim dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej Piotra Sawczuka.

Warszawa, 17 czerwca 2019 r.

Ks. prał. Kryspin Dubiel
Chargé d'Affaires a.i.

II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI

1.

WOLONTARIAT W SŁUŻBIE MIŁOSIERDZIA

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA NIEDZIELE MIŁOSIERDZIA 2019 R.

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Teksty biblijne, które dziś, w Święto Miłosierdzia Bożego rozważamy, prowadzą nas do spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym, a także przybliżają nam początki misji Kościoła, w którym wiodącą rolę pełnią Apostołowie. Misja Kościoła jest kontynuacją misji samego Jezusa. Wskazują na to słowa, które usłyszeliśmy w Ewangelii: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam” (J 20, 21). Apostołowie, w mocy otrzymanego Ducha Świętego, głoszą Słowo Boże, odpuszczają grzechy, wyrzucają złe duchy, niosą pomoc chorym.

Przedstawione w dzisiejszych czytaniach działania Kościoła – kierując się słowami Papieża Benedykta XVI – można sprowadzić do trzech zadań. Są nimi: głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i posługa miłości. Zadania te, jak pisał Papież, „są ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone”. Ponadto dodał: „Caritas nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty” (*Deus caritas est*, nr 25). Kościół, mając to na uwadze, od początku prowadzi działalność charytatywną, której celem jest niesienie pomocy potrzebującym.

Szczególną rolę w służbie miłosierdzia pełni wolontariat. Jest on dobrowolną, świadomą oraz bezpłatną działalnością na rzecz innych. Natomiast w znaczeniu chrześcijańskim wolontariat to dobrowolne świadczenie miłosierdzia bliźnim ze względu na wiarę w Jezusa, który utożsamia się z każdym, kto potrzebuje pomocy: „Wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Jeśli ktoś pomaga potrzebującemu, to służy samemu Jezusowi. A Jezus zapewnia: „Jeśli ktoś mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12, 26). Czyż może nas ktoś bardziej uczcić niż Bóg?

Znamienną cechą niesienia pomocy jest radość, która towarzyszy zarówno temu, kto pomaga, jak i temu, kto tej pomocy doświadcza. Źródłem tej radości jest Bóg – „Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga” (2 Kor 1, 3-4). Dzisiaj z tą samą myślą św. Pawła Apostoła zwraca się do wolontariuszy Ojciec Święty Franciszek, który mówi: „Przez uśmiech każdego z was, uprzejmość, gotowość posługi udowodniliście, że «Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu» (Dz 20, 35) [XXVIII ŚDM Rio de Janeiro 2013]. Ostatni Synod Biskupów docenia fakt, że «wielu młodych aktywnie uczestniczy w wolontariacie i znajduje sposób na spotkanie z Panem w służbie. W ten sposób poświęcenie się najbardziej potrzebującym naprawdę staje się praktyką wiary, w której uczymy się tej miłości [...], która jest w centrum Ewangelii i która jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego»” (*Dokument końcowy Synodu Biskupów o młodzieży*, nr 137). A zatem wolontariat to wiara, która wyraża się przez miłość, ale to też miłość, która staje się wiarą.

Pragniemy, aby dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu w czyny miłosierdzia, przemieniało się otoczenie każdego człowieka – w parafii, w szkole, w miejscu pracy i wypoczynku. Niech wszędzie znajdują się dynamiczni liderzy dzieł miłosierdzia, którzy jako osoby uczciwe, żyjące według chrześcijańskich zasad i zdolne do gromadzenia wokół siebie ludzi, pełnią posługę charytatywną wraz z innymi (por. 1 Tm 3,2-7).

Warto zaznaczyć, że w animowaniu działań społecznych nie wystarczy być ambitnym i forsować własne pomysły, deprymując cudze. Trzeba słuchać innych i ofiarować im swój czas. Przez swoje zdolności organizacyjne oraz przez zapał do działania udzielający się pozostałym, niech liderzy nie ustają w pełnieniu posługi. Poszukując chętnych do odpowiedzialnego inicjowania dzieł charytatywnych zachęcamy, by w tę rolę wdrażali się również ci, którzy chcą czynić dobro i już odkrywają w sobie podobne predyspozycje. Prosimy duszpasterzy, przedstawicieli Parafialnych Rad Duszpasterskich, a także członków ruchów i stowarzyszeń w parafiach, nauczycieli i wychowawców, samorządowców, a nawet pracodawców o tworzenie przestrzeni do aktywności charytatywnej i okazanie wsparcia powstałym grupom. Zachęcamy, aby kapłani oraz koordynatorzy wolontariatu wraz

z Caritas w diecezjach i parafiach uczestniczyli w powoływaniu liderów wolontariatu oraz zapewnili im podstawową formację.

Kościół w Polsce podkreśla znaczenie zaangażowania wolontariuszy, którzy – inspirowani przykładem Jezusa oraz kierując się katolicką wiarą – podejmują wiele działań, ukierunkowanych na bezinteresowną pomoc innym ludziom. Wolontariat w Kościele przybiera formę zorganizowanego i aktywnego uczestnictwa w życiu parafialnym. Równoległe do tego zjawiska rozwijają się liczne stowarzyszenia, fundacje i ruchy, które prowadzą działalność charytatywną, religijną, kulturową, oświatową czy sportową. W kontekście posługi osobom najbiedniejszym, bezdomnym, chorym i dotkniętym innymi przeciwnościami żywymi, na szczególną uwagę zasługuje działalność wolontariuszy zrzeszonych w Parafialnych Zespołach Caritas, Szkolnych Kołach Caritas oraz Centrach Wolontariatu i w grupach wspierających placówki charytatywne. To oni dają świadectwo swojej wiary i miłości poprzez prowadzone zbiórki żywności na rzecz ubogich, odwiedziny chorych i niepełnosprawnych, zbiórki pieniężne na rzecz poszkodowanych wskutek zdarzeń losowych jak pożar czy powódź. To oni wspierają podopiecznych hospicjów i domów dziecka, troszczą się o osoby starsze i samotne. Są obecni podczas dużych akcji ogólnopolskich, ale również podczas lokalnych wydarzeń o charakterze społecznym. Włączają się także w programy wykraczające poza granice Polski.

Dziękujemy za każdy gest miłosierdzia i zachęcamy nowych wolontariuszy do realizacji miłosierdzia w formie powszechnie znanej i wyczekiwanej przez potrzebujących. Ponadto, odpowiadając na wezwanie Papieża Franciszka, wolontariusze działający w społecznościach lokalnych mogą w duchu zintegrowanej ekologii podejmować kolejne działania: wzywać do nawrócenia ekologicznego i skromnego życia opartego na miłości, a nie na konsumpcji; przeciwdziałać marnowaniu żywności i przekazywać jej nadwyżki potrzebującym; promować wiedzę o racjonalnym gospodarowaniu odpadami; dbać o naturę i zabiegać o funkcjonowanie zielonych przestrzeni; zachęcać do ograniczania zużycia plastiku; szerzyć wiedzę o zmianach klimatu i ich przyczynach; motywować polityków do przeciwdziałania zmianom klimatu; promować stosowanie odnawialnych źródeł energii; prowadzić zbiórki odpadów trudnych do recyklingu, np. zużytych świetlówek, telefonów komórkowych; budować świadomość realnego

zagrożenia smogiem, np. przez stworzenie lokalnych sieci pomiaru skażenia. Warto tutaj docenić darczyńców oraz pracę ponad 20 tys. wolontariuszy Caritas przy zbiórkach żywności organizowanych kilka razy w roku z korzyścią dla 90 tysięcy podopiecznych. Ponadto Caritas Polska zainicjowała angażowanie wolontariatu wokół wydarzenia, jakim jest Niedziela św. Franciszka, oraz zachęca do modlitwy o ochronę stworzenia zmierzając do kształtowania postaw odpowiedzialności za świat.

Dzisiaj, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego przypada też święto patronalne Caritas. Jest to szczególna okazja, aby podziękować Bogu za wszystkich, którzy na różne sposoby pielęgnują i praktykują wyobrażnię miłosierdzia, a zwłaszcza 100 tysiącom wolontariuszy, którzy działają w Polsce. Na przestrzeni lat stałe zaangażowanie wolontariatu Caritas wpływa na sukces najbardziej rozpoznawalnej w Polsce akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. To nie tylko płomień 3 milionów świec na stole wigilijnym, ale przede wszystkim uwrażliwienie na potrzeby dzieci i realna pomoc w świetlicach socjoterapeutycznych oraz podczas zimowego i letniego wypoczynku. Łączący pokolenia i skuteczny okazał się nowy program Caritas w postaci karty „Na codzienne zakupy”, w którym 5 tysięcy osób ubogich, samotnych i niepełnosprawnych, poza pomocą finansową, otrzymuje pomoc wolontariusza wspierającego podczas zakupów i spotkań integrujących. Działanie Caritas Polska doprowadziło do przeprowadzenia największego społecznego programu pomocy ofiarom wojny w Syrii pod nazwą „Rodzina Rodzinie”. Jego rezultat to nie tylko przekazanie wymiernej pomocy w postaci 40 milionów zł, ale również połączenie ok. 20 tysięcy darczyńców z Polski z 9 tysiącami rodzin syryjskich. Dodatkowo przyniósł on wartość dodaną w postaci zaangażowania wolontariuszy w Syrii, którzy służą ludziom przez zorganizowany system dystrybucji pomocy oraz centrum nadzorujące Hope Center.

Z szacunkiem i wdzięcznością pamiętamy o tysiącach osób, które na stałe pracują w szeregach Caritas Diecezjalnych. Ich pełna oddania praca, wrażliwość serca powodują, że wolontariat jest możliwy i skuteczny. Oni wytrwale wykonują swą posługę w domach pomocy społecznej, świetlicach dla dzieci, hospicjach, placówkach dla osób niepełnosprawnych, pośród seniorów i wśród wielu innych.

Siostry i bracia, Bogu niech będą dzięki za wasze wrażliwe serca, za wasze pomocne dłonie, za wasze oczy, które widzą potrzeby

innych; za wasze uszy, które słyszą prośby, nawet te niewypowiedziane. Niech wstawiennictwo Maryi, Matki Miłosierdzia, przymnaża światu apostołów miłosierdzia, aby w całej rodzinie ludzkiej mogła urzeczywistniać się braterska wspólnota dóbr.

Wszystkim Wam udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 382. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2019 r.*

Za zgodność:

*Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP*

2.

PODEJMOWAĆ MISJĘ W MOCY BOŻEGO DUCHA

LIST BISKUPÓW POLSKICH DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2019 R.

Drodzy bracia w Chrystusowym kapłaństwie!

Po ubiegłorocznym zaproszeniu, by duchowo wejść do Wieczernika, w tym roku wyjdźmy z niego z całym bogactwem darów, aby podjąć naszą posługę w mocy Ducha Świętego. Co to oznacza, podpowiada nam księga Dziejów Apostolskich, ukazująca przemienionych Dwunastu, gdy odważnie opuszczają Wieczernik, by podejmować misję w mocy Bożego Ducha.

1. Napelnieni Duchem Świętym z Jego mocą głoszą Ewangelię

Apostołowie zostali powołani przez Jezusa do pójścia za Nim oraz naśladowania Jego życia i wypełniania Jego słów. Byli świadkami znaków, które wskazywały, że to On jest oczekiwanym Mesjaszem i Panem, który miał przyjść na świat. Oglądali na własne oczy cuda, które potwierdzały Jego naukę i zapowiadały Jego zwycięstwo nad

chorobą, śmiercią, grzechem i Szatanem. Piotr zaś w okolicach Cezarei Filipowej wyznał swemu Mistrzowi: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16).

Jednak w dniach osaczania Jezusa, Jego pojmania i skazania, a zwłaszcza ukrzyżowania i śmierci, Jego uczniowie zwątpili w Niego i zdezorientowani mogli tylko powtarzać: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21). Nie pomogły nawet pusty grób i ukazywanie się Jezusa kobietom, apostołom i uczniom, a nawet tłumowi liczącemu ponad pięćset osób (1 Kor 15, 4-7). Co może głosić apostoł, gdy przeciwnicy jego Mistrza tryumfują, nie wiadomo nawet, gdzie jest ciało Pana, a sam uczeń nie widzi sensu misji, do której, zdawałoby się, został powołany. W takiej sytuacji najbezpieczniej zamknąć się „z obawy przed Żydami” (J 20, 19) albo opuścić Jerozolimę i wrócić do swojej ojczyzny, jak robią to dwaj uczniowie wyruszający do Emaus (Łk 24, 13).

Ukazywanie się Zmartwychwstałego ma przekonać apostołów, że On żyje, ostatecznie zaś spotkanie z Nim przed wniebowstąpieniem kończy się posłaniem i błogosławieństwem. Apostołowie mają iść aż na krańce świata i pośród wszystkich narodów głosić Dobrą Nowinę, by ci, którzy uwierzą, stawali się uczniami Jezusa (Mt 28, 19-20). Brakuje tylko jednego – Ducha Świętego, który zstąpi na nich, „wszystkiego ich nauczy i przypomni” słowa Jezusa (J 14, 25). Dlatego posłuszni Zmartwychwstałemu udają się do Wieczernika, by wraz z Maryją czuć na modlitwie do dnia, w którym zostaną napełnieni Mocą z wysoka (Łk 24, 49). Zamykają się i przebywają razem, już nie z lęku, ale dla wyproszenia Ducha Świętego i Jego darów.

Gdy nadchodzi dzień Pięćdziesiątnicy, zgromadzeni zostają napełnieni Duchem Świętym i stają się nie tylko uczniami, ale i świadkami. Wiedzą, co mają głosić, są też przekonani do prawdy Ewangelii, gotowi świadczyć o Jezusie, nawet za cenę niesławy, zagrożenia czy śmierci. Napełnieni Duchem Świętym nie będą się lękać, ale zaczną z odwagą głosić zbawienie przez wiarę w Jezusa jako Pana, Mesjasza i Zbawiciela. Tak przemieniony Piotr wygłasza pierwsze słowa do zgromadzonych przy Wieczerniku: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów!” (Dz 2, 15-16).

W podobny sposób Duch Święty jest w stanie przemienić alumna, diakona czy prezbitera do tego, by nie pozostawał zamknięty,

zastraszony czy obojętny. By w mocy Ducha Świętego podejmował posługę, która wypływa z powołania i łaski przyjętych święceń. By miał odwagę wychodzić do ludzi, także i tych, którzy są uprzedzeni i nieskorzy do słuchania. By posłuszny Duchowi Świętemu głosił owocnie zbawienie, by umiał, w zależności od sytuacji, upomnieć i zachęcić. By pamiętał – jak przypomniał w Panamie kapłanom papież Franciszek – że nie wolno nam nadać „obywatelstwa” jednej z najgorszych możliwych herezji naszych czasów: myśleniu, że Pan i nasze wspólnoty nie mają już nic do powiedzenia czy dania temu nowo rodzącemu się światu (por. *Evangelii gaudium*, nr 83).

2. Przede wszystkim prawda i słowo Boże

Mówienie w językach jest znakiem napełnienia Duchem Świętym. Znak ten w przypadku jednych świadków wzbudza pytania, dla innych staje się okazją do drwin i insynuacji o upiciu się młodym winem (Dz 2, 12-13). Nie jest to odpowiedni klimat do wygłaszania orędzia religijnego, gdy część słuchaczy patrzy podejrzliwie na Piotra i pozostałych uczestników czuwania w Wieczerniku. Jednak apostoł nie zamierza milczeć ani odpowiadać oskarżeniem na oskarżenie, choć później będzie wzywał słuchaczy do uznania własnych grzechów (Dz 2, 38), a nawet obwinał ich o śmierć zadaną Jezusowi przez pogan (Dz 2, 23).

Piotr wygłasza orędzie o zbawieniu i wzywa do nawrócenia, bynajmniej nie przemilczając usłyszanych insynuacji. Znak glosolalii, który stał się powodem do drwin i utraty zaufania, wyjaśnia według Bożego słowa. Przywołane słowa proroka Joela, tłumaczące znaczenie wylania Ducha proroctwa, mają doprowadzić słuchaczy do przekonania o charakterze czasu, w którym żyją. Jest to czas Bożej interwencji dla zbawienia i sądu, ale przede wszystkim dla przyjęcia zbawienia, które Bóg daje przez Jezusa (Dz 2, 17-18). Piotr zaczyna więc przemawiać, przekonując tłumy: „Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela” (Dz 2, 15-16).

Apostoł świadomy misji i napełniony Duchem Świętym nie milczy. Nie daje się zastraszyć ani zawstydzić. Rozpoczynając mowę, nie tylko wzywa do uważnego słuchania, ale chce uwiarygodnić siebie i pozostałych apostołów oraz uczniów. Wyklucza wprost i jasno upicie się winem, wskazując na powszechny zwyczaj używania tego

napoju dopiero do wieczornego posiłku (Dz 2, 15). Najprostsze, wiarygodne i zgodne z prawdą ustosunkowanie się do zarzutu czy insynuacji, to jedyne co można zrobić w tej sytuacji. Jest to wręcz konieczne, by móc głosić orędzie zbawienia, które wymaga nawrócenia i uznania własnej grzeszności przez słuchaczy głoszonej Ewangelii.

Dziś, gdy docierają do nas doniesienia na temat krzywd, jakie niektórzy nasi bracia w kapłaństwie wyrządzili dzieciom lub młodzieży, musimy uznać wiarygodne i potwierdzone fakty. Naszą odpowiedzią musi być na pierwszym miejscu wrażliwa troska o pokrzywdzonych oraz uznanie winy przez sprawców, a także pokuta i zadośćuczynienie oraz modlitwa.

Pamiętajmy jednak, że nie wolno nam zaprzestać głoszenia Ewangelii ani powstrzymywać się od tego, co jest misją kapłana wobec młodzieży czy dzieci. Wypełniamy nasze obowiązki z konieczną ostrożnością i wrażliwością, mając na uwadze wszelkie przewidziane przez Kościół zasady prewencji. Będzie to nieraz trudne, także z tego powodu, że być może trzeba będzie przełamać uprzedzenia i swoim życiem przekonywać, że nie jesteśmy tymi, których przedstawiają – wykorzystujące mechanizm uogólnienia – niektóre przekazy medialne. Ufamy, że pasterz, który jest zjednoczony z Jezusem i żyje blisko owiec, zdobędzie ich zaufanie i będzie przyjęty przez tych, do których idzie z Ewangelią i gorliwą posługą.

Droży Bracia, gdy będzie nam ciężko przyjąć oskarżenia wypowiedziane pod adresem całego Kościoła i wszystkich kapłanów, przypomnijmy sobie, że tego typu osąd jest przecież w pewien sposób wpisany w bycie naśladowcą Chrystusa i może nam pomóc w oczyszczeniu i wydoskonaleniu miłości pasterskiej. Warto też wziąć sobie do serca słowa Piotra do tych, którzy zostali niesprawiedliwie potraktowani: „Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? – Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 20-21).

3. Aby była głoszona z mocą cała Ewangelia

Piotr, pełen Ducha Świętego, z mocą proklamuje Ewangelię o tym, co Jezus czynił i co głosił, a przede wszystkim, jak „przeszedł z tego

świata do Ojca” (J 13, 1). Mówi o publicznym wystąpieniu Jezusa z Nazaretu, „którego posłannictwo Bóg potwierdził niezwykłymi czynami, cudami i znakami” (Dz 2, 22). Owo „przejsie z tego swiata do Ojca” przez wydanie Jezusa, ukrzyzowanie i smierc krzyzowa byly przewidziane przez Boga i zapowiedziane przez prorokow jako ofiara za grzechy calego swiata, zmartwychwstanie zas jako znak Jego zwyciestwa nad kazda smiercia (Dz 2, 23-24).

Poniewaz skazanie na smierc Jezusa przez przywocow religijnych Izraela i Rzymian oraz Jego haniebna smierc na krzyzu stanowi zgorzenie i przeszkode w przyjeciu takiego Zbawiciela, dlatego Piotr Apostol musi uzasadnic oredzie o takim sposobie zbawienia. Pierwszym argumentem jest swiadectwo wiary apostołow, ktorzy widzieli Jezusa po Jego zmartwychwstaniu i wyznawali Go jako Pana (Dz 2, 32). Drugim powodem do przyjecia z wiara gloszonej Ewangelii jest objawienie sie w dniu Piedziesiatnicy Ducha Swietego, obiecane go na czasy ostateczne, a ktorego Jezus, „wyniesiony na prawice Boga, otrzymal od Ojca” (Dz 2, 33) i zeslal na zgromadzonych w Wieczerniku. Zydowskich sluchaczy najbardziej przekonuje starotestamentalna zapowiedz niezwyklego wyniesienia poslanego od Boga Mesjasza: „Rzekl Pan do Pana mego: Siadz po prawicy mojej, az poloze nieprzyjaciol Twoich jako podnolek stop Twoich” (Dz 2, 34-35; por. Ps 110, 1).

Jak przystalo na kerygmat wzywajacy do przyjecia z wiara zbawienia w Jezusie, Piotr zwraca sie z moca do sluchaczy: „Niech wiec caly dom Izraela wie z niewzruszona pewnoscia, ze tego Jezusa, ktorego wyście ukrzyzowali, uczynil Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 36). Choć jego sluchacze stanowią tylko mala czesc mieszkancow Jerozolimy i pielgrzymow z zewnatrz, przybylych na swieto zydowskie, przeciez pragnie, by caly Izrael uwierzył, ze tego Jezusa, ktory zostal nie tak dawno w Jerozolimie ukrzyzowany i wskrzeszony z martwych, uczynil Bóg Mesjaszem i Panem.

To oredzie, adresowane do ludu przymierza i prorokow, bedzie gloszone do konca swiata, ale obok niego Pawel Apostol zacznie glosic Ewangelie przeznaczona dla wszystkich, ktorzy nie naleza do Izraela. W ten sposob bedzie sie wypelniac ostatecznie i zarazem najwazniejsze polecenie Jezusa przekazane apostołom: „Idzcie wiec i nauczajcie wszystkie narody, udzielajac im chrztu w imie Ojca i Syna, i Ducha Swietego. Uczcie je zachowywac wszystko, co wam przykazalem.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

W Kościele, obejmującym wiele narodów, głosimy naukę otrzymaną od apostołów – całą naukę, ale zarazem dostosowaną do tych, do których zostaliśmy posłani. Równocześnie zawsze grozi nam uszczerpienie tej całej prawdy. Ktoś położy nacisk na wymagania moralne i przestrzeganie prawa, a zapomni o miłosierdziu lub głoszeniu kerygmatu. Inny zachwyci się tylko tym, co pozytywne i łatwe, nie będzie głosił prawdy o krzyżu i o naśladowaniu Jezusa cierpiącego. Dlatego właśnie potrzeba nieustannie rozeznawania sytuacji tych, którym służymy, następnie ich potrzeb, które winniśmy zaspokoić jako pasterze, wreszcie, rozeznawania tego, jak głosić całą Ewangelię, by wiernie prowadzić powierzoną nam wspólnotę.

Jako słudzy słowa doświadczamy nieustannie tego, co przypomniał II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym: „Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (*Dei Verbum*, nr 21). Dlatego potrzeba wciąż prosić Ducha Świętego, abyśmy przez Niego umocnieni z odwagą i wiarygodnie głosili słowo Boże, by jego adresaci powtarzali za słuchaczami z dnia Pięćdziesiątnicy: „Cóż mamy czynić, bracia?” (Dz 2, 37).

4. Posłani, by szukać i wzywać do nawrócenia i wiary

Na pytanie, co mają czynić, słuchacze Piotra usłyszeli: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Ponieważ to oni zbiegli się w pobliże Wieczernika i oni mieli sposobność słuchać orędzia Piotra, więc są tymi, których Bóg powołuje jako pierwociny ewangelizacji. Ta sama obietnica zbawienia będzie głoszona w kolejnych dniach i latach, poczynając od Jerozolimy aż do najdalszych stron świata (Dz 2, 39).

Słuchacze pierwszego głoszenia Ewangelii właśnie w tym dniu mają „ratować się z tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2, 40). Tak określone „pokolenie” to w każdej epoce i środowisku ci, którzy jeszcze nie słyszeli o zbawieniu za cenę Krwi Ukrzyżowanego. Osoby, które jako pierwsze usłyszały dobrą nowinę o ocaleniu od potępienia, poruszone dogłębnie pytają Piotra: „co mamy czynić?” (Dz 2,

37). To pytanie powtarzać będą słuchacze Ewangelii w: Jerozolimie, Samarii, Antiochii Syryjskiej i Pizydyjskiej, Filipi, Koryncie czy Rzymie. „Ratować się będą z tego przewrotnego pokolenia”, wyznając wiarę w Jezusa w synagogach i na ulicach miast Cesarstwa Rzymskiego, na dworach królewskich i książęcych Europy, przy klasztorach i ośrodkach misyjnych Afryki, Azji i Ameryki. Wszędzie odpowiedź apostoła, biskupa, kapłana czy misjonarza będzie brzmiała podobnie: „nawróć się, uwierz i przyjmij chrzest” z obietnicą „dla odpuszczenia grzechów”, aby otrzymać „dar Ducha Świętego” (Dz 2, 37-38). W kolejnych pokoleniach to rodzice będą prosili o chrzest swojego dziecka, zapewniając, że będą je wychowywać w wierze do coraz bardziej dojrzałej decyzji przyjęcia słowa Bożego i sakramentów.

Mając udział w kapłaństwie przekazywanym od apostołów, głosimy dobrą nowinę, która ma docierać do wszystkich, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie albo nie mają już wiary, choć zostali ochrzczeni, a nawet uczęszczali na lekcje religii. Czynimy to w Kościele, który wciąż przekazuje wiarę kolejnym pokoleniom chrześcijańskich rodzin, podejmujemy nową ewangelizację w krajach, gdzie wyznawcy Chrystusa stają się coraz mniejszą, niekiedy zaleźnioną społecznością czy udajemy się w odległe miejsca, by w obcych językach i dialektach przepowiadać zbawienie według Ewangelii. Coraz bardziej natarczywe staje się jednak pytanie o to, jak głosić powierzoną nam dobrą nowinę, by dotrzeć do wszystkich, a zwłaszcza do tych, którzy są ochrzczeni, ale coraz bardziej zasługują na określenie „nominalni chrześcijanie”.

W naszej Ojczyźnie i wśród Polaków zagranicą coraz częściej obserwujemy braki w przekazywaniu wiary w rodzinie, problemy w przygotowaniu rodziców do chrztu ich potomstwa, ale także narastające trudności w przygotowaniu dzieci do I Komunii Świętej i młodzieży do bierzmowania. Do tego wciąż rośnie w Polsce liczba tych, którzy już nie przychodzą na niedzielną Eucharystię i nie przyjmują księdza po kolędzie. Asekuracyjna zasada, by chronić zastany „stan posiadania” albo złudne przekonanie, że „mała trzódka” będzie bardziej pogłębiona w swojej wierze niż masowy Kościół ludowy, jest dalekie od zamiarów Jezusa, który nas posyła aż „na krańce świata i do wszystkich narodów” (Mt 28, 19-20). To za Jezusem Piotr chce głosić Ewangelię dla wszystkich, „którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz” (Dz 2, 39), zaś Paweł jest gotów głosić prawdę

Ewangelii nie tylko Żydom, ale i poganom w Cesarstwie Rzymskim, a nawet barbarzyńcom poza granicami (Rz 1, 14).

Dlatego wzywajmy Ducha Świętego, aby to On w nas „rozpałił na nowo charyzmat Boży” (2 Tm 1, 6), który otrzymaliśmy przez włożenie rąk biskupa. Abyśmy w mocy Ducha Świętego wychodzili do tych, którzy są przeznaczeni przez Boga na to, aby z naszych ust usłyszeli dobrą nowinę, choćby byli daleko od Kościoła czy znajdowali się na jego peryferiach. Prośmy o to, abyśmy umieli rozpoznać porę i okoliczności wzywania do nawrócenia i pokuty tych, których Bóg stawia na drodze naszej kapłańskiej posługi.

5. Ku wspólnotcie głoszącej Dobrą Nowinę

Pierwszy dzień głoszenia Ewangelii w mocy Ducha Świętego przynosi wymierne owoce. Na wezwanie do nawrócenia, przyjęcia wiary i chrztu odpowiedziało trzy tysiące słuchaczy (Dz 2, 41). W ten sposób dołączają oni do tych, którzy do tego dnia czuwali w Wieczerniku na modlitwie z Maryją, apostołami, uczniami i niewiastami. Ten styl głoszenia dobrej nowiny przez Piotra i apostołów wyznacza kierunek wszelkiej ewangelizacji: zarówno ku zrodzonej w Wieczerniku wspólnotcie Kościoła, jak i do ludu Bożego wędrującego przez wieki, dla włączenia w Ciało Chrystusa, którego żywymi członkami są ochrzczeni, a zjednoczeni i owocujący dzięki łączącej ich miłości.

Do takiego kapłaństwa zostaliśmy powołani, aby głosić Ewangelię, sprawować sakramenty i włączać do Kościoła. Wszystko to zaś po to, aby trwać w nauce apostołów i wspólnotcie, która ma swój początek w dniu Pięćdziesiątnicy. Znakiem wymownym pełnej przynależności do tej wspólnoty jest sprawowana Eucharystia i zgodna modlitwa, która w sposób szczególnie uobecnia Pana, gdy nawet dwaj albo trzej gromadzą się w Jego imię (Mt 18, 20).

Naszą posługę podejmujemy w mocy Ducha Świętego, zarówno wtedy, gdy głosimy zbawienie, jak i wówczas, gdy sprawujemy sakramenty i objaśniamy ich znaczenie. W mocy Ducha Świętego jesteśmy także sługami wspólnoty, stającymi na straży jedności, ale i pojednania. To dzięki naszemu posługiwaniu, gdy w imię Chrystusa prosimy: „pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20), włączają się do wspólnoty Kościoła nowi członkowie albo powracają do niej ci, którzy się oddalili.

W tej trosce o stan wspólnoty, zarówno „ilościowy”, jak i „jakościowy”, wciąż dorastamy do zaszczytnego tytułu „pasterz”, bo też niedoścignym wzorem jest ten Dobry Pasterz, który oddał swoje życie za owce (J 10, 11. 15). Coraz bardziej doświadczamy, jak bardzo ważny jest przykład życia pasterza, który troszczy się o wiernych, szuka zagubionych i marnotrawnych, wspiera ubogich i chorych. Świadczenie życia to coraz bardziej donośny i przekonujący sposób głoszenia Ewangelii i konieczne przygotowanie do skutecznej ewangelizacji.

W tym pierwszym dniu ewangelizacji w Jerozolimie apostołowie dają swym życiem takie świadectwo, że inni pragną się do nich przyłączyć. W ten sposób wzrasta wspólnota tych, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest. Wspólnota ta przez sam styl życia zaprasza do wiary w Jezusa i do przyłączenia się do tych, którzy żyją według Ewangelii, miłują się wzajemnie, gromadzą się na Eucharystii i na modlitwie. W naszej codziennej posłudze powracamy do słów opisujących pierwszy dzień ewangelizacji i wzorcową wspólnotę Kościoła Jerozolimskiego: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2, 42-47).

Słowa te niech będą zachętą do naszego trwania na modlitwie i gromadzenia naszych wspólnot na Eucharystii. Powracamy do dnia przyjęcia sakramentu święceń i prosimy o ożywienie charyzmatów, którymi zostaliśmy obdarowani dla owocnego budowania Kościoła. Dla siebie i dla naszych wspólnot szukajmy światła w słowie Bożym, Duch Pocziesyciel zaś niech daje moc i odwagę do dawania świadectwa.

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, dziękujemy Bogu za dar powołania każdego z Was i za wszystkie dni Waszej wiernej służby Jemu samemu oraz Jego ludowi. Mamy świadomość, iż w naszej kapłańskiej wspólnocie są bracia, którzy słabną w powołaniu czy nawet upadają lub przeżywają różnorodne trudne chwile i pragniemy otaczać ich naszą szczególną pasterską troską. Jednocześnie z szacunkiem i wdzięcznością patrzymy na tych, którzy pomimo życiowych

przeciwności i utrapień dnia codziennego, w cichości i prawości serca, wiernie i z oddaniem, realizując swoją kapłańską misję. Modlimy się o umocnienie każdego z Was w służbie Jedyne go i Wiecznego Kapłana. Prosimy Ducha Świętego o moc do posługi i radość płynącą z wiary. Niech też nieustannie wspiera Was Maryja, pierwsza Uczennica Pana i troskliwa Matka Kapłanów.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła w Polsce obecni na 382.
Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2019 r.*

3.

SŁOWO RADY STAŁEJ KEP PRZED WYBORAMI DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Drodzy siostry i bracia,

w niedzielę 26 maja br. we wszystkich państwach tworzących Unię Europejską odbędą się wybory do jej Parlamentu. Od wyników tych wyborów będzie zależał nie tylko kształt polityczny, ale także duchowy Unii Europejskiej.

Polska należy do Unii od 2004 roku. Stało się to również dzięki osobistemu zaangażowaniu Ojca Świętego Jana Pawła II, który w członkostwie naszego państwa w tej instytucji dostrzegał nie tylko szansę na rozwój Polski pod względem materialnym i cywilizacyjnym, ale również szansę dla Unii, która będzie mogła czerpać z duchowego skarbcza naszej Ojczyzny. W konsekwencji przed Europą otworzy to – jak często głosił to Papież – możliwość oddychania obydwoma płucami, a przez to trwania przy jej chrześcijańskich korzeniach.

Jeszcze na kilka lat przed wstąpieniem Polski do Unii, dnia 3 czerwca 1997 roku Jan Paweł II w obecności pięciu prezydentów państw Europy Środkowej i Wschodniej mówił w Gnieźnie: „Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić, odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury

Europy i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie „wspólnego domu” dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej, będącej owocem miłości Boga?”. Mając na uwadze to papieskie nauczanie, lepiej możemy zdać sobie sprawę z tego, jak wielka odpowiedzialność na nas spoczywa w obecnym momencie naszej najnowszej historii. Dlatego bardzo zachęcamy Was, Drodzy Siostry i Bracia, do wzięcia udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego i głosowania zgodnego z właściwie ukształtowanym sumieniem.

Modląc się do Boga – za wstawiennictwem świętych Patronów Europy i Polski – o dobrą przyszłość Europy, a także o dobrą przyszłość naszej Ojczyzny, z serca Wam błogosławimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Jasna Góra, 2 maja 2019 r.

Podpisali:
Członkowie Rady Stałej KEP

4.

WRAŻLIWOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

SŁOWO BISKUPÓW DO WIERNYCH

„Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mk 9, 42).

Drogie siostry i drodzy bracia! W ostatnim czasie wspólnota Kościoła w Polsce wstrząsana jest kolejnymi bolesnymi informacjami o wykorzystywaniu seksualnym dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych. Przestępstwa te są źródłem głębokiego cierpienia osób pokrzywdzonych. Nie ma słów, aby wyrazić nasz wstyd z powodu skandali seksualnych z udziałem duchownych. Są one powodem wielkiego zgorszenia i domagają się całkowitego potępienia, a także wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec przestępców oraz wobec osób skrywających takie czyny.

Cierpienia osób pokrzywdzonych dotyczą nie tylko ich samych, ale także całych rodzin oraz wspólnot kościelnych. Przepiętwa te „przysłoniły blask Ewangelii takim mrokiem, jakiego nie znały nawet wieki prześladowań” (Benedykt XVI, *List do katolików w Irlandii*, 19 marca 2010).

Głęboko tkwią w nas wyrzucane słowa świadectwa osoby pokrzywdzonej, iż Chrystus nie krzywdził dzieci. „To [co ksiądz zrobił] naprawdę odcisnęło bardzo duże piętno na moim dorosłym życiu. Ja do tej pory mam koszmary. Cały czas jest to we mnie” – tak powiedziała w filmie w czasie konfrontacji z oprawcą 39-letnia Anna, przed laty 9-letnia uczennica. I drugie świadectwo, przekazane w artykule napisanym przez dorosłego dziś mężczyznę: „Nie mam żalu do Kościoła. Wiem, że skrzywdził mnie nie [cały] Kościół, lecz konkretna osoba. Nie wiem, czy ktokolwiek z przełożonych cokolwiek o tym wiedział. Ale martwi mnie, że tacy jak ja, pozostają poza kościelną sferą uwagi”. Obydwa wyznania są wstrząsające – to nigdy nie powinno się było wydarzyć.

1. Świadectwo cierpienia

Wielu z nas obejrzało film „Tylko nie mów nikomu”. Ten dokument, to przede wszystkim wstrząsające relacje dorosłych dziś osób, wykorzystywanych w dzieciństwie przez duchownych. Zawiera on także przykłady braku wrażliwości, grzechu zaniedbania i niedowierzania osobom skrzywdzonym, co w konsekwencji chroniło sprawców. Film, przyjmując perspektywę pokrzywdzonych, uświadomił nam wszystkim ogrom ich cierpienia. Każdy, kto jest wrażliwy, poznając losy osób pokrzywdzonych, odczuwa ból, wzruszenie i smutek wobec ich cierpienia. Dziękujemy wszystkim, którzy mieli odwagę opowiedzieć o swoim cierpieniu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że żadne słowo nie jest w stanie wynagrodzić im krzywd, jakich doznali.

Przyznajemy, że jako pasterze Kościoła nie uczyniliśmy wszystkiego, aby zapobiec krzywdom.

Dla wielu wiernych, szczególnie dla młodych szczerze szukających Boga, skandale seksualne z udziałem duchownych stają się ciężką próbą wiary i powodem do wielkiego zgorznienia. Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśnieszsze, że dzieci zamiast troskliwej miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczyły przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka. Od początku

swego istnienia wspólnota kościelna uznawała takie zachowania za wyjątkowo ciężki grzech; według słów Chrystusa „kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mk 9,42). „Biada człowiekowi przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18,7).

2. Wrażliwość

Wszyscy, zarówno duchowni, jak i świeccy, jako społeczność, musimy stworzyć właściwą przestrzeń do przywrócenia pokrzywdzonym jak najbardziej normalnego życia, a także do odbudowania zaufania wobec duszpasterzy i biskupów.

Wyznania pokrzywdzonych przynaglają nas, biskupów, ale i wszystkich ludzi dobrej woli do większego wyczulenia na zagrożenia; do większej wrażliwości na pomoc pokrzywdzonym. Zarówno niebezpieczeństwa, jak i konieczność wsparcia dotyczą każdego środowiska, nie tylko kościelnego, ale i rodzin, szkół, klubów sportowych i wielu innych grup. Sytuacje życiowe pokrzywdzonych skłaniają do szybszego i skuteczniejszego pomagania im. Oni potrzebują wielkiej wrażliwości i wsparcia, by odnaleźć równowagę życia.

Prosimy osoby pokrzywdzone przez duchownych, aby zgłaszały doznaną krzywdę do przełożonych kościelnych oraz do odpowiednich organów państwowych. W każdej diecezji i w wielu prowincjach zakonnych został wyznaczony delegat upoważniony do przyjmowania zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną. Ma on też pomóc w otrzymaniu wsparcia psychologicznego, prawnego i duszpasterskiego. Chcemy wspierać pokrzywdzonych od początku tej drogi w podjęciu kroków potrzebnych do przezwyciężania skutków doznanej krzywdy.

Przyjmujemy z wdzięcznością nowe *motu proprio* papieża Franciszka, w którym Ojciec Święty nakazuje zgłaszanie takich przestępstw i przewiduje poważne kary dla przełożonych, którzy zaniedbywali swoje obowiązki chronienia owczarni Chrystusowej. Pamięamy też o tym, że według zawartych w tym dokumencie nowych norm prawa kościelnego nikogo przy zgłaszaniu przestępstwa nie wolno zobowiązywać do milczenia. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby te zgłoszenia w instytucjach kościelnych przebiegały ze współczuciem i z jak największą wrażliwością oraz w poczuciu bezpieczeństwa dla

każdej osoby i jej dramatu. Będziemy też nadal zgłaszać przestępstwa państwowym organom ścigania.

Wielu duchownych i świeckich pracuje z osobami, które odważyły się powiedzieć o swoich traumatycznych doświadczeniach. Nie rozgłaszamy tego, ponieważ szanujemy ich prawo do prywatności. Być może sami zdecydują się o tym głośno mówić. Reakcja najbliższego otoczenia rzadko niestety opiera się na życzliwości i wrażliwości. Często jest okrutna, bezmyślna i bezlitosna, czasem pełna wyrzutów, przez co nam wszystkim potrzebna jest zmiana mentalności, by osoby poszkodowane w dzieciństwie lub młodości w delikatnej sferze seksualności były chronione i wspierane.

3. Odpowiedzialność

Zwracamy coraz większą uwagę na wychowanie w seminariach i kształtowanie osobowości przyszłych księży. Nie chcemy dopuścić, aby w szeregach duchowieństwa znalazły się osoby niedojrzałe, niezdolne do wierności złożonym ślubom i przyrzeczeniom. Ponadto, od sześciu lat koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży powołany przez Konferencję Episkopatu Polski organizuje wraz z zespołem współpracowników Centrum Ochrony Dziecka liczne szkolenia dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Przygotowujemy w diecezjach i w zgromadzeniach zakonnych także system zapobiegania; ma on pomóc ochronić dzieci i młodzież przed potencjalnym wykorzystaniem seksualnym. Chcemy, by ich bezpieczeństwo stało się priorytetem we wszystkich środowiskach.

W tym kontekście w szczególny sposób doceniamy pracę zdecydowanej większości kapłanów, którzy wierni Ewangelii gorliwie i ofiarnie służą Bogu i ludziom. Nie pozwólmy, by dobro, które dokonuje się w Kościele przez ich posługę, przesłoniły nam grzechy konkretnych osób. Na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej nie przenośmy też win konkretnych osób w sutannach na wszystkich księży. Tych czynów dopuścili się konkretni ludzie i oni powinni zostać ukarani za swoje czyny. Wesprzyjmy w tych trudnych chwilach kapłanów pracujących z poświęceniem, by nie utracili zapału i otrzymali umocnienie ze strony wiernych świeckich.

Wspólnie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli jednoczmy wysiłki w rozpoznawaniu i eliminowaniu czynników sprzyjających przestępstwom. Prosimy o wsparcie wychowawców i opiekunów dzieci

i młodzieży w przedszkolach i szkołach oraz w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Prosimy o pomoc w zdobywaniu odpowiedniej wiedzy i umiejętności, by wszystkie placówki prowadzone przez Kościół stały się domami bezpiecznymi, wyznaczającymi najlepsze standardy ochrony dzieci. Taki sam apel kierujemy do odpowiedzialnych za ruchy katolickie i organizacje młodzieżowe. Bądźmy wszyscy bardziej wrażliwi wobec dzieci i młodzieży, a także wobec osób pokrzywdzonych.

Zakończenie

Nasze słowo do wszystkich ludzi dobrej woli kończymy modlitwą do Ducha Świętego:

Oto jesteśmy, Panie, Duchu Święty.

Jesteśmy – wprawdzie obciążeni grzechem,
lecz zgromadzeni w imię Twoje.

Przyjdź do nas i bądź z nami,

Racz obmyć nasze serca

i naucz nas, co mamy czynić,

dokąd mamy zmierzać,

Powiedz, co mamy podjąć,

abyśmy wsparci Twoją mocą

Tobie zdołali podobać się we wszystkim. (św. Augustyn)

Przyzywając mocy Ducha Świętego i wstawiennictwa Maryi, Matki Kościoła, Jej powierzając osoby skrzywdzone, rodziny, dzieci i młodzież oraz wspólnoty kościelne, upraszamy w modlitwie ducha pokory i odwagi, aby nie dać się zwyciężyć złu i ogarnąć troską wszystkich.

Warszawa, 22 maja 2019 r.

Podpisali:

Biskupi zebrani na posiedzeniu

Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

5.

KOMUNIKAT Z 383. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach od 13 do 14 czerwca br. w Świdnicy i Wałbrzychu miało miejsce 383. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

1. Pasterze Kościoła w Polsce wzięli udział w uroczystościach z okazji 15-lecia Diecezji Świdnickiej, która została ustanowiona przez św. Jana Pawła II w 2004 r., a pierwszym jej biskupem został mianowany ks. prof. dr hab. Ignacy Dec. Biskupi Polscy celebrowali z tej okazji w katedrze świdnickiej uroczystą Eucharystię. Okazją do spotkania Episkopatu Polski w diecezji świdnickiej było także zakończenie jubileuszu 800-lecia sanktuarium NMP Królowej Rodzin w Wambierzycach.

2. Biskupi są wdzięczni abp. Charlswi Sciclunie, arcybiskupowi Malty i sekretarzowi pomocniczemu Kongregacji Nauki Wiary, za przyjęcie zaproszenia, które skierowali do niego w lipcu ubiegłego roku. Wysłuchali jego wykładu nt. norm prawnych i działań związanych z ochroną dzieci i młodzieży. Normy te wynikają z nauczania papieży – św. Jana Pawła II, Benedykta XVI, a zwłaszcza z ostatniego *motu proprio* papieża Franciszka *Vos estis lux mundi*. Abp Scicluna z uznaniem odniósł się do dotychczasowych regulacji prawnych Konferencji Episkopatu Polski, wskazując jednocześnie na konieczność ich adaptacji do najnowszych norm Stolicy Apostolskiej.

3. Pasterze Kościoła w Polsce wyrażają wdzięczność kapłanom, którzy wiernie wypełniają swoje przyrzeczenia złożone podczas święceń i z oddaniem służą powierzonemu im Ludowi Bożemu, prowadząc go drogami zbawienia.

4. W ostatnich tygodniach miały miejsce smutne i gorszące wydarzenia: brak szacunku dla Eucharystii, profanacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski, oraz nawoływanie do nienawiści

w stosunku do ludzi wierzących, w tym osób duchownych. Biskupi proszą o modlitwę w intencji naszej Ojczyzny.

5. Konferencja Episkopatu Polski przyjęła program duszpasterski dla Kościoła w Polsce na lata 2019-2022 pod hasłem „Eucharystia daje życie”. Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła. To „Wielka Tajemnica Wiary”, tajemnica wyznawana, celebrowana i praktykowana. Z Eucharystią wiąże się również świętowanie Dnia Pańskiego jako dnia modlitwy, budowania Kościoła domowego i świadectwa wzajemnej miłości. Biskupi zapoznali się z wynikami badań, które ukazują, że ograniczenie handlu w niedzielę w znacznym stopniu wpłynęło pozytywnie na jakość życia Polaków, zwłaszcza polskich rodzin. Większość badanych czas wolnej niedzieli przeznaczają na pogłębianie więzi rodzinnych, wycieczki, sport i uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych.

6. Biskupi zapoznali się z problemami duszpasterstwa rodzin w Polsce. Podkreślili wagę wielu cennych inicjatyw prorodzinnych i broniących życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Pasterze dziękują wiernym za organizację i liczny udział w Marszach dla Życia i Rodziny. Po raz kolejny podkreślają wagę właściwego wychowania dzieci i młodzieży do życia zgodnego z ich płciowością, które powinno mieć miejsce przede wszystkim w rodzinie. Równocześnie przestrzegają przed propagowaniem różnych ideologii wrogich prawu naturalnemu i wartościom chrześcijańskim, które usiłuje się wprowadzać do środowiska szkolnego pod pozorem edukacji seksualnej. Rodzice powinni monitorować programy wychowawcze oraz zajęcia szkolne, a także zajęcia organizowane poza szkołą. Mają oni niezbywalne prawo do protestu i zatrzymywania inicjatyw godzących w prawidłowy rozwój dziecka i podważających ich światopogląd.

7. Konferencja Episkopatu Polski wyraża wdzięczność nauczycielom, wychowawcom i katechetom za pracę w kończącym się roku szkolnym. Jednocześnie zapraszają na coroczną pielgrzymkę nauczycieli na Jasną Górę w dn. 2 lipca br. Hasłem pielgrzymki są słowa św. Jana Pawła II „W imię przyszłości kultury”, które podkreślają misję nauczyciela i szkoły. Biskupi życzą wszystkim udanego odpoczynku wakacyjnego przeżywanego w duchu chrześcijańskim.

8. Biskupi z uznaniem i wdzięcznością odnieśli się do pracy Krajowej Rady ds. Duszpasterstwa Kobiet. Świat, szczególnie w obecnych czasach, potrzebuje kobiecego serca, kobiecej wrażliwości i duchowości formowanych w szkole Ewangelii. W związku z tym biskupi zwracają się do wszystkich Pań, by włączyły się w inicjatywy duszpasterstwa kobiet realizowane w diecezjach i parafiach.

9. Bp dr hab. Artur Miziński został ponownie wybrany na Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski na drugą pięcioletnią kadencję. Również jego zastępcą, ks. dr Jarosław Mrówczyński, został zatwierdzony na urządzie.

Biskupi błogosławią Polakom w kraju i zagranicą, życząc błogosławionego czasu odpoczynku.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 383. Zebraniu Plenarnym KEP*

6. STANOWISKO PRZEWODNICZĄCEGO EPISKOPATU PO OBEJRZENIU FILMU RED. TOMASZA SEKIELSKIEGO

Drodzy Państwo!

Ze wzruszeniem i smutkiem obejrzałem dzisiaj film pana Sekielskiego, za który pragnę podziękować reżyserowi. W przeważającej części tenor tego filmu zgadza się z moimi doświadczeniami, jakie wyniosłem z wielu rozmów przeprowadzonych z pokrzywdzonymi. Jestem przekonany, że także ten film przyczyni się do jeszcze dokładniejszego przestrzegania wytycznych dotyczących ochrony dzieci i młodzieży w Kościele, jak i do wprowadzenia w życie zasad prewencji w każdej diecezji przez wszystkich księży biskupów oraz do przestrzegania przedwczoraj ogłoszonego *motu proprio* papieża Franciszka.

W imieniu całej Konferencji Episkopatu pragnę jak najmocniej przeprosić wszystkie osoby pokrzywdzone. Zdaję sobie sprawę z tego, że nic nie jest w stanie wynagrodzić im krzywd, jakich doznali.

Z pewnością także ten film przyczyni się do jeszcze surowszego potępienia przestępstwa pedofilii, na które nie może być miejsca w Kościele. Niektóre sprawy ukazane w filmie były już znane, inne nieznanne. Te znane trzeba raz jeszcze dokładnie przeanalizować, w przypadku nieznanych należy rozpocząć procesy tak, aby dobro pokrzywdzonych było chronione przede wszystkim i nade wszystko.

Abp Stanisław Gądecki
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

7.

OŚWIADCZENIE DELEGATA KEP DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

Jestem głęboko poruszony tym, co zobaczyłem w filmie Pana Tomasza Sekielskiego. Ogromne cierpienie osób skrzywdzonych budzi ból i wstyd. W tym momencie przed oczami mam także dramat osób pokrzywdzonych, z którymi spotkałem się osobiście. Dziękuję wszystkim, którzy mają odwagę opowiedzieć o swoim cierpieniu.

Przepraszam za każdą ranę zadaną przez ludzi Kościoła.

Jako delegat Episkopatu ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży zrobię wszystko co w mojej mocy, aby pomóc osobom pokrzywdzonym.

Ujawnione informacje pokazują jak bardzo potrzebne są przepisy najnowszego dokumentu papieża Franciszka (Motu proprio *Vos estis lux mundi*). Trzeba wyjaśnić wszystkie sprawy. Nikt w Kościele nie może uchylać się od odpowiedzialności.

Musimy chronić dzieci i młodzież.

Dla Kościoła nie ma innej drogi.

Abp Wojciech Polak
Prymas Polski
Delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

8.

OŚWIADCZENIE SEKRETARZA KOMISJI WYCHOWANIA KEP W SPRAWIE NIEPRAWDZIWYCH INFORMACJI NA NIEKTÓRYCH PORTALACH INTERNETOWYCH

1. Na stronie <https://pol-news24.pl/podwyzka-wynagrodzen-dla-katechetow/> ukazała się informacja opatrzona tytułem „Podwyżka wynagrodzeń dla katechetów”. Pod nim opublikowano zdjęcie przedstawiające minister Annę Zalewską i biskupa Marka Mendyka – przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego KEP trzymających w ręku dokumenty.

Zdjęcie jest prawdziwe (źródło MEN), z tym, że dotyczy ono momentu podpisania w dniu 3 kwietnia br. „Porozumienia w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii”.

Natomiast zamieszczony pod zdjęciem wpis informuje o rzekomym „załatwieniu” przez Episkopat podwyżki dla katechetów. Jest to nie tyle manipulacja, ile ewidentne kłamstwo. Jest to tym bardziej perfidne, że ukazuje się w napiętym okresie strajku ws. podwyżek dla nauczycieli.

Należy dodać, że nowelizacja dotychczasowego Porozumienia była konieczna ze względu na wdrażaną reformę systemu edukacji: m.in. likwidację gimnazjów i zmianę terminologii – szkoły ponadpodstawowe zamiast ponadgimnazjalnych, szkoły branżowe w miejsce zawodowych. Oprócz kwalifikacji, nauczyciele religii muszą posiadać przygotowanie pedagogiczne do nauczania tego przedmiotu zgodnie z wymaganiami określonymi przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

2. Kłamiwie temat wynagrodzeń nauczycieli religii podejmuje portal [money.pl](https://www.money.pl/gospodarka/strajk-nauczycieli-katecheci-nie-zaprotestuja-bo-dobrze-zarabiaja-jest-poczucie-zdrady-6367092084618881a.html). Na stronie: <https://www.money.pl/gospodarka/strajk-nauczycieli-katecheci-nie-zaprotestuja-bo-dobrze-zarabiaja-jest-poczucie-zdrady-6367092084618881a.html> został zamieszczony artykuł pod tytułem: „Strajk nauczycieli. Katecheci nie zaprotestują, bo dobrze zarabiają? Jest poczucie zdrady”.

Czytamy w nim m.in., że „Ministerstwo Edukacji Narodowej i Episkopat nie chcą ujawniać zarobków katechetów, w tym

duchownych. Szczątkowe dane pokazują jednak, że średnio mogą zarabiać tyle, ile dostają najlepiej opłacani nauczyciele dyplomowani. Pojawiły się zarzuty, że to właśnie dlatego nie przyłączają się do protestów. Duchowni pracujący w szkołach – teoretycznie – dostają takie same wynagrodzenia, jak ich świeccy koledzy. Jednak trudno potwierdzić to w danych. [...] Jak już pisaliśmy w WP, teoretycznie nauczycieli religii obowiązują te same zasady wynagradzania, co ich świeckich kolegów. [...] Nasze wyliczenie chcieliśmy porównać z danymi krajowymi o średnich zarobkach katechetów. Jednak o ile MEN chętnie publikuje swoje wyliczenia dotyczące średnich zarobków nauczycieli, z przesłaniem nam danych dotyczących strictly katechetów zwleka”.

Jest to insynuacja nie mająca żadnego potwierdzenia w rzeczywistości. Nauczyciele religii mają bowiem takie same prawa i obowiązki, jak inni nauczyciele, z jednym wyjątkiem: nie przyjmują obowiązków wychowawcy klasy (tak stanowi Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach).

Otrzymują zatem takie same wynagrodzenie, jak inni nauczyciele, zróżnicowane m.in. w zależności od stopnia awansu zawodowego (do którego mają prawo, jak inni nauczyciele).

Nauczyciele religii muszą spełniać wymagania kwalifikacyjne i pedagogiczne analogiczne do tych, które spełniają inni nauczyciele (musi mieć wyższe wykształcenie i przygotowanie pedagogiczne – określają to przepisy prawa państwowego, które Kościół w pełni respektuje).

Wobec pojawiających się w przestrzeni medialnej nieprawdziwych informacji należy stanowczo podkreślić, że standardy kształcenia nauczycieli religii i wymagania niezbędne do zatrudnienia ich w placówkach oświatowych są takie, jak w przypadku każdego innego nauczyciela.

Warszawa, 8 kwietnia 2019 r.

Ks. Marek Korgul
Sekretarz Komisji Wychowania KEP

9.**OŚWIADCZENIE W SPRAWIE INGEROWANIA
ORGANÓW PROWADZĄCYCH W ORGANIZACJĘ
ZAJĘĆ EDUKACYJNYCH W SZKOŁACH**

W związku z pojawiającymi się coraz częściej próbami utrudniania organizowania zajęć z religii przez niektóre samorządy (organy prowadzące) informujemy, że:

1. Nauczanie religii w publicznych przedszkolach i szkołach odbywa się na podstawie obowiązujących przepisów prawa (Konstytucja RP, Konkordat, Ustawa Prawo oświatowe). Szczegółowe kwestie reguluje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. Nr 36, poz. 155, z późn. zm.). Należy podkreślić, że organizowanie zajęć z religii nie jest sprawą uznaniową.

2. Nauczanie religii odbywa się w ramach tygodniowego rozkładu zajęć szkolnych w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Nie ma żadnych podstaw prawnych do organizowania zajęć z religii wyłącznie na pierwszych bądź tylko ostatnich godzinach lekcyjnych. Uczniom, którzy nie uczęszczają na lekcje religii, szkoła ma zapewnić opiekę na czas trwania tych zajęć.

3. Organizacja zajęć z religii jest wyłączną kompetencją dyrekcji placówek oświatowych, dlatego ingerowanie w układanie planu zajęć w placówce przez władze samorządowe jest jawnym naruszeniem prawa. Dotyczy to m.in. narzucania dyrektorom, by zajęcia z religii planowali wyłącznie na pierwszych lub na ostatnich godzinach lekcyjnych. Obowiązujące prawo nie daje zatem w tym zakresie kompetencji organom samorządu terytorialnego.

4. Podobnie jest z nakazywaniem organizowania zajęć z religii w grupach między-oddziałowych, mimo że w zajęciach religii uczestniczy wymagana prawem grupa uczniów nie mniejsza niż siedem osób.

5. Religia nie jest przedmiotem dodatkowym. Jest to przedmiot do wyboru, który staje się obowiązkowy po złożeniu stosownego oświadczenia przez rodziców lub pełnoletnich uczniów.

Warszawa, 8 kwietnia 2019 r.

ks. dr Marek Korgul
Sekretarz Komisji Wychowania KEP

10.
POROZUMIENIE POMIĘDZY KEP ORAZ MEN
WS. KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH
WYMAGANYCH OD NAUCZYCIELI RELIGII
Z DNIA 3 KWIETNIA 2019 R.

Zgodnie z art. 12 ust. 3 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r. poz. 318) oraz § 6 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. poz. 155, z 1993 r. poz. 390, z 1999 r. poz. 753, z 2014 r. poz. 478 oraz z 2017 r. poz. 1147), w związku z § 8 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 sierpnia 2017 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli (Dz. U. poz. 1575 oraz z 2019 r. poz. 465), Konferencja Episkopatu Polski i Minister Edukacji Narodowej ustalają, co następuje:

§ 1. Ilekroć w porozumieniu jest mowa o:

1. kolegium teologicznym – należy przez to rozumieć kolegium teologiczne prowadzone przez Kościół katolicki;

2. przygotowaniu pedagogicznym do nauczania religii – należy przez to rozumieć nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu psychologii, pedagogiki i katechetyki, nauczanych w powiązaniu z teologią w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin oraz pozytywnie ocenioną praktyką pedagogiczną w zakresie nauczania religii w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin; o posiadaniu przygotowania pedagogicznego do nauczania religii świadczy dokument ukończenia wyższego seminarium duchownego albo dyplom ukończenia studiów lub inny dokument wydany przez kolegium teologiczne, uczelnię prowadzoną przez Kościół katolicki albo uczelnię publiczną prowadzącą kształcenie w zakresie teologii katolickiej albo świadectwo ukończenia kursu katechetyczno-pedagogicznego prowadzonego przez kolegium teologiczne lub wyższe seminarium duchowne;

3. teologiczno-katechetycznych studiach podyplomowych – należy przez to rozumieć studia podyplomowe umożliwiające nabycie wiedzy, umiejętności i kompetencji z zakresu przedmiotów teologicznych

(biblistyki, teologii dogmatycznej, teologii moralnej, liturgiki, teologii duchowości, katolickiej nauki społecznej, historii Kościoła), nauczanych w wymiarze nie mniejszym niż 480 godzin, a ponadto:

a) w przypadku osób nieposiadających przygotowania pedagogicznego – nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu przygotowania pedagogicznego do nauczania religii, nauczanych w wymiarze określonym w pkt 2,

b) w przypadku osób posiadających przygotowanie pedagogiczne – nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu przedmiotów katechetycznych, nauczanych w wymiarze nie mniejszym niż 120 godzin w powiązaniu z pozytywnie ocenioną praktyką katechetyczną w szkole w wymiarze nie mniejszym niż 60 godzin;

4. podyplomowych studiach katechezy przedszkolnej – należy przez to rozumieć studia podyplomowe umożliwiające nabycie wiedzy, umiejętności i kompetencji z zakresu przedmiotów teologicznych, katechetyki i wychowania religijnego, nauczanych w wymiarze nie mniejszym niż 180 godzin.

§ 2. Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela religii w liceach ogólnokształcących, technikach i branżowych szkołach II stopnia, z wyjątkiem specjalnych, posiada osoba, która;

1. ukończyła studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku teologia w uczelni prowadzonej przez Kościół katolicki albo w uczelni publicznej prowadzącej kształcenie w zakresie teologii katolickiej oraz posiada przygotowanie pedagogiczne do nauczania religii lub

2. jest księdzem, który ukończył wyższe diecezjalne lub zakonne seminarium duchowne i legitymuje się dyplomem lub zaświadczeniem ukończenia seminarium oraz posiada przygotowanie pedagogiczne do nauczania religii lub

3. ukończyła studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku innym niż teologia oraz ukończyła podyplomowe studia teologiczno-katechetyczne lub

4. jest alumnem wyższego seminarium duchownego po ukończeniu piątego roku studiów.

§ 3. Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela religii w szkołach podstawowych i branżowych szkołach I stopnia, z wyjątkiem specjalnych, posiada osoba, która:

- 1) ma kwalifikacje określone w § 2 lub
- 2) ukończyła studia pierwszego stopnia na kierunku teologia w uczelni prowadzonej przez Kościół katolicki albo w uczelni publicznej prowadzącej kształcenie w zakresie teologii katolickiej oraz posiada przygotowanie pedagogiczne do nauczania religii lub
- 3) posiada dyplom ukończenia kolegium teologicznego oraz posiada przygotowanie pedagogiczne do nauczania religii lub
- 4) jest alumnem wyższego seminarium duchownego po ukończeniu czwartego roku jedno-litych studiów magisterskich lub studentem studiów na kierunku teologia w uczelni prowadzonej przez Kościół katolicki albo w uczelni publicznej prowadzącej kształcenie w zakresie teologii katolickiej po ukończeniu czwartego roku jednolitych studiów magisterskich.

§ 4. Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela religii w przedszkolach, z wyjątkiem specjalnych, posiada osoba, która:

1. ma kwalifikacje określone w § 2 lub 3 lub
2. posiada dyplom ukończenia studiów w specjalności pedagogika religijna lub katechetyka, uzyskany w uczelni prowadzonej przez Kościół katolicki albo w uczelni publicznej prowadzącej kształcenie w zakresie teologii katolickiej, oraz posiada przygotowanie pedagogiczne do nauczania religii lub
3. posiada dyplom ukończenia studiów w zakresie wychowania przedszkolnego lub wczesnoszkolnego oraz świadectwo ukończenia podyplomowych studiów katechezy przedszkolnej uzyskane w uczelni prowadzonej przez Kościół katolicki albo w uczelni publicznej prowadzącej kształcenie w zakresie teologii katolickiej.

§ 5. Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela religii w przedszkolach specjalnych i szkołach specjalnych posiada osoba spełniająca wymagania kwalifikacyjne dla danego typu szkoły lub przedszkola, określone odpowiednio w § 2-4 , która ponadto:

1. ukończyła studia na kierunku pedagogika specjalna w zakresie odpowiednim do niepełno-sprawności uczniów lub
2. ukończyła zakład kształcenia nauczycieli w specjalności odpowiedniej do niepełno-sprawności uczniów lub
3. ukończyła studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny w zakresie pedagogiki specjalnej w zakresie odpowiednim do niepełno-sprawności uczniów.

§ 6. Nauczyciele religii zatrudnieni w dniu wejścia w życie niniejszego porozumienia, którzy spełniali wymagania kwalifikacyjne na podstawie dotychczasowego porozumienia, zachowują kwalifikacje do nauczania religii do dnia 31 sierpnia 2022 r., z zastrzeżeniem § 8.

§ 7. Nauczyciele religii zatrudnieni w dniu wejścia w życie niniejszego porozumienia, którzy uzyskali stopień nauczyciela mianowanego, zachowują nabyte kwalifikacje do nauczania religii.

§ 8. Osoby, które uzyskały przed dniem wejścia w życie niniejszego porozumienia przy-gotowanie katechetyczno-pedagogiczne w rozumieniu porozumienia pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 6 września 2000 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii (Dz. Urz. MEN poz. 20), posiadają przygotowanie pedagogiczne do nauczania religii, o którym mowa w § 1 pkt 2 niniejszego porozumienia.

§ 9. Traci moc porozumienie pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski oraz Ministrem Edukacji Narodowej z dnia 31 maja 2016 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii (Dz. Urz. MEN poz. 21).

§ 10. Porozumienie wchodzi w życie z dniem 1 września 2019 r.

Anna Zalewska
Minister Edukacji Narodowej
Bp Marek Mendyk

Przewodniczący
Komisji Wychowania Katolickiego KEP

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1.

DZIĘKUJECIE PANU, BO JEST DOBRY, BO NA WIEKI JEGO MIŁOSIĘRZDZIE

LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA ZAKOŃCZENIE PIERWSZEJ POŁOWY ROKU 2019

Wstęp

Drodzy bracia kapłani, osoby życia konsekrowanego i wszyscy wierni świeccy, bracia i siostry w Chrystusie.

Upływa połowa roku 2019. Mamy za sobą główne uroczystości związane z piętnastolecie istnienia naszej diecezji. Jest to stosowna chwila, by wyrazić serdeczną wdzięczność za modlitwy, za duchowe i materialne zaangażowanie w świętowanie naszego jubileuszu. Zanim jednak podejmę wątek dziękowania, chcę pochylić się przez chwilę wraz z wami nad usłyszonym słowem Bożym. Słowo Pana Boga jest skierowane zawsze do nas i winno się spotkać – ku naszemu dobru – z pozytywną odpowiedzią z naszej strony. Powróćmy zatem do przesłania słowa Bożego dzisiejszej niedzieli, zwłaszcza do tekstu Ewangelii.

1. Przesłanie Ewangelii XIII Niedzieli Zwykłej

Dopełniał się czas przejścia Jezusa z tego świata do domu Ojca. Jezus udał się do Jerozolimy, by w tym mieście oddać swoje życie za nas. Idąc przez Samarię, został nieważony przez mieszkańców tej nieprzyjemnej dla Izraelitów krainy. Dwaj apostołowie – Jakub i Jan poprosili Jezusa, żeby pozwolił im ukarać niegościnnych Samarytan. Jezus jednak odmówił, polecił uczniom zrezygnować z zemsty, a także pokonywać zło dobrem. Zdarza się, że także my, na naszej drodze życia natrafiamy na różne przeszkody, spotykamy ludzi nam nieprzyjaznych, których chcielibyśmy natychmiast ukarać. Skoro nawet uduchowiony Jan chciał ukarać ogniem na mieszkańców Samarii, nie dziwmy się, że i w nas pojawia się niekiedy agresja, złość, pragnienie odegrania się na krzywdzących nas ludziach.

Warto zauważyć, że rodzące się w nas uczucia nie są grzechem. Grzech pojawia się wtedy, gdy negatywne emocje zaczynają decydować o wymierzaniu naszym bliźnim sprawiedliwości. Niech nam więc będzie obcy odwet i odpłacanie złem za zło, a bliska postawa zwyciężania zła dobrem.

W dalszej części dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi, że „lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć” (Łk 9, 58). Chrystus nie miał na ziemi stałego zamieszkania, był jakby bezdomny, ciągle w drodze. Iść za Nim dzisiaj oznacza dla nas zgodę na bycie pielgrzymem, zdążającym przez ten świat do domu naszego wiecznego przebywania.

Kolejny wątek dzisiejszej Ewangelii dotyczy powołania. Jezus wzywał do pójścia za Nim. Zapraszani prosili o zwłokę, żeby mogli dokończyć bieżące zadania. Obiecali pójść potem. Jednak Jezus przynaglał, by poszli za Nim natychmiast. Czyż my nie jesteśmy podobni do tych, którzy odpowiedź na Boże wezwania odkładają na potem? Jezus miłując nas, pragnie, aby i On w naszej miłości był na pierwszym miejscu. Nie jest konkurentem w miłości, którą mamy do dzieci, do rodziców, do małżonki, do męża. Jezus nie jest konkurentem, tylko chce powiedzieć, że jeżeli będzie dla nas na pierwszym miejscu, to każda nasza miłość będzie piękniejsza i pełniejsza. Wybór Chrystusa za najważniejszego w naszej miłości jest wyborem wolnym. Bóg nas nie zniewala, ale wzywa, abyśmy dobrowolnie Go kochali i słuchali. Niech nam tu pomocą będzie zalecenie św. Pawła z dzisiejszego drugiego czytania: „Wy zatem bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności za zachętę do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie” (Ga 5, 13).

2. Słowa wdzięczności za wspólne świętowanie jubileuszu piętnastolecia diecezji

Drodzy diecezjanie, w minionym półroczu, w którym przypadła rocznica piętnastolecia powstania naszej diecezji, dziękowaliśmy wielokrotnie Panu Bogu za Jego łaskawość i Jego błogosławieństwo. Z zaproszonymi gośćmi celebrowaliśmy w świdnickiej katedrze i w Wałbrzychu Msze Święte dziękczynno-błagalne. Dziękowaliśmy przede wszystkim Panu Bogu, ale jest także potrzebą serca, by wyrazić wdzięczność ludziom. Najpierw dziękuję Księdzu Biskupowi Adamowi i całemu duchowieństwu diecezjalnemu oraz zakonnemu za pomoc i wsparcie naszego jubileuszowego świętowania. Dziękuję duchowieństwu

za liczną obecność w koncelebrach eucharystycznych. Słowa serdecznej wdzięczności kieruję do osób konsekrowanych, nade wszystko do siostr zakonnych. Dziękuję pracownikom Świdnickiej Kurii Biskupiej i całej Wspólnocie Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy za wszelkie zaangażowanie w dzieło naszego jubileuszowego świętowania. Szczególne słowa podziękowania kieruję do właścicieli Hotelu „Maria” w Wałbrzychu za godne przyjęcie naszych polskich biskupów, którzy przybyli na 383. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Dziękuję chórowi katedralnemu i chórowi „Millennium” z Wałbrzycha za oprawę muzyczną. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do wałbrzyskiej i świdnickiej Policji oraz do Straży Miejskiej za zapewnienie nam bezpieczeństwa podczas obrad Konferencji Episkopatu. Dziękuję pozostałym służbom porządkowym.

Na koniec chciałbym bardzo podziękować za modlitwy i wszelką życzliwość okazaną mi podczas uroczystości mojego złotego jubileuszu kapłaństwa, obchodzonego w katedrze świdnickiej w dniu 22 czerwca br.. Dziękuję w szczególności kapłanom, którzy tak licznie przybyli do naszej katedry, by wspólnie ze mną wypowiedzieć Panu Bogu słowa: „dziękuję, przepraszam, proszę”.

3. Spojrzenie w przyszłość

Drodzy diecezjanie przed nami wakacje, czas urlopów i letniego wypoczynku. Wiemy, że dla chrześcijanina nie ma wakacji od codziennej modlitwy, od niedzielnej Mszy św., od czynienia dobra bliźnim. Przypominam, że podczas wakacji odbędzie ważne religijne wydarzenie, jakim jest Piesza Pielgrzymka Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę. Przypadnie ona w dniach od 31 lipca do 9 sierpnia. Serdecznie zachęcam do wzięcia w niej udziału, albo też o duchowe wspieranie tego dzieła.

Zakończenie

Na zakończenie tego Listu, pragnę także poinformować wszystkich diecezjan, że 27 lipca br. ukończę 75. rok życia. Jest to wiek kanoniczny, w którym osoby duchowne przechodzą na emeryturę. Kodeks Prawa Kanonicznego, ogłoszony przez św. Jana Pawła II w roku 1983, w kanonie 401, w paragrafie 1. zawiera zapis: „Biskup diecezjalny, który ukończył siedemdziesiąty piąty rok życia, jest przoszony o złożenie na ręce Papieża rezygnacji z zajmowanego urzędu. Po rozważeniu wszystkich okoliczności, Papież podejmie decyzję”.

Podając to do publicznej wiadomości, serdecznie proszę o modlitwę o ustanowienie nam przez Ojca Świętego nowego, dobrego pasterza. Wszystkim diecezjanom z serca błogosławię na czas, który jest przed nami. Amen.

2. **KOMUNIKAT BISKUPA ŚWIDNICKIEGO**

Drodzy diecezjanie,

w ramach obchodów 15. rocznicy istnienia naszej diecezji w dniach 13 i 14 czerwca br. odbędzie się w Świdnicy i Wałbrzychu 383. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Nasza diecezja po raz pierwszy w historii będzie gościć u siebie wszystkich Pasterzy Kościoła w naszej Ojczyźnie. Ze względu na rangę tego wydarzenia, a także jego znaczenie we wciąż początkowych dziejach naszej diecezji, zapraszam wszystkich diecezjan wraz z duszpasterzami do udziału w Mszy św. w Świdnicy i Wałbrzychu z udziałem całego polskiego Episkopatu.

W Świdnicy, 13 VI, w czwartek, o godz. 18.00 w katedrze będzie sprawowana Msza św. której przewodniczył będzie JE ks. abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Natomiast 14 czerwca, w piątek, Mszy św. o godz. 7.30 w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu będzie przewodniczył JE ks. abp Wojciech Polak, Prymas Polski.

Mam nadzieję, że obie celebry eucharystyczne zgromadzą nie tylko mieszkańców Świdnicy i Wałbrzycha, ale staną się okazją do modlitewnego spotkania przedstawicieli całej diecezji. Niech obecność Księży Biskupów wśród nas i możliwość udziału we Mszy św. będzie przez nas wykorzystaną okazją do wspólnej modlitwy w intencji Kościoła i Ojczyzny.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

Zarządzenie

Powyższy Komunikat Biskupa Świdnickiego należy odczytać 2 czerwca br., w Uroczystość Wniebowstąpienia, we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji świdnickiej.

*Bp Adam Bałabuch
Wikariusz Generalny*

IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

ROK 2019

Kwiecień

- 01 IV 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Teresę Raczycką, matkę księży Kamila i Andrzeja, kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim, godz. 12.00; procesja na miejscowy cmentarz i złożenie ciała do grobu, godz. 13.30.
- 02 IV 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej oraz nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 02 IV 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Mariannę Wróblewską, matkę księdza Pawła, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie, godz. 12.00; złożenie ciała do grobu na cmentarzu komunalnym, godz. 13.30.
- 03 IV 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 03 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.00-13.00.
- 03 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 IV 2019 Skrutinia z kandydatami do święceń diakonatu, WSD w Świdnicy, godz. 16.00-17.30.
- 03 IV 2019 Spotkanie z księżmi dekanatu Wałbrzych-Zachód z okazji imienin ks. Ryszarda Szkoły, proboszcza parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wałbrzychu, plebania teje parafii, godz. 18.00.
- 04 IV 2019 Sesja kuralna, godz. 9.15-11.00.
- 04 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.00.
- 04 IV 2019 Spotkanie z księżmi dekanatu Głuszycza, z okazji imienin ks. Ryszarda Urygi, proboszcza parafii pw. Świętej Trójcy w Jedlinie-Zdroju, plebania teje parafii, godz. 12.30.

- 04 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 04 IV 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z racji pierwszego czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 05 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 05 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 05 IV 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku, godz. 17.00.
- 06 IV 2019 Msza św. z homilią dla nadzwyczajnych szafarzy, lektorów i ceremoniarzy w katedrze świdnickiej, godz. 9.00.
- 06 IV 2019 Wizyta JEm. ks. Kard. Stanisława Dziwisza w rezydencji biskupa świdnickiego, godz. 13.00.
- 06 IV 2019 Udział we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem JEm. ks. kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego, seniora, poprzedzonej nabożeństwem Drogi Krzyżowej, na stadionie na Białym Kamieniu w Wałbrzychu, z okazji czternastej rocznicy śmierci św. Jana Pawła II, transmitowana przez Radio Maryja i Telewizję Trwam, godz. 15.30- 17.30.
07. IV 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji 79. rocznicy zbrodni katyńskiej, godz. 10.00.
- 08 IV 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczytnej oraz parafii pw. Matki Bożej Królowej Pokoju na Szczytniku.
- 09 IV 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczytnej oraz parafii pw. Matki Bożej Królowej Pokoju na Szczytniku – ciąg dalszy.
- 10 IV 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-10.05.
- 10 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.30.
- 10 IV 2019 Udział w uroczystości patriotycznej związanej z 79. rocznicą Zbrodni Katyńskiej, Plan św. Małgorzaty w Świdnicy, godz. 12.00.

-
- 10 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 IV 2019 Skrutinia z kandydatami do święceń diakonatu, WSD w Świdnicy, godz. 16.00-18.00.
- 10 IV 2019 Msza św. z homilią w kościele Świętego Krzyża w Świdnicy z racji dziewiątej rocznicy katastrofy smoleńskiej, godz. 20.00.
- 11 IV 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 11 IV 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Wita w Niwie.
- 12 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.00.
- 12 IV 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Siostrę Marię Andrzeję Lis, klaryskę, kościół sióstr klarysek pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Ząbkowicach Śląskich, godz. 12.00; złożenie ciała do grobu na cmentarzu komunalnym, godz. 13.30.
- 12 IV 2019 Udział w Miejskiej Drodze Krzyżowej w Świdnicy, godz. 19.30-21.20.
- 13 IV 2019 Przewodniczenie diecezjalnemu spotkaniu młodzieży, Nowa Ruda-Słupiec, godz. 11.30-18.00. Punktem kulminacyjnym spotkania była Eucharystia, sprawowana w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej o godz. 16.00.
- 14 IV 2019 Uroczysta suma Niedzieli Palmowej ze śpiewem Pasji według św. Łukasza, z krótką homilią, w katedrze świdnickiej, godz. 10.00.
- 14 IV 2019 Udział w XVII edycji Tradycji Stołu Wielkanocnego, Hala Sportowa w Marcinowicach, godz. 14.00.
- 14 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 14 IV 2019 Udział w nabożeństwie Gorzkich Żali w katedrze świdnickiej, godz. 17.00.
- 15 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 15 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 15 IV 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Michała Archaniola w Dobromierzu, godz. 17.00.

- 16 IV 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 16 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 16 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-11.00.
- 17 IV 2019 Spotkanie przedświąteczne z księżmi studentami diecezji świdnickiej, studiującymi w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, aula kurialna, godz. 11.00.
- 17 IV 2019 Udział w spotkaniu wielkanocnym, Dzienny Dom Senior - WIGOR w Świdnicy, godz. 13.00.
- 17 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 IV 2019 Wielki Czwartek – Msza św. krzyżma z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 9.00; spotkanie przedświąteczne z duchowieństwem, WSD w Świdnicy, godz. 11.00.
- 18 IV 2019 Msza Wieczerzy Pańskiej z homilią oraz obrzędem obmycia nóg, katedra świdnicka, godz. 18.00.
- 18 IV 2019 Posługa w konfesjonale w katedrze świdnickiej, godz. 20.00-20.30.
- 18 IV 2019 Spotkanie z księżmi na plebanii parafii katedralnej z racji święta kapłańskiego, godz. 20.30-21.30.
- 18 IV 2019 Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy, godz. 21.30-22.00.
- 19 IV 2019 Przewodniczenie Liturgii Godzin w katedrze świdnickiej, godz. 8.00.
- 19 IV 2019 Przewodniczenie modlitwie Koronki do Miłosierdzia Bożego w parafii pw. Bożego Miłosierdzia w Świdnicy, godz. 15.00.
- 19 IV 2019 Udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej ulicami osiedla Zarzeczce, w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy, godz. 15.30.
- 19 IV 2019 Przewodniczenie Liturgii Męki i Śmierci Pańskiej w katedrze świdnickiej, godz. 18.00.

- 19 IV 2019 Posługa w konfesjonale w katedrze świdnickiej, godz. 20.30-21.00.
- 20 IV 2019 Udział w Liturgii Godzin w katedrze świdnickiej, godz. 8.00.
- 20 IV 2019 Poświęcenie pokarmów wielkanocnych i wspólne śniadanie w Domu Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Świdnicy k. szpitala Latawiec, godz. 10.00.
- 20 IV 2019 Wspólny obiad z księżmi w Domu Księży Emerytów; wspólna modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego, godz. 13.00.
- 20 IV 2019 Przewodniczenie Liturgii Wigilii Paschalnej w katedrze świdnickiej, godz. 20.00.
- 21 IV 2019 Przewodniczenie procesji rezurekcyjnej i Mszy św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 6.00.
- 21 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 22 IV 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Jerzego w Szalejowie Górnym, część liturgiczna.
- 23 IV 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 23 IV 2019 Spotkanie w urzędzie miasta Wałbrzych z prezydentem miasta oraz z osobami odpowiedzialnymi za przygotowanie i przeprowadzenie Mszy św. na stadionie „Górnika” w Wałbrzychu (6 kwietnia 2019 r.) z okazji XIV rocznicy śmierci papieża św. Jana Pawła II, godz. 13.00.
- 23 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 IV 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Wojciecha w Wałbrzychu, godz. 17.00.
- 24 IV 2019 Msza św. za śp. ks. Andrzeja Raszplę, w trzecią rocznicę jego śmierci, kaplica domowa biskupa świdnickiego, godz. 9.15.
- 24 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.15-11.30.
- 24 IV 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. ks. prałata Tadeusza Dudka w kościele pw. Wszystkich Świętych

- w Strzelcach Świdnickich, godz. 12.00; obrzęd ostatniego pożegnania i złożenie trumny do grobu przy kościele, godz. 13.30.
- 24 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 IV 2019 Msza św. z homilią, z okazji jubileuszu 65-lecia życia zakonnego s. Marii Bonawentury, klasztor Zgromadzenie Sióstr Elżbietanek w Świdnicy, godz. 16.00.
- 25 IV 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 25 IV 2019 Słowo pozdrowienia do uczestników Olimpiady Wiedzy Katolickiej (etap diecezjalny); aula kurialna, godz. 10.15.
- 25 IV 2019 Spotkanie biskupów metropolii wrocławskiej i diecezji zielonogórsko-gorzowskiej z okazji imienin ks. bpa Marka Mendyka, WSD w Legnicy, godz. 13.00.
- 25 IV 2019 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Helenę Stebel, matkę s. Emiliany, elżbietanki, kaplica cmentarna przy ul. Brzozowej w Świdnicy, godz. 15.30.
- 25 IV 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie, godz. 18.00.
- 26 IV 2019 Przewodniczenie VI Diecezjalnej Pielgrzymce Diecezji Świdnickiej do Sanktuarium św. Jana Pawła II i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach; Msza św. z homilią w Centrum Jana Pawła II, godz. 12.00; Koronka do Bożego Miłosierdzia, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, godz. 15.00.
- 27 IV 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie z okazji dorocznej pielgrzymki katechetów diecezji świdnickiej, godz. 11.00.
- 27 IV 2019 Udział w uroczystych Nieszporach, pod przewodnictwem i z medytacją ks. bpa Piotra Libery, biskupa plockiego w archikatedrze gnieźnieńskiej z okazji odpustu św. Wojciech, głównego Patrona Polski, godz. 19.30; udział w procesji z relikwiami św. Wojciecha na Wzgórze Zbarskie, prowadzonej przez biskupów gości z zagranicy, godz. 20.30.

- 28 IV 2019 Udział w uroczystości odpustu św. Wojciecha: procesja z kościoła św. Michała do katedry gnieźnieńskiej (przewodniczenie: abp Józef Górzyński, metropolita warmiński; bp Ryszard Kasyna, biskup pelpliński i bp Ignacy Dec, biskup świdnicki) oraz Msza św. na Placu św. Wojciecha przed archikatedrą gnieźnieńską, pod przewodnictwem i z homilią ks. abpa Stanisława Budzika, metropolity lubelskiego, godz. 9.15-12.30.
- 28 IV 2019 Udział w koncercie wielkanocnym w kościele pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, godz. 20.00.
- 29 IV 2019 Msza św. z homilią w kaplicy WSD w Świdnicy na rozpoczęcie sesji popularno-naukowej pt.: „W mocy Bożego Ducha”, godz. 9.00; udział w obradach, aula seminaryjna, godz. 10.30-12.30.
- 29 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 29 IV 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Marcina w Piławie Górnej, godz. 17.00.
- 30 IV 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 30 IV 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 30 IV 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 30 IV 2019 Msza św. z homilią z okazji 11. rocznicy śmierci ks. prałata Stanisława Majdy, kościół NMP Matki Kościoła w Dzierżoniowie, godz. 18.30.

Maj

- 01 V 2019 Błogosławieństwo dla pielgrzymów świdnickich udających się do Sanktuarium Matki Bożej Dobrej Rady i Mądrości Serca w Sulistrowickach, katedra świdnicka, godz. 8.00.
- 01 V 2019 Spotkanie z księżmi z dekanatu Dzierżoniów oraz księżmi wyświęconymi w 1976 r. we Wrocławiu, plebania parafii pw. Królowej Różańca Świętego

- w Dzierżoniowie, z okazji imienin ks. prałata Zygmunta Kokoszki, godz. 13.00.
- 01 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 01 V 2019 Msza św. odpustowa z homilią ku czci św. Jerzego i udzieleniem sakramentu bierzmowania, z okazji 860. rocznicy kościoła pw. św. Jerzego i miasta Dzierżoniów, godz. 17.30.
- 02 V 2019 Msza św. z homilią podczas pielgrzymki duchowieństwa diecezji świdnickiej do bazyliki pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu, godz. 12.00.
- 02 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00; godzina święta, godz. 15.00-16.00.
- 03 V 2019 Udział w uroczystości Matki Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze, pod przewodnictwem i z homilią ks. abpa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego KEP, godz. 11.00.
- 04 V 2019 Msza św. z homilią podczas pielgrzymki duchowieństwa i wiernych świeckich do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju na Sokołowce (dekanaty: Nowa Ruda, Nowa Ruda-Słupiec, Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice-Północ, Ząbkowice-Południe, Bielawa, Dzierżoniów, Piława Górna), początek godz. 10.00.
- 04 IV 2019 Rozpoczęcie wizytacji kanonicznej w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju; od godz. 14.00.
- 05-06 V 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju.
- 07 V 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 07 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 07 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 07 V 2019 Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej WSD w Świdnicy, godz. 16.00.

- 07 V 2019 Wprowadzenie relikwii św. Wojciecha; Msza św. z homilią, z okazji XXII rocznicy powstania parafii i II rocznicy konsekracji Kościoła parafii pw. św. Wojciecha w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 08 V 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 08 V 2019 Obiad z gośćmi z archidiecezji przemyskiej: ks. abp Józefem Michalikiem, ks. dr. Janem Szelągkiem i ks. dr. Bartłomiejem Rajnowskim, rezydencja biskupa świdnickiego, godz. 14.00.
- 08 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 08 V 2019 Udział w posiedzeniu Świdnickiej Kapituły Katedralnej, aula kurialna, godz. 15.30.
- 08 V 2019 Udział w uroczystych Nieszporach ku czci św. Stanisława, patrona diecezji świdnickiej w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy oraz procesji do katedry świdnickiej, godz. 17.00.
- 08 V 2019 Udział we Mszy św. koncelebrowanej w katedrze świdnickiej pod przewodnictwem i homilią ks. abpa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego, seniora, przewodniczącego KEP w latach 2004-2014, godz. 18.00.
- 09 V 2019 Udział w koncelebrze pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Michalika, sprawowanej dla alumnów WSD w Świdnicy, kaplica seminaryjna, godz. 7.00.
- 09 V 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. NMP Królowej Pokoju w Polanicy-Zdroju, od godz. 12.00.
- 10 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 10 V 2019 Udział w uroczystych obchodach Dnia Koksownika, Kompleks Szkoleniowo-Konferencyjny „Maria” w Wałbrzychu, u. Wrocławska 134b, godz. 15.00.
- 10 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca w Wałbrzychu, godz. 17.00.
- 10 V 2019 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-11.00.
- 10 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-12.00.

- 11 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 V 2019 Udział w nabożeństwie majowym w katedrze świdnickiej, godz. 17.30.
- 12 V 2019 Udział w uroczystościach ku czci św. Stanisława, biskupa i męczennika w Krakowie, godz. 9.00-14.00.
- 13 V 2019 Udział w uroczystości otwarcia i poświęcenia nowoczesnej Pracowni Hemodynamiki i Elektrofizjologii w Specjalistycznym Centrum Medycznym im. św. Jana Pawła II w Polanicy Zdroju, godz. 12.00.
- 13 V 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. Chrystusa Króla – Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju, godz. 18.00-23.00.
- 14 V 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 14 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 14 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 14 V 2019 Skrutinia z diakonami przed święceniami prezbiteratu, godz. 16.00-17.15.
- 14 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Jażwinie (kościół filialny pw. św. Bartłomieja Apostoła w Uciechowie), godz. 18.00.
- 15 V 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 15 V 2019 Msza św. z homilią z neoprezbiterami w kaplicy WSD w Świdnicy, godz. 9.30.
- 15 V 2019 Sesja kurialna w WSD w Świdnicy, godz. 10.30-12.00.
- 15 V 2019 Skrutinia z diakonami przed święceniami prezbiteratu, godz. 12.00-13.00.
- 15 V 2019 Spotkanie z księżmi z dekanatu Głuszycy, z okazji imienin ks. dra Sławomira Augustynowicza, proboszcza parafii pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, godz. 13.30.
- 15 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 15 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania dla młodzieży dekanatu Nowa Ruda-Słupiec, kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupiec, godz. 17.00.
- 16 V 2019 Rozpoczęcie maratonu biblijnego, czytania Pisma Świętego w kościele św. Józefa w Świdnicy, godz. 10.00.
- 16 V 2019 Sesja kurialna, godz. 10.30-12.00.
- 16 V 2019 Uroczysty obiad w auli kurialnej z okazji imienin ks. prałata Stanisława Chomiaka, kanclerza Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 12.00.
- 16 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 16 V 2019 Skrutinia z diakonami przed święceniami prezbiteratu, godz. 15.30-17.15.
- 16 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Maksymiliana w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 17 V 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Starym Wielisławiu.
- 18 V 2019 Udział w uroczystości rozpoczęcia peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji poznańskiej, Poznań, godz. 12.00-14.00.
- 18 V 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej na zakończenie XIV Dni Papieskich w Świdnicy, godz. 18.00.
- 19 V 2019 Udział we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. bpa Edwarda Janiaka, biskupa kaliskiego; wygłoszenie homilii mszalnej z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. bpa Edwarda Janiaka, biskupa kaliskiego, katedra kaliska, godz. 12.30.
- 20 V 2019 Msza św. z homilią z księżmi obchodzącymi 30-lecie kapłaństwa, wyświęconymi 20 maja 1989 r. w archikatedrze wrocławskiej, kaplica MWSD we Wrocławiu, godz. 11.00.
- 21 V 2019 Msza św. z homilią z księżmi obchodzącymi 25-lecie kapłaństwa, wyświęconymi 21 maja 1994 r., katedra świdnicka, godz. 12.00.
- 21 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Franciszka w Świebodzicach, godz. 18.00.

- 22 V 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 22 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.00-13.00.
- 22 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 22 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku, godz. 18.00.
- 23 V 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 23 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 23 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 23 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Dziećmorowicach, godz. 17.00.
- 23 V 2019 Msza św. z homilią z księżmi obchodzącymi 10-lecie kapłaństwa, wyświęconymi 23 maja 2009 r., Dom Księży Emerytów w Świdnicy, godz. 20.00.
- 24 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 24 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Franciszka w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 25 V 2019 Msza św. z homilią oraz święcenia prezbiteratu dziesięciu diakonów WSD w Świdnicy; katedra świdnicka, godz. 10.00.
- 25 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 25 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Wierzbnej, godz. 17.00.
- 25 V 2019 Msza św. z homilią w kościele Krzyża Świętego w Świdnicy, z okazji 65-lecia Koła Łowieckiego „Dzik”, godz. 20.00.

-
- 26 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie, godz. 12.30.
- 26 V 2019 Udział w koncelebrze podczas pogrzebu śp. bpa Jana Bagińskiego, katedra opolska, godz. 16.30.
- 27 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.
- 27 V 2019 Msza św. z homilią z księżmi wyświęconymi w 1981 r. kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Łądku-Zdroju, godz. 12.00.
- 27 V 2019 Msza św. i udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 28 V 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 28 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-11.30.
- 28 V 2019 Msza św. z homilią dla pielgrzymki strażaków z terenu diecezji świdnickiej, katedra świdnicka, godz. 12.00.
- 28 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 28 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Trójcy Świętej w Olszanach, godz. 17.00.
- 29 V 2019 Zajęcia dydaktyczne w WSD w Świdnicy, godz. 8.30-9.15.
- 29 V 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.00-13.00.
- 29 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 29 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Barbary w Nowej Rudzie, godz. 17.00.
- 30 V 2019 Msza św. w katedrze świdnickiej z okazji XVI Diecezjalnego Dnia Osób Niepełnosprawnych, godz. 9.00.

- 30 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach, godz. 17.00.
- 31 V 2019 Msza św. z homilią w kolegiacie wałbrzyskiej i nadanie sztandaru dla Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Wałbrzychu, godz. 11.00; uroczystość na rynku wałbrzyskim, godz. 12.00.
- 31 V 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 31 V 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Mikołaja w Pszennie, godz. 17.00.

Czerwiec

- 01 VI 2019 Udział w koncelebrze Mszy św. sprawowanej w katedrze radomskiej pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa ks. bpa Henryka Tomasika, biskupa radomskiego i ks. bpa Adama Odzimka, biskupa pomocniczego diecezji radomskiej, katedra radomska, godz. 11.00.
- 02 VI 2019 Udział w uroczystym XII Świącie Dziękczynienia w świątyni pw. Opatrzności Bożej w Warszawie na Wilanowie, godz. 11.00-14.30.
- 03 VI 2019 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Jerzego w Szalejowie Górnym.
- 04 VI 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 04 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 04 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 04 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy, godz. 18.00.
- 05 VI 2019 Egzamin z antropologii filozoficznej alumnów pierwszego i drugiego roku studiów, Wyższe Seminarium Duchowne w Świdnicy, godz. 9.00-12.30.

-
- 05 VI 2019 Nagranie dla telewizji związane z piętnastolecie diecezji świdnickiej, godz. 12.00-13.00.
- 05 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 05 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Starych Bogaczowicach, godz. 18.00.
- 06 VI 2019 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 06 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 06 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 06 VI 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z racji pierwszego czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 07 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 07 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 07 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Świętej Trójcy w Boguszowie Gorcach, godz. 18.00.
- 08 VI 2019 Msza św. z homilią dla dzieci pierwszokomunijnych diecezji świdnickiej w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju na Sokołówce, godz. 11.00.
- 08 VI 2019 Przewodniczenie XV Pielgrzymce Małżeństw i Rodzin do Sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin: modlitwa różańcowa godz. 14.00; Msza św. z homilią godz. 14.30; konferencja (ks. Aleksander Radecki) godz. 16.30; Droga Krzyżowa na Wambierzyckiej Kalwarii godz. 17.15.
- 09 VI 2019 Msza św. z homilią z okazji uroczystości Zesłania Ducha Świętego, kościół św. Anny w Ząbkowicach Śląskich, godz. 00.00.
- 09 VI 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Marcina w Piławie Górnej, z okazji 48. rocznicy święceń kapłańskich ks. prałata Zbigniewa Wolanina, proboszcza parafii oraz 36. rocznicy jego pracy duszpasterskiej jako proboszcza w Piławie Górnej, godz. 12.00.

- 09 VI 2019 Msza św. odpustowa z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Boguszowie Gorcach, godz. 18.00.
- 10 VI 2019 Spotkanie z dr. Romanem Szełemejem, prezydentem Wałbrzycha, Świdnicka Kuria Biskupia, godz. 15.00.
- 10 VI 2019 Msza św. odpustowa z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Dzierżoniowie, godz. 17.00.
- 11 VI 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej; nabożeństwo maryjne do Matki Bożej Świdnickiej, godz. 9.00-10.30.
- 11 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 11 VI 2019 Spotkanie z Beatą Moskał-Słaniewską, prezydentem Świdnicy, Świdnicka Kuria Biskupia, godz. 14.00.
- 11 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Gościławiu (kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Osieku), godz. 17.00.
- 12 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 12 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w kościele pw. Bożego Ciała w Międzyzlesiu godz. 17.00.
- 13-14 VI 2019 383. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski w diecezji świdnickiej (Świdnica – Wałbrzych).
- 13 VI 2019 Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem i z homilią ks. abpa Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego, przewodniczącego KEP, katedra świdnicka, godz. 18.00.
- 14 VI 2019 Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem i z homilią ks. abpa Wojciecha Polaka, metropolity gnieźnieńskiego, Prymasa Polski, kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 7.30.
- 15 VI 2019 Udział w koncercie muzyki organowej, kościół pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach, godz. 14.00.

- 15 VI 2019 Msza św. i udzieleniem sakramentu bierzmowania w Kolegiacie Wałbrzyskiej, poświęcenie ołtarza do wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu, godz. 18.00.
- 16 VI 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Marcina w Gogołowie z okazji 800-lecia miejscowego kościoła (parafia pw. św. Michała Archanioła w Wirach), godz. 9.00.
- 16 VI 2019 Msza św. odpustowa z homilią oraz uroczyste poświęcenie kościoła pw. św. Brata Alberta w Świebodzicach, godz. 12.00.
- 16-19 VI 2019 Udział w rekolekcjach z kolegami z roku święceń (21 VI 1969) z okazji 50-lecia kapłaństwa, Dom Prowincjalny Sióstr Elżbietanek we Wrocławiu, ul. św. Józefa 1/3. (Rekolekcje prowadził ks. Eugeniusz Hanas, filipin; liczba uczestników: 16).
- 19 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 19 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania dla młodzieży z dekanatu Żarów, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie, godz. 17.00.
- 20 VI 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 10.00; procesja teoforyczna z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy; godz. 11.00-12.30.
- 20 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 20 VI 2019 Udział w koncercie uwielbienia, z racji uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, ogrody plebanii parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, godz. 19.00-21.30.
- 21 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 21 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 22 VI 2019 Msza św. katedrze świdnickiej z homilią ks. bpa Stefana Regmunta, emerytowanego biskupa zielonogórsko-gorzowskiego z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa biskupa świdnickiego, godz. 11.00.

- 22 VI 2019 Benefis z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa biskupa świdnickiego, (Benefis prowadził p. Zbigniew Curył, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Świdnicy, Teatr Świdnicki, godz. 16.00).
- 23 VI 2019 Homilia podczas Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem ks. Jerzego Czernała, złotego jubilata w kapłaństwie, kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Nowej Rudzie-Słupcu, godz. 12.30.
- 23 VI 2019 Msza św. z homilią oraz uroczyste poświęcenie kościoła pw. św. Jana Pawła II w Kłodzku, godz. 16.00.
- 24 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 24 VI 2019 Uroczyste posiedzenie Senatu i Rady Wydziału Papieskiego Wydziału Teologicznego; nadanie tytułu doktora *honoris causa* Papieskiego Wydziału teologicznego we Wrocławiu biskupowi świdnickiemu, aula PWT we Wrocławiu, godz. 16.00.
- 24 VI 2019 Homilia w archikatedrze wrocławskiej podczas Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, z okazji uroczystości św. Jana Chrzyciela. patrona Archidiecezji Wrocławskiej, godz. 18.30.
- 25 VI 2019 Msza św. z homilią w kaplicy maryjnej w katedrze świdnickiej, na rozpoczęcie konferencji księży dziekanów diecezji świdnickiej, godz. 9.00; przewodniczenie konferencji księży dziekanów, aula WSD w Świdnicy, godz. 10.30-14.00.
- 25 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 25 VI 2019 Msza św. z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Przedborowej, godz. 18.00.
- 26 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 26 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 26 VI 2019 Wprowadzenie relikwii św. Faustyny oraz Msza św. z homilią w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Krosnowicach, godz. 18.00.

-
- 27 VI 2019 Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej i Sądu Biskupiego w Świdnicy, godz. 9.15.
- 27 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 27 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 27 VI 2019 Msza św. odpustowa z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 28 VI 2019 Msza św. z homilią w kaplicy domowej dla sióstr zakonnych, godz. 7.30.
- 28 VI 2019 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 28 VI 2019 Spotkanie z kapłanami dekanatu Świdnica-Wschód, z okazji imienin ks. prałata Piotra Śliwki, proboszcza katedry świdnickiej pw. św. Stanisława i Wacława, plebania katedralna, godz. 13.00.
- 28 VI 2019 Udział we wspólnej Koronce do Bożego Miłosierdzia w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 28 VI 2019 Udział w zebraniu plenarnym członków Instytutu św. Jana Pawła II w Wałbrzychu, plebania parafii pw. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej w Wałbrzychu, godz. 16.30.
- 29 VI 2019 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, połączona z udzieleniem posługi akolitu, godz. 9.00.
- 29 VI 2019 Msza św. odpustowa z homilią w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dusznikach-Zdroju, godz. 12.30.
- 29 VI 2019 Msza św. odpustowa z homilią i udzieleniem sakramentu bierzmowania; uczczenie 25-lecia parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wałbrzychu, godz. 18.00.
- 30 VI 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy; wręczenie ks. prałatowi statuetki św. Jana Vianneya, patrona proboszczów, za wygranie plebiscytu katolickiego Radia Rodzina we Wrocławiu na proboszcza roku, godz. 9.00.

- 30 VI 2019 Msza św. z homilią w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju, z okazji pięćdziesiątej piątej rocznicy święceń kapłańskich ks. infułata Józefa Strugarka, godz. 12.00.
- 30 VI 2019 Msza św. z homilią oraz wprowadzenie w urząd nowego proboszcza ks. Michała Jaremkę w parafii pw. Ducha Świętego w Bielawie, godz. 18.00.

V. DOKUMENTY

ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1.

DEKANALNE PIELGRZYMKI DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ W POLANICY-ZDROJU

„Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która zaprowadzi cię do Boga” – słowa Matki Bożej skierowane 13 czerwca 1917 do trójki dzieci w Fatimie.

W pierwszą sobotę miesiąca maja br. (4 maja) w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdrój Sokołówce, którego kustoszami są Ojcowie Sercanie, odbędzie się zapowiadana pielgrzymka dekanatów diecezji świdnickiej (Nowa Ruda, Nowa Ruda-Słupiec, Kamieniec Ząbkowicki; Ząbkowice-Północ, Ząbkowice-Południe, Bielawa, Dzierżonów, Piława). W Sanktuarium znajduje się figura Matki Bożej Fatimskiej, która peregrynowała przez 3 lata we wszystkich parafiach diecezji świdnickiej.

Kolejne terminy pielgrzymek: 1 VI 2019 r. (Świdnica-Wschód, Świdnica-Zachód, Strzegom, Żarów i Bolków); natomiast 1 IX 2019 r. (Wałbrzych-Zachód, Wałbrzych-Północ, Wałbrzych-Południe, Głuszyca i Świebodzice).

Program pielgrzymki

- 10.00 – konferencja – o. Zdzisław Świniarski SSCC – „Maryja zaprasza do Swojej «szkoły miłości», aby ukształtować «nowe serca» swoich dzieci na wzór św. Hiacynty i Franciszka”
- 10.30 – wyprowadzenie figury MB Fatimskiej z kaplicy do ołtarza polowego
- 10.35 – wspólne śpiewy maryjne
- 10.50 – powitanie pielgrzymów przez kustosza
- 11.00 – Msza św. wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi
- 12.00 – Anioł Pański
- 12.05 – przerwa na kawę lub herbatę i czas na prywatną modlitwę
- 13.30 – wystawienie Najświętszego Sakramentu i 15 minutowa medytacja (ołtarz polowy)

- 13.45 – procesja różańcowa – Różaniec wynagradzający
- 14.45 – odczytanie kilku próśb pielgrzymów i odmówienie dziesiątki różańca w intencjach przybyłych pielgrzymów
- 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia
- 15.15 – końcowe błogosławieństwo i „odprowadzenie” Maryi do kaplicy
- 15.30 – zakończenie i wyjazd do domów

Grupy parafialne proszę zgłaszać do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej pod adresem: duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału duszpasterskiego

2.

OŚWIADCZENIE ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ DOTYCZĄCE LISTU OTWARTEGO NAUCZYCIELI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 4 W ŚWIDNICY

W liście z dnia 19 kwietnia 2019 r. przekazanym przez grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 4 w Świdnicy, zawarte zostały nieprawdziwe stwierdzenia:

– „Sugerowanie parafianom jakoby nauczyciele nie wywiązują się ze swojej misji i nie trwają przy swoich uczniach do końca jest wysoce niesprawiedliwe i krzywdzące tę grupę zawodową, która – jak żadna inna – poświęca się ich edukacji i wspiera w wychowaniu”.

– „skłócanie społeczeństwa ze sobą poprzez przywoływanie na mszy bolesnych, nawiązujących do tragicznych przykładów z naszej historii, a tym samym nieadekwatnych do obecnej sytuacji społecznej”.

Świdnicka Kuria Biskupia oświadcza, iż powyższe zarzuty wobec Biskupa Świdnickiego są bezpodstawne ze względu na szerszy kontekst wypowiedzi. Dla właściwej interpretacji wypowiedzianych słów, które stanowiły impuls dla Autorów listu otwartego, należy

zauważyć, że Ksiądz Biskup Ignacy Dec podczas homilii wygłoszonej w Wielki Czwartek w trakcie liturgii Wieczery Pańskiej, odwołując się do przesłania i treści tego dnia, zwrócił uwagę na wynikającą z wydarzeń Wieczernika wieloraką postawę służby bliźniemu. Poniżej fragment homilii:

„Drodzy bracia i siostry. Podczas Ostatniej Wieczery bardzo wymownym gestem był obrzęd umycia nóg [...]. To wieczernikowe umycie nóg, które jest symbolem służby drugim, stało się szczególnym zobowiązaniem uczniów Chrystusa. Jest ono istotą miłości, osnową nowego przykazania, które zostało ogłoszone właśnie w Wielki Czwartek. Dlatego dziś, tego wieczoru, śpiewamy pieśni wzywające nas do przestrzegania tego najważniejszego przykazania: «Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem»; «Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego». Oto nasze zadanie rodzące się z Eucharystii. Przez celebrację Mszy św. nie tylko wchodzimy w jedność z Bogiem, ale jesteśmy z niej posyłani, by służyć drugim i tworzyć z nimi jedną rodzinę dzieci Bożych. W ubiegłym tygodniu w ramach wizytacji kanonicznej odwiedziłem z ks. proboszczem dwoje chorych osób. Byli to małżonkowie, już w bardzo podeszłym wieku; on lat 92, ona 88. Zimą 1940 roku wraz ze swoimi rodzicami zostali zesłani na Sybir, w krainę głodu i mrozu. Byli tam dwa lata a potem 4 lata w Kazachstanie. Cudem wrócili do Polski. Pobrali się. Urodzili i wychowali czworo dzieci. Złożyli świadectwo, że przetrwali dzięki modlitwie i niesieniu sobie wzajemnej pomocy. Lata małżeńskie przeżyli w miłości i zgodzie. Dziś ksiądz z parafii przynosi im Komunię Świętą. Otrzymują w Niej moc – jak mówią – do wzajemnej służby. Dlaczego dzisiaj kuleje miłość w rodzinach? Może dlatego, że brak jest modlitwy, że nie docenia się mocy Eucharystii. Zobaczcie, ile ludzi chodzi do kościoła. W naszej diecezji niecałe 30%. W Wałbrzychu gdzieś koło 10%. A we wschodnich diecezjach około 60 – 70%. A reszta? I potem mamy mieć dobrze wychowanych ludzi, dobrych nauczycieli? Korczak poszedł na śmierć z dziećmi do komory gazowej, nie zostawił ich, a dzisiaj różnie bywa. Dajemy dzieci komuś i czasem oni pilnują swoich spraw, a nie tych, którym powinni służyć. Przepraszam, że to mówię, ale to jest też coś, co nas boli. My się modlimy. Nie chcemy tu być stroną jednych czy drugich. Modlimy się, żeby to się rozwiązało po Bożemu, bo nauczyciele też muszą być wynagradzani, bo to jest wielka służba, trudna służba i bolejemy, jak ona kuleje”.

Mamy głęboką nadzieję, że powyższe informacje ostudzą trwającą w mediach dyskusję, a przy tym pomogą zdezorientowanym odbiorcom przekazów medialnych na temat nauczania Księdza Biskupa Ignacego Deca uzyskać pełny i rzetelny obraz głoszonego słowa.

*Ks. dr Daniel Marcinkiewicz
Rzecznik Świdnickiej Kurii Biskupiej*

3.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU DUSZPASTERSKIEGO ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ W ZWIĄZKU Z UROCZYŚCІĄ ŚW. STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA, PATRONA DIECEZJI

Świdnicka Kuria Biskupia przypomina, iż w środę 8 maja o godz. 17.00 w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy br. uroczystymi Nieszporami o św. Stanisławie, Patronie Polski i Diecezji Świdnickiej, rozpocznie się doroczny odpust diecezjalny.

Po Nieszporach ok. 17.30 z sanktuarium św. Józefa wyruszy procesja w kierunku katedry, gdzie o godz. 18.00 rozpocznie się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem JE ks. abpa Józefa Michalika, arcybiskupa seniora archidiecezji przemyskiej oraz długoletniego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Zapraszamy wszystkich diecezjan wraz z duszpasterzami do wspólnego świętowania odpustu diecezjalnego wpisującego się w XV-lecie istnienia diecezji świdnickiej.

*Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału duszpasterskiego*

4. **MSZE ŚWIĘTE NA WIELKIEJ SOWIE**

W związku z wybudowaną kaplicą górską na szczycie Wielkiej Sowy, której poświęcenie dokonało się w czerwcu 2015 r., wołą biskupa świdnickiego JE ks. bpa Ignacego Deca jest, by w sezonie turystycznym sprawowana była tam w każdą niedzielę od czerwca do września Msza św.

W tym roku wznawiamy tę inicjatywę i zapraszamy do wspólnych wędrówek i modlitwy.

Grafik Mszy św. jest następujący:

1. Dekanat Bielawa – 21 VII, 18 VIII
2. Dekanat Dzierżoniów – 7 VII, 28 VII
3. Dekanat Głuszyca – 14 VII, 4 VIII
4. Dekanat Nowa Ruda – 11 VIII, 25 VIII
5. Ks. Tomasz Zajac – 2 VI, 8 IX
6. Ks. Wojciech Iwanicki – 16 VI, 15 IX
7. Ks. Tomasz Krupnik – 30 VI, 29 IX
8. Ks. Krzysztof Ora – 1 IX
9. Ks. Gniewomir Flis – 9 VI
10. Ks. Krzysztof Pelech – 23 VI, 22 IX.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału duszpasterskiego

5. **PIELGRZYMKA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**

W czwartek, 2 maja br. odbędzie się doroczna pielgrzymka duchowieństwa diecezji świdnickiej do Strzegomia, do bazyliki pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, gdzie czczona jest Matka Boża Strzegomska.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00.

W programie m.in: adoracja Najświętszego Sakramentu, konferencja ascetyczna (o. Bogdan Waliczek, paulin), nabożeństwo majowe, Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem JE ks. bp. Ignacego Deca, Biskupa Świdnickiego, obiad.

Księża proszeni są o zabranie ze sobą alb i białych stuł.

Zakończenie pielgrzymki ok. godz. 13.30.

*Ks. Edward Szajda
Wikariusz biskupi
ds. stałej formacji kapłanów*

6. **LETNIE REKOLEKCJE DLA KATECHETÓW**

Polanica-Zdrój- Sokołówka, 24-26 czerwca 2019 r.

Wydział Katechetyczny Świdnickiej Kurii Biskupiej informuje, że letnie rekolekcje dla katechetów odbędą się w dniach 24-26 czerwca 2019 r. w domu rekolekcyjnym domu rekolekcyjnym ojców sercanów w Polanicy Zdroju- Sokołówka, ul. Reymonta 1.

Rekolekcje poprowadzi ks. Marcin Dolak, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy.

Rekolekcje rozpoczynają się w pierwszym dniu o godz. 15.00, a kończą w ostatnim po obiedzie, ok. godz. 15.00.

Nie jest to dzień skupienia, ale rekolekcje, dlatego katecheta powinien wziąć udział w całości ćwiczeń. Ze względu na charakter rekolekcji nie przewidujemy tzw. „rekolekcji z dojazdu”.

Prosimy zabrać ze sobą śpiewniki (ew. książeczki do nabożeństwa), Liturgię Godzin, różaniec, Pismo Święte, notatniki i przybory do pisania, instrumenty muzyczne.

Udział w rekolekcjach należy zgłaszać koniecznie do dnia 19 czerwca 2019 r. wyłącznie w Wydziale Katechetycznym Kurii Świdnickiej: tel. (74) 85-64-404 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00 lub pocztą elektroniczną: katecheza@diecezja.swidnica.pl.

Prosimy, aby dobrze się zastanowić, podjąć decyzję i nie wycofywać się w ostatniej chwili z udziału w ćwiczeniach (względy organizacyjne).

Ks. Marek Korgul
Dyrektor Wydziału Katechetycznego

7.

TERMINY REKOLEKCJI KAPŁAŃSKICH W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ W 2019 R.

Czcigodni Księża!

Od dłuższego czasu w murach Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej odbywają się rekolekcje kapłańskie organizowane przez Świdnicką Kurię Biskupią i wspólnotę naszego Wyższego Seminarium Duchownego. Pragniemy zaprosić Czcigodnych Księży do wzięcia udziału w nich. Odbędą się one w następujących terminach:

1-4 lipca 2019 r. – poprowadzi JE ks. bp Damian Muskus, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej;

9-12 września 2019 r. – poprowadzi JE ks. bp Henryk Ciereszko, biskup pomocniczy archidiecezji białostockiej.

Trzecia tura rekolekcji odbędzie się w dniach 4-7 listopada 2019 r. w Bardzie Śląskim, a poprowadzi je JE ks. abp Grzegorz Ryś, metropolita łódzki.

Zgłoszenia można dokonywać na furcie seminaryjnej osobiście lub telefonicznie pod numerem 74 856 49 00.

Ks. Edward Szajda
wikariusz biskupi ds. stałej formacji kapłanów

VI. ZMIANY I NOMINACJE

1.

ZMIANY PERSONALNE Z DNIEM 24 MAJA 2019 R.

1. Ks. Leszek Sienkiewicz, dot. proboszcz w Boguszowie-Gorcach, par. pw. Ducha Świętego, pobyt w DKE w Świdnicy.
2. Ks. Mirosław Rakoczy, dot. ojciec duchowny w WSD w Świdnicy, ust. administratorem w Boguszowie-Gorcach, par. pw. Ducha Świętego.

2.

ZMIANY PERSONALNE Z DNIEM 24 CZERWCA 2019 R.

1. Ks. Wolanin Zbigniew, dot. proboszcz w Piławie Górnej, par. św. Marcina – emerytura;
2. Ks. Mazur Jan, dot. proboszcz w Boguszowie-Gorcach, par. Niepokalanego Poczęcia NMP – emerytura;
3. Ks. Wierzbicki Janusz, dot. proboszcz w Sokołowsku – ust. prob. w Boguszowie-Gorcach, par. Niepokalanego Poczęcia NMP;
4. Ks. Krzysztof Pelech, dot. proboszcz w Bielawie, par. Ducha Świętego – urlop;
5. Ks. Jaremko Michał, dot. proboszcz w Ostroszowicach, par. św. Jadwigi – ust. prob. w Bielawie, par. Ducha Świętego;
6. Ks. Cora Krzysztof, dot. wik. w Piławie Górnej, par. św. Marcina – ust. prob. w Piławie Górnej, par. św. Marcina;
7. Ks. Kuriata Paweł, dot. wik. w Szczawnie-Zdroju, par. Wniebowzięcia NMP – ust. prob. w Ostroszowicach, par. św. Jadwigi;

8. Ks. Czechowski Jacek, dot. wik. w Kłodzku, par. Podwyższenia Krzyża Świętego – ust. prob. w Sokołowsku.
9. Ks. Augustyn Krzysztof, dot. wik. w Dzierżoniowie, par. Maryi Matki Kościoła – studia KUL.
10. Ks. Bałchan Jan, dot. wik. w Dzierżoniowie, par. Chrystusa Króla. – ust. wik. w Świdnicy, par. św. Andrzeja Boboli;
11. Ks. Banaczyk Marcin, dot. wik. w Wałbrzychu par. Niepokalanego Poczęcia NMP, – studia Wrocław, rezydent w Wałbrzychu, par. Świętych Aniołów Stróżów;
12. Ks. Calik Sławomir – dot. wik. w Wałbrzychu, par. Zmartwychwstania Pańskiego – DKE Świdnica;
13. Ks. Górski Jakub, dot. wikariusz w Dzieńmorowicach, par. św. Jana Apostoła – roczny urlop zdrowotny;
14. Ks. Hajder Mateusz, dot. wikariusz w Wałbrzychu, par. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej – od 1.10.br. praca duszpasterska w diecezji Görlitz (Niemcy);
15. Ks. Iskra Krzysztof, dot. wikariusz w Wałbrzychu, par. Świętych Aniołów Stróżów – ust. wikariuszem w Wałbrzychu, par. św. Barbary;
16. Ks. Iwanicki Wojciech, dot. wikariusz w Świdnicy, par. św. Andrzeja Boboli, ust. wikariuszem Ząbkowicach Śl., par. św. Anny;
17. Ks. Kopczyński Łukasz, dot. wik. w Bielawie, par. Wniebowzięcia NMP – studia KUL;
18. Ks. Koprowski Daniel, dot. wikariusz w Głuszycy, par. NMP Królowej Polski – ust. wikariuszem w Walimiu, par. św. Barbary;
19. Ks. Kowalski Damian, dot. wikariusz w Polanicy-Zdroju, par. Wniebowzięcia NMP – ust. wikariuszem w Świebodzicach, par. św. Mikołaja;
20. Ks. Kozłowski Jerzy, dot. wikariusz w Wałbrzychu, par. NMP Nieustającej Pomocy – ust. wikariuszem w Dzierżoniowie, par. Maryi Matki Kościoła;
21. Ks. Krupnik Tomasz, dot. wikariusz w Żarowie, par. Najświętszego Serca Pana Jezusa – ust. wikariuszem w Bystrzycy Kłodzkiej, par. św. Michała Archanioła;
22. Ks. Kulig Mateusz, dot. wikariusz w Wałbrzychu, par. Podwyższenia Krzyża Świętego – ust. wikariuszem w Pieszcach, par. św. Antoniego;
23. Ks. Masztalerz Rafał – ust. z dniem 1.09. br. wikariuszem w Strzegomiu, par. Najświętszego Zbawiciela Świata;

24. Ks. Mielnik Krzysztof, dot. studia KUL – ust. ojcem duchownym w WSD w Świdnicy;
25. Ks. Gwizdek Tomasz, dot. studia KUL – ust. wikariuszem w Świdnicy, par. św. Stanisława BM i św. Wacława M (katedra);
26. Ks. Nastąfek Julian – DKE Świdnica;
27. Ks. Łuczak Bartłomiej, dot. studia KUL – ust. wikariuszem w Kłodzku, par. Podwyższenia Krzyża Świętego;
28. Ks. Merholz Artur, dot. wikariusz w Świebodzicach, par. św. Mikołaja – ust. wikariuszem w Wałbrzychu, par. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej;
29. Ks. Osiecki Kamil, dot. wikariusz w Dzierżoniowie, par. Królowa Różańca Świętego – ust. wikariuszem w Nowej Rudzie-Słupiec, par. św. Katarzyny;
30. Ks. Pawlik Kamil, dot. wikariusz Strzegomiu, par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła – studia Rzym;
31. Ks. Picheta Bartłomiej, dot. wikariusz w Dusznikach-Zdroju, par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła – ust. wikariuszem w Dzieńmorowicach, par. św. Jana Apostoła;
32. Ks. Piskrzyński Jacek, dot. wikariusz w Nowej Rudzie-Słupiec, par. św. Katarzyny – ust. wikariuszem w Dzierżoniowie, par. Chrystusa Króla;
33. Ks. Raczycki Andrzej, dot. wikariusz w Walimiu, par. św. Barbary – ust. wikariuszem w Dobromierzu, par. św. Michała Archanioła;
34. Ks. Reizer Paweł, dot. wikariusz w Pieszycach, par. św. Antoniego ust. wikariuszem w Wałbrzychu, par. Zmartwychwstania Pańskiego;
35. Ks. Schanne Paweł, dot. wikariusz w Bystrzycy Kłodzku, par. św. Michała Archanioła – ust. wikariuszem w Żarowie, par. Najświętszego Serca Pana Jezusa.
36. Ks. Siwek Paweł – dot. wikariusz w Szczawnie Zdroju, par. Wniebowzięcia NMP – od 1.07.br praca duszpasterska w PMK Oldenburg (Niemcy);
37. Ks. Sroczyński Maciej, dot. wikariusz w Wałbrzychu, par. św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej ust. wikariuszem w Dusznikach Zdroju, par. Świętych Apostołów Piotra i Pawła;
38. Ks. Sznajder Wojciech, dot. wikariusz w Wałbrzychu, par. Barbary ust. wikariuszem w Szczawnie Zdroju, par. Wniebowzięcia NMP;

39. Ks. Trzeciak Łukasz, dot. wikariusz w Dzierżoniowie, par. św. Jerzego ust. wikariuszem w Wałbrzychu, par. Podwyższenia Krzyża Świętego;
40. Ks. Wargacki Dominik, dot. wikariusz w Świdnicy, par. św. Stanisława BM i św. Wacława M ust. wikariuszem w Dzierżoniowie, par. św. Jerzego;
41. Ks. Witwicki Romuald, dot. wikariusz w Dobromierzu, par. św. Michała Archanioła ust. wikariuszem w Piławie Górnej, par. św. Marcina;
42. Ks. Zawada Marcin, dot. wikariusz w Nowej Rudzie-Słupiec, par. św. Katarzyny ust. wikariuszem w Szczawnie-Zdroju, par. Wniebowzięcia NMP.

VII. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

1.

ŚP. KS. PRAŁAT TADEUSZ DUDEK (1929-2019)

Urodził się 25 grudnia 1929 r. w Rzepienniku Biskupim, powiat Gorlice, województwo rzeszowskie, diecezja tarnowska. Był synem Andrzeja i Władysławy zd. Bajorek. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Rzepienniku Strzyżewskim, gdzie ukończył sześć klas. Na skutek zawieruchy wojennej 1939 roku jego ojciec znalazł się zagranicą, dlatego Tadeusz pomagał matce w utrzymaniu gospodarstwa rolnego. W latach 1945-1946 przebywał w Krakowie i kontynuował naukę w gimnazjum i liceum im. Jana III Sobieskiego. Tam w trybie przyśpieszonym ukończył drugą i trzecią klasę gimnazjum. W latach 1946-1949 mieszkał w Brzegu nad Odrą, gdzie ukończył szkołę średnią, zdając egzamin maturalny w 1949 roku. W tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W czasie studiów wraz z kolegami wiele czasu poświęcił pracy w gospodarstwie w Treśnie i przy odgruzowywaniu Wrocławia.

Święcenia kapłańskie przyjął w odbudowanej katedrze wrocławskiej 13 czerwca 1954 r. z rąk bpa Michała Klepacza z Łodzi. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii pw. Opieki św. Józefa w Bierutowie (1954-1955) oraz w parafii pw. św. Jakuba i św. Krzysztofa we Wrocławiu Psim Polu (1955-1958)¹.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku wiele parafii archidiecezji wrocławskiej pozbawionych było proboszczów. Parafia pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich obsługiwana była przez proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Górcie (dziś Sobótka-Górka). Nowo święceni księża w tamtym okresie czasu po odbyciu krótkiego stażu wikariuszowskiego byli

¹ I. Dec, *W jubileuszowym dziękczynieniu* (Homilia w czasie jubileuszu 50-lecia objęcia parafii w Strzelcach Świdnickich ks. Kanonika Tadeusza Dudka, sobota 6 września 2008 r.), ŚWK 5 (2008) nr 3 (19) s. 201-205.

kierowani przez Kurię Biskupią we Wrocławiu do obejmowania tych parafii. Ksiądz Tadeusz Dudek już w 1958 roku otrzymał od ks. bpa Andrzeja Wronki dekret kierujący go wprawdzie jako wikariusza do parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława M w Świdnicy, jednakże z prawem obsługi parafii pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich. W ten sposób można było obejść zakaz państwowy utworzenia parafii w tej miejscowości. Brak takiej zgody władze państwowe motywowały tym, że nie było tam plebanii. Tymczasem dobrze zachowana po 1945 roku plebania z bogatą kancelarią i biblioteką została z nakazu tychże władz rozebrana. Mieszkańcy parafii próbowali różnych sposobów, aby kupić jakiegokolwiek mieszkanie dla swego duszpasterza. Gdy nie przyniosło to skutku, zamieszkał „gościnnie” w Szczepanowie. Ale niedługo potem władze stwierdziły, że „ksiądz to nie osoba prywatna” i nie zezwoliły na jego zameldowanie. Ksiądz Tadeusz powrócił na plebanię do parafii św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy, skąd przez dziewięć lat dojeżdżał do Strzelec, Szczepanowa i Goli Świdnickiej. Początkowo jego środkiem lokomocji był motocykl, a później samochód marki moskwicz². W roku 1969 staraniem księdza Tadeusza i parafian rozpoczęto budowę plebanii w Strzelcach Świdnickich. Po ukończeniu budowy ks. Tadeusz zamieszkał wśród swoich wiernych³. Rekordowo, bo aż pięćdziesiąt lat pracował w jednej parafii. Znał kilka pokoleń swoich parafian. W wypowiedzi dla „Gościa Niedzielnego” tak podsumował swoją pracę. „100% dzieci chodzi na religię i uczestniczy w rekolekcjach. Dni skupienia dla dorosłych przyciągają do naszych świątyń ponad 65 proc. mieszkańców. Prawie wszystkich odwiedzam podczas kolędy [...], w trzech kościołach służy do Mszy św. i bierze udział w różnych uroczystościach 35 ministrantów.

² S. Wiśniewski, *Niedaleko Świdnicy. Panorama Parafii Strzelce pw. Wszystkich Świętych*, „Gość Niedzielnny” – edycja świdnicka 2005, nr 44 (78) s. XVI; R. Tomaszczuk, *50 lat kapłańskiego życia*, „Gość Niedzielnny” – edycja świdnicka, 2004, nr 24 (6) s. 26; R. Tomaszczuk, *Pan Bóg jest dobry. Złoty jubileusz pracy duszpasterskiej w Strzelcach Świdnickich*, „Gość Niedzielnny” – edycja świdnicka, 2008, nr 39 (230) s. VIII.

³ P. Pojasek, *Budował wspólnotę. Parafia pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich*, „Gość Niedzielnny” – edycja świdnicka, 2019, nr 18 (784) s. VII.

Mamy 19 róż różańcowych i scholę dziewcząt [...]. Członkowie rad parafialnych działających przy każdym kościele (w sumie 10 osób) zbierają fundusze na remonty i pomagają w sprawach gospodarczych. Od początku mojej posługi tutaj zawsze mogłem liczyć na parafian”⁴.

W roku 1999 została poświęcona nowa kaplica cmentarna w Szczepanowie⁵. W prasie odnotowano też statystykę posługi sakramentalnej ks. Tadeusza, która w ciągu półwiecza objęła 1439 chrzty, 612 pobłogosławionych małżeństw oraz 766 500 rozdanych Komunii świętych⁶.

Owocną pracę ks. Tadeusza Dudka docenili jego przełożeni. Ks. abp Bolesław Kominek odznaczył go honorem kanonika *Expositorium Canonice* (13 czerwca 1969 r.)⁷. Ks. kard. Henryk Gulbinowicz obdarzył go dwoma honorami kanonika *Rochettum et Mantolettum* (14 sierpnia 1981 r.)⁸ oraz kanonika honorowego *Extra numerum* Kapituły kolegiackiej Świętego Krzyża we Wrocławiu (4 października 2000 r.)⁹. Staraniem ks. bpa Ignacego Deca otrzymał godności kapelana Jego Świętobliwości (18 maja 2009 roku)¹⁰. Ks. Tadeusz Dudek obchodził 13 czerwca 2004 roku złoty jubileusz kapłaństwa. We Mszy jubileuszowej uczestniczył i homilię wygłosił Ks. Bp Ignacy Dec. Ksiądz Biskup wyraził wtedy pragnienie, by za cztery lata obchodzić 50. rocznicę posługi ks. Tadeusza w Strzelcach Świdnickich¹¹. Życzenie to spełniło się i 6 września 2008 roku odbyła się ta

⁴ J. Sasiadek, *Wierni Kościołowi i tradycji. Wspólnota pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich*, „Gość Niedzielny” – edycja wrocławska, 2003, nr 44 (422) s. 28.

⁵ J. Sasiadek, *Znak najtrwalszy. Szczepanów*, „Gość Niedzielny” – edycja wrocławska, 1999, nr 42 (211) s. 17-20.

⁶ P. Pojasek, *Budował wspólnotę*, dz. cyt., s. VII.

⁷ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, 1969, nr 7-8, s. 217.

⁸ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, 1981, nr 9-10, s. 289.

⁹ „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, 2000, nr 4, s. 398.

¹⁰ „Świdnickie Wiadomości Kościelne”, 2009, nr 2 (22) s. 239; P. Awdankiewicz, *Należą do papieskiej rodziny*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2009, nr 23 (139) s. III.

¹¹ I. Dec, *W jubileuszowym dziękczynieniu*, dz. cyt., s. 201.

uroczystość. Jubileuszowej Mszy św. w Strzelcach Świdnickich przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Ignacy Dec¹².

Po przejściu na emeryturę ks. Tadeusz pozostał w parafii. Dopiero w 2018 roku zamieszkał w świdnickim Hospicjum im. Świętego Ojca Pio, gdzie zmarł 18 kwietnia 2019 r. Uroczystościom pogrzebowym, które odbyły się w Strzelcach Świdnickich 24 kwietnia 2019 r., przewodniczył ks. bp Ignacy Dec¹³.

Ks. Zdzisław Pienio

¹² JM, *Jedyny taki kapłan*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2008, nr 37 (228) s. II.

¹³ P. Pojasek, *Budował wspólnotę*, dz. cyt., s. VII; przypisy do szerszej biografii: M. Jarosz, *Od chrztu do pogrzebu. Weterani kapłańskiej służby*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2008, nr 26 (217) s. VIII; T. Pluta, *Parafia pw. Wszystkich Świętych Strzelce Świdnickie. Parafialny alfabet Niedzieli*, „Niedziela” – edycja świdnicka, 2013, nr 47 (372) s. VIII; R. Tomaszczuk, *Każdy jest cenny. Panorama Parafii pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich*, „Gość Niedzielny” – edycja świdnicka, 2015, nr 42 (600) s. VIII.

IX. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1.

BP IGNACY DEC

WEZWANI DO DAWANIA ŚWIADECTWA O BOGU, KTÓRY STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM

*Świdnica, 4 kwietnia 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w pierwszy czwartek miesiąca*

Wstęp

Drodzy bracia prezbiterzy, bracia diakoni i klerycy;

Czcigodne siostry zakonne, bracia postulanci i nasi
niezawodni wierni,

bracia i siostry w Chrystusie!

Gdy słuchamy podczas dzisiejszej liturgii opowiadania o tym, co
działo się u podnóża góry Synaj, a potem – za czasów Jezusa –
w Jerozolimie odsłania się nam prawda o człowieku, który z jednej
strony jest nastawiony na poznanie i przyjęcie prawdy oraz dobra,
a z drugiej jest podatny na fałszowanie prawdy, zamieniania jej w ide-
ologię i w konsekwencji, do pogardzania dobrem.

W homilii dzisiejszej umieścimy trzy punkty: punkt 1: Świadectwo
o Bogu składane przez Mojżesza i Chrystusa; punkt 2: Świadectwo
o Jezusie składane przez Ojca oraz punkt trzeci: Świadectwo nas,
powołanych, jakie winniśmy składać o Chrystusie i o Kościele.

1. Świadectwo o Bogu składane przez Mojżesza i przez Jezusa

W okresie Wielkiego Postu w liturgii słowa wracamy często do
czasów pierwszego przymierza, czyli do czasów Starego testamentu.
Głównym wydarzeniem w historii Izraela w tzw. pierwszym przymierzu
było wyjście narodu z niewoli egipskiej. Do tego dzieła Bóg powołał

Mojżesza, który stał się jakby pośrednikiem między Bogiem a narodem wybranym, i zarazem stał się tym, kto wstawiał się za narodem przed Bogiem, prosząc dla niego o łaskawość, gdy ten błędził, gdy stawał się niewierny Bożym przykazaniom.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu mamy przypomnianą wędrówkę narodu wybranego do ziemi obiecanej. Naród wybrany wędrujący pod wodzą Mojżesza ku ziemi obiecanej, jakby zmęczony się Bogiem, zwątpił w Jego miłość i złożone obietnice. Pod wpływem jakichś wicherzycieli, zwrócił się ku fałszywym bożkom. Izraelici „utworzyli sobie posąg cielca odlanego z metalu i oddali mu pokłon, i złożyli mu ofiary, mówiąc: «Izraelu, oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej»” (Wj 32, 8). Bóg widząc to, powiedział do Mojżesza: „«Widzę, że lud ten jest ludem o twardym karku. Pozwól mi, aby rozpałił się gniew mój na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem»” (Wj 32, 9-10). Mojżesz prosił Boga o cierpliwość, o miłosierdzie i o oddalenie kary. Bóg przychylił się do tej prośby i darował ludowi karę.

W Ewangelii widzimy nowego pośrednika między Bogiem z narodem wybranym i całą ludzkością. Jest nim Wcielony Syn Boży – Jezus Chrystus. Po wielu wiekach Jezus z Nazaretu przekonuje Żydów, że przyszedł na ziemię od Ojca, że w Jego imieniu naucza i działa. O Ojcu składa nieustanne świadectwo w słowie i w spełnianych czynach.

2. Świadectwo o Jezusie składane przez Ojca

W Ewangelii dzisiejszej aż dziewięć razy pojawia się słowo „świadectwo”. Najpierw Jezus wspomina o świadectwie, jakie złożył o Nim Jego poprzednik Jan Chrzciciel. Wiemy, że Jan przedstawił Jezusa swoim rodakom jako Baranka, który gładzi grzech świata (por. J 1, 29-34). Jednak dodaje: „Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał mi do wypełnienia; dzieła które czynię świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał” (J 5, 36). Chrystus zatem mówi, że Ojciec, który Go posłał daje o Nim świadectwo, przede wszystkim w dziełach, które Ojciec zlecił Mu do wykonania. Następne świadectwo o Jezusie, na które On sam wskazuje znajduje się w Piśmie Świętym. Jezus mówi do Żydów: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne, to one właśnie dają o Mnie świadectwo” (J 5, 39). Chrystus ubolewa, że Żydzi to świadectwo

lekceważą, że po prostu w nie wierzą i podaje przyczynę tej niewiary: „A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga [...]. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?” (J 5, 40-41.44). Jak podaje Ewangelia, słowa Jezusa nie zrobiły na słuchaczach większego wrażenia. Słuchacze i obserwatorzy mieli własne przemyślenia. Trwali przy swoim. Byli oporni. Nie stać ich było na skorygowanie swojego myślenia i swoich postaw. Narastał konflikt, który w końcu doprowadził do pojmania Jezusa, do sądu, do wydania i wykonania wyroku śmierci na drzewie krzyża.

Moi drodzy, coś podobnego dzieje się i dzisiaj. Jezus staje przed sądem współczesnych ideologów, konstruktorów nowego świata, którzy chcą go urządzać po swojemu, gardząc wskazaniem Pana Boga. W miejsce prawdziwego Boga, pojawiają się bożki, które mają różne imiona: pieniądź, zysk, postęp, władza, potęga militarna, demokracja, tolerancja, wolność itd. Wycisza się i często lekceważy głos Kościoła, minimalizuje się jego znaczenie w świecie. Bywa czasem wykorzystywany do celów pragmatycznych, niekiedy do osiągnięcia prywatnych czy partyjnych interesów i celów. Zastanówmy się, co możemy zrobić jako ludzie powołani, by być dzisiaj świadkami Chrystusa?

3. Oczekiwania Kościoła i Narodu od ludzi powołanych

a) W kulturze późnego średniowiecza mieliśmy na naszym kontynencie trzy niekwestionowane autorytety: papieństwo, cesarstwo i uniwersytet paryski. Dzisiaj papieństwo w zasadzie zachowało autorytet, chociaż niektórzy ten autorytet kwestionują, jak to dzisiaj dzieje się z papieżem św. Janem Pawłem II. Cesarstwo zostało po części zastąpione przez niektórych wybitnych, prawych polityków. Natomiast zbyt słaby głos w życiu publicznym, zbyt słaby głos na rzecz prawdy i dobra ma świat nauki. Może to wynika z ciągłego zniewalania nauki. Był czas kiedy nauka była uprawiana w cieniu religii. Przynajmniej komuniści mówili o zniewoleniu nauki przez religię w historii. Po drugie, o wiele gorsze zniewolenie nauki płynęło ze strony ideologii. Miało to miejsce w szczególności w ustrojach totalitarnych. My doświadczyliśmy tego zniewalania w czasach powojennych. Karierę naukową, awanse naukowe zdobywali posłuszni głoszonej obowiązującej ideologii. Chwała naszym uczelniom katolickim, które w latach

naporu komunizmu nie dały się zniewolić głosicielom kłamstwa i ideologii. W ostatnim czasie jesteście świadkami zniewalania nauki przez ekonomię. Ci, którzy finansują naukę: badania naukowe i dydaktykę, narzucają tematy badawcze, promują potrzebne dla przemysłu kierunki, decydują o grantach, o publikacjach. Uzurpują sobie także prawo do wykorzystywania owoców badań naukowych dla swoich celów. To wszystko często sprawia, że gdy na stole leżą pieniądze, to świat nauki milczy. Pieniądze niekiedy wydają się ważniejsze niż wierność prawdzie, niż zachowanie uczciwości.

b) W ostatnich dziesiątkach lat Kościół musiał bronić wiary, swojego prawa do nauczania, do wypowiedzania się w sprawach życia publicznego. Ostatnio jest wielka potrzeba, by bronić także rozumu, zdrowego rozsądku, po prostu prawdy o człowieku, prawdy o życiu ludzkim, prawdy o wartościach obiektywnych, stabilnych, powszechnych, zawsze prawdziwych i obowiązujących. Jest dziś tyleż lansowanych, nagłaśnianych niedorzeczności, które kłócą się ze zdrowym rozsądkiem. Widać to na przykład w pewnych dyskusjach parlamentarnych, a nawet przenika to do uchwalanych ustaw. Świat nauki winien mówić mocniejszym głosem w obronie wartości związanych z prawidłowym funkcjonowaniem rozumu i woli.

c) Jesteście powołani do demaskowania mitów. Tych mitów za pomocą mediów się dzisiaj namnożyło we wszystkich sektorach życia. Są mity niemal we wszystkich sektorach kultury, a więc w nauce, etyce, sztuce i religii. Są mity w dziedzinie wychowania, w polityce, ekonomii, itd. Demaskowanie mitów jest zadaniem przede wszystkim uczelni, zwłaszcza katolickich. Wiemy, że uczelnie zranione tzw. poprawnością polityczną czy kulturową, nie zawsze to czynią. Jest to jednak zadanie wszystkich chrześcijan, zwłaszcza nas powołanych.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, prosimy Chrystusa, najwyższego kapłana, abyśmy przez nasze słowa, a przede wszystkim przez nasze ewangeliczne czyny świadczyli o tym, jak ważny jest dla świata Bóg i Jego święte Prawo. Amen.

2.

BP IGNACY DEC

„IDŹ, A OD TEJ CHWILI JUŻ NIE GRZESZ” (J 8, 11B)

*Świdnica, 7 kwietnia 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w 79 rocznicę zbrodni katyńskiej*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, w ubiegłą niedzielę Chrystus Pan w przypowieści o Synu Marnotrawnym przypomniał nam sylwetkę miłosiernego Ojca, który z radością powitał powracającego do domu syna marnotrawnego. Bóg jest naszym dobrym, miłosiernym Ojcem, który czeka na nasz powrót do Niego. Dzisiejsza Ewangelia nie zawiera już przypowieści, ale opisuje nam zdarzenie, jakie miało miejsce w Jerozolimie, gdy Jezus nauczał w świątyni.

1. Zdarzenie z działalności Jezusa – spotkanie z grzeszną niewiastą

Jezus o brzasku dnia przyszedł do świątyni z Góry Oliwnej. Uczni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają do Niego niewiastę pochwyconą na cudzołóstwie. Przyprowadzającym nie tyle chodziło o ukaranie grzeszniczki czy o wymierzenie jej sprawiedliwości wedle Prawa Mojżeszowego, ale o wystawienie Jezusa na próbę, by znaleźć kolejny powód, aby Go oskarżyć i zgładzić. Jezus stanął w obronie niewiasty. Wypisywał na ziemi prawdopodobnie ich grzechy i skierował słowa: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień” (J 8, 7b). Słowa te podziały na obecnych natychmiast. „Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku” (J 8, 9). W ten sposób Chrystus pohamował zapalczliwość i agresję tych obłudników przed tymi, którzy chcieli ją ukamienować. Na końcu niewiasta usłyszała słowa: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” (J 8, 11b).

2. Zdarzenie z historii Polski – zbrodnia katyńska

Drodzy bracia i siostry! Od pewnego czasu dnia 13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Przypomnę,

skąd się wzięła data 13 kwietnia. Otóż, 13 kwietnia 1990 r. wygłosił słynne przemówienie przywódca sowiecki Michaił Gorbaczow, w którym oficjalnie wyznał przed światem, że za zbrodnię katyńską odpowiedzialni są Sowieci. Przez 50 lat powielano w świecie kłamstwo, że zbrodnię katyńską popełnili Niemcy, a nie Sowieci. Po oświadczeniu Gorbaczowa otworzyły się możliwości badania tej zbrodni. Możliwe stały się ekshumacje zwłok w domniemanych i potwierdzonych miejsc pochówku polskich oficerów. Od kilku lat w Warszawie otwarte jest Muzeum Katyńskie na warszawskiej Cytadeli, przy ul. Jana Jeziorańskiego 4. Znajdują się w nim, eksponaty pochodzące z dołów śmierci w Smoleńsku, Katyniu, Charkowie, Miednoje i Bykowni. Eksponaty te, których jest już ok. 40 tysięcy przypominają nie tylko wybitnych postaciach, które zostały wyrwane z łańcucha pokoleń elity Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale przywracają także pamięć o obywatelach Rzeczypospolitej – wszystkich wyznań, różnorodnych poglądów politycznych. Wszyscy oni oddali życie za ojczyznę w bestialskim ludobójstwie, dokonanym w okrutny sposób. Zbrodnię wykonano nie na podstawie orzeczenia sądu, ale na podstawie decyzji sowieckich władz politycznych, które 5 marca 1940 r. wydały wyrok śmierci na ponad 22 tysiące polskich oficerów uwięzionych na terenie Związku Sowieckiego. Przyczyny zbrodni były różne. Jedna z opinii głosi, że była to zemsta za przegraną Bitwę Warszawską w roku 1920. Zbrodnia katyńska wpisuje się w pewien cykl mordów, które były dokonane w dwudziestym stuleciu na Polakach, włącznie z zsyłkami na Sybir, do krainy mrozów, głodu i śmierci.

3. Wnioski i wskazania z przytoczonych wydarzeń

– Wśród aktorów dzisiejszej ewangelicznej sceny możemy odnaleźć samych siebie. Jesteśmy podobni trochę do owej grzesznej niewiasty, ale także do tych, którzy ją przyprowadzili i oskarżali. Musimy się przyznać, że wszyscy mamy coś z owej ewangelicznej niewiasty. Masz z pewnością jakieś grzeszne przywiązania, złe nawyki: może brak cierpliwości, może wybuchowość, może nagminne czepianie się drugich. Doświadczasz przy tym czasem napastliwości tzw. sprawiedliwych, którzy cię raz po raz słusznie, czy niesłusznie, oskarżają. I co na to Chrystus? On zawsze jednakowo. Nie aprobeje twoich grzesznych czynów, ale cię nie potępia jako człowieka: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie rzesz!” (J 8, 11b).

Czasem bywamy podobni do faryzeuszy. Wydaje ci się chyba, że jesteś bardziej podobny do tych, którzy przyprowadzili ową niewiastę. Może lubisz wydawać wyroki, urabiać opinie, dostrzegasz z łatwością zło u twojej żony, męża, teściowej, synowej. Na wszystko masz receptę. Potrafisz wszystkich reformować, a siebie zostawiasz w świętym spokoju. Łatwo jest reformować drugich, łatwo jest im wytykać braki i grzechy. Trudniej jest wziąć się za samego siebie. Okazuje się, że najwięcej jest na świecie lekarzy i prokuratorów, sędziów. Jezus mówił kiedyś do faryzeuszy, że widzą drzazgę w oku brata, a belki nie dostrzegają w swoim oku (por. Mt 7, 3-5). Kto głośno potępia, oskarża, rozrywa szaty nad drugimi, zwykle sam coś ma na sumieniu: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień” (J 8, 7b).

– Wezwanie do nawrócenia

Tyle już w Wielkim Poście słyszałeś wezwań do nawrócenia, do oczyszczenia wewnętrznego. Chyba już najwyższy czas, żeby podejść bliżej Chrystusa, żeby pełniej doświadczyć Jego miłosierdzia. On czeka na ciebie. Pamiętaj! Przed Jego miłością nigdzie nie uciekniesz. Ona wędruje za tobą. Posłuchaj, jak to kiedyś uciekał św. Augustyn: „Szedłem wszystkimi drogami, na które mnie prowadziły skażone namiętności. Jednak gdziekolwiek biegłem w swym zaślepieniu, szło za mną miłosierdzie Twoje. Co dzień zwiększały się me błędy i co dzień zwiększała się Twa troskliwość i już to słodko i łagodnie, już to gniewnie i surowo zamykała mi wszystkie drogi ucieczki. Czego nie dokonały łzy stroskanej matki, zdziałało nieskończone miłosierdzie Twoje, wlewając zółć w moje grzeszne słodycze. Znienawidziłem swój kraj, znienawidziłem własne życie, błąkałem się z miejsca na miejsce, a co gorsze, biegłem od grzechu do grzechu, a jednak Miłosierdzie Twoje nie wyczerpało się i nie odeszło ode mnie”.

Tak było u św. Augustyna. Wiesz jak było u grzesznej niewiasty. A jak jest u ciebie? Ściga cię przez całe życie Miłość Boża. Trzeba się Jej dać dotknąć, schwytać. Popatrz na Apostoła Pawła, który dziś do nas mówi: „Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa” (Flp 3, 8).

– Patrzymy nie tylko do tyłu, ale i do przodu

Patrzysz na swoje życie! Oglądasz się wstecz. To dobrze, ale trzeba także popatrzeć w przyszłość! Prorok dziś poucza: „Nie wspominajcie

wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej” (Iz 43, 18-19b). A Paweł Apostoł rozwija tę myśl: „zapominając o tym, co za mną, a wytyżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3, 13b-14). Zatem, to, co jest ważne jeszcze jest przed nami. Trzeba na serio pomyśleć o tym etapie życia, który jest przed nami. Trzeba go dobrze zaplanować, zagospodarować, żeby nie przegrać życia.

Zakończenie

Życia nie można powtórzyć tak, jak się powtarza i poprawia wadliwie nagrane piosenki czy sceny w telewizji. Można jednakże wybielić cienie życia, które minęło. Tego wybielenia grzesznych plam może dokonać tylko Bóg. Dokonuje się w sakramencie pojednania.

Chrystus cię zaprasza. Daj się pochwyć tej Miłości. Zadbaj o to, aby to życie, które ci pozostało, było bardziej podobne do wielkich przyjaciół Chrystusa.

3.

BP IGNACY DEC

JAKO SZAFARZE DARÓW Z WIECZERNIKA

*Świdnica, 18 kwietnia 2019 r. – Homilia w katedrze świdnickiej
w Wielki Czwartek podczas Mszy Krzyżma*

Wstęp

Drodzy bracia w powołaniu kapłańskim;

Drodzy bracia i siostry w powołaniu chrześcijańskim!

W roku świętowania piętnastej rocznicy ustanowienia naszej diecezji po raz szesnasty, i najprawdopodobniej po raz ostatni jako posługujący biskup świdnicki, wygłaszam homilię wielkoczwartkową. Chcę w niej umieścić trzy punkty: najpierw refleksję związaną

z przesłaniem słowa Bożego; następnie uwydatnię główny wątek Listu Polskich Biskupów do Kapłanów na Wielki Czwartek 2019 roku i w trzecim punkcie skieruję do wszystkich, zwłaszcza do kapłanów, podziękowania i życzenia.

1. Jako namaszczeni i posłani

Drodzy bracia prezbiterzy, w bezpośredniej bliskości wydarzeń męki, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela jako kapłani gromadzimy się w naszej katedrze, aby wspólnie sprawować Eucharystię i w ten sposób wyrazić jedność naszego całego prezbiterium. W nasze kapłańskie święto wspólnie dziękujemy w tej Eucharystii za dar wybrania i uczynienia nas kapłanami Chrystusa i Kościoła. W tak ważnej chwili, przed rozpoczęciem Triduum Paschalnego, odnowimy nasze kapłańskie przyrzeczenia złożone w dniu święceń kapłańskich. Starożytna tradycja wiąże jednocześnie tę uroczystą Mszę św. z obrzędem poświęcenia olejów, których my, jako kapłani, używamy w sprawowaniu niektórych sakramentów. Poświęconym dzisiaj olejem krzyżma są namaszczeni nowo ochrzczeni, przystępujący do sakramentu bierzmowania, a także podczas sakramentu święceń ręce prezbiterów i głowy biskupów, jak również kościoły i ołtarze w obrzędzie ich poświęcenia. Olejem chorych natomiast są namaszczeni ci, którzy utracili zdrowie. Skuteczność znaków sakramentalnych jest dziełem samego Chrystusa, który przez swoje cierpienie i śmierć na Krzyżu oraz przez swoje chwalebne zmartwychwstanie tchnął moc w te znaki, które pozostawił swojemu Kościołowi. Dlatego właśnie poświęcenia olejów Kościół dokonuje w bezpośredniej bliskości czasu, który upamiętnia i uobecnia misterium Chrystusowego uniżenia i wywyższenia.

Teksty biblijne czytane podczas obecnej Mszy Krzyżma mówią nam o namaszczeniu Duchem Świętym i posłaniu do głoszenia Dobrej Nowiny. Takie namaszczenie i posłanie otrzymał sam Chrystus jako Najwyższy Kapłan. Wyznał to wyraźnie w synagodze w Nazarecie (por Łk 4,16-21). Z Jego woli to namaszczenie i posłanie otrzymują ci wszyscy, którzy uwierzą w Niego jako Syna Bożego, przysłanego na świat przez Ojca. Konsekwencją każdego namaszczenia jest posłanie do ewangelizacji przez słowo, modlitwę i dobre czyny. Dotyczy to wszystkich ochrzczonych i bierzmowanych, a w szczególności nas, obdarzonych sakramentem święceń czy konsekracją zakonną.

O znaczeniu namaszczenia olejem Krzyżma napisał św. Jan Paweł II w książce *Wstańcie, chodźmy!* (2004), wskazując, że z tego namaszczenia wynika godność powołania. Napisał tak: „Stąd właśnie płynie wspólna godność wszystkich chrześcijańskich powołań. Z tego punktu widzenia wszystkie one są sobie równe. Różnice wynikają natomiast z miejsca, które Chrystus daje każdemu powołanemu we wspólnocie Kościoła oraz płynącej stąd odpowiedzialności”.

Po tej wstępnej refleksji, zapoznajmy się pokrótce z treścią Listu pasterskiego, jaki polscy księża biskupi napisali do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 roku.

2. Przesłanie Listu biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 rok

Na początku nasi biskupi piszą: „Duch Święty jest w stanie przemienić alumna, diakona, prezbitera do tego, by nie pozostawał zamknięty, zastraszony czy obojętny [...], by miał odwagę wychodzić do ludzi, a także i tych, którzy są uprzedzeni i nieskorzy do słuchania”. Potrzebę budowania „Kościoła wyjścia” biskupi potwierdzają szczególnie w kontekście rodzącej się współcześnie wśród duchownych pokusy, aby w duszpasterstwie postawić na jakość, a nie na ilość. Biskupi wyraźnie dystansują się od myślenia, jakoby istnieli ludzie, do których nie trzeba docierać z Ewangelią, albo nie z tak dużym zapalem, tylko dlatego, że jest już jakaś przekonana grupa wiernych, która ma stanowić tę wyselekcjonowaną „jakość”. „Asekuracyjna zasada – wyjaśniają biskupi – by chronić zastany «stan posiadania» albo złudne przekonanie, że «mała trzódka» będzie pogłębiona w swojej wierze niż masowy Kościół ludowy, jest dalekie od zamiarów Jezusa, który nas posyła aż «na krańce świata i do wszystkich narodów»”. „W tej trosce o stan wspólnoty, zarówno ilościowy, jak i jakościowy – podkreślają biskupi – wciąż dorastamy do zaszczytnego tytułu «pasterz», bo też niedościgłym wzorem jest ten Dobry Pasterz, który oddał życie swoje za owce”. Autorzy listu wzywają więc do odważnego «wychodzenia» do wszystkich „choćby byli oni daleko od Kościoła czy znajdowali się na jego peryferiach”. Wołanie to jest o tyle uzasadnione, że – jak zauważają – „wciąż rośnie w Polsce liczba tych, którzy już nie przychodzą na niedzielną Eucharystię i nie przyjmują księdza po kołędzie”.

„Mamy świadomość, iż w naszej kapłańskiej wspólnocie są bracia, którzy słabną w powołaniu czy nawet upadają, lub przeżywają

różnorodne trudne chwile” – piszą biskupi na zakończenie listu. Jednocześnie z szacunkiem i wdzięcznością patrzymy na tych – podkreślają dalej nasi pasterze – „którzy pomimo życiowych przeciwności i utrapień dnia codziennego, w cichości i prawości serca, wiernie i z oddaniem realizują swoją kapłańską misję”.

3. Podziękowania i życzenia

Drodzy bracia w powołaniu kapłańskim, pozwólcie, że w dniu naszego kapłańskiego święta skieruję do was także ja – jako wasz biskup, ojciec, brat i przyjaciel – słowa serdecznej wdzięczności za świadectwo waszego kapłańskiego życia. Chcę zauważyć, że najprawdopodobniej jest to dla mnie ostatni Wielki Czwartek, kiedy dane mi jest przemawiać do was jako wasz biskup diecezjalny. W roku przeżywanego piętnastolecia naszej diecezji dziękuję wam wszystkim za waszą modlitwę, za głoszenie Bożego słowa w ramach homilii i katechezy, za sprawowanie liturgii świętej, za troskę o chorych i biednych oraz za zatroskanie o mienie materialne waszych wspólnot parafialnych, szczególnie za troskę o świątynie, plebanie, budynki gospodarcze i cmentarze. Drodzy bracia, dziękuję także za ofiary, które składaliście i składacie na utrzymanie naszego Wyższego Seminarium Duchownego, Domu Księża Emerytów i Kurii Biskupiej oraz innych instytucji diecezjalnych. Dziękuję za prowadzenie w trudnym czasie różnego rodzaju remontów. Dziękuję za wszystko, za każdą życzliwość i dobroć. Pan, hojny w miłosierdzie i dobroć, sam niech będzie dla was nagrodą.

Z racji przeżywanego jubileuszu piętnastolecia naszej diecezji słowa podziękowania składam kapłanom, siostrom zakonnym i osobom świeckim, posługującym w naszej Świdnickiej Kurii Biskupiej, w naszym Wyższym Seminarium Duchownym, w Sądzie Biskupim, w Caritas diecezjalnej, w Domu Księża Emerytów i w innych instytucjach kościelnych. Szczególną wdzięczność kieruję do Ekscelencji Księdza Biskupa Adama za Jego spokojną, rozważną i gorliwą posługę w Świdnickiej Kurii Biskupiej i w całej diecezji. Dziękuję Wikariuszom Biskupim, Radzie Konsultorów, Radzie Kapłańskiej, Radzie Duszpasterskiej, Dyrektorom wydziałów kurialnych i innym gremiom duszpasterskim i administracyjnym posługującym w naszej diecezji.

Naszą kapłańską wdzięczność kieruję dziś do osób życia konsekrowanego, do sióstr zakonnych, którym dziękuję za modlitwę

i za codzienną posługę w duchu charyzmatów waszych założycieli. Jako kapłani zdani na współpracę z gronem katechetów, bardzo serdecznie dziękuję w imieniu całego naszego diecezjalnego prezbiterium wszystkim pracownikom katechezy. W tym roku dodatkowo dziękujemy za pomoc w przeprowadzeniu egzaminów, młodzieży gimnazjalnej, młodzieży z klas ósmych w czasie strajku dużej części nauczycieli i liczymy na wasze wsparcie w przeprowadzeniu egzaminów maturalnych.

Pozwólcie, drodzy bracia kapłani, że w waszym imieniu i własnym podziękuję wiernym świeckim, naszym siostram i braciom w powołaniu chrześcijańskim za wspieranie nas w naszym posłannictwie i w naszej służbie. W imieniu naszego diecezjalnego prezbiterium dziękuję wam drodzy bracia i siostry za waszą modlitwę, życzliwość i serdeczność, jakiej od was doświadczamy od piętnastu lat, w ramach naszego Kościoła lokalnego. Wasza modlitwa dodaje nam sił w kapłańskiej służbie, pozwala łatwiej przechodzić przez ciemne doliny. Dziękuję także za dary i ofiary materialne, które składacie na tacę, podczas wizyty duszpasterskiej i przy innych okazjach. Zapewniam, że staramy się oszczędnie i rozsądnie gospodarować groszem, który otrzymujemy od was za pośrednictwem waszych kapłanów. W duchu wdzięczności zapewniam was o naszej modlitwie w waszych intencjach. W nasz kapłański dzień dziękuję także osobom chorym, przykutym do łóżka, osobom starszym. dziękuję za modlitwę i ofiarowanie swoich cierpień w intencji wzrostu królestwa Bożego w naszych sercach i w świecie.

W duchu wdzięczności i serdecznej przyjaźni winszuję wszystkim błogosławionych Świąt Wielkanocnych, owocnego przyjęcia darów Zmartwychwstałego Pana, w szczególności daru pokoju, radości, daru wiary, nadziei i miłości, daru zdrowia duchowego i fizycznego.

Zakończenie

Te wszystkie słowa wdzięczności, uznania i życzeń składamy w dłonie Chrystusa, Najwyższego Kapłana, który nas powołał, namaścił i posłał, abyśmy z Jego woli, przedłużali Jego działalność. Niech On mocą Ducha Świętego uczyni te życzenia owocnymi. Niech Maryja, Matka Chrystusa i Matka Kościoła, Matka nas wszystkich zachowuje nas w swojej łaskawej opiece po najdłuższe lata tu na ziemi, niech modli się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

4.

BP IGNACY DEC

TRZY PASCHY W DZIEJACH ZBAWIENIA

*Świdnica, 18 kwietnia 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w czasie Mszy Wieczery Pańskiej*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, znakiem krzyża, który uczyniliśmy na początku Mszy św. rozpoczęliśmy celebrację Triduum Paschalnego, jednego święta, które trwa trzy dni, od tego wieczoru Wielkiego Czwartku do wieczoru Niedzieli Zmartwychwstania. Na koniec dzisiejszych obrzędów Mszy św. nie otrzymamy błogosławieństwa, którym zwykle kończy się każda Eucharystia. Otrzymamy je dopiero w noc wielkanocną, w noc z soboty na niedzielę, na zakończenie celebracji całego Triduum Paschalnego, czyli celebracji Paschy Chrystusa, Jego przejścia z życia ziemskiego poprzez śmierć i pobyt w grobie, do życia chwalebego w zmartwychwstaniu. Te trzy święte dni stanowią serce i centrum roku liturgicznego i są jednym, wielkim, trzydniowym świętem.

Czytania biblijne Mszy Wieczery Pańskiej wyznaczają nam temat naszej pierwszej homilii podczas Triduum Paschalnego. Homilia nasza ma trzy punkty: Pascha Izraela, Pascha Jezusa – Ostatnia Wieczera i Pascha chrześcijańska, nasza Pascha z Jezusem.

1. Pascha Izraela

Pierwsza Pascha była sprawowana przez Izraelitów tuż przed najważniejszym wydarzeniem w dziejach narodu wybranego, jakim było ich cudowne wyjście z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej, a które jest datowane na XIII wiek przed narodzeniem Chrystusa, na czas panowania faraona Ramzesa II, zwanego Wielkim (1279-1213). Izraelici uciekali w nocy po spożyciu uczytu paschalnej. Faraon nie chciał ich wypuścić. Nie chciał stracić ludzi, których traktował jak niewolników i wykorzystywał do ciężkich prac budowlanych. Faraon nie wierzył w Boga Izraela. Nie wierzył w Jego moc. Przekonał się jednak, że wszystko stało się tak, jak zapowiedział Mojżesz. Dziewięć

razy odrzucał prośbę Mojżesza, nie godząc się na wyjście Izraelitów ze swego kraju. Dopiero, po straceniu swego pierworodnego syna, ustąpił; dopiero cierpienie pokonało jego pychę, przygniotło do ziemi jego wyniosłość. Trwało to jednak krótko. Kiedy przeżył żałobę, pycha znów go poniosła – wysłał wojsko, by ścigało Izraelitów. W konsekwencji stracił także wojsko w wodach Morza Czerwonego. Faraona zgubiło nieposłuszeństwo Bogu, zaś Izraelitów ocaliło posłuszeństwo słowu Bożemu. Posłuchali Boga i oznaczyli swoje drzwi krwią Baranka. Spożyli Paschę i wyruszyli w drogę, w nieznaną, jak niegdyś Abraham. Pozwolili prowadzić się Bożemu słowu.

Co roku, na pamiątkę ocalenia z niewoli, Izraelici sprawowali Paschę. W ten sposób, przez symboliczne obrzędy, biblijne słowa i modlitwy towarzyszące uczcie, jej uczestnicy włączali się w przeżycie wyjścia z niewoli, czynili je swoim. Pobożni Żydzi do dziś celebrują Paschę, z tą różnicą, że od czasu zburzenia świątyni w Jerozolimie, czyli od roku 70. po narodzeniu Chrystusa, już nie zabijają i nie spożywają baranka, ale karmią się słowem Jahwe, słowem Boga Izraela.

2. Pascha Jezusa

Drodzy bracia i siostry, gdy zbliżało się żydowskie święto Paschy, odprawiane na pamiątkę wyjścia narodu wybranego z niewoli egipskiej, Jezus dzień wcześniej zaprosił uczniów na pożegnalną wieczerzę. Podczas niej mówił o tym, że będzie zdradzony i wydany na śmierć. Uczniowie temu nie dowierzali. Podczas tej wieczerzy przemienił chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew i polecił je spożywać i pić. W celebracji Ostatniej Wieczerzy zawarł całe swoje dzieło zbawcze, dokonane nazajutrz podczas sądu, męki i śmierci na krzyżu i także swoje zwycięstwo nad śmiercią w swoim zmartwychwstaniu. Pascha Chrystusa sprawowana w Wieczerniku pod nazwą Ostatnia Wieczerza objęła całe dzieło zbawcze Jezusa. Chrystus uczynił sam siebie barankiem paschalnym – ofiarą ze swego życia za zbawienie świata. W czasie tej wieczerzy Jezus dał uczniom nowy pokarm i nowy napój. Spożywany podczas Paschy żydowskiej baranek został zastąpiony ciałem i krwią Nowego Baranka, którym stał się sam Chrystus. Jezus umarł dokładnie w tym samym czasie w piątek w przeddzień żydowskiego szabat, dokładnie wtedy, gdy w świątyni jerozolimskiej zabijano i spożywano baranka.

Apostoł Paweł w drugim dzisiejszym czytaniu przypomniał nam to, co wydarzyło się podczas tej Ostatniej Wieczerzy w Wieczerniku, tego ostatniego wieczoru, gdyż nazajutrz Jezus już został osądzony i przybity do krzyża. Podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus polecił spożywać swoje Ciało i pić swoją Krew na Jego pamiątkę: „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Tak narodziła się Eucharystia, Msza św., ta, którą teraz tu sprawujemy. Dziś dziękujemy Chrystusowi za ten dar.

Celebrację Ostatniej wieczerzy Pan Jezus złączył z kapłaństwem i pokorną służbą wobec bliźnich.

3. Pascha Kościoła – nasza Pascha – Eucharystia

Jezus Chrystus, sprawując Ostatnią Wieczerzę, dając za pokarm zamiast baranka siebie samego, swoje Ciało i Krew jako Baranka Bożego, chciał stać się pokarmem dla wszystkich narodów i wszystkich pokoleń, a więc dla całej ludzkości. Dlatego podczas pierwszej Mszy św. w Wieczerniku, powiedział „To czyńcie na moją pamiątkę”. Jezus zobowiązał uczniów, by obrzęd Ostatniej Wieczerzy powtarzali na Jego pamiątkę. W ten sposób uczynił Apostołów kapłanami i polecił im powtarzać to, co sam uczynił tego wieczoru w Wieczerniku, zobowiązał ich do powtarzania i uobecniania tego obrzędu. I kapłani czynią to do dzisiaj i będą czynić aż do końca świata. Eucharystii nie może być bez kapłana. Kapłani są wielkim darem dla Kościoła, dla ludzi. Kapłaństwa nie otrzymuje się dla siebie, tylko dla drugich. Dla kapłanów jest to wielkie wyróżnienie, ale i ogromne zobowiązanie, by obrzędy święte sprawować godnie. Ludzie czasem gorszą się, gdy zauważają tę niegodność. Dla niektórych jest to nawet powód odwrócenia się od Kościoła albo też powód do usprawiedliwiania swoich słabości. Trzeba umieć odróżniać skarb od naczynia. Skarbem jest Chrystus a naczyniem, narzędziem kapłan. Wartość i świętość obrzędu nie zależy tyle od celebransa, od naczynia, czasem bardzo kruchej, ale od samego skarbu, który w tym naczyniu dochodzi do człowieka, a tym skarbem jest Jezus Chrystus.

Droży bracia i siostry! Podczas Ostatniej Wieczerzy bardzo wymownym gestem był obrzęd umycia nóg. Chrystus wstał od wieczerzy, wziął prześcieradło, miednicę z wodą i zaczął umywać uczniom nogi. Był to gest służby. Biesiadnicy się mocno zdziwili. Apostoł Piotr nawet się oburzył i zaprotestował: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? [...] Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał” (J 13, 6b, 8a). Gdy Jezus

wy tłumaczył mu o co chodzi, Piotr ustąpił, Jezus zaś zakończył obrzęd słowami: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13, 12b-15). To polecenie jest podobne do poprzedniego: „To czyńcie na moją pamiątkę”.

To wieczernikowe umycie nóg, które jest symbolem służby drugim, stało się szczególnym zobowiązaniem uczniów Chrystusa. Jest ono istotą miłości, osnową nowego przykazania, które zostało ogłoszone właśnie w Wielki Czwartek. Dlatego dziś, tego wieczoru, śpiewamy pieśni wzywające nas do przestrzegania tego najważniejszego przykazania: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem”, „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”. Oto nasze zadanie rodzące się z Eucharystii. Przez celebrację Mszy św. nie tylko wchodzimy w jedność z Bogiem, ale jesteśmy z niej posyłani, by służyć drugim i tworzyć z nimi jedną rodzinę dzieci Bożych.

W ubiegłym tygodniu w ramach wizytacji kanonicznej odwiedziłem z księdzem proboszczem dwoje chorych osób. Byli to małżonkowie, już w bardzo podeszłym wieku: on – lat 92, ona – 88. Zimą 1940 roku wraz ze swoimi rodzicami zostali zesłani na Sybir, w krainę głodu i mrozu. Byli tam dwa lata, a potem 4 lata w Kazachstanie. Cudem wrócili do Polski. Pobrali się. Urodzili i wychowali czworo dzieci. Złożyli świadectwo, że przetrwali dzięki modlitwie i niesieniu sobie wzajemnej pomocy. Lata małżeńskie przeżyli w miłości i zgodzie. Dziś ksiądz z parafii przynosi im Komunię Świętą. Otrzymują w Niej moc – jak mówią – do wzajemnej służby. Dlaczego dzisiaj kuleje miłość w rodzinach? Może dlatego, że brak jest modlitwy, że nie docenia się mocy Eucharystii. W naszej diecezji uczęszcza regularnie na Mszę św. niecałe 30% mieszkańców, a w niektórych parafiach tylko ok 10%. We wschodnich diecezjach Polski – ok. 60-70%. A reszta? I potem mamy mieć dobrze wychowanych ludzi, dobrych ojców, szlachetne matki, dobrych nauczycieli? Janusz Korczak poszedł na śmierć z dziećmi do komory gazowej. Nie zostawił ich. A dzisiaj różnie bywa. Dajemy dzieci komuś, a oni czasem pilnują swoich spraw, a nie tych, którym powinni służyć. Przepraszam, że to mówię, ale to jest też coś, co nas boli. My się modlimy. Nie chcemy tu być stroną jednych czy drugich. Modlimy się, żeby to się rozwiązało

po Bożemu, bo nauczyciele też muszą być godnie wynagradzani, bo to jest wielka służba, trudna służba i bolejemy, jak ona kuleje.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, dziękujemy dzisiaj Chrystusowi za dar Eucharystii i za dar kapłaństwa oraz prosimy Chrystusa, abyśmy mocni Jego Pokarmem, potrafili przedłużać celebrację Eucharystii w szarej, codziennej, wzajemnej służbie. Dzielmy się z innymi tym skarbem, który otrzymujemy podczas Eucharystii. Amen.

5.

BP IGNACY DEC

CAŁUJĄC KRZYŻ CHRYSYTA, CAŁUJEMY TAKŻE NASZ OSOBISTY KRZYŻ

*Świdnica, 19 kwietnia 2019 r. – Homilia w katedrze świdnickiej
podczas wielkopiątkowej Liturgii Męki Pańskiej*

Drodzy bracia i siostry, w dzisiejszej wielkopiątkowej liturgii przeżywamy tajemnicę wiary zawartą w słowach: „Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia”. Chrystus wziął to, co nasze, czyli ludzką naturę, w obręb swojej boskiej natury, aby dać nam to, co jest Jego, czyli udział w Jego naturze Bożej. Jego śmierć jest śmiercią zbawczą dla nas. I jest to śmierć zastępcza za nas, śmierć z miłości do nas. Jezus naprawdę umarł za nas. On dla siebie nie potrzebował umierać. Wyrażamy Mu za to naszą wdzięczność i wielbimy Go na Jego krzyżu.

Dzisiejsza wielkopiątkowa liturgia rozpoczęła się od bardzo wymownego obrzędu, od położenia się celebriansa krzyżem przed ołtarzem. Był to gest ukorzenia się przed Bogiem, gest błagania Boga o miłosierdzie nad nami, gest w modlitewnej ciszy.

Słuchając Janowego opisu męki i śmierci Jezusa, stanęliśmy w duchu pod krzyżem na Golgocie, obok Maryi, Jana i innych niewiast. Przyjęliśmy na nowo testament Jezusa: „Niewiasto, oto syn twój [...]

Oto Matka twoja” (J 19, 26b-27a). Przyklęknięciem i modlitewną ciszą uczciliśmy na nowo śmierć Jezusa na krzyżu.

Jednakże, drodzy bracia i siostry, naszego spojrzenia nie możemy zatrzymać na samym tylko krzyżu. Patrząc na krzyż, musimy zawsze pamiętać, że Jezus nie zakończył na nim swojej misji życiowej. Krzyż bez zmartwychwstania byłby tragedią, byłby zupełnie bezsensowny. Cierpiąc z nami na ziemi, Jezus na sobie pokazał, że cierpienie i śmierć są tylko częścią ludzkiego życia. Po ziemskim życiu, naznaczonym cierpieniem i umieraniem, wszystkich, którzy przyjmą wysłużony przez Chrystusa dar zbawienia, czeka życie wieczne: wolne od cierpienia, wolne od rozstań, wolne od śmierci, bo „[...] Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 9).

Pamiętajmy zatem, że liturgia Wielkiego Piątku nie koncentruje się na samym cierpieniu Chrystusa i na krzyżu jako znaku haniebnej śmierci. Dziś podejmiemy do krzyża, aby pocałować nie znak tortur, ale Tego, który jest samą miłością, Kto za mój grzech cierpiał i umarł. Całujemy zatem Chrystusa z ogromną wdzięcznością za to, że dla zniszczenia naszych grzechów umarł na krzyżu za nas.

I jeszcze jedno. Całując krzyż Jezusa, trzeba w nim pocałować także swój własny krzyż. Chodzi o to, aby własny krzyż zjednoczyć z krzyżem Zbawiciela, aby się z Nim połączyć tak, jak łączymy się z Nim w Komunii Świętej. Całując krzyż Pana, mam „tak całkowicie się z Nim zjednoczyć, że to, co Jego, stanie się moje, a wszystko, co moje, będzie Jego. Moje serce i Jego serce staną się jednym sercem”, jak mówił jeden ze średniowiecznych mistyków, mistrz Jan Eckhart (ok. 1260-1327). Doświadczę wtedy, że nigdy nie jestem sam w moim cierpieniu, ale zawsze jest ze mną zjednoczony Chrystus, który współcierpi ze mną i pomaga mi nieść mój krzyż. Adorując dziś krzyż Pana, prosimy, aby nauczył nas tak przeżywać cierpienie wpisane w nasze życie, aby nas ono nie zamykało na Boga i bliźnich, ale aby także mój krzyż był drzewem, które owocuje, które rodzi życie, rodzi miłość.

„Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony, na wieczne czasy, bądźże pozdrowiony”. Amen.

6.

BP IGNACY DEC

LEKARSTWO ZAPEWNIAJĄCE ŻYCIE WIECZNE

Świdnica, 20 kwietnia 2019 r. – Homilia podczas Liturgii Wigilii Paschalnej w katedrze świdnickiej

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, długa była dzisiejsza liturgia słowa. Czeka nas jeszcze liturgia chrzcielna i liturgia eucharystyczna, dlatego też nasza homilia winna być krótsza niż np. podczas rekolekcji.

1. Przesłanie Bożego słowa

Moi drodzy, w dzisiejszych obfitych czytaniach została nam przedstawiona w wielkim skrócie cała historia zbawienia: od stworzenia świata i człowieka aż do naszego czasu, czasu Kościoła. Najpierw było pouczenie o stworzeniu rodzaju ludzkiego, które ukazuje równość płci, ich pochodzenie od Boga i uczestnictwo w Jego stwórczej mocy. Bóg wystawił Abrahama na próbę, lecz ojciec narodu wybranego wyszedł z niej zwycięsko. Był nam przypomniany cud wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej. Przejście przez morze, czyli pascha, oznaczało przejście z niewoli do wolności i było zapowiedzią wyzwolenia całej ludzkości z niewoli grzechu do życia w wolności dzieci Bożych, którego dokonał nowy Mojżesz – Jezus Chrystus. Słyszeliśmy teksty proroków, których Bóg posyłał, aby upominali naród i strzegli czystości wiary w prawdziwego Boga Izraela.

Fragment Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian ukazuje chrzest jako zanurzenie się w śmierci Chrystusa. Punktem kulminacyjnym wśród wydarzeń zbawczych dziś przypomnianych jest zmartwychwstanie Chrystusa. Zmartwychwstały Chrystus zapowiada nam naszą nieśmiertelność, nasze wieczne życie z Bogiem.

2. Poszukiwanie lekarstwa przeciw śmierci

Drodzy bracia i siostry, na ziemi cieszymy się życiem biologicznym i duchowym. Niektórzy dbają przede wszystkim o życie biologiczne. Chcą ładnie wyglądać, mieć odpowiednią sylwetkę i być jak najdłużej

młodym. Kiedy chorujemy, udajemy się do lekarza. Po badaniach, otrzymujemy lekarstwa. Ludzie bardzo bogaci mają do dyspozycji najlepsze lekarstwa na świecie. Jednakże oni też umierają. Żaden milioner nie żyje o wiele dłużej od innych ludzi, niekiedy nawet to biedni żyją dłużej. W listopadzie 2018 r. w krakowskim klasztorze ss. Dominikanek na Gródku zmarła uboga siostra Cecylia Roszak. Żyła 110 lat. W Świdnicy mamy ponad stuletniego pana. W Wielki Czwartek zmarł najstarszy kapłan naszej diecezji – ks. prałat Tadeusz Dudek – w 90. roku życia i w 65. roku kapłaństwa. Moi drodzy, wcześniej czy później umierają wszyscy: biedni i bogaci, uczeni i prości. Oznacza to, że nie ma lekarstwa przeciw śmierci. Nie można go nigdzie kupić ani zdobyć u żadnego znachora.

Istotnie, nie ma lekarstwa przeciw śmierci. Wszyscy kiedyś musimy umrzeć, ale jest lekarstwo na życie przemienione, uwielbione, w które wszedł po śmierci nasz Zbawiciel, gdy powstał z martwych. Zmartwychwstał w tym samym, ukrzyżowanym ciele, które złożono do grobu, ale w zmartwychwstaniu zostało ono przemienione w nową jakość. Jeśli Chrystus zapowiedział nam życie wieczne, to zapowiedział właśnie takie życie, życie w ciele uwielbionym, czyli zmartwychwstałym. Tu, na ziemi, nie mamy doświadczenia takiego życia, dlatego dokładnie nie wiemy na czym ono polega. W tym sensie, moi drodzy, możemy powiedzieć, że owo przemienione życie jest lekarstwem przeciw śmierci. Papież Benedykt XVI w homilii podczas Wigilii Paschalnej, 3 kwietnia 2010 r. mówił, iż częstokroć myślano, że musi gdzieś rosnąć takie ziło, które zapobiegałoby śmierci. Uważali, że wcześniej czy później musi być możliwe znalezienie lekarstwa nie tylko na jakąś konkretną chorobę, ale na prawdziwe nieszczęście – na umieranie.

Gdy patrzymy na pusty grób Chrystusa, mówimy, że ziło przeciw śmierci istnieje. Chrystus jest drzewem życia. Jeśli się Go trzymamy, to jesteśmy zanurzeni w życiu. „Ja jestem, zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Poza Chrystusem nikt nam nie zapewni wieczności.

3. Lekarstwo na życie wieczne – dostępne powszechnie i za darmo

Moi drodzy, życie wieczne zaczyna się już na ziemi i to w nas. Jest to życie Boże w nas. Jesteśmy przecież świątynią dla Ducha Świętego.

W naszym sercu kryje się wiara, mamy kontakt, więź z osobowym Bogiem. Początki tego życia są w chrzcie świętym. To jest dar Boży. Chrystus nie opatentował tego daru. Nie każe nam płacić za dzieło odkupienia. Przeciwnie, dostajemy je za darmo. Jednak to życie w przyjaźni z Bogiem ginie w nas przez grzech. Kościół ma jednakże nie tylko wodę chrztu świętego, ale i łązy pokuty. Nie ma grzechu, którego Pan Bóg nie mógłby albo nie chciałby odpuścić, jeśli tylko grzesznik za niego żałuje. Zawsze możemy odzyskać życie wieczne. Wielkanoc nam przypomina, że trzeba dbać nie tylko o piękno życia biologicznego, o zdrowie fizyczne, ale także o jakość życia duchowego, życia wiary, przyjaźni z Bogiem.

Zakończenie

Za chwilę odnowimy przyrzeczenia chrztu św. Wyznamy naszą wiarę, wyrzekniemy się szatana, zła i grzechu i zobowiązemy się do życia w wolności dzieci Bożych. Prośmy Chrystusa Zmartwychwstałego, którego dziś przyjmujemy w Komunii Świętej, by w nas zawsze mieszkał, by nas napełniał światłem i mocą Ducha Świętego i byśmy kiedyś z Nim zmartwychwstali. Amen.

7.

BP IGNACY DEC

ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSYTA I NASZE ZMARTWYCHWSTANIE

*Świdnica, 21 kwietnia 2019 r. – Homilia podczas Mszy św.
rezurekcyjnej w katedrze świdnickiej*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry: „Chrystus zmartwychwstał – prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!”. Mówią wytrawni kaznodzieje i głoszący homilie, że łatwiej jest powiedzieć kazanie o krzyżu niż o zmartwychwstaniu. Cierpienie, samotność, grzech, niesprawiedliwość, opuszczenie przez bliskich, czy umieranie jakoś mniej lub bardziej rozumiemy. Pewnie dlatego, że spotykamy się z tą rzeczywistością

na co dzień. W tym sensie krzyż jest nam egzystencjalnie bliższy niż zmartwychwstanie. Możemy zauważyć, że Wielki Piątek wielu ludzi przeżywa głębiej niż Niedzielę Zmartwychwstania. Łatwiej nam wejść w smutek męki Pańskiej, niż w entuzjazm wielkanocnego poranka. Mamy bowiem doświadczenie krzyża i cierpienia, natomiast nie mamy jeszcze takiego wyraźnego doświadczenia zmartwychwstania. Mając to na uwadze, podejmiemy jednak refleksję nad tajemnicą zmartwychwstania. W tegorocznej homilii rezurekcyjnej ukażemy je w trzech odsłonach. Powiemy o zmartwychwstaniu Chrystusa, które dokonało się prawie dwa tysiące lat temu w Jerozolimie, o czym mówi nam dzisiejsze słowo Boże. Następnie podejmiemy refleksję nad naszym zmartwychwstaniem z grzechu do życia w przyjaźni z Bogiem i na koniec wspomnimy o przyszłym zmartwychwstaniu, które nastąpi na końcu czasu, czyli o sądzie ostatecznym. Zatem powiemy o zmartwychwstaniu w przeszłości, teraźniejszości i w przyszłości.

1. Zmartwychwstanie Chrystusa – centrum ludzkiej historii

Zmartwychwstanie Chrystusa, zgodnie z Jego zapowiedzią nastąpiło trzeciego dnia po śmierci Jezusa. Dokonało się bez świadków. W Orędziu wielkanocnym, śpiewanym na początku liturgii Wigilii Paschalnej, są słowa: „O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa”. Trzeba zatem zapytać, jakie mamy dowody, że Chrystus zmartwychwstał? Istnieją dwa główne nie tyle dowody, ile znaki zmartwychwstania: pusty grób i spotkania zmartwychwstałego Chrystusa z wybranymi przez Niego ludźmi. Grób jest pierwszym niemym świadkiem zmartwychwstania Chrystusa. Pyszny żydowski Sanhedryn na wieść, że Jezus żyje, nawet za wielkie pieniądze nie był w stanie zafałszować prawdy o powstaniu Jezusa z grobu. Kazano żołnierzom kłamać, że ciało Jezusa zostało z grobu wykradzione. Nikt jednak nie potrafił go odszukać. Gdy Maria Magdalena a potem dwaj uczniowie przybyli w pierwszy dzień tygodnia, czyli w niedzielę, wczesnym rankiem do grobu, zastali jedynie „leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu” (J 20, 6b-7). Do tego pustego grobu do dziś pielgrzymują wyznawcy Chrystusa i każdy chce tam być, by pomyśleć nad tym, co tam się wydarzyło. Jeden ze współczesnych teologów pisze, że „Między Golgotą a grobem

Pańskim, koncentruje się cała historia, także ta, która dopiero się wydarzy. O tym, co tu się stało, bezpośrednio mówiły wszelkie proroctwa. Do tego miejsca zmierzają dzieje ludzkości, niezależnie od tego, czy jej przedstawiciele zdają sobie z tego sprawę, czy nie. Tu, między wzgórzem czaszki a pustym grobem tkwi odpowiedź na pytania dręczące potomków Adama. Tu jest klucz do wyjaśnienia zagadki mroku, w jakim pograżyły się dzieci rajskich wygnańców. (F. Kucharczak, *Pierwszy wśród żywych*, „Gość Niedzielny” 96 (2019) nr 16 z 21 kwietnia 2019 r. s. 16-17).

Drugim dopełniającym znakiem zmartwychwstania były spotkania zmartwychwstałego Jezusa z uczniami. Mówił o tym św. Piotr w domu centuriona w Cezarei, o czym słyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu. Jezus zmartwychwstając, uwierzył w swoją zbawczą misję, z jaką przyszedł na świat. Krótko mówiąc, zmartwychwstanie Chrystusa jest centralnym wydarzeniem w dziejach świata.

2. Nasze duchowe zmartwychwstanie

a) Troska o odradzanie się życia Bożego w nas

Drodzy bracia i siostry, mamy za sobą Wielki Post. Na początku tego czasu Chrystus zadał nam do spełnienia uczynki pokutne: jałmużnę, post i modlitwę. Podejmowaliśmy rozważanie męki Pana Jezusa podczas piątkowego nabożeństwa Drogi Krzyżowej i niedzielnych Gorzkich Żali. Ważnymi dniami w okresie wielkopostnym były rekolacje parafialne, zwieńczone przystąpieniem do sakramentu pokuty i pojednania. Nasze grzechy zostały zatopione w oceanie Bożego miłosierdzia. Niczym syn marnotrawny z przypowieści Jezusa, wróciliśmy z dalekiej krainy grzechu na nasze właściwe miejsce, gdzie zawsze powinniśmy być – w ramiona miłosiernego Boga, naszego Ojca. Staliśmy się Jego umiłowanymi dziećmi. Możemy powiedzieć, że przeszliśmy z duchowej śmierci do duchowego życia z Bogiem. Dokonało się w nas duchowe zmartwychwstanie. To do nas odnoszą się dzisiaj czytane słowa św. Pawła Apostoła z Listu do Kolosan: „Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co jest w górze. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3, 1-2).

Moi drodzy, co roku obchodzone w chrześcijaństwie Święta Wielkanocne są po to, abyśmy duchowo zmartwychwstali do życia w bliskości z Bogiem, abyśmy na nowo stali się posłuszni Panu Bogu,

Jego słowu, Jego przykazaniom. Przez pielęgnowanie na ziemi naszej przyjaźni z Bogiem winniśmy przyzwyczajać się do przebywania z Bogiem w wieczności.

b) Europa powinna zmartwychwstać – powstać z grobu niewiary

Dzisiaj, w radosny dzień rezurekcji Chrystusa, nie możemy nie zauważyć tego, co dzieje się w bliskim i dalekim świecie. W obecnym roku, kiedy wspominamy pierwszą, odbyłą przed czterdziestu laty, pielgrzymkę apostołską naszego Papieża do Ojczyzny, w czerwcu 1979 roku, która zmieniła oblicze polskiej ziemi, a także w piątą rocznicę jego kanonizacji, przytoczmy jego słowa z Wielkanocy 1980 roku, z roku, w którym w Polsce narodziła się „Solidarność”. W Orędziu Wielkanocnym *Urbi et Orbi*, z 6 kwietnia 1980 r., św. Jan Paweł II mówił: „Kościół wciąż na nowo głosi zmartwychwstałego Chrystusa. Kościół z radością powtarza ludziom słowa apostołów i niewiast wypowiedziane w ten promienny poranek, gdy śmierć została pokonana. Kościół głosi, że żyje Ten, który umarł na krzyżu i objawia pełnię życia. Niech także ten świat, który dzisiaj – niestety – na różne sposoby zdaje się pragnąć «śmierci Boga», usłuszy orędzie Zmartwychwstania. Wy wszyscy, którzy głosicie «śmierć Boga», którzy szukacie sposobu, by usunąć Boga z ludzkiego świata, wstrzymajcie się i pomyślcie, czy «śmierć Boga», nie niesie w sobie nieuchronnej «śmierci człowieka» [...]. Chrystus zmartwychwstał. On jest kamieniem węgielnym. Już próbowano odrzucić Go i pokonać, ze strażą i opieczętowanym kamieniem grobowym. Ale kamień ten został odwalony. Chrystus zmartwychwstał. Nie odrzucajcie Go wy, którzy budujecie ludzki świat. Nie odrzucajcie Go wy, którzy w jakikolwiek sposób, w jakiegokolwiek dziedzinie budujecie świat dzisiejszy i jutrzejszy. Którzy budujecie świat kultury i cywilizacji; świat ekonomii i polityki; świat nauki i informacji. Którzy budujecie świat pokoju lub wojny? Którzy budujecie świat ładu lub terroru? Nie odrzucajcie Chrystusa: On jest kamieniem węgielnym! Niech żaden człowiek Go nie odrzuca – bo każdy jest budowniczym swego losu: budowniczym lub niszczycielem swojego istnienia”.

Moi drodzy, jakże to ważne i aktualne słowa. Chrześcijaństwo w Europie jest mocno zagrożone. W Europie zachodniej zamienia się świątynię na restaurację, biblioteki, muzea. Słyszymy o pożarach

kościół. 15 kwietnia ofiarą pożaru padła katedra Notre Dame w Paryżu, ikona chrześcijaństwa we Francji i w Europie: kard. Stanisław Dziwisz powiedział, że jest to symbol płonącej Europy. Wielu mówiło, że jest to mocne ostrzeżenie dla naszego kontynentu. Niektórzy pytają czy będzie ona odbudowana, czy zostanie odbudowane chrześcijaństwo we Francji, które w pierwszej córce Kościoła stopniało do 5-6 %? Przywódcy Unii Europejskiej gardzą wartościami chrześcijańskimi i Chrystusa chcą wyrzucić na margines życia, a może nawet na śmietnik historii.

Niepokoimy się także o los chrześcijaństwa i Kościoła w naszym ojczystym domu. Kiedyś wiał do nas nieprzyjazny wiatr ze Wschodu. Przynosił nam do praktykowania utopijną ideologię marksistowską, która przyniosła tyle nieszczęścia ludziom i na naszych oczach poniosła klęskę. Niestety diabeł nie daje za wygraną. Podejmuje nadal beznadziejną walkę z człowiekiem. Od pewnego czasu wieje utopijny wiatr, tym razem z Zachodu, wieje od przefarbowanych zwolenników wspomnianej ideologii marksistowskiej. Marksizm ideologiczny zamieniono na marksizm kulturowy; walkę klas na walkę płci. Promuje się ideologię *gender*, a w niej seksualizację dzieci. Zmierza się w poszczególnych krajach zachodnich do legalizacji aborcji, eutanazji, związków partnerskich. Wszystko to nie podoba się Panu Bogu. Święta wielkanocne przypominają nam, że potrzebne i możliwe jest zmartwychwstanie, powrót do życia Bożego w wierze i miłości do Pana Boga, powrót do prawideł moralnych, które Bóg nam dał, abyśmy żyli w światłości: w prawdzie i miłości. Jeśli nie możemy inaczej, to wspierajmy tę sprawę naszą modlitwą.

3. Jako przeznaczeni do zmartwychwstania, by żyć wiecznie z Bogiem

Moi drodzy, abyśmy świat czynili lepszy, bardziej bezpieczny i sprawiedliwy, potrzeba zdrowego lekarstwa. Tym najlepszym lekarstwem jest prawo Boże, zwłaszcza Ewangelia Jezusa Chrystusa. Oparcie życia ludzkiego: osobistego, rodzinnego narodowego i międzynarodowego, oparcie kultury gospodarki i polityki na wskazaniach Chrystusa jest nadzieją na lepszy świat. Jest także drogą do wiecznego utrwalenia naszego ludzkiego życia w Bogu. Zmartwychwstały Chrystus prowadzi nas do zmartwychwstania. To jest najważniejszy cel naszego pobytu na ziemi.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, śpiewaliśmy dziś: „W tym dniu wspinałym wszyscy się weselmy” (por. Ps 118, 24). Cieszymy i radujmy się, bo Chrystus powstał z martwych i przez to zapowiedział nasze zmartwychwstanie i nasze życie wieczne z Bogiem.

Chryste zmartwychwstały, jesteś tu zgromadzeni w Twoje imię. Przyjęliśmy Twoje słowo. Za chwilę rozpoznamy Cię w eucharystycznym chlebie. Spójrzj dziś na świat i Europę, spójrz na naszą Ojczyznę, na wszystkich rodaków w kraju i zagranicą. Za uczniami z Emaus i za św. Janem Pawłem II wołamy do Ciebie: „Panie zostań z nami”. Zostań z nami w naszej Ojczyźnie, zostań w Europie i w świecie. Tak bardzo Cię chcemy mieć wśród nas, bo Ty masz słowa życia wiecznego i tylko Ty możesz nas wprowadzić do niebieskiego raju Amen.

8.

BP IGNACY DEC

W SANKTUARIUM ŚW. JANA PAWŁA II O ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSZTUSA

Kraków-Łagiewniki, 26 kwietnia 2019 r. – Homilia wygłoszona w Sanktuarium św. Jana Pawła II w czasie szóstej pielgrzymki diecezji świdnickiej do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i św. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach

Wstęp

Ekscelencjo, drogi księżu biskupie Adamie;

Czcigodni bracia kapłani;

Drodzy uczestnicy szóstej diecezjalnej pielgrzymki diecezji świdnickiej do Łagiewnik, do Sanktuarium św. Jana Pawła II i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia;

Wszyscy pielgrzymi dnia dzisiejszego;

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie Zmartwychwstałym!

Na początku pragnę przypomnieć nasze dotychczasowe pielgrzymki do Krakowa Łagiewnik, do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i sanktuarium św. Jana Pawła II. Pierwsza nasza pielgrzymka do tego miejsca odbyła się, wkrótce po kanonizacji Papieża Jana Pawła II. Kanonizacja miała miejsce 27 kwietnia 2014 r., w Niedzielę Bożego Miłosierdzia, a 2 maja 2014 r., w piątek po Niedzieli Bożego Miłosierdzia, o godz. 12.00 sprawowaliśmy tutaj w tym sanktuarium Mszę św. dziękczynną za dar kanonizacji. Następne pielgrzymki odbywały się w piątek w oktawie Pańskiego Zmartwychwstania: druga pielgrzymka – 10 kwietnia 2015 r.; trzecia pielgrzymka – 8 kwietnia 2016 r.; czwarta pielgrzymka – 21 kwietnia 2017 r.; piąta pielgrzymka – 6 kwietnia 2018 r. i dzisiaj szósta pielgrzymka – 26 kwietnia 2019 r.

1. Słowo Boże w oktawie uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego

W Oktawie Wielkanocnej są nam przypominane w liturgii zjawienia, ukazywania się Chrystusa zmartwychwstałego: w poniedziałek wielkanocny niewiastom, które wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu; we wtorek wielkanocny Marii Magdalenie, także z niedzielnego poranka wielkanocnego; w środę wielkanocną dwom uczniom w drodze do Emaus; w czwartek uczniom w Wieczerniku, z wieczora w pierwszy dzień tygodnia i dzisiaj, w piątek wielkanocny – uczniom nad Jeziorem Galilejskim, w czasie połowu ryb. W zakończeniu dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy słowa: „To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał” (J 21, 14). Apostoł Jan wziął pod uwagę, tylko dwie chrystofanie będące udziałem uczniów: w dzień zmartwychwstania wieczorem, kiedy nie było Apostoła Tomasza i po tygodniu, gdy w gronie uczniów był także Tomasz.

W pierwszym czytaniu w tygodniu wielkanocnym wsłuchujemy się w kazania Apostoła Piotra wygłoszone w dzień Zesłania Ducha Świętego o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym i o apostołowskiej działalności Piotra i Jana w Jerozolimie po zesłaniu Ducha Świętego. W dzisiejszym fragmencie Dziejów Apostolskich widzimy Apostołów Piotra i Jana, którzy w czasie nauczania zostali zatrzymani i poddani przesłuchaniu przez starszyznę żydowską. w naszej dalszej refleksji pochyłmy się nad tymi wydarzeniami wielkanocnymi i pomyślmy o ich przesłaniu dla naszego dzisiejszego codziennego życia.

2. Zmartwychwstały Jezus zjawia się uczniom nad Jeziorem Galilejskim

Drodzy bracia i siostry, Ewangelie i inne Pisma Nowego Testamentu prezentują nam ukazywania się Jezusa zmartwychwstałego w Judei, głównie w Jerozolimie. Ewangelista Jan opisał nam jedną chrystofanię w Galilei, właśnie tę, o której słyszymy w dzisiejszej Ewangelii. Apostołowie, po tragicznych wydarzeniach Wielkiego Tygodnia związanych z pojmaniem, osądzeniem, cierpieniem i ukrzyżowaniem Jezusa, a także po radosnych wydarzeniach w Jerozolimie związanych ze zmartwychwstaniem Chrystusa, powrócili do swoich rodzinnych stron, do Galilei, powrócili do zwykłej pracy. Trzeba było przecież dalej żyć, troszczyć się o zabezpieczenie życia swoich rodzin. Może ten powrót z Jerozolimy do Galilei był podyktowany także poleceniem samego zmartwychwstałego Jezusa, który, gdy się ukazał w poranek wielkanocny niewiastom, to powiedział do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28, 10).

Jezus dotrzymał słowa; ukazał się uczniom nad Jeziorem Galilejskim w czasie połowu ryb. Jan mówi o siedmiu uczniach, a pięciu z nich wymienia po imieniu. Byli to: Szymon Piotr, Tomasz zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej i synowie Zebedeusza, czyli Jakub i Jan. Nocny połów okazał się bezowocny. O świcie uczniowie w łodzi przybliżali się do brzegu. Zobaczyli kogoś stojącego na brzegu. W pierwszej chwili nie wiedzieli kto to jest. Stojący Nieznajomy wdał się z nimi w rozmowę: „«Dzieci, macie coś do jedzenia?»». Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie, a znajdziecie». Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć” (J 21, 5-6). Jan, umiłowany uczeń, rozpoznał Jezusa. Może sobie przypominał, że kiedyś na tym samym jeziorze, podczas podobnego połowu, właśnie za sprawą Jezusa, coś podobnego się już zdarzyło. Historia się więc powtórzyła, tyle tylko, że tu już był to Chrystus uwielbiony, zmartwychwstały. Gdy Jan krzyknął: „To jest Pan” (J 21, 7b), Piotr natychmiast rzucił się w jezioro i zaczął płynąć w stronę Jezusa. Gdy wszyscy znaleźli się na brzegu zauważyli, że Jezus na żarzącym się węgle piecze rybę. Każde dołożyć kilka ryb, z tych dopiero co złowionych. Gdy jest wszystko przyrządzone, Jezus podaje im chleb i rybę. Na łonie natury jedzą wspólnie wielkanocne śniadanie. Po

śniadaniu – o czym dalej mówi Ewangelia – Jezus trzykrotnie zapytał Piotra, czy Go miłuje i zlecił mu troskę o owce, czyli ustanowił Piotra głową Kościoła, co wcześniej zapowiedział po wyznaniu Piotra pod Cezareą Filipową.

Tego samego Piotra, który spotkał Jezusa zmartwychwstałego na brzegu Jeziora Galilejskiego i otrzymał od Niego prymat w Kościele, widzimy dzisiaj w pierwszym czytaniu jak z Janem odważnie naucza w Jerozolimie i jak jest przesłuchiwany przez starszyznę żydowską. Napełniony przez Chrystusa Duchem Świętym już nie lęka się nikogo. Wyrzuca arcykapłanom, że winni są ukrzyżowania Jezusa i przypomina, że Bóg Jezusa wskrzesił z martwych i to dzięki mocy Jezusa chromy został uzdrowiony. Odważnie wyznał, że Jezus jest Zbawicielem wszystkich, że umarł na krzyżu na odpuszczenie grzechów ludzi. Powiedział odważnie: „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12).

3. Świadectwo św. Jana Pawła II o Zmartwychwstałym

Z bogatego skarbca nauczania św. Jana Pawła II wybierzmy tekst z początku jego pontyfikatu, z roku 1980. W Niedzielę Zmartwychwstania, 6 kwietnia 1980 r., a więc dokładnie od dzisiaj 38 lat temu, w Orędziu Wielkanocnym *Urbi et Orbi*, św. Jan Paweł II mówił: „Kościół wciąż na nowo głosi zmartwychwstałego Chrystusa. Kościół z radością powtarza ludziom słowa apostołów i niewiast wypowiedziane w ten promienny poranek, gdy śmierć została pokonana. Kościół głosi, że żyje Ten, który umarł na krzyżu i objawia pełnię życia. Niech także ten świat, który dzisiaj – niestety – na różne sposoby zdaje się pragnąć «śmierci Boga», usłuszy orędzie zmartwychwstania. Wy wszyscy, którzy głosicie «śmierć Boga», którzy szukacie sposobu, by usunąć Boga z ludzkiego świata, wstrzymajcie się i pomyślcie, czy «śmierć Boga», nie niesie w sobie nieuchronnej «śmierci człowieka» [...] Chrystus zmartwychwstał. On jest kamieniem węgielnym. Już próbowano odrzucić Go i pokonać, ze strażą i opieczętowanym kamieniem grobowym. Ale kamień ten został odwalony. Chrystus zmartwychwstał. Nie odrzucajcie Go wy, którzy budujecie ludzki świat. Nie odrzucajcie Go wy, którzy w jakikolwiek sposób, w jakiegokolwiek dziedzinie budujecie świat dzisiejszy i jutrzejszy. Którzy budujecie świat kultury i cywilizacji; świat ekonomii i polityki; świat

nauki i informacji. Którzy budujecie świat pokoju lub wojny? Którzy budujecie świat ładu lub terroru? Nie odrzucajcie Chrystusa: On jest kamieniem węgielnym! Niech żaden człowiek Go nie odrzuca – bo każdy jest budowniczym swego losu: budowniczym lub niszczycielem swojego istnienia”.

4. Aplikacja biblijnych wydarzeń wielkanocnych do naszego życia

Zjawienie się Chrystusa zmartwychwstałego uczniom podczas połowu ryb ogłasza po pierwsze, że Jezus jest z uczniami, że jest dzisiaj z nami, w zwykłej, szarej codzienności, że jako zmartwychwstały idzie z nami przez życie. Jest zatem z nami nie tylko w kościele, na liturgii. Jest przy nas w każdej chwili życia. Jest przy pracy, jest w chwilach odpoczynku, w chwilach choroby i zdrowia; jest z nami zawsze i wszędzie, a my Go nie widzimy i nie czujemy. Po drugie: Jezus jest z nami, by nam pomagać. Uczniowie doświadczyli obfitego połowu ryb. Nam Chrystus dzisiaj też pomaga. Niekiedy nie potrafimy tego dostrzec, wydaje się nam, że to jest takie wszystko normalne. Czasem także narzekamy, że Bóg o nas zapomniał. A to jest nie prawda. Po trzecie: Chrystus tym pomaga, którzy Go słuchają. Uczniowie na polecenie Jezusa zarzucili ponownie sieć, mimo, że było to mało prawdopodobne, że coś złowią, wszak całą noc pracowali nadaremno. Okazało się, że posłuchanie Jezusa było błogosławione. Nam też Chrystus dziś pomaga, ale pod warunkiem, że staramy się Go słuchać. Po czwarte: Jezusa zauważają i rozpoznają łatwiej ci, którzy Go bardziej kochają. To właśnie Jan pierwszy rozpoznał Chrystusa, bowiem on najbardziej kochał i był także kochany przez Jezusa. Nazywano go umiłowanym uczniem. A więc ten, kto kocha, więcej i lepiej widzi, lepiej rozumie życie, rozpoznaje lepiej sens rozgrywających się wydarzeń. Jeśli więc będziesz słuchał i kochał Jezusa, to łatwiej Go rozpoznasz i doznasz od Niego więcej pomocy i miłości.

Święty Piotr nam dziś przypomina, abyśmy zawsze pamiętali, że wszelkie działanie zbawcze w dzisiejszym Kościele i w naszym życiu pochodzi nie z mocy ludzkiej, ale z mocy Bożej, że jedynym Zbawicielem świata, tym kto uwalnia nas od naszych grzechów jest Bóg, który nas wyzwolił z niewoli grzechu przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, wypraszajmy podczas tej Eucharystii sprawowanej w tym sanktuarium moce Ducha Świętego do składania jak najlepszego świadectwa, o tym kim jesteśmy jako ludzie ochrzczeni i wybierzmowani, jako uczniowie Jezusa zmartwychwstałego. Przyzywajmy wstawiennictwa św. Jana Pawła II, dzisiaj w 52 rocznicę otrzymania przez niego godności kardynalskiej. Święty Janie Pawle II, módl się za nami. Amen.

9.

BP IGNACY DEC

DZIĘKUJMY PANU, BO JEST DOBRY

Kalisz, 19 maja 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze w Kaliszu z okazji 40-lecia kapłaństwa ks. bpa Edwarda Janiaka

Wstęp

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie Edwardzie, Pasterzu Diecezji Kaliskiej, rubinowy Jubilate w kapłaństwie Chrystusowym;

Drodzy bracia w kapłaństwie wszystkich otrzymanych godności i pełnionych urzędów;

Wielebne siostry zakonne, osoby życia konsekrowanego;

Szanowni przedstawiciele władz samorządowych;

Drodzy bracia i siostry, przyjaciele, mieszkańcy Kalisza i tutejszej parafii katedralnej!

Czuję się ogromnie zaszczycony zaproszeniem do wygłoszenia okolicznościowej homilii podczas uroczystości 40-lecia kapłaństwa Księdza Biskupa Edwarda, waszego Ordynariusza. Charakter tej uroczystości wyznacza nam strukturę dzisiejszej homilii. Najpierw podejmiemy krótką refleksję nad usłyszanym słowem Bożym, gdyż

słowo Boga jest dla nas najważniejsze. W drugiej części podejmiemy wątek jubileuszu kapłaństwa waszego Pasterza. W trzeciej zaś części sformułujemy praktyczne wnioski dla naszego codziennego życia, wynikające z przesłania Bożego słowa i dzisiejszego jubileuszu.

1. Nowe przykazanie Jezusa

W dzisiejszych czytaniach biblijnych powtarza się kilkakrotnie przymiotnik „nowy”. Święty Jan w czytany dziś fragmencie Apokalipsy, mówi: „Ujrzałem niebo nowe i ziemię nową [...] Jeruzalem Nowe” (Ap 21.1a. 2a.). W tym samym czytaniu słyszymy także mówiącego Boga: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21, 5a). Na koniec sam Jezus mówi w Ewangelii: „Przykazanie nowe daję wam” (J 13, 34). To przesłanie o tym, co nowe, dane jest nam w czasie wielkanocnym, abyśmy mieli świadomość, że źródłem wszelkiej nowości jest zmartwychwstanie Chrystusa. Dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa, wkroczyliśmy w nowe życie (por. Rz 6, 4), życie w nadziei na nasze zmartwychwstanie. W czasie wielkanocnym ma w nas umrzeć stary człowiek, człowiek grzechu, ciemności, zła, a narodzić się człowiek nowy - człowiek prawdy, nadziei i miłości. Chrystus ogłosił nam nowe przykazanie. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowałem” (J 13, 34). Słuchając dziś tych słów Chrystusa, chcemy zapytać, dlaczego nazwał On przykazanie miłości przykazaniem nowym. Wiemy, że już w Starym Testamencie to przykazanie było znane, jednakże zauważmy, odnosiło się ono jedynie do miłowania swoich, do miłości przyjaciół, krewnych, rodaków. Jezus rozszerzył to przykazanie na miłość nieprzyjaciół.

Jest także inny jeszcze powód, który skłonił Jezusa do nazwania przykazania miłości, przykazaniem nowym. Otóż Pan Jezus wyznaczył nam miarę miłowania bliźniego. Tą miarą jest Jego miłość do nas. „Przykazanie nowe daje wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak Ja was umiłowałem” (J 13, 34), a więc mamy miłować drugich, naszych bliźnich tak, jak miłuje nas Chrystus.

2. Jubileuszowe „dziękuję, przepraszam, proszę”

Każdy jubileusz kieruje naszą myśl do przeszłości, jest okazją do wspomnień. Po to wracamy do przeszłości, abyśmy wiedzieli za co Bogu dziękować, za co Go przeproszać i o co Go prosić. Wracając do przeszłości Księdza Biskupa Jubilata, podzielmy ją na kilka części,

dokładnie na trzy części: drogę do kapłaństwa (1952-1979, w sumie 27 lat); posługę kapłańską (1979-1996; 17 lat) i posługę biskupią (1996-2019; 23 lata).

a) Droga do kapłaństwa (1952-1979)

Ksiądz biskup Edward Janiak urodził się 14 sierpnia 1952 r. w Malczycach na Dolnym Śląsku, dokąd jego rodzice, Stanisław i Janina z domu Zmysłowska, przenieśli się w roku 1950 z miejscowości Łeszczyn w parafii Stolec, w województwie łódzkim. Po przedwczesnej śmierci ojca (w 1960 r.), Edwarda oraz starszą siostrę Halinę i młodszego brata Krzysztofa (także księdza, który święcenia przyjął w 1985 r.) wychowywała matka.

Ośmioklasową szkołę podstawową ukończył w Malczycach w 1966 r. i podjął naukę w Technikum Przemysłu Leśnego w Sobieszowie koło Jeleniej Góry. Po złożeniu egzaminu dojrzałości, w 1971 r. rozpoczął studia na Wydziale Leśnym Wyższej Szkoły Rolniczej (dzisiejszej Akademii Rolniczej) w Poznaniu. Po ukończeniu II roku studiów i zaliczeniu wszystkich egzaminów przerwał dalszą naukę i w 1973 roku wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, gdzie odbył studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym, zakończone uzyskaniem magisterium z teologii.

W czasie formacji seminaryjnej miały miejsce w życiu archidiecezji wrocławskiej ważne wydarzenia. W roku 1973, w roku wstąpienia młodzieńca Edwarda do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, są do odnotowania trzy wydarzenia: otrzymanie godności kardynalskiej przez ks. abpa Bolesława Kominka, śmierć ks. bpa Pawła Latuska, 11 lutego w 1973 r. oraz 27 grudnia święcenia biskupie ks. Józefa Marka.

W roku 1974 przeżywaliśmy we Wrocławiu pożegnanie do wieczności ks. kard. Bolesława Kominka, który po ciężkiej chorobie zmarł 10 marca. Obrzędом pogrzebowym przewodniczył Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński. Dnia 29 sierpnia 1974 r., natomiast zmarł bp Andrzej Wronka, sufragan wrocławski.

Po śmierci kard. Bolesława Kominka archidiecezja wrocławska długo czekała na nowego pasterza. Władze komunistyczne odrzucały kandydatów proponowanych przez Stolicę Apostolską. Z kolei Stolica Apostolska, za sprawą Prymasa Wyszyńskiego, nie godziła się

na kandydatów proponowanych przez komunistyczny rząd PRL. Po prawie dwóch latach oczekiwania dnia 15 grudnia 1975 r. papież Paweł VI podpisał dekret przenoszący biskupa z Białegostoku – Henryka Gulbinowicza – na stolicę metropolitalną Archidiecezji Wrocławskiej. Kanoniczne objęcie tej stolicy nastąpiło 12 stycznia 1976 r., a 2 lutego, w godzinach wieczornych, w święto Ofiarowania Pańskiego, odbył się ingres nowego Księdza Arcybiskupa do archikatedry wrocławskiej. W roku 1977 ks. abp Gulbinowicz otrzymał biskupa pomocniczego w osobie ks. bpa Tadeusza Rybaka. Jego święcenia biskupie miały miejsce 24 czerwca 1977 r.

Niezmiernie ważne wydarzenia w życiu Kościoła miały miejsce w roku 1978. Dnia 3 marca 1978 r. zmarł we Wrocławiu bp Józef Marek, po zaledwie czteroletniej posłudze biskupiej. Kardynał Karol Wojtyła, który udzielił mu święceń biskupich (27 XII 1973) przewodniczył także uroczystościom pogrzebowym. Dnia 6 sierpnia tegoż roku zmarł papież Paweł VI, ogłoszony niedawno świętym. Dnia 26 sierpnia wybrano Jana Pawła I, który kierował Kościołem tylko trzydzieści trzy dni i 28 września odszedł do wieczności. Dnia 16 października 1978 r. kardynałowie wybrali naszego polskiego kardynała Karola Wojtyłę na papieża. To był czas, kiedy dzisiejszy biskup Edward był diakonem w archidiecezji wrocławskiej. Dnia 26 listopada 1978 r. wyświęcono we Wrocławiu na biskupa pomocniczego ks. dra Adama Dyczkowskiego. I nadszedł rok 1979, rok święceń kapłańskich naszego dzisiejszego rubinowego jubilata, których udzielił jemu i jego kolegom z roku bp Wincenty Urban, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej. Było to dokładnie 40 lat temu, 19 maja 1979 r. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.

b) Posługa kapłańska (1979-1996)

Po święceniach neoprezbiter Edward Janiak został skierowany do parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy, gdzie był wikariuszem i katechetą. Rok później powierzono mu budowę kaplic filialnych w Smardzowie, Nieciszowie i Bystrym oraz rozpoczęcie budowy kościoła pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy.

W 1983 r. uzyskał licencjat z teologii moralnej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i następnie skierowany został na czteroletnie studia specjalistyczne na Uniwersytecie św. Tomasza *Angelicum* w Rzymie. Pracę doktorską o wybitnym polskim etyku,

ojcu Jacku Woronieckim, obronił już po trzech latach – 14 listopada 1986 r. – i następnie wyjechał do Dortmundu, gdzie przez rok był proboszczem w Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

Po powrocie do kraju, w 1988 r., został adiunktem w Katedrze Teologii Moralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Prowadził wykłady z teologii moralnej i pastoralnej oraz charytatywnej działalności Kościoła. Równocześnie pracował w Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej i pełnił obowiązki zastępcy dyrektora Referatu ds. Dobroczynności Kurii Wrocławskiej. Był także sekretarzem-kapelanem metropolity wrocławskiego, ks. kard. Henryka Gulbinowicza.

W roku 1989 został dyrektorem administracyjnym Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu (obowiązki te pełnił do 1992 r.) oraz dyrektorem reaktywowanej Caritas archidiecezji wrocławskiej. Dnia 2 września 1996 r. mianowany został kierownikiem sekretariatu 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się we Wrocławiu z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II w 1997 r.

W czasie posługi kapłańskiej obecnego Jubilatą w archidiecezji wrocławskiej w latach 1979-1996 miało miejsce wiele ważnych wydarzeń. W tym okresie czasowym św. Jan Paweł II odbył aż pięć pielgrzymek do Polski (1979, 1983, 1987, 1991 oraz 1995). Pierwsze trzy pielgrzymki były jeszcze do Polski komunistycznej, następne dwie już do Polski nowej, wolnej. W grudniu 1983 r. archidiecezja wrocławska pożegnała do wieczności bpa Wincentego Urbana, a 12 stycznia 1985 r. otrzymała nowego biskupa pomocniczego w osobie ks. Józefa Pazdura. Dnia 25 maja 1985 r. ks. abp Henryk Gulbinowicz otrzymał purpurę kardynalską.

W następnych latach też miały miejsce ważne wydarzenia. Po trzeciej pielgrzymce naszego Papieża do Ojczyzny, dnia 5 listopada 1988 r. archidiecezja wrocławska otrzymała kolejnego biskupa pomocniczego. Został nim ks. dr Jan Tyrawa. Jesienią 1989 r. nastąpiły wydarzenia, w wyniku których rozpadł się blok sowiecki. Niektóre republiki Związku Radzieckiego stały się suwerennymi państwami. W czerwcu i sierpniu następnego roku odbyła się kolejna, czwarta pielgrzymka Ojca św. Jana Pawła II do Polski. Doniosłe decyzje dla Kościoła w Polsce zapadły w roku 1992, kiedy to Stolica Apostolska dokonała reorganizacji dotychczasowych

diecezji i metropolii w Polsce. Na Dolnym Śląsku 25 marca 1992 powstała diecezja legnicka, której ordynariuszem został sufragan wrocławski, biskup Tadeusz Rybak. Młoda diecezja legnicka już w styczniu 1995 roku otrzymała biskupa pomocniczego w osobie ks. Stefana Regmunta, któremu sakry biskupiej udzielił sam papież Jan Paweł II, 6 stycznia 1995 r. w Watykanie.

c) Posługa biskupia (1996-2019)

Nominację na biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej ze stolicą tytularną Scilium otrzymał 26 października 1996 r. Sakry biskupiej udzielił mu 30 listopada 1996 r. w archikatedrze wrocławskiej kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski wraz z abp. Józefem Kowalczykiem, nuncjuszem apostolskim w Polsce i Sławojem Leszkiem Głódziem, biskupem polowym Wojska Polskiego. Posługa biskupia w archidiecezji wrocławskiej trwała niespełna 16 lat. W czasie tej posługi są do odnotowania ważne wydarzenia: 46. Światowy Kongres Eucharystyczny (25 V- 01 VI 1997) i szósta pielgrzymka Papieża Jana Pawła do Ojczyzny. Dwa lata później, w roku 1999, słowiański Papież przybył z kolejną, siódmą pielgrzymką do Ojczyzny. W roku 2000, w ramach Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa, archidiecezja wrocławska świętowała swoje millennium. W sierpniu 2002 roku miała miejsce ósma, i ostatnia pielgrzymka św. Jana Pawła II do Polski, zaś w roku 2004 powstała na Dolnym Śląsku diecezja świdnicka, a wkrótce potem nastąpiła zmiana na urzędzie metropolity wrocławskiego. Kardynała Henryka Gulbinowicza zastąpił na tym urzędzie ks. abp Marian Gołębiewski.

W dniu 21 lipca 2012 r. Benedykt XVI mianował bpa Edwarda biskupem kaliskim. Uroczysty ingres do Katedry kaliskiej odbył 12 września 2012 r.

Oprócz codziennej posługi wynikającej ze sprawowanego urzędu ks. bp Edward Janiak szczególną opieką otacza ubogich, chorych, niepełnosprawnych i seniorów, dla których utworzył w 2017 r. Dom Pomocy im. św. Józefa w Złoczewie (podobny Dom Opieki im. ks. Jana Schneidera powstał dzięki Jego staraniom w 2003 r. w Malczycach), a w trosce o młode pokolenie zainicjował i doprowadził do powstania Zespołu Szkół Technicznych Diecezji Kaliskiej im. św. Józefa, który rozpoczął swoją działalność we wrześniu 2017 r.

Biskup Edward Janiak jest członkiem Międzynarodowej Komisji Katolickiej ds. Migracji oraz Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych (od dnia 17 grudnia 2011 r., z nominacji Benedykta XVI). W ramach Konferencji Episkopatu Polski pełni funkcję przewodniczącego Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek oraz Delegata ds. Imigracji, a także jest członkiem Komisji ds. Polonii i Polaków zagranicą i asystentem kościelnym Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Do 2016 r. był Delegatem ds. Duszpasterstwa Pracowników Leśnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska.

W 2003 r. wyróżniony został przez Generała Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika tytułem „Przyjaciela Zakonu” a następnie „Konfraternią Jasnogórską”. Posiada tytuł „Honorowego Obywatela Malczyc i Gminy Malczyce” (2004). W 2004 r. za działalność duszpasterską wśród Leśników otrzymał tytuł „Leśnika Roku”, a w 2011 r. wyróżniony został przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta nagrodą „Bliźniemu swemu”.

3. Przesłanie uroczystości

a) Przesłanie z liturgii słowa

Dzisiejsze słowo Boże, które rozważaliśmy w pierwszej części naszej homilii jest wezwaniem do wypełniania nowego przykazania, jakim jest przykazanie miłości Boga i bliźniego. Nie wykluczajmy nikogo z kręgu naszej miłości. Bóg miłuje wszystkich, także swoich nieprzyjaciół i my też naśladowmy Pana Boga w takim miłowaniu.

b) Przesłanie z jubileuszu Księdza Biskupa

Biskup Edward Janiak posiada ogromne zasługi organizacyjne. Jest konkretny, sprawiedliwy, ofiarny, oddany biednym, chorym. Odznacza się zdrową pobożnością. Jest wierny w przyjaźni. Niekiedy trzeba długo zdobywać sobie u niego zaufanie. Jest pasterzem kochającym Kościół. Próbujmy te dobre cechy wypracowywać w sobie, od każdego człowieka można się czegoś nauczyć. Myślę, że od naszych pasterzy tym bardziej.

Drodzy bracia i siostry, warto też przypomnieć biskupie hasło naszego Jubilatata. Brzmi ono: *Oportet servire* – Trzeba służyć. To hasło wytycza naszemu Pasterzowi styl posługi biskupiej. Biskup, pasterz jest nie do panowania, ale do służenia, ma być sługą człowieka. Służenie stanowi o naszej wielkości.

Zakończenie

W najnowszych dokumentach Kościoła o życiu posłudze biskupa jest powiedziane, że każdy biskup powinien być ojcem, pasterzem, bratem i przyjacielem. Dziękując dzisiaj za dobro, które Pan Bóg rozdał ludziom przez czterdziestoletnią posługę kapłańską naszego pasterza, wypraszajmy mu przez pośrednictwo św. Józefa Kaliskiego obfitość Bożych łask, obfite Boże błogosławieństwo na dalsze, oby jeszcze długie lata, posługi pasterskiej. Amen.

10.

BP IGNACY DEC

POWOŁANI DO PRZEKAZYWANIA MIŁOSIĘRDZIA I DO ŚWIĘTOŚCI

*Świdnica, 25 maja 2019 r. – Wstęp do homilii obrzędowej
w czasie święceń prezbiteratu w katedrze świdnickiej*

Drodzy bracia i siostry, dzisiejsza homilia adresowana do uczestników tej świętej liturgii, a w szczególności do naszych braci wyświęcanych na prezbiterów, będzie miała dwie części. Najpierw utralimy sobie przesłanie słowa Bożego, które wysłuchaliśmy, a następnie przyjmujemy pouczenie zawarte w homilii, która znajduje się w obrzędzie udzielania święceń prezbiteratu.

Utrudzony Mojżesz, prowadzący naród wybrany do ziemi obiecanej, zwrócił się do Pana Boga z prośbą do przydzielenie mu pomocników. Bóg wysłuchał jego prośbę i wybranym siedemdziesięciu mężom udzielił ducha wziętego od Mojżesza, by mu pomagali prowadzić lud w dobrym kierunku (por Lb 11. 24-25a). Przed chwilą ksiądz rektor naszego Wyższego Seminarium Duchownego zwrócił się z prośbą, aby tych oto dziesięciu diakonów wyświęcić na prezbiterów i dołączyć ich do starszych prezbiterów, ażeby wraz z nimi prowadzili ludzi do nowej ziemi obiecanej – do Bożego królestwa. Apostoł Paweł, kierując kiedyś słowa do swego ucznia Tymoteusza, dzisiaj skierował je do naszych diakonów wyświęcanych na kapłanów: „Niech nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz bądź wzorem dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, czystości [...]. Nie zaniedbuj

w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tm 4, 12.14). Drodzy bracia, za chwilę to nałożenie rąk kolegium prezbiterów nastąpi także dla was. Niech Duch Boży rozpali w was charyzmat, abyście spełnili oczekiwania Chrystusa i Jego Kościoła.

W słowach dzisiejszej Ewangelii Chrystus Pan, który was dziś obdarza godnością prezbiterów mówi do was: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam [...] Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuście grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 21-23). Te słowa w szczególny sposób są przywiązane do sakramentu święceń. Są one wielkim darem, ale i wielkim zadaniem. Wypełniajcie je w mocy Bożego Ducha dla zbawienia ludzi.

11.

BP IGNACY DEC

Z WDZIĘCZNOŚCIĄ I RADOŚCIĄ NA ŻNIWO PAŃSKIE

*Świdnica, 25 maja 2019 r. – Słowo końcowe w katedrze świdnickiej
podczas święceń kapłańskich*

Umiłowani moi, bracia i siostry w Chrystusie, w hymnie „Ciebie Boga wysławiamy” wraziliśmy Panu Bogu naszą wdzięczność za nowo wyświęconych kapłanów dla Kościoła.

Księża neoprezbiterzy już podziękowali swoim dobroczyńcom, ale pozwólcie, że ja jeszcze jako pasterz diecezji świdnickiej zaadresuję słowo wdzięczności dla wielu osób.

1. Słowo do osób z rodziny naturalnej (do rodziców, rodzeństwa i krewnych)

Drodzy rodzice, jakże zostaliście wyróżnieni, że wasi synowie stali się dziś kapłanami Jezusa Chrystusa. Jest to wielkie wyróżnienie, ale i wielkie zobowiązanie, wielki dar, ale także wielkie zadanie. Być matką księdza, być ojcem księdza, to wielkie wyróżnienie. Dzisiaj

wam dziękujemy za wychowanie waszych synów w waszych gniazdach rodzinnych, za przekaz wiary, za nauczenie modlitwy, za prowadzenie do kościoła, za dobry przykład życia. Rodzina jest kolebką naszego życia, tam zawsze wracamy i zwykle z rodziny zabieramy wiano, o którym pamiętamy całe życie. Wasza władza rodzicielska dzisiaj się nie kończy, dalej to są wasi synowie już jako kapłani, jako prezbiterzy. Nie jesteście zwolnieni nawet z procesu wychowania, bo rodzice też wychowują kapłanów i wspomagają modlitwą oraz przykładem życia. Teraz będą na was patrzeć ludzie, wierni i będą mówić: to są rodzice księdza, dlatego to jest zobowiązujące. Cieszcie się i Boga proście, by wasi synowie wytrwali do końca, żeby jako kapłani osiągnęli świętość, żebyście też i wy mogli promieniować miłością rodzinną na otoczenie.

Słowa te rozszerzam na rodzeństwo, na braci i siostry naszych neoprezbiterów. Wychowaliście się razem w waszych gniazdach rodzinnych. Wspomagajcie się i pamiętajcie, że jesteście bratem czy siostrą księdza. To też jest zobowiązujące.

2. Słowo do rodziny duchownej (do duchowieństwa i sióstr zakonnych)

Zacznijmy od tych kapłanów skąd pochodzą nasi księża prezbiterzy. Być może oni zapatrzyli się w wasze posługiwanie i chcieli być podobni do was. Pan Bóg się wami posłużył, żeby oni zapukali do seminarium i dzisiaj otrzymali dar kapłaństwa. Dziękujemy za to księżom proboszczom z miejsc zamieszkania naszych księży neoprezbiterów. Dziękujemy także księżom proboszczom, którzy przyjmowali na praktyki duszpasterskie naszych dzisiejszych neoprezbiterów w trakcie studiów seminaryjnych.

Dziękujemy zespołowi wychowawczemu Wyższego Seminarium w Świdnicy. Słowa wdzięczności składam na ręce ks. rektora Tadeusza, wszystkim obecnym zewnętrznym przełożonym. Składam podziękowanie również ojcom duchownym, rekolekcyjonistom i tym wszystkim, którzy kształtowali umysły i serca tych neoprezbiterów, w wymiarze ascetycznym, teologicznym i w wymiarze duszpasterskim. Szczególne podziękowanie należy się wychowawcom, bo na nich spoczywa największa odpowiedzialność za przygotowanie powołanych do kapłaństwa. Dziękujemy wszystkim wykładowcom, którzy w jakikolwiek sposób kształtują naszych alumnów w tych dziedzinach, w których prowadzą wykłady w naszym seminarium podczas studiów

teologiczno-filozoficznych. Dziękuję wszystkim braciom kapłanom, wikariuszom, starszym kolegom, którzy też są ważni, którzy was wspomagali. Dołączycie do nich już dzisiaj.

Z osób powołanych chcemy wyróżnić w szczególny sposób siostry zakonne. Są jadvizanki, Franciszkanki Rodziny Maryi, elżbietanki, prezentki i klawerianki oraz siostry z innych jeszcze zgromadzeń. Bardzo wam dziękujemy za życzliwość, a przede wszystkim za dar modlitwy. Każdy klasztor żeński czy męski jest oazą modlitwy. Tam trwa wspólna modlitwa, liturgia godzin, wspólne celebracje eucharystyczne. To są te ośrodki, które dostarczają światu mocy, bo proszą za nami, dlatego bardzo dziękujemy tym ośrodkom modlitwy. Dziękujemy siostram za posługę, którą pełnią w ramach wypełniania charyzmatu waszego założyciela.

3. Słowo wdzięczności dla wszystkich uczestników liturgii

Podziękowanie rozszerzam na wszystkim, którzy przybyli dziś na tę uroczystość. Dziękujemy za obecność, ale także prosimy o modlitwę. Byliście świadkami wielkiego wydarzenia. My sami tego nie pojmujemy, nawet my, którzy udzielamy święceń. To przerasta nasze rozumienie, bo to jest z Bożego świata wzięte i wszczepione w nas ludzi. To jest wielka tajemnica, którą może dopiero poznamy w wieczności. Wiarą naszą ogarniamy i mówimy, że to jest coś wielkiego, co jest darem, za co całe życie trzeba Bogu dziękować za dar kapłaństwa. Prosimy was bardzo o modlitwę za tych kapłanów, których dzisiaj omodliliśmy w czasie obrzędu święceń prezbiteralnych.

4. Słowo do księży neoprezbiterów.

Moja ostatnia sekwencja jest zaadresowana do naszych neoprezbiterów. Drodzy bracia, cieszymy się bardzo wami, gratulujemy wam tego wybrania przez Pana Jezusa, daru powołania i szczególnie daru dzisiejszych święceń. Idźcie na służbę. Przyjęty dzisiaj sakrament kapłaństwa otrzymaliście nie dla siebie, tylko dla Kościoła, dla drugich, dla ludu Bożego. Tak było powiedziane, słyszeliście w tekstach obrzędowych święceń. Niech ta służba was pociąga i będzie w stylu Jezusa Chrystusa.

Otrzymujecie dar święceń w roku, kiedy obchodzimy czterdziestolecie pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego św. Jana Pawła II do Ojczyzny.

Bądźcie kapłanami Maryjnymi i też trzeba dodać, że otrzymujecie dar kapłaństwa w roku stulecia odzyskania niepodległości. Trzeba

to podkreślić, bo jesteśmy Polakami i trzeba być dobrym patriotą, nie takimi, jakich mieliśmy wśród księży po II wojnie światowej; chodzi o zdrowych patriotów, którzy kochają Ojczyznę, którzy przez Ojczyznę rozszerzają miłość na inne narody.

W jednej z oracji za kapłanów jest takie sformułowanie, żeby głosić Ewangelię z pokorą i odwagą. Im bardziej będziecie chcieli być podobni do Chrystusa, tym bardziej musicie nastawić się na sprzeciwiw. Jesteśmy znakiem, któremu sprzeciwiac się będą. Symeon zapowiedział to, że Jezus będzie znakiem, któremu sprzeciwiac się będą. Nam też się sprzeciwiac. Im bardziej jesteśmy Chrystusowi, tym więcej nas atakują, ale idziemy za Tym, który powiedział: „Ufajcie, jam zwycięzył świat” (J 16, 33). Mamy zapewnienie, że „bramy piekielne go nie przemoą” (Mt 16, 18).

Kościół jest potęgą duchową, która nie płynie nie od człowieka, ale od Boga, od Ducha Świętego. Ta moc płynie z niebios, dlatego Kościół jest niepokonany, choć ludzie czasem go psują, ale Duch Święty to naprawia. Bolejemy nad tym, jak niektórzy patrzą na instytucję Kościoła: tak po ludzku, socjologicznie, jako na instytucję tylko ludzką, będącą stroną w sprawach politycznych. To jest nieporozumienie, dlatego jesteśmy posłani, żeby korygować to spojrzenie na rzeczywistość Kościoła, który jest instytucją Bożo-ludzką, a cała jego moc płynie z góry. Niech Dobry Bóg błogostawi wam na drogach kapłańskiego życia.

12.

BP IGNACY DEC

CHRYSTUS POZOSTAŁ DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH

*Świdnica, 20 czerwca 2019 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze świdnickiej podczas uroczystości
Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa*

1. Chrystus w Eucharystii dostępny dla nas

Drodzy bracia i siostry. Doświadczamy w naszym codziennym życiu wielu różnych potrzeb. Gdy jesteśmy głodni, szukamy chleba. Chleb jest źródłem naszej mocy, podtrzymuje nasze biologiczne życie. Tu, na ołtarzu, jest chleb, który jest Ciałem Chrystusa.

Gdy jesteśmy spragnieni, szukamy napoju – przede wszystkim wody. Jesteśmy spragnieni nie tylko napoju, który ratuje ciało, ale również napoju, który ratuje ducha. Tu, na ołtarzu, jest napój dla naszego ducha, kielich z Krwią Pana Jezusa.

Gdy jesteśmy chorzy, udajemy się do lekarza. Tak wiele jest chorób ciała, że medycyna nie potrafi podać ich liczby. Z każdym rokiem atakują człowieka nowe mutacje różnych bakterii i wirusów. Znamy bezradność medycyny wobec wielu chorób. Przychodzimy do kościoła. Tu jest Lekarz ciała i duszy.

Doświadczamy w naszym życiu raz po raz samotności. Szukamy przyjaciół. Szukamy kogoś, komu można by zaufać. Szukamy kogoś, kto by nas zrozumiał. Jesteśmy w kościele. Tu jest prawdziwy Przyjaciel, który nas rozumie, który może nam najlepiej pomóc.

Doświadczamy w życiu niesprawiedliwości. Czujemy się niekiedy skrzywdzeni, okłamani, bywa że nawet przez bliskich, nawet tych, którzy ślubowali wierność, miłość, uczciwość. Szukamy człowieka sprawiedliwego, kogoś, kto spojrzełby sprawiedliwie na nasze czyny i słowa. Jesteśmy w kościele. Tu jest sprawiedliwy, który usprawiedliwia i przebacza; przebacza nie tak sobie, na niby, ale naprawdę.

Ten ktoś, kogo spotykamy w kościele, to kochający nas Chrystus, ukryty pod postacią chleba i wina, ukryty i równocześnie tak bardzo dostępny, że nie możemy Go rozpoznać. Gdyby odsłonił swój

majestat, upadlibyśmy przed Nim na kolana, wyciągnęlibyśmy ręce i prosilibyśmy o to wszystko, co może nam dać. On nieustannie zakrywa ten majestat, a odsłania tylko na miarę naszej wiary. Im mocniej wierzymy, tym bardziej dostrzegamy Go pod postacią białego chleba.

2. Nasza wdzięczność za dar obecności Jezusa wśród nas

Drodzy bracia i siostry, w dzisiejszą uroczystość Bożego Ciała gromadzimy się w naszych świątyniach na sprawowanie Eucharystii, a potem idziemy z Chrystusem w procesji ulicami naszych miast i wiosek. Idziemy pośród naszych domów, by wyrazić Jezusowi naszą wdzięczność za Jego obecność wśród nas w Najświętszym Sakramencie, za to, że jest tak łatwo dostępny dla nas. Dziękujemy za to, że Jezus wybrał taki sposób istnienia, aby pozostać na ziemi z ludźmi wszystkich czasów i w każdym zakątku świata. Chrystus nie przybrał postaci kryjącej się w pięknie najznakomitszych dzieł sztuki malarstwa czy rzeźby. Nie pozostał z nami pod postacią jakiegoś drogiego kruszcu: złota, platyny czy srebra. Pozostał w konsekrowanej hostii. Stał się dla nas chlebem, który można połamać tak, aby dla nikogo Go nie zabrakło.

Jezus w Eucharystii, Jezus w konsekrowanym chlebie jest dla wszystkich. My niekiedy wybieramy sobie przyjaciół, wybieramy ludzi, z którymi chcemy rozmawiać, przebywać, spędzać czas wolny, ucztować. Niekiedy mówimy: z tym człowiekiem porozmawiam, bo jest interesujący, na poziomie, ale od tamtego to uciekam, bo jest męczący, nudny, trudny w obyciu, pretensjonalny. A oto Chrystus w białym Chlebie jest dla każdego. On nie wybiera sobie przyjaciół. Każdy dla Niego jest ważny, każdy przez Niego jest kochany.

3. Przychodźmy do Jezusa, obecnego wśród nas w konsekrowanym chlebie

Drodzy bracia i siostry, w wielu świątyniach spotykamy Jezusa nie tylko podczas sprawowania świętej Eucharystii, ale także mamy sposobność przebywania z Nim podczas adoracji. W naszej katedrze mamy taką możliwość każdego dnia: po mszy św. o godz. 9.00 do godz. 12.00, a potem od godz. 1500 od wspólnej Koronki do Miłosierdzia Bożego do Mszy św. wieczornej. Zabiegamy o to, by w naszych miastach, w miejscach gromadzenia się ludzi, była zawsze sposobność adoracji Najświętszego Sakramentu. Przychodźmy,

nigdy nie będzie to przyście bezowocne. Jesus naprawdę nam pomaga.

Jesus chce być z nami i jest z nami zawsze. Powiedzmy Mu dzisiaj, że jest nam z Nim bardzo dobrze, że chcemy z Nim zawsze przebywać: tu na ziemi i wieczności. Amen.

13.

BP IGNACY DEC

ZA WZOREM I POD OPIEKĄ ŚW. JANA CHRZCICIELA

*Wrocław, 24 czerwca 2019 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
wrocławskiej
podczas uroczystości św. Jana Chrzciciela, patrona katedry,
miasta i archidiecezji wrocławskiej*

Wstęp

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie,
Metropolito Wrocławski;

Eminencjo, Najczcigodniejszy Księżę Kardynale;

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie seniorze,
świętujący dziś 57. rocznicę święceń kapłańskich;

Ekscelencje, Dostojni Księża Biskupi;

Magnificencjo, Czcigodny i Drogi Księżę Rektorze
Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wraz
z całą wspólnotą akademicką;

Czcigodny Księżę Rektorze Metropolitalnego Wyższego
Seminarium Duchownego we Wrocławiu wraz z całą
wspólnotą seminaryjną;

Wszyscy Czcigodni bracia kapłani, diecezjalni i zakonnicy oraz
inne osoby życia konsekrowanego;

Magnificencie, Dostojni Rektorzy wrocławskich uczelni;
Szanowni i Dostojni Włodarze miasta i województwa
dolnośląskiego: Panie Wojewodo, Panie Marszałku, Panie
Przewodniczący Rady Sejmiku Dolnośląskiego;
Wszyscy obecni w tej katedrze bracia i siostry w Chrystusie!

Dziś we Wrocławiu ważny, wielki dzień – uroczystość patronalna tej czcigodnej katedry, matki wszystkich dolnośląskich kościołów, święto tego miasta, stolicy Dolnego Śląska, a także uroczystość patronalna całej Archidiecezji Wrocławskiej.

Jesteśmy tu przed Bogiem, do którego należy czas i wieczność. To On tak często, podczas każdej sprawowanej tu Eucharystii mówi do nas, a my Go słuchamy i wielbimy, za to, co nam mówi i co nam czyni.

W Eucharystii, w której dziś uczestniczymy On – Bóg, w swoim słowie przed chwilą ogłoszonym, postawił przed nami św. Jana Chrzciciela, którego nasi praojcowie, nasi poprzednicy we wierze, obrali za patrona tej katedry, tego miasta i całej Archidiecezji. Został nam przypomniany portret szczególnego człowieka w dziejach zbawienia. Popatrzmy raz jeszcze na ten portret, portret naszego Patrona, namalowany pędzlem Bożego słowa. W portrecie tym zwróćmy uwagę na trzy rysy, wątki: na misję Jana Chrzciciela, na sposób jej wypełniania i na sugestie płynące z tej Janowej misji dla nas.

1. Misja św. Jana Chrzciciela

„Ty dziecię, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogę” (Łk 1, 76); „Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniiał moje imię” (Iz 49, 1b); „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49, 6b). A więc już wiemy: Bóg powołał Jana na przełomie czasu. Swoją osobą zamknął Jan listę proroków pierwszego, Starego Przymierza. Został wezwany, by ogłosić ludziom nadejście nowego czasu, by przygotować ich na przyjęcie Zbawcy świata: „pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogę” (Łk 1, 76b).

Jan otrzymał swoistą misję. I my także otrzymaliśmy osobistą, niepowtarzalną misję. Nikt nie pojawia się na tym świecie przypadkiem.

Każdy człowiek ma swoje miejsce w zamyśle Pana Boga. Czy wiem jaką mam życiową misję, czy zastanawiam się jak ją wypełniam? Popatrzmy, jak swoją misję pełnił Jan?

2. Styl pełnienia misji przez św. Jana Chrzciciela

a) Misja w postawie pokuty

Jan swoją misję pełnił w postawie pokuty. Poszedł na pustynię. Wybrał ciszę. Usunął się od krzykliwego świata. Zostawił wygody tego świata: miękkie szaty, wygodne łóżko, ciepłe obiady. Przywdział odzienie ze skóry wielbłąda i żywił się miodem i szarańczą leśną (por. Mt 3, 4). W takich warunkach stanął na pustyni twarzą w twarz z Bogiem. Jednakże odnaleźli go tam ludzie. Gdy go otoczyli, mówili do nich: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 3, 2). Wzywał więc do nawrócenia, do wyznawania grzechów, do przemiany życia.

Wrocławianinie, jeśli chcesz być wielki, musisz stawać twarzą w twarz z Bogiem. Musisz szukać wyciszenia i twardych warunków życia, samozaparcia, pokuty, o czym mówił Chrystus w ostatnią niedzielę. Przypomnę ci: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23).

b) Misja w postawie pokory

Jan pełnił swoją misję w postawie pokory: „A pod koniec swojej działalności Jan mówił: «Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach»” (Dz 13, 25).

A więc Jan nie stał się konkurentem dla Chrystusa. Nie odebrał Mu chwały. W chwili swego triumfu, uznania od ludzi, mówił: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 30).

Siostró i bracie! Wielkość w oczach Boga osiąga się na drodze pokory. Im więcej masz tytułów przed nazwiskiem, im wyższe jest twoje stanowisko, urząd, godność kościelna czy świecka, tym więcej winno być w tobie pokory. Chodzi o to, abyś sobą nie przesłaniał Chrystusa, Tego, który jedyny jest godzien chwały. Nie zapominaj o powiedzeniu Pana: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony” (Łk 18, 14); „Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje” (1P 5, 5).

c. Misja w postawie wierności prawdzie, wierności prawu Bożemu
Jan pełnił swoją misję w postawie odwagi i wierności prawdzie: „Oстрым mieczem uczynił me usta. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną” (Iz 49, 2).

Jan w sprawach praw danych przez Boga nie szedł na kompromis. Nie uznawał tzw. „układów”. Gdy Herod wziął sobie za żonę, żonę swego brata Filipa, Jan nie schował głowy w piasek, nie udawał, że tego nie widzi, nie przestraszył się majestatu dostojnika państwowego. Stanął przed nim i jasno powiedział: „Nie wolno ci mieć żony twego brata (Mk 6, 18-19). Takie stanowisko – jak czytamy dalej w Ewangelii – przyczyniło się do jego męczeńskiej śmierci, do ścięcia w więzieniu Heroda i to podczas uczyty urodzinowej Heroda.

Czy nie spotykasz dziś ludzi, którzy ze strachu, czy za drobny pieniądz, za obiecany awans sprzedają prawdę, wyrzekają się wartości moralnych, idą na układy, żeby tylko coś zyskać. Chciej się podobać nade wszystko Bogu, a nie ludziom.

Drodzy bracia i siostry, oto sylwetka świętego, którego przed wiekami obrano za patrona tej katedry, tej Archidiecezji i tego miasta.

Dziś, w jego uroczystość, na nowo zastanawiamy się jaką on pełni rolę względem nas i jakie zobowiązania ciążyą na nas względem niego.

3. Św. Jan Chrzyciel wobec nas i my wobec niego

Święty Jan Chrzyciel jest niebieskim opiekunem, stróżem tego miasta. Czuwał nad nim przez minione wieki; czuwa nad nami i dzisiaj.

a) Czuwanie nad miastem i diecezją w historii

Przez wieki niebieski Patron spoglądał na to miasto. Nie tylko na płynącą Odrę, nie tylko na zabytki, place, ulice, fabryki, zakłady przemysłowe, domy mieszkalne, ale przede wszystkim na ludzi. Patrzył ongiś na pierwszego biskupa tego miasta i na jego 57-ciu następców. Patrzył na św. Jadwigę Śląską, bł. Czesława, św. Edytę Stein. Znał go z pewnością Witelo, wielki uczoney śląskiej ziemi w okresie średniowiecza. Wpatrywali się w swojego niebieskiego patrona pobożni mieszkańcy Wrocławia i okolic: prości i uczeni. Przywoływano jego wstawiennictwa w dniach grozy i nieszczęść, jakie przychodziły przez to miasto i przez tę ziemię. Otaczał opieką wszystkich mieszkańców tego miasta, którzy przez wieki historii żyli w tym mieście i którzy prosili go o pomoc. Patrzył na burze dziejowe, jakie przechodziło to

miasto. Patrzył na okropności zniszczenia tego miasta i tej katedry w ostatnich miesiącach i tygodniach drugiej wojny światowej. Proszono go o wstawiennictwo i o ocalenie tej katedry w nocy z 12 na 13 lipca, gdy toczyła się batalia o uratowanie Ostrowa Tumskiego od nieprzyjatelnej wtedy Odry, w czasie powodzi stulecia. Patrzył na tych, którzy tym miastem kierowali. Patrzył na burmistrzów, prezydentów, artystów, twórców kultury. Patrzył na ludzi nauki: Bartłomieja Stein, rektora wrocławskiej szkoły kapitulnej z XVI w., Maxa Berga, projektanta Hali Ludowej, która do dziś urzeka znawców architektury i sztuki. Patrzył na Ludwika Hirszfelda, znakomitego medyka, na Ludwika Steinhausa, wybitnego matematyka – by wymienić tylko niektórych.

b) Opiekuńcze czuwanie niebieskiego Patrona dzisiaj

Ten Patron dzisiaj patrzy z nieba na nas i czuwa nad nami. Wspomaga szczególnie tych, którzy w cichej modlitwie proszą go o wstawiennictwo u Boga. Patrzy na dzisiejszy nasz nowy Wrocław, patrzy z miłością, patrzy okiem dobrego stróża. On dzisiaj wszystkim nam przypomina, że jest do naszej dyspozycji. Ale – jako nasz Patron – przypomina nam także, byśmy w jego duchu pełnili dziś naszą służbę w tym mieście; naszą misję zleconą nam przez Boga i ludzi. Prosi nas, abyśmy ją pełnili w duchu pokory, by rosła chwała Chrystusa w tym mieście, a nie nasza.

On wzywa nas, abyśmy w jego stylu służyli prawdzie, abyśmy wbrew fałszywym prorokom tego świata, wśród dzisiejszych zawirowań, byśmy w tym mieście utrwalali prawo Boże, które – dodajmy – zawsze bierze w obronę człowieka.

Zakończenie

Pozwólcie, bracia i siostry, że w końcowych słowach zwrócę się ze słowem do kościelnych i cywilnych włodarzy tego miasta i tej dolnośląskiej ziemi.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, duchowy Gospodarzu tego miasta, któremu służysz od sześciu lat, w patrolne święto Archidiecezji Wrocławskiej modlimy się, aby w twojej służbie dla tego miasta wspierał Cię nadal niebieski jego patron, by pod Twoim duchowym kierownictwem Chrystus doznawał w tym mieście wielkiej czci i chwały. Modlimy się, abyś do historii tego miasta dopisał jak najpiękniejsze karty.

Szanowni cywilni władarze tego miasta: panowie: Wojewodo, Prezydencie, Przewodniczący Rady Miejskiej. Modlimy się także za was, aby waszym działaniom dla dobra tego miasta i tej ziemi towarzyszyła nadal opieka niebieskiego patrona. Zapiszcie również swoją szlachetną działalnością piękne karty najnowszej historii tego – tak wszystkim nam drogiego miasta – miasta, o którym mówił w tej katedrze wielki Prymas Tysiąclecia: „*Vratislavia, Vratislavia, powróciła twoja sława!*”.

Święty Janie Chrzcicielu, nasz Niebieski Patronie, pod twoją opieką chcemy iść dalej i w twoim stylu chcemy służyć Chrystusowi w Jego Kościele. Wdzięczni za dotychczasową opiekę nad nami, wołamy z ufnością dziś do ciebie: Święty Janie Chrzcicielu, nasz patronie, módl się za nami. Amen.

14.

BP IGNACY DEC

CIASNA BRAMA I WĄSKA DROGA DO SZCZĘŚCIA

*Świdnica, 26 czerwca 2019 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze w kaplicy maryjnej
podczas dnia skupienia księży dziekanów diecezji świdnickiej*

Wstęp

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie Adamie;

Czcigodni księża dziekani;

Drodzy czciciele Matki Bożej Świdnickiej, bracia i siostry
w Chrystusie!

Z wielką miłością i czcią pochylamy się nad słowem Bożym, usłyszanym podczas dzisiejszej liturgii słowa. To słowo jest zawsze aktualne i jest do nas głoszone, abyśmy wedle jego wskazań kształtowali nasze codzienne życie.

1. Przejawy dojrzałości życiowej

W odczytanym dziś fragmencie Księgi Rodzaju jest mowa o Abrahamie i jego młodszym bratanku Locie. Obydwaj mieli duże trzody. Trzeba było zadbać, żeby można było utrzymać i wyżywić tak dużą ilość zwierząt. Trzeba było podzielić się terenem, na którym była roślinność, która była pokarmem dla hodowanych zwierząt. I tu Abraham okazał się wspaniałomyślny. Najlepszą część, która była do wzięcia nie wziął sobie, ale oddał ją Lotowi. Patriarcha powiedział do swego krewnego: „Niechaj nie będzie sporu między nami [...]. Jeśli ty pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli ty pójdziesz w prawo, ja – w lewo” (Rdz 13, 8-9). Lot był zadowolony, że otrzymał urodzajną ziemię z obfitą roślinnością, co gwarantowało utrzymanie zwierząt. Ta scena nas poucza, że w sytuacjach konfliktowych, gdzie ma miejsce różnica interesów, należy ustąpić dla zachowania spokoju i zgody. Trzeba wiedzieć, kiedy, komu i jak dalece należy ustąpić, aby nasza ustępliwość nie ośmieliła kogoś do czynienia nieprawości. Na hojności nigdy nie przegrywamy. I odwrotnie, gdy w imię naszej zachłanności czy pazerności, zagarniamy dla siebie dobra materialne, nie zważając na potrzeby naszych bliźnich, zwykle wtedy przegrywamy. A więc hojność popłaca. Dzielenie się z drugimi czyni nas bogatszymi.

Przechodzimy do przesłania dzisiejszej Ewangelii.

2. Szeroka brama i przestronna droga prowadzi do zguby – ciasna brama i wąska droga prowadzi do szczęścia

Pan Jezus powiada: „Szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby [...] natomiast ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia” (Mt 7, 14). Ludzie zwykle lubią szerokie bramy i przestronne drogi. Pan Jezus mówi, że takie drogi i bramy najczęściej prowadzą do zguby, a ciasne bramy i wąskie drogi prowadzą do szczęścia. Wyjaśnijmy, jakie to są szerokie bramy i przestronne drogi i jakie to są ciasne bramy i wąskie drogi.

W Krakowie obok kościoła ojców karmelitów na Piasku znajduje się barokowy klasztor, do którego prowadzą bardzo wąskie drzwi. Widnieje nad nimi stary napis: *Per angusta ad augusta*, czyli „przez ciasne bramy wchodzi się do wspaniałości”. A zatem, do prawdziwych, upragnionych wartości dochodzi się przez ciasne bramy i wąskie drogi, czyli poprzez trudne ofiary i wyrzeczenia, czasem po prostu poprzez cierpienie. Ci co służą, żyją dla drugich, znoszą kaprysy i ciosy od

drugich ludzi, to są ludzie, którzy idą wąskimi drogami i przechodzą przez ciasne bramy, zaś lekkoduchy, leniwcy, ludzie wygodni, egoiści, samolubny to zazwyczaj ci, którzy są na przestronnych drogach i szukają szerokich bram. Są to ludzie przeciętni, bierni, małostkowi, wygodni. Boją się wysiłku, poświęcenia. Daleka jest im bezinteresowność.

Do szczęścia, do wielkości prowadzi ciasna brama i wąska droga. Wchodząc przez ciasną bramę i podążając wąską drogą, stawiamy najpierw sobie wymagania, a nie innym: najpierw sobie a potem innym. My często mamy tendencję odwrotną; wymagamy od innych, a siebie samych zostawiamy w spokoju.

Drodzy bracia i siostry, popatrzmy na nasze życie i zastanówmy się, jakich to dróg poszukujemy i jakimi idziemy. Z pewnością jest nam potrzebna korekta.

3. Aktualność złotej zasady

„Wszystko więc, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” (Mt 7, 12). Zasada ta przekazana nam przez Pana Jezusa otrzymała nazwę „złotej zasady”. Posiada ona także wersję negatywną, która brzmi; „Nie czyń nikomu tego, co tobie niemiłe”. Czyńmy zatem drugim to, co dla nas jest miłe. Jak czasem odwiedzamy kogoś w szpitalu czy będącego w domu, pomyślmy, jak ja bym się czuł, gdyby to mnie dosięgło takie cierpienie. Złota zasada postępowania zachęca nas do tego, abyśmy byli wrażliwi na człowieka. Boli nas znieczulica, brak zainteresowania, myślenie tylko o sobie. Dzisiaj wiele mówi się o potrzebie empatii. Bądźmy więc wrażliwi na człowieka. Czyńmy drugim to, co nam przynosi ulgę i szczęście.

Zakończenie

Prośmy Pana Boga, za przyczyną Matki Bożej Świdnickiej, aby nas Bóg uleczył z każdej znieczulicy, abyśmy szli ku szczęściu wąskimi drogami i weszli kiedyś przez wąską bramę do wieczności. Amen.

15.

BP IGNACY DEC

BYĆ KAPŁANEM NA WZÓR KSIĄŻĄT APOSTOŁÓW: PIOTRA I PAWŁA

*Świdnica, 29 czerwca 2019 r. – Homilia w katedrze świdnickiej
w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, podczas Mszy św.
z udzieleniem posługi akolitu*

Wstęp

Słowo Boże prezentuje nam dzisiaj wielkich Apostołów, których nazywamy Książętami Apostołów. Są to św. Piotr i św. Paweł. Na ich wierze wspiera się gmach żywego Kościoła. Dzisiaj na nich spoglądamy i odczytujemy ich przesłanie dla nas.

1. Wspólne i odrębne cechy Apostołów Piotra i Pawła

Obydwaj patronowie dzisiejszego dnia zostali powołani przez Chrystusa w różnym czasie i w różnych okolicznościach. Obydwaj żarliwie głosili naukę Chrystusa, obydwaj byli Jego wiernymi świadkami. Obydwaj w różnych miejscach i w różny sposób cierpieli za swego Mistrza. Obydwaj też oddali za Jezusa swoje życie i to w tym samym mieście – w Rzymie – w stolicy ówczesnego imperium i to mniej więcej w tym samym czasie. Przypuszcza się, że w roku 67. po narodzeniu Chrystusa obydwaj są czczeni w jednym dniu, właśnie w dzisiejszym dniu.

Ci dwaj Apostołowie są także od siebie różni. Piotr był prostym rybakiem, pochodzącym z Betsaidy. Miał brata Andrzeja, którego Chrystus także powołał do grona Apostołów. Wraz z ojcem i bratem trudnili się rybołóstwem. Mieszkali w Kafarnaum. Do ich domu przychodził często Jezus. Stąd wyruszał na nauczanie do pobliskich miejscowości. Chrystus od początku wyróżniał Piotra w gronie Apostołów. To on, wraz z Janem i Jakubem, był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira, przemienienia Jezusa na górze Tabor i konania Jezusa w Ogrójcu.

Apostoł Paweł, noszący wcześniej imię Szaweł, urodził się w Tarsie, w Cylicji, w dzisiejszej Azji Mniejszej. Był Żydem, dobrze

wykształconym w Biblii, ale także i w filozofii greckiej. Miał rzymskie obywatelstwo. Nie należał do grona Dwunastu. Nie był świadkiem nauczania i cudów Chrystusa, a także nie uczestniczył w wydarzeniach Wielkiego Tygodnia. Jednakże jemu także ukazał mu się zmartwychwstały Chrystus przed Damaszkiem, dokąd zmierzał, by wylapać i uwięzić uczniów Chrystusa. O ile Piotr, po odejściu Chrystusa do nieba i po zesłaniu Ducha Świętego, głosił Ewangelię Żydom, swoim rodakom, o tyle Paweł został powołany do głoszenia nauki Chrystusa poganom. Dlatego otrzymał w Kościele tytuł: Apostoła Pogan, Apostoła Narodów. Odbył trzy podróże misyjne. To on zapoznał ówczesny cywilizowany świat z Chrystusem i wprowadził chrześcijaństwo na terytorium ówczesnego basenu Morza Śródziemnego.

Ci dwaj Apostołowie głosili Ewangelię w różnych miejscach i różnym słuchaczom. Odmienna też była forma ich męczeńskiej śmierci. Piotr został ukrzyżowany w Rzymie głową na dół, zaś Paweł został w Rzymie ścięty mieczem. Ich miejsce pobytu i męczeństwa dzisiaj upamiętniają dwie bazyliki: bazylika św. Piotra na Watykanie i bazylika św. Pawła za Murami.

2. Wybrane dialogi Jezusa z Apostołami

Przypomnijmy niektóre charakterystyczne dialogi Jezusa z tymi Apostołami. Wybierzmy dwa dialogi Chrystusa z Piotrem i jeden z Pawłem.

W okolicach Cezarei Filipowej Jezus postawił uczniom pytanie „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13) oraz pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16, 15). Wówczas Piotr odpowiedział w imieniu wszystkich Apostołów: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Było to wyznanie wiary w bóstwo Jezusa. Czy my dzisiaj podzielamy to wyznanie, czy mamy takie samo przekonanie o Jezusie, jakie miał Piotr?: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Potwierdzajmy to wyznanie słowem i całym życiem, potwierdzajmy je w stylu św. Jana Pawła II.

Po zmartwychwstaniu, po cudownym połowie ryb i po śniadaniu na brzegu Jeziora Tyberiackiego, Jezus trzykrotnie zapytał Piotra o miłość: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” (J 21, 16). Piotr za każdym razem odpowiadał, że Go kocha: „Tak Panie, Ty wiesz, że Cię kocham” (J 21, 16). Po tym wyznaniu Pan zlecił mu pieczę

nad swoimi wyznawcami: „Paś owce moje”. Jezus w tych słowach uczynił Piotra głową Kościoła. Spełnił obietnicę daną Piotrowi koło Cezarei Filipowej, gdy Piotr wyznał swoją wiarę.

To pytanie o miłość Jezus kieruje dziś do nas: czy miłujesz Mnie?; czy jestem dla ciebie najważniejszy?; czy mogę na ciebie zawsze liczyć? Co odpowiemy? Nie wolno nam milczeć, trzeba odpowiedzieć. Jezus dziś pyta ciebie i mnie...

Pod Damaszkim, gdy Szawel jechał więzić chrześcijan, ukazał mu się Zmartwychwstały Jezus i skierował do niego słowa: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?». «Kto jesteś, Panie?» – powiedział. A On «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz» (Dz 9, 4-5).

Zwróćmy uwagę, że Jezus nie powiedział: dlaczego prześladujesz moich uczniów, moich wyznawców, ale powiedział: „dlaczego Mnie prześladujesz?”. Oznacza to, że Jezus utożsamiał się ze swoimi uczniami. Prześladowania uczniów były prześladowaniem Mistrza. Jezus to potwierdził w innym miejscu, gdy mówił: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Jezus nam dziś przypomina, że nadal ukrywa się w człowieku, że to, co czynimy dla drugich, czynimy naprawdę dla Niego. Czy o tym na co dzień pamiętamy?

3. Niektóre słowa Ksiąząt Apostołów

Przytoczmy jeszcze kilka charakterystycznych powiedzeń Apostoła Piotra i Apostoła Pawła. Przypomnijmy jedną wypowiedź św. Piotra i dwie św. Pawła. W czasie przesłuchania przed Sanhedrynem Piotr powiedział: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Politycy, na przykład, często zapominają, że wszelkie poprawki Pana Boga kończą się tragicznie dla człowieka. Uchwalanie uchwał niezgodnych z Dekalogiem, przynosi ostatecznie szkodę człowiekowi, bowiem wszystkie Boże propozycje, przykazania, nakazy i zakazy, zawsze mają na celu nasze dobro. Wszelkie zło przychodzi wówczas, gdy ludzie nie chcą słuchać Pana Boga.

Z nauczania św. Pawła wybierzmy dwie maksymy. Pierwsza brzmi: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21). Słowa te często powtarzał w swoich kazaniach bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Dobrze byłoby, aby były one dewizą naszego życia. Nie wolno się dać zwyciężać złu. Nie należy go pokonywać złem, gdyż zło rodzi zawsze zło. Należy zło pokonywać dobrem. Ten sam

Apostoł w tym samym Liście napisał też: „Nikomu złem za zło nie odpłacajcie” (Rz 12, 17).

Druga ważna dyrektywa moralna, którą warto sobie przypomnieć i ją stosować, brzmi: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Zdarza się nam nierzadko, że się zniechęcamy wobec trudności, na jakie natrafiamy w dążeniu do dobra. Bywa niekiedy tak, że nam się wydaje, że napotkane cierpienie jest ponad nasze siły. Ludzie czasem w trudnych chwilach mówią: „ja już nie mogę, ja już nie wytrzymam!”. Warto wtedy pamiętać o tej wskazówce Apostoła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Bóg nam naprawdę pomaga i nie dopuszcza na nas krzyża, którego nie dalibyśmy rady unieść. Trzeba tylko prosić Pana Boga o pomoc. Kościół tak często powtarza ustami osób duchownych i konsekrowanych, a także ludzi świeckich: „Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu”. Nie zapominajmy zatem słów św. Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO BUŁGARII

1. Przemówienie podczas spotkania z władzami, przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego oraz korpusem dyplomatycznym 3
2. Przemówienie podczas spotkania z Patriarchą Neofitem i Świętym Synodem 6
3. Rozważanie przed modlitwą *Regina coeli* 10
4. Homilia podczas Mszy Świętej 12
5. Słowo pozdrowienia skierowane do uchodźców przebywających w ośrodku dla uchodźców 15
6. Homilia podczas Mszy Świętej z udzieleniem Pierwszej Komunii Świętej 16
7. Spotkanie ze wspólnotą katolicką 20
8. Przesłanie po modlitwie w intencji pokoju 27

B. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO MACEDONII PÓŁNOCNEJ

1. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami władz 29
2. Modlitwa w domu Matki Teresy 32
3. Homilia podczas Mszy Świętej 34
4. Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą 36
5. Spotkanie z kapłanami, ich rodzinami i zakonnikami 44

C. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO RUMUNII

1. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami władz 49
2. Przemówienie podczas spotkania z patriarchą Danielem i członkami Świętego Synodu 53
3. Rozważanie nad tekstem modlitwy „Ojcze nasz” 57
4. Homilia podczas Mszy św. w Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny 60
5. Homilia Podczas Mszy św. w sanktuarium Șumuleu Ciuc 63
6. Przemówienie podczas spotkania maryjnego z młodzieżą i rodzinami 65
7. Homilia podczas grekokatolickiej Boskiej Liturgii 70
8. Słowo pozdrowienia przed modlitwą *Regina coeli* 73
9. Pozdrowienie podczas spotkania ze wspólnotą romów 74

D. ORĘDZIA I KOMUNIKATY

1. *Vos estis lux mundi*. List apostolski o charakterze dekretu 77
2. *Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga*. Orędzie na 56. Światowy Dzień Modlitw o Powołania 86
3. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Poznań: ks. Szymon Stułkowski biskupem pomocniczym archidiecezji poznańskiej 91

4. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Drohiczyn: bp Piotr Sawczuk biskupem diecezji drohiczyńskiej.....	91
II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI	
1. <i>Wolontariat w służbie Miłosierdzia</i> . List Pastorski Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia 2019 r.	93
2. <i>Podjąć misję w mocy Bożego Ducha</i> . List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 r.	97
3. Słowo Rady Stałej KEP przed wyborami do Parlamentu Europejskiego	106
4. <i>Wrażliwość i odpowiedzialność</i> . Słowo biskupów do wiernych	107
5. Komunikat z 383. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	112
6. Stanowisko Przewodniczącego Episkopatu po obejrzeniu filmu red. Tomasza Sekielskiego	114
7. Oświadczenie Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży	115
8. Oświadczenie sekretarza Komisji Wychowania KEP w sprawie nieprawdziwych informacji na niektórych portalach internetowych	116
9. Oświadczenie w sprawie ingerowania organów prowadzących w organizację zajęć edukacyjnych w szkołach	118
10. Porozumienie pomiędzy KEP oraz MEN ws. kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii	119
III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO	
1. <i>Dziękuję Panu, bo jest dobry, bo na wieki jego miłosierdzie</i> . List pasterski biskupa świdnickiego na zakończenie pierwszej połowy roku 2019	123
2. Komunikat Biskupa Świdnickiego	126
IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO	
1. Kalendarium Biskupa Świdnickiego	127
V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ	
1. Dekanalne pielgrzymki do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy-Zdroju	147
2. Oświadczenie Świdnickiej Kurii Biskupiej dotyczące listu otwartego nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Świdnicy	148
3. Komunikat Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej w związku z uroczystością św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, Patrona Diecezji	150
4. Msze święte na Wielkiej Sowie	151
5. Pielgrzymka duchowieństwa diecezji świdnickiej	152
6. Letnie rekolekcje dla katechetów	152
7. Terminy rekolekcji kapłańskich w diecezji świdnickiej w 2019 r.	153

VI. ZMIANY PERSONALNE W II KWARTALE 2019 ROKU

1. Zmiany personalne z dniem 24 maja 2019 r. 155
2. Zmiany personalne z dniem 24 czerwca 2019 r. 155

VII. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

1. Śp. ks. prałat Tadeusz Dudek (1929-2019) 159

VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1. Bp Ignacy Dec, *Wezwani do dawania świadectwa o Bogu, który stał się człowiekiem* 163
2. Bp Ignacy Dec, „*Idź, a od tej chwili już nie grzesz*” (J 8, 11b) 167
3. Bp Ignacy Dec, *Jako szafarze darów z Wieczernika* 170
4. Bp Ignacy Dec, *Trzy Paschy w dziejach zbawienia* 175
5. Bp Ignacy Dec, *Całując krzyż Chrystusa, całujemy także nasz osobisty krzyż* 179
6. Bp Ignacy Dec, *Lekarstwo zapewniające życie wieczne* 181
7. Bp Ignacy Dec, *Zmartwychwstanie Chrystusa i nasze zmartwychwstanie* 183
8. Bp Ignacy Dec, *W sanktuarium św. Jana Pawła II o zmartwychwstaniu Chrystusa* 188
9. Bp Ignacy Dec, *Dziękujmy Panu, bo jest dobry* 193
10. Bp Ignacy Dec, *Powołani do przekazywania miłosierdzia i do świętości* 200
11. Bp Ignacy Dec, *Z wdzięcznością i radością na żniwo Pańskie* 201
12. Bp Ignacy Dec, *Chrystus pozostał dostępny dla wszystkich* 205
13. Bp Ignacy Dec, *Za wzorem i pod opieką św. Jana Chrzciciela* 207
14. Bp Ignacy Dec, *Ciasna brama i wąska droga do szczęścia* 212
15. Bp Ignacy Dec, *Być kapłanem na wzór Ksiąząt Apostołów: Piotra i Pawła* 215

